

FASCICULI HISTORICI NOVI



FASCICULI HISTORICI

NOVI

Tom IV

Warszawa 2001



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Digitalizacja i udostępnienie w internecie finansowane w ramach umowy 211/P-DUN/2016 ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą nauki

Rafał JAWORSKI, Piotr CHOJNACKI

Z BIOGRAFISTYKI POLSKI PÓŹNEGO ŚREDNIOWIECZA

Studia pod redakcją
Marii Koczerskiej



Warszawa 2001

Publikacja dofinansowana przez Instytut Historyczny
Uniwersytetu Warszawskiego

Redaktor serii: Marian Dygo

Projekt okładki serii: Adam Jońca

Opracowanie techniczne: Wydawnictwo DiG

© Copyright by Instytut Historyczny Uniwersytetu Warszawskiego,
Wydawnictwo DiG, 2001

ISSN 1505-0106
ISBN 83-7181-185-3



ul. Nowy Świat 39, 00-029 Warszawa
tel. (022) 828-00-96
<http://www.dig.com.pl>
e-mail: biuro@dig.com.pl

Nakład 300 egz.
Do druku oddano w marcu 2001 r.
Drukarnia Wydawnictw Naukowych w Łodzi S.A.



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Digitalizacja i udostępnianie w internecie finansowane w ramach umowy 511/P-DUN/2016 ze środków Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego przeznaczonych na działalność upowszechniającą nauki.

PRZEDMOWA

Publikowane tutaj studia są nowymi, poprawionymi wersjami prac magisterskich powstałych na moim seminarium w 1998 r. Tematyka ich jest różna — rozprawa Rafała Jaworskiego dotyczy obyczajowości, a praca Piotra Chojnackiego to biografia biskupa. Łączy je epoka — późne średniowiecze oraz geneza — obie powstały nie na zamówienie promotora, ale z inicjatywy samych autorów. Są zatem wynikiem wyraźnych zainteresowań młodych historyków i ich pasji badawczej.

Tematyka podjęta tu nie została zarzucona: pierwszy z autorów pozostał wierny sprawom dworu królewskiego i dynastii jagiellońskiej, drugi — przygotowuje rozprawę o kancelarii biskupów płockich w późnym średniowieczu.

Maria Koczerska



Rafał Jaworski

ŁOWY WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

Rodzicom

WSTĘP

Problematyka pracy

W badaniach nad przeszłością myślistwa, obok analizy technicznego aspektu uprawiania łowów, gatunków i pogłowia odławianej zwierzyny oraz organizacji polowań i służb łowieckich ważnym kierunkiem są łowy monarsze — tj. polowania, w czasie których władca występował w roli myśliwego¹.

Poznanie tego aspektu dziejów łowiectwa nie tylko uzupełni naszą wiedzę o dziejach polowań, lecz jednocześnie pozwoli na uchwycenie ważnej sfery działalności władcy. Król polujący to jednocześnie król–rycerz, parający się najbardziej rycerskim — obok wojny — zajęciem, a jednocześnie król–pan ziemski, potwierdzający polowaniem swe prawa do danego terytorium. Nie można przy tym pomijać roli polowań jako formy rozrywki i relaksu².

Łowiectwo Władysława Jagiełły jest przypadkiem szczególnie interesującym. Do tego monarchy, jak chyba żadnego innego polskiego władcy, przyłgnęła opinia ceniącego uroki myślistwa i poświęcającego mu wiele czasu i uwagi, nierzadko kosztem spraw państwa. Pogląd ten, równie popularny w historiografii, jak i nie udowodniony, dopiero

¹ O możliwych ujęciach przekrojowych problematyki łowieckiej pisał J. Tyszkiewicz, *Nauki historyczne i przyrodnicze w badaniach lasów na ziemiach polskich*, Wrocław 1976.

² F. Graus, *Littérature et mentalité médiévales: le roi et le peuple*, „Historica”, R. XVI, 1969, s. 45 n.

od niedawna ulega stopniowej weryfikacji. Poznanie strony organizacyjnej oraz funkcji polowań założyciela dynastii jagiellońskiej pozwala na prześledzenie wzajemnego przenikania się różnych tradycji postrzegania osoby władcy i samej istoty władzy. Objęcie tronu krakowskiego przez litewskiego, do niedawna jeszcze pogańskiego księcia, wywołało nie tylko doniosłe i trwające kolejne stulecia konsekwencje ustrojowe, polityczne i gospodarcze. Akt ten pociągnął za sobą także przeniesienie na grunt kultury łacińskiej, tj. zachodnioeuropejskiej, litewsko-ruskiej ideologii władzy wywodzącej się z tradycji i kultury Rusi Kijowskiej, a przez to sięgającej swymi korzeniami Bizancjum.

Kilku słów wyjaśnienia wymaga tematyka i układ niniejszego studium. Zastosowany w tytule termin „łowcy” wyznacza zakres problematyki poniższego opracowania. Miejszcą się w niej te zagadnienia, które bezpośrednio wiążą się z osobistym łowieckim zaangażowaniem Władysława Jagiełły. Interesować nas będzie umocowanie prawne i strona organizacyjna oraz przebieg i rezultaty łowów, w których uczestniczył Jagiełło, a także rola, jaką pełniły w życiu państwa, społeczeństwa, a wreszcie samego władcy. Przyjęcie tego założenia oznacza rezygnację z wielu ważnych aspektów łowów, które co prawda wiążą się z osobą króla, lecz nie dotyczą bezpośrednio jego polowań. Zaliczają się do nich kwestie związane z organizacją królewskich służb łowieckich nie zatrudnianych bezpośrednio przy polowaniach monarszych, prawodawstwa łowieckiego Jagiełły lub też walki z kłusownictwem w dobrach królewskich.

Praca składa się z czterech zasadniczych części. Część pierwszą tworzy omówienie dotychczasowego dorobku historiografii oraz charakterystyka wykorzystanych źródeł. Na część drugą składają się kwestie związane ze stroną prawną i organizacyjną polowań Władysława Jagiełły. Przedstawienie gatunków odławianej zwierzyny i metody jej pozyskania to część trzecia pracy. Zasadniczą część studium zamyka omówienie funkcji polowań królewskich i kwestii darów łowieckich. Pracę zamyka *Zakończenie* oraz *Dodatek. Itinerarium łowieckie Władysława Jagiełły*.

Praca niniejsza powstała na seminarium magisterskim Pani Profesor Marii Koczerskiej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego, której pragnę w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować za pomoc i cenne rady na kolejnych etapach powstawania pracy oraz przygotowania jej do druku. Wiele zawdzięczam również jej recenzentowi — ś.p. Profesorowi Aleksandrowi Gieysztorowi. Za ważne wskazówki dziękuję również Pani Doktor Agnieszce Samsonowicz. Na kształt pracy miała wpływ atmosfera seminarium i dyskusje na nim prowadzone. Czuję się w obowiązku podziękować jego uczestnikom, a szczególnie Panom Magistrom Piotrowi Węcowskiemu i Piotrowi Chojnackiemu. Osobno chciałbym podziękować Panu Doktorowi Hieronimowi Grali i Panu Magistrowi Markowi Janickiemu.

Stan badań

Temat polowań Władysława Jagielly nie został dotychczas dostatecznie rozpoznany w literaturze historycznej. Pierwszą i dotychczas jedyną próbę monograficznego ujęcia tej problematyki podjął w swym artykule Tadeusz Mańkowski³. W tekście tym, opartym w głównej mierze na rachunkach królewskich, autor koncentruje się na organizacji i kompetencjach królewskich służb łowieckich. Mimo ograniczonej bazy źródłowej oraz upływu czasu ustalenia zawarte w tekście praktycznie nic nie straciły na wartości, co w znacznej mierze wynika ze sprawnego łączenia przez autora rzetelnego warsztatu historycznego z kompetencjami myśliwego. Mimo swego nowatorstwa artykuł ten nie wszedł do obiegu naukowego. Być może było to wynikiem zamieszczenia go w specjalistycznym czasopiśmie łowieckim.

W latach trzydziestych Julian Ejsmond opublikował beletrystyczną syntezę dziejów polowań władców Polski⁴. W tym popularnym wydawnictwie autor ograniczył się jedynie do przytoczenia kilku cytatów ze świadectw mówiących o udziale polskich władców w polowaniach.

Brak poważnych badań nad polowaniami Władysława Jagielly i ich rolą — tak w jego życiu jak i w funkcjonowaniu państwa — odcisnął się na obrazie i ocenie jego łowów w dorobku dotychczasowej historiografii. Badacze czasów i osoby Olgierdowicza przyjmowali — praktycznie bez prób zweryfikowania przekazu — opinie Jana Długosza na temat polowań królewskich, których obiektywizm i bezstronność w przedstawianiu króla kwestionowali już wcześniej. Historycy ograniczali się zazwyczaj do cytowania negatywnych opinii autora *Roczników* lub próbowali usprawiedliwiać monarchę⁵. Antoni Prochaska, charakteryzując Jagiellę, zauważył, iż „oddawanie się namiętnie rozrywkom łowów, bodaj czy nie najbardziej ciążyło na jego charakterze”⁶. Z kolei inny wybitny badacz dziejów Wielkiego Księstwa, Ludwik Kolankowski, stając w obronie monarchy przed zarzutami niechętnego mu Długosza, stwierdził, „że Litwę swą ojczystą, że szum jej lasów, które mu młodość jego wykołysały, kochał tak gorąco, że im rokrocznie śpiesząc z dalekich wawelskich komnat, poświęcał na łowach dni lub tygodni kilka, czyż to ośmieli się jemu, Litwinowi, za złe poczytać?” To retoryczne pytanie, zadane w poetycki sposób, co prawda nie jest pozbawione sensu, lecz wydaje się zbyt upraszczać motywy postępowania króla⁷.

³ T. Mańkowski, *Łowiectwo na dworze Władysława Jagielly*, „Łowiec. Organ Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego”, R. XXII, 1899, nr 11, s. 122–123; nr 12, s. 134–135; nr 13, s. 156.

⁴ J. Ejsmond, *Wielkie łowy królów polskich*, „Biblioteczka Historyczno-Geograficzna”, Warszawa, b.r.

⁵ Szczegółowe omówienie genezy negatywnej opinii Długosza na temat łowów monarszych w następnym rozdziale.

⁶ A. Prochaska, *Król Władysław Jagiello*, t. II, Kraków 1908, s. 344.

⁷ L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. I, Warszawa 1930, s. 201. W podobnym tonie o polowaniach Jagielly pisał J. Caro, *Dzieje Polski*, przekł. S. Mieczyski, t. IV, Warszawa 1897, s. 83.

W okresie powojennym na temat łowiectwa Władysława Jagiełły pojawiały się poglądy równie skrajne co nie udokumentowane. Ich przykładem jest uwaga Stanisława Mossakowskiego na marginesie jego studium poświęconego dacie grobowca króla, iż „wręcz maniakalna pasja myśliwska króla stanowiła jeden z najbardziej charakterystycznych rysów jego osobowości”⁸. Stefan M. Kuczyński, który w swoich pracach wiele miejsca poświęcił swoistej czarnej legendzie, która, za sprawą Długosza, otacza założyciela dynastii jagiellońskiej, przytoczył powyższą opinię jako jej przykład. Lecz także ten biograf króla nie podjął próby ustalenia faktycznych celów polowań Jagiełły⁹.

Nowy etap w badaniach nad łowiectwem staropolskim — w tym polowań monarchów — otworzyła monografia dziejów łowiectwa tej epoki autorstwa Agnieszki Samsonowicz¹⁰. Podstawowym walorem opracowania jest próba przedstawienia całości problemu łowów w Polsce od wczesnego średniowiecza po schyłek renesansu. Szczególnie dużo miejsca autorka poświęciła łowom królewskim, a w tym polowaniom Władysława Jagiełły. Przedstawienie łowiectwa monarchy w perspektywie polowań jego poprzedników i następców, a jednocześnie na szerokim tle łowów poddanych, stworzyło nową jakość w badaniach nad łowiectwem protoplasty Jagiellonów.

Zmiana w postrzeganiu myślistwa króla jest widoczna w biografii monarchy autorstwa Moniki Duczmal. Autorka stwierdza, iż „łowy były, jak się zdaje, jedyną prawdziwą namiętnością króla — aczkolwiek nie tracił też wówczas z oczu spraw państwowych”¹¹. Podkreślenie, dotychczas niedocenianej, roli łowów jako ważnego elementu w praktyce stosunków dyplomatycznych między państwem polsko-litewskim a Zakonem Krzyżackim przyniosły publikacje niemieckiego historyka Klausa Neitmanna oraz badania prowadzone przez Antoniego Czacharowskiego¹².

Wiele szczegółowych wiadomości o łowiectwie Władysława Jagiełły znalazło się na marginesie opracowań tematycznie nie związanych z tą sferą działalności władcy. Obszerne fragmenty dotyczące jego polowań można znaleźć w pracach Heleny Kręt¹³, dotyczących organizacji dworu monarchego oraz studium o konsumpcji żywnościowej w śred-

⁸ S. Mossakowski, *Kiedy powstała tumba króla Władysława Jagiełły?*, w: *Ars Auro Prior. Studia Joanni Białostocki sexagenario dicata*, Warszawa 1981, s. 229.

⁹ S. M. Kuczyński, *Król Jagiello ok. 1351–1434*, Warszawa 1987, s. 1.

¹⁰ A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. LXII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991. Szczególnie rozdział C.1.: *Łowiecka aktywność króla i warstw uprzywilejowanych*, s. 274–315.

¹¹ M. Duczmal, *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Poznań 1996, s. 476.

¹² K. Neitmann, *Jagdbriefe im diplomatischen Verkehr des Deutschen Ordens mit Polen–Litauen um 1400*, „Preussenland”, R. 24, 1986, s. 25–33; A. Czacharowski, *Rola Władysława Jagiełły w pertraktacjach polsko-krzyżackich przed Wielką Wojną*, w: *Poloni et vicini in medio aevo. Księga ku czci Bronisława Włodarskiego (1895–1974)*, [„Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia”, t. XXIV], Toruń 1990, s. 51–71.

¹³ H. Kręt, *Dwór królewski Jadwigi i Jagiełły*, Kraków 1987, s. 81–83; eadem, *Służby dworskie Jadwigi i Jagiełły w świetle wydatków podskarbińskich i podrzędnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 663, Prace Historyczne, z. 14, Kraków 1985, s. 81–87.

niowieczu autorstwa Marii Dembińskiej¹⁴. Cennych informacji o lokalizacji królewskich łowisk przynoszą także prace dotyczące historii regionalnej oraz dziejów lasów i leśnictwa.

Odrębną grupę opracowań stanowią publikacje będące wynikiem zainteresowań historycznych współczesnych myśliwych, chcących poznać genezę swej pasji. Niestety, prace powstałe w środowisku łowieckim gremialnie grzeszą brakiem krytyki źródeł i opieraniem się bez zastrzeżeń na dorobku własnego środowiska. Ponadto brak aparatu naukowego częstokroć uniemożliwia zweryfikowanie postawionych — nierzadko interesujących — spostrzeżeń i informacji. Wśród tych amatorskich prac są jednakże i takie, które dzięki spojrzeniu na dany problem przez pryzmat doświadczeń myśliwego—praktyka, dostarczają wielu cennych przemyśleń i uwag¹⁵.

CHARAKTERYSTYKA ŹRÓDEŁ

Źródła rachunkowe

Podstawowym źródłem do badania łowów Władysława Jagiełły są zachowane rachunki, powstałe za jego panowania. Nie są to w istocie „rachunki królewskie”, jak zazwyczaj się je określa, lecz rejestry podrzęctw i stacji królewskich oraz rachunki podskarbińskie w formie ksiąg rozchodu dóbr naturalnych i pieniędzy spożytkowanych na potrzeby króla i jego świty oraz urzędników zarządzających dobrami królewskimi¹⁶.

Rachunki dworu królewskiego umożliwiają źródłowe uchwycenie tych elementów łowiectwa Jagiełły, które umykają źródłom narracyjnym, jak struktura i organizacja służb łowieckich czy wyposażenie ich w sprzęt myśliwski. Informacje te pozwalają także wnioskować o przebiegu samych polowań.

Na przydatność rachunków do wszelkiego rodzaju generalizacji ujemnie wpływa jednak ich fragmentaryczność. Jak skonstatowała Jadwiga Karwasińska, do naszych czasów zachowały się jedynie „ułamki z dość okazałego systemu administracji gospodarczej”¹⁷. Z tego faktu wynikają ich ograniczenia czasowe i geograficzne. Zapisy

¹⁴ M. Dembińska, *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Warszawa–Wrocław–Kraków 1963.

¹⁵ Przykładem takiej pracy jest książka M. Mazaraki, *Z sokolami na łowy*, Warszawa 1977.

¹⁶ Nadal podstawowym studium źródłoznawczym ksiąg rachunków jest artykuł J. Karwasińskiej — *O najdawniejszych księgach tzw. Rachunków dworu królewskiego*, „Archeion”, t. I, 1927, s. 156–175. Zob. także H. Wajs, *Rejestry podskarbiego Hinczki z lat 1393–1395 (bruliony a czystopis)*, „Archeion”, t. XCI, 1993, s. 45–61.

¹⁷ J. Karwasińska, op. cit., s. 170.

w księgach obejmują jedynie ok. 10–15% panowania Jagiełły, a dotyczą okresu pomiędzy 1388–1417, i to z licznymi zresztą przerwami¹⁸. Zapisy rachunkowe podlegają również ograniczeniom geograficznym. Księgi pochodzą z kilku zaledwie zespołów dóbr monarszych z obszaru Małopolski.

Wykorzystanie rachunków utrudnia także brak ich pełnej edycji, odpowiadającej standardom stawianym nowoczesnym wydawnictwom źródłowym. Wydanie przygotowane przeszło sto lat temu przez Franciszka Piekosińskiego¹⁹ zawiera liczne nieścisłości i opuszczenia oraz nie obejmuje całego zachowanego zespołu ksiąg rachunkowych²⁰. Co prawda ostatnie lata przyniosły poprawę sytuacji, lecz na swego wydawcę czekają pozostałe jeszcze brudnopisy rachunków, różniące się od wersji czystopisowych²¹.

Oprócz rachunków dworu z czasów Władysława Jagiełły w pracy wykorzystano zapisy pochodzące z ksiąg rachunkowych miejskich, rejestrujących wydatki ponoszone przez miasta na podwoły dla potrzeb dworu królewskiego²². Kilkakrotnie odwołano się również do ksiąg skarbowych Kazimierza Jagiellończyka²³. Są one o wiele dokładniejsze od wcześniejszych rejestrów skarbowości królewskiej i dostarczają wiele cennego materiału porównawczego.

Źródła narracyjne

Podstawowym źródłem wiedzy o osobie i czynach Władysława Jagiełły są roczniki Jana Długosza. Jak zauważyła Ludwika Szczerbicka-Ślęk, kronikarz ten, mimo zadeklarowania w *Prologu*, iż spisuje historię państwa, a nie jego władców — „pisze biografię Jagiełły nie zdając sobie chyba z tego sprawy”²⁴.

Portret monarchy pióra kronikarza nie sprowadza się jedynie do opisu jego fizjonomii, lecz oddaje również do pewnego stopnia jego sylwetkę psychologiczną. Jest to

¹⁸ Zob. *ibid.*, tabela zestawiająca rachunki według typów i zakresu chronologicznego, s. 171.

¹⁹ *Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420*, wyd. F. Piekosiński, w: Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia, t. XV, Kraków 1896 (cyt.: Rach.).

²⁰ Zwracali na to uwagę m.in. J. Karwasińska, op. cit., s. 157, przyp. 1 i H. Wajs, op. cit., s. 46.

²¹ *Rachunki królewskie z lat 1393–1395 i 1412. Rachunki podrzęctwa krakowskiego. Rachunki stacji nowosądeckiej*, oprac. H. Wajs, Warszawa 1993 (cyt.: Rach. król.). Zob. też H. Wajs, op. cit.; w *Additamentum* do tego artykułu (s. 56–58) autor opublikował zakończenie księgi rachunków nie wykorzystane przez Piekosińskiego w jego edycji.

²² Przede wszystkim *Podwoły kazimierskie 1407–1433*, wyd. S. Krzyżanowski, w: Archiwum Komisji Historycznej, t. XI, Kraków 1909–1923, s. 392–465 (cyt.: Podwoły kazimierskie).

²³ *Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478*, oprac. S. Gawęda, Z. Perzanowski, A. Strzelecka, PAN, Oddział w Krakowie. Materiały Komisji Nauk Historycznych, nr 2, Wrocław 1960.

²⁴ L. Szczerbicka-Ślęk, *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*, Wrocław 1973, s. 99.

biografia nowego, nieznanego poprzednikom Długosza typu, choć ujęta w tradycyjne ramy rocznika²⁵. Na stworzenie takiego, miejscami zresztą mało pochlebnego wizerunku władcy, pozwalało Długoszowi pozostawanie poza dworem królewskim i pisanie na inne niż monarsze zlecenie. Przebywanie jednak w pewnej bliskości monarchy i jego otoczenia dawało mu możliwość poczynienia własnych obserwacji oraz zebrania wiarygodnych informacji o królu.

Długosz od 1431 r. związany był z biskupem krakowskim Zbigniewem Oleśnickim. Początkowo urzędnik jego kancelarii, z biegiem czasu stał się bliskim współpracownikiem biskupa. Dzięki temu miał zapewne okazję osobistego poznania króla u schyłku jego życia²⁶. Podstawowym źródłem wiedzy Długosza o osobie króla pozostawał jego protektor. Oleśnicki z racji swych obowiązków — począwszy od roli sekretarza królewskiego, a na funkcji biskupa krakowskiego skończywszy — często przebywał w najbliższym otoczeniu monarchy. Najprawdopodobniej najwięcej wiadomości o łowach królewskich Oleśnicki zdobył towarzysząc Jagielle w jego podróżach. Długosz przejął od swego mentora nie tylko wiedzę o osobie władcy, lecz także nacechowany niechęcią stosunek do niego.

W *Rocznikach*, już w pierwszej wzmiance o Jagielle, daje się odczuć uprzedzenie do króla i jego zamilowań. Długosz zauważył, że sprawował on rządy na Litwie *ad tractandum venaciones quam regendam rem publicam principatum, celebris habebatur*²⁷. Podobnie nieprzychylnie opinie o królewskich łowach zawiera obszerna charakterystyka władcy, zamykająca opis jego panowania. *Venandi cupiditate, usque ad reprehensionem et rerum publicarum neglectum, studiosus*, pisał kronikarz. I dalej w tym samym tonie: *in venandi studio nec modum observans, nec tempori deferens*²⁸.

Długosz nie kryje w swej twórczości niechęci do łowów i łowców. Pisząc o książętach litewskich — kuzynach Jagielly, stwierdza, iż upodobanie w łowach, na równi z nadużywaniem alkoholu, pozbawia moralnego prawa do sprawowania władzy²⁹. Także jedną z głównych przywar niektórych polskich rodów herbowych, przedstawionych w Długoszowych *Clenodiach*, ma być fakt, iż są *canum et venationum studiosi*³⁰. Podobny wydźwięk ma relacja Długosza o fali wielkich mrozów podczas zimy roku 1476. Kronikarz z ledwie tajoną *Schadenfreude* opisuje, jak wielu myśliwych padło wówczas ofiarą zimna³¹.

²⁵ Ibid., s. 97 n.

²⁶ M. Koczerska, *Długosz jako sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz, 24–25 maja 1980)*, pod red. F. Kiryka, Olsztyn 1983, s. 53 nn.

²⁷ Ann., ks. X, s. 144.

²⁸ Hist. Pol., t. IV, s. 535 n.

²⁹ Ann., ks. X, s. 196.

³⁰ *Klejnoty Długoszowe*, oprac. i wyd. M. Friedberg, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. X, 1930, s. 59, 62, 66, 70.

³¹ Hist. Pol., t. V, s. 649. Zwróciła na to uwagę M. Koczerska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, St. Źródł., t. XV, 1970, s. 138.

Wydaje się, że nie można wskazać jednego powodu niechęci Jana Długosza do łowów, a łowów Władysława Jagiełły w szczególności. Prawdopodobnie mamy tu do czynienia z całym zespołem różnych czynników, które w różnym stopniu kształtowały opinię dziejopisa na ten temat. Z pewnością ważną rolę odgrywała formacja duchowa i intelektualna kronikarza. Dla kościelnego intelektualisty — którym Długosz był bez wątpienia — polowanie i wszystko co się z nim wiązało, miało zdecydowanie pejoratywne konotacje.

Pogląd Kościoła na kwestię uprawiania łowiectwa przez wiernych był negatywny. Źródła takiego nastawienia leżą w Starym Testamencie. Polowanie jest tam przedstawiane jako błaha rozrywka, odrywająca synów Izraela od Boga i ściąająca na niepoprawnych myśliwych nieuchronną karę³². Dla biblijnych proroków postać myśliwego stała się uosobieniem diabła — łowcy rozstawiającego pułapki na duszę człowieka³³. Na starotestamentową tradycję w pierwszych wiekach chrześcijaństwa nałożyła się dodatkowo pamięć o męczeństwie licznych wyznawców Chrystusa podczas igrzysk w rzymskich amfiteatrach. Wszystko to znalazło swoje odzwierciedlenie w praktyce życia pierwszych chrześcijan. Jako zajęcie krwawe i niegodne chrześcijanina, polowanie zostało duchowieństwu zakazane. Pogląd o grzeszności łowów rozwijali w następnych stuleciach Ojcowie Kościoła (m.in. Augustyn i Hieronim), a pod ich wpływem kolejne pokolenia średniowiecznych teologów³⁴. Łowy stały się symbolem życia aktywnego, światowego, z całym jego zepsuciem — czyli antytezą życia kontemplacyjnego, duchowego, które winno stać się udziałem chrześcijanina. W hagiografii polowanie staje się okazją do nawróceń, których wynikiem jest porzucenie bezbożnej rozrywki.

Obraz polowania, jako zajęcia szkodliwego, nieobcy jest polskiej literaturze późnośredniowiecznej. Dwa przykłady są tu szczególnie interesujące poprzez swe powiązanie z kręgiem intelektualnym, z którego wywodził się Długosz.

Motyw potępienia łowów Jagiełły pojawia się w alegoryczno-moralizatorskim opisie jego pieczęci majestatycznej, wpisanym do tzw. kopiariusza wrocławskiego, datowanego na poł. XV w. Anonimowy autor traktatu³⁵, kierując się, jak pisze we wstępie, nakazem otrzymanym we śnie od zmarłej królowej Jadwigi, przypisuje mobiliom z kolejnych herbów ziem Korony i Wielkiego Księstwa, tworzących wieniec heraldyczny na otoku

³² S. Kobielus, *Człowiek i zwierzę — partnerzy na wspólnej ziemi*, w: *Łowiectwo w tradycji i kulturze. Międzynarodowe sympozjum*, Pułtusk 1994, s. 37 n. Poza przykładami przytoczonymi w tym tekście warto przywołać z Księgi Barucha fragment o *principes gentium, qui in avibus celi ludunt, a którzy exterminati sunt, et ad infernos descenderunt* (Ba 3, 16–17; 19).

³³ B. G. Koonge, *Satan the Fower*, „*Medieval Studies*”, R. 21, 1959, s. 178 nn.

³⁴ J. Le Goff, *Louis IX*, Paris 1996, s. 692; M. Thiébaux, *The medieval chase*, „*Speculum*”, R. 42, 1967, no 2, s. 263 n.

³⁵ S. K. Kuczyński (*Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993, s. 26, przyp. 88) łączy osobę autora traktatu z Jerzym, pisarzem grodzkim krakowskim.

pieczęci królewskiej, cechy dobrego władcy, którym wierny powinien pozostać król Władysław. Autor uważa, że *ne quodlibet liceat, sed quod licet, libeat* [!] *regie maiestati*³⁶.

Opisując pod tytułem herb Litwy — Pogoń, autor zaleca władcy, by starał się opanować swą zmysłowość i przestrzega: „Biada królom, których umysły nie są zaprząt-nięte troską o sprawy publiczne, lecz całe oddają się (dosł. uciekają się do) trosce o łowy, ptaki i psy myśliwskie”³⁷. W traktacie podkreślono, iż *volucres celi, sicut et pisces maris, canes, boves et omnia non ad voluptatem concessa sunt homini, sed ad usum*. Podstawową wadą polowań królewskich jest fakt, że odciągają one władcę od jego podstawowych obowiązków — stanowienia prawa oraz dbałości o jego przestrzeganie³⁸. Zapewne inspiracją dla autora do zilustrowania cnoty powściągliwości sylwetką galopującego zbrojnego męża był zwyczaj polowania z wysokości siodła.

W również anonimowym, datowanym na pierwszą połowę 1461 r., biograficznym *Dialogu o Zbigniewie Oleśnickim* jeden z jego bohaterów konstatuje, iż *Raro venare: venantes arma recusant*³⁹. Uwaga ta jest tym bardziej interesująca, iż stoi w sprzeczności z często podnoszonym w średniowieczu argumentem o polowaniu jako formie zaprawy wojennej⁴⁰.

W literaturze podnoszono kwestię antycznych pierwowzorów nagany polowania w polskiej literaturze średniowiecznej — w tym również w twórczości Długosza. Źródłem wątku miała być wzmianka o łowach jako zajęciu godnym niewolnika, pochodząca z dzieła Salustiusza⁴¹. Twierdzenie to nie zostało praktycznie poparte żadnymi przekonującymi dowodami, o które zresztą w przypadku twórczości krakowskiego kronikarza szczególnie trudno, wobec bardzo swobodnego korzystania przez niego z antycznych wzorców⁴².

Innym ważnym czynnikiem, który mógł wpłynąć na taki a nie inny obraz łowiectwa w *Annales*, jest aktywny udział Długosza w obronie ekonomicznych praw Kościoła.

³⁶ Biblioteka PAU i PAN w Krakowie, sygn. 7534, k. 31.

³⁷ *Ve regibus quorum mentes non populares cura sollicitas, sed rapacium, avium et canum venaticium* [!] *sollicitudo tota confugiunt* (loc. cit.). Por. M. Gębarowicz, *Psalterz Floriański i jego geneza*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, s. 184.

³⁸ Zob. przyp. 36.

³⁹ *Dialogus de Sbigneo Oleśnicki*, w: M. Koczerska, *Piętnastowieczne biografie Zbigniewa Oleśnickiego*, St. Źródł., t. XXIV, 1979, s. 77, w. 346. Kwestia autorstwa i datacji ibid., s. 21 nn.

⁴⁰ Pogląd, że łowy przynależą do ćwiczeń wojennych, wyraża anonimowy traktat pedagogiczny *De institutione regii pueri* powstały w pierwszych latach XVI w. w otoczeniu Elżbiety Rakuszanki, wdowy po Kazimierzu Jagiellończyku. Łowy są tu przedstawione jako nieodłączny element kształcenia królewicza. Zob. Autor nieznan, *O wychowaniu królewicza*, przekł. E. Jędrkiewicz, w: *Wybór pism pedagogicznych Polski doby Odrodzenia*, oprac. J. Skoczek, Wrocław 1956, s. 26 n., 72.

⁴¹ Punktem wyjścia dla tych poglądów są ustalenia K. Michalskiego i T. Sinki (*Przyczynki z kodeksu mogińskiego do dziejów oświaty w Polsce w XV w.*, Kraków 1917, s. 82) oraz J. Schnaydera (*Salustiuszowe echa w „Historii Polski” Jana Długosza*, „Eos”, R. 46, 1952/1953, z. 1, s. 149).

⁴² Problem ten podnosił W. Madyda, *Wzory klasyczne w „Historii Polski” Długosza*, „Eos”, R. 49, 1957/1958, z. 2, s. 192.

Temu właśnie celowi służyć miało przygotowanie przez niego *Liber beneficiorum*. Władysław Jagiełło i jego służba łowiecka mieli nagminnie łamać przy okazji polowań immunitet ekonomiczny dóbr kościelnych, wymuszając stacje od klasztorów i kościołów⁴³.

W utyskiwaniach na długie wyprawy łowieckie można również dopatrzeć się poglądów samego biskupa Oleśnickiego. W czasie wyjazdów Jagiełły tracił on możliwość stałego kontaktowania się z monarchą i wpływania na poczynania króla, co zresztą król skwapliwie wykorzystywał do realizacji własnych planów politycznych, często sprzecznych z zamierzeniami Oleśnickiego⁴⁴.

Wiedzę o królewskich łowach Długosz czerpał przede wszystkim z relacji uczestników i z dokumentów, a nie z autopsji. Zapewne jednak jako uczeń szkoły w Nowym Mieście Korczynie miał okazję oglądać wielokrotnie goszczący w tamtejszym zamku królewski orszak⁴⁵.

Jan Długosz pozostawał całkowicie niewrażliwy na piękno przyrody. Na otaczający go świat fauny i flory spoglądał oczami ekonomisty, a nie estety, dostrzegając w nim jedynie jego materialną wartość⁴⁶. Świadczy o tym charakter wzmianek o lasach i zamieszkującej ją faunie w *Chorografii*⁴⁷.

Większość wzmianek na temat polowań Władysława Jagiełły w *Rocznikach* ogranicza się jedynie do wspomnienia o łowach królewskich przy okazji wyliczania kolejnych stacji, w których król zatrzymywał się w trakcie objazdów państwa. Wiedza Długosza o usytuowaniu królewskich łowisk ogranicza się (poza kilkoma wyjątkami) do obszaru Królestwa. Pisząc o polowaniach króla podczas jego zimowych pobytów w Wielkim Księstwie, kronikarz najczęściej podaje jako miejsce łowów ogólnie „Litwę”⁴⁸. Podobnie o odławianej zwierzynie — w większości przypadków kronikarz pisze ogólnie, iż król polował na „dzikie zwierzęta”⁴⁹. Bardziej konkretne wiadomości zarówno o miejscu, jak i gatunku odławianej zwierzyny Długosz podaje w sytuacjach, gdy polowanie wiązało się z interesującymi go wydarzeniami (np. przygotowaniem do koronacji kolejnych żon czy wypraw wojennych lub też chorobą króla na polowaniu)⁵⁰.

Roczniki nie dostarczają informacji o stronie techniczno-organizacyjnej polowań. Ich wartość leży gdzie indziej — w podkreśleniu upodobania do łowieckiej przygody jako charakterystycznego rysu psychologicznej sylwetki króla. Korzystając z dzieła Długosza dla poznania łowów Jagiełły trzeba brać oczywiście poprawkę na brak sympatii autora do władcy i jego myśliwskich poczynania, która jednak przejawia się bardziej w doborze i interpretacji faktów niż w ich tworzeniu.

⁴³ Zob. na ten temat s. 42 n.

⁴⁴ Zwróciła na to uwagę A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 282.

⁴⁵ J. Krzyżaniakowa, *Otoczenie intelektualne Jana Długosza*, w: *Jan Długosz...*, s. 32.

⁴⁶ M. Koczarska, *Mentalność...*, s. 112.

⁴⁷ Zob. *Ann.*, *Chorografia*, s. 77, 104 n., 160.

⁴⁸ Zob. *Dodatek. Itinerarium łowieckie Władysława Jagiełły* (dalej: *Dodatek*), s. 74–75.

⁴⁹ *Hist. Pol.*, t. IV, s. 202, 343.

⁵⁰ *Hist. Pol.*, t. IV, s. 243, 317; t. III, s. 594; t. IV, s. 337 n.

Obok *Roczników* Jana Długosza szczególnie interesującym źródłem narracyjnym do działalności łowieckiej króla Władysława Jagiełły są pamiętniki burgundzkiego rycerza, krzyżowca i dyplomaty zarazem, Gilberta de Lannoy⁵¹. W swych wspomnieniach de Lannoy opisał swoje burzliwe losy, w tym też dwukrotny — w 1413 i 1421 r. — pobyt na dworze Władysława Jagiełły. Obydwa te spotkania zdecydowanie różniły się swoim charakterem.

Po raz pierwszy de Lannoy dotarł do króla jako błędny rycerz, szukający rycerskiej sławy. Gilbert przewędrował przez wschodnie rubieże Państwa Zakonnego i dotarł do Nowogrodu Wielkiego. Stamtąd przez Litwę i dwór wielkoksiążęcy Witolda trafił przed oblicze Jagiełły.

Elity rządzące Koroną i Wielkim Księstwem szybko zorientowały się, jakie możliwości propagandowe kryje przybycie niecodziennego gościa. Oto nadarzała się okazja przekazania na zachód Europy niezależnego od propagandy krzyżackiej obrazu Korony i Wielkiego Księstwa, pokazującego je jako kraje chrześcijańskie, przynależne do kultury łacińskiej⁵². Wydaje się, że poczynione przez króla i wielkiego księcia starania o wywarcie odpowiedniego wrażenia na francuskim podróżniku osiągnęły zamierzony cel.

Po ośmiu latach Gilbert de Lannoy ponownie przybył do państwa Jagiełły, już jako oficjalny poseł dwu monarchów — Henryka V angielskiego i Karola VI francuskiego. Jego podróż miała wówczas na poły dyplomatyczny, na poły wywiadowczy charakter. Podróżując pod pozorem pielgrzymki do Ziemi Świętej szlakiem wiodącym przez Konstantynopol, de Lannoy miał zorientować się w możliwościach zorganizowania krucjaty przeciwko Turcji. Wspólna wyprawa przeciwko niewiernym miała spacyfikować nastroje w zachodniej Europie i doprowadzić do zakończenia wojny stuletniej. Wymienieni władcy, najprawdopodobniej pod wpływem relacji de Lannoy'a, widzieli w dworach w Krakowie i Wilnie wiarygodne źródło informacji o sytuacji w Imperium Osmańskim oraz ewentualnego cennego sojusznika w planowanej krucjacie⁵³.

⁵¹ G. de Lannoy, *Voyages et ambassades*, w: *Oeures de Gillebert de Lannoy, voyageur, diplomate et moraliste*, recueillis et publiés par Ch. Potvin, Louvain 1878, s. 9–178. Fragmenty dotyczące podróży de Lannoy'a do Europy Wschodniej opublikował z polskim przekładem J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, Poznań 1844, s. 14–57. Literaturę na temat pamiętnika i jego autora zestawia A. F. Grabski, *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.*, Warszawa 1968, s. 77 n. Nowszą literaturę na temat de Lannoy'a zbiera jego biogram pióra Jacquesa Paviot, w: *Les Chevaliers de l'Ordre de la Toison d'or au XV^e siècle. Notices bio-bibliographiques publiées sous la direction de Raphaël de Smedt* [Kieler Werkstücke. Reihe D: Beiträge zur europäischen Geschichte des späten Mittelalters, herausgegeben von W. Paravicini, Band 3], Frankfurt am Main 1993, s. 42–45.

⁵² O propagandowym znaczeniu podróży de Lannoy'a zob. O. Halecki, *Początki stosunków politycznych między Polską a Francją*, w: *Księga pamiątkowa ku czci profesora dra Wacława Sobieskiego*, t. I, Kraków 1932, s. 130 nn.; H. Zins, *Stosunki polityczne między Anglią a Polską w pierwszej połowie XV w.*, w: *Polska w Europie*, red. idem, Lublin 1968, s. 144.

⁵³ Szerzej na temat planów krucjatowych i misji de Lannoy'a por. M. Holban, *Du caractère de l'ambassade de Guillebert de Lannoy dans le Nord et Sud-Est de l'Europe en 1421 et de quelques incidents de son voyage*, „Revue des Études Européennes”, t. V, 1964, Nr 3/4, s. 419–434.

Dla naszej wiedzy o polowaniach królewskich tego czasu szczególnie cenne jest prezentowane w *Voyages et ambassades* spojrzenie na państwo polsko-litewskie przez pryzmat kultury rycerskiej, która przebija wyraźnie z pamiętników de Lannoy'a. Burgundczyk interesuje się sztuką fortyfikacyjną, poświadcza również stosowanie na dworze Jagiełły ceremoniału dworskiego, jak na przykład usadzanie gościa za stołem paradnym⁵⁴. Przejawia również, typowe dla członka stanu rycerskiego, zainteresowanie fauną łowiecką i samymi polowaniami, poświęcając im w pamiętniku wiele uwagi.

Dokumenty i listy

Zachowało się niewiele dyplomów i listów dotyczących *sensu stricto* polowań Władysława Jagiełły. Wynikało to z ich krótkotrwałej ważności. Są to głównie mandaty królewskie związane z zarządzeniem majątków monarszych i organizacją łowów. Kilka listów dotyczy wymiany darów pomiędzy królem polskim a władcami obcymi, wśród których były często przybory łowieckie oraz upolowana zwierzyna.

Najliczniejszą grupę stanowią dokumenty i listy zajmujące się problematyką łowiecką na marginesie innych spraw. Przede wszystkim jest to korespondencja dyplomatyczna. Tematyka łowiecka ogranicza się w nich zazwyczaj do wyszczególnienia przesłanych darów myśliwskich lub też potwierdzenia ich odbioru.

Trzecią grupę stanowią dokumenty, nie mające w swej zasadniczej treści nic wspólnego z łowiectwem królewskim, lecz w ich dacie pojawia się formuła *in loco venationis*, która, jak się wydaje, poświadcza łowisko jako miejsce akcji prawnej poprzedzającej wystawienie dokumentu⁵⁵.

Problematyka łowiecka w niewielkim stopniu pojawia się w nadaniach Władysława Jagiełły. Wzmianki na ten temat dotyczą przede wszystkim wyłączenia z immunitetu różnego rodzaju świadczeń na potrzeby łowiectwa monarszego i mają charakter jednostkowy.

Ikonografia i źródła archeologiczne

Cennych wiadomości o łowach królewskich dostarcza ikonografia oraz wyniki badań archeologicznych. Pozwalają one na poszerzenie naszej wiedzy o informacje nie występujące w źródłach pisanych i o niemożliwe do odtworzenia szczegóły natury technicznej.

⁵⁴ G. de Lannoy, *Voyages...*, s. 26, 33, 54.

⁵⁵ Szerzej na ten temat patrz s. 29 nn.

Poszukiwania ikonograficzne przyniosły kilka interesujących przykładów zainteresowania artystów i rzemieślników (i ich zleceniodawców) tematyką łowiecką. Omawiane w pracy zabytki w większości powstały już po śmierci Władysława Jagiełły. W żaden sposób jednak nie umniejsza to ich wartości i przydatności dla omawianego tematu. Zmiany w technice polowań następowały niezwykle powoli. Przełom przyniosło dopiero upowszechnienie broni palnej. Lecz i ta rewolucja techniczna nie doprowadziła do zaniku tradycyjnych form polowań, jak na przykład łowy z ptakami łowczymi.

Rozwój archeologii historycznej w ciągu ostatnich kilkunastu lat zaczął kierować uwagę historyków w stronę możliwości, jakie kryje w sobie połączenie warsztatu archeologa i historyka. Możliwości współpracy są praktycznie nieograniczone. Wykopaliska w udokumentowanych źródłowo miejscach pozwalają jednocześnie na lepszą interpretację znalezisk archeologicznych i na pełniejsze odczytanie źródeł pisanych⁵⁶.

Badania polskich archeologów koncentrują się przede wszystkim na penetracji pozostałości zamków obronnych. Czasami jednak przedmiotem eksploracji archeologicznej są królewskie dwory łowieckie⁵⁷.

STRONA PRAWNA ŁOWÓW WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

Łowy w Koronie i na Litwie

Podstawą prawa monarchy do odłowu zwierzyny było posiadane przez niego regale łowieckie. Problem genezy tej instytucji prawnej na ziemiach polskich ostatecznie chyba rozstrzygają ustalenia Agnieszki Samsonowicz⁵⁸.

Początkowo monopol łowiecki władcy obejmował prawo do łowów na obszarze całej jego domeny, z zastrzeżeniem wyłącznego prawa odłowu pewnych określonych gatunków. Z istoty regale wynika możliwość swobodnego korzystania z przynależnych mu praw. Władca mógł nadać wybranej osobie prawnej prawo polowania na terenie swej

⁵⁶ Genezę oraz problem określenia zakresu zainteresowań badawczych archeologii historycznej omawia L. Kajzer, *Wstęp do archeologii historycznej w Polsce*, Łódź 1996, s. 9 nn.

⁵⁷ Idem, *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektury i budownictwa obronnego w Polsce w X–XVIII wieku*, Łódź 1993, 163 nn.

⁵⁸ Obszernie na ten temat A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 147–184 oraz eadem, *Uwagi o regale w Polsce piastowskiej. Na przykładzie regale łowieckiego i rybackiego*, KH, R. CL, 1994, z. 4, s. 1–12. Zob. także K. Tymieniecki, *Łowiectwo na Mazowszu w w. XV–ym*, „Przegląd Historyczny”, R. XX, 1916, s. 44–59, gdzie omówiono specyfikę książęcego regale łowieckiego na Mazowszu.

domeny, jak również udzielić we własnych dobrach tej osoby prawa polowania na zwierzynę zarezerwowaną dla monarchy. Rozwój immunitetu ekonomicznego w XIII–XV w. oraz proces powiększania arealów rolniczych metodą karczunku doprowadził do znacznego zawężenia regale łowieckiego. Panujący, chcąc chronić to źródło swych zysków, poczęli je z większą stanowczością egzekwować. W przypadku regale łowieckiego dotyczyło to szczególnie ochrony zarezerwowanych dla władcy zwierząt łownych (*animalia superiora*) oraz prawa organizacji polowań na nie (*venationes magnae*). Przyczyny ochrony wybranych gatunków były natury zarówno gospodarczej, jak też czysto prestiżowej⁵⁹.

Świadectwem funkcjonowania podziału zwierzyny na *animalia superiora* i *animalia minuta* — czyli zwierzynę drobną, pozostającą poza monopolem — w Królestwie Polskim z czasów Władysława Jagiełły są nadania królewskie dóbr na Podolu dla Spytka z Melsztyna w 1395 r. prawem książęcym⁶⁰.

Nasze wiadomości o organizacji społecznej i systemie gospodarczym Litwinów przed unią są bardzo ubogie i niejednokrotnie sprzeczne ze sobą. Gospodarka łowiecka i leśna odgrywała ważną rolę w systemie ekonomicznym Litwy. Mięso zwierzyny leśnej było podstawowym pożywieniem społeczeństwa litewskiego. Skórki i futra odłowionych zwierząt, obok wosku, stanowiły najważniejsze pozycje w wymianie handlowej Litwy. Dbałość o ochronę łowisk poświadczają warunki pokoju zawartego przez Kazimierza Wielkiego z książętami litewskimi około 1366 r. Obie strony zagwarantowały, iż na ziemiach sąsiada nie będą odławiać żadnej zwierzyny⁶¹.

Prawo własności ziemi na Litwie należało do wielkiego księcia. Mógł on nią dowolnie rozporządzać — nadawać, konfiskować i wymieniać. Logiczne więc wydaje się, iż książę mógł odbywać łowy bez jakichkolwiek ograniczeń co do ich obszaru czy gatunku ściganej zwierzyny. Jedynym ograniczeniem w swobodnym władaniu ziemią przez wielkiego księcia i płynącymi z jej posiadania korzyściami były dziedziczne dobra Rurykowiczów — książąt ruskich, które w wyniku powiększania się terytorium Wielkiego Księstwa znalazły się w jego obrębie. Podobnym statusem jak kniaziowie ruscy cieszyli się posiadający własne nadziały książęta litewscy — głównie z rodu Giedymina oraz książęta Holszańscy i Giedrojciowie⁶².

Świadectwem sytuacji prawnej książąt litewsko-ruskich u zarania unii jest wspomniany już akt nadania Podola w 1395 r. Spytkowi z Melsztyna *iure ducali, quo ceteri nostri duces Lithuanie et Russie frui soliti sunt*⁶³. Dokument ten został przygotowany przez

⁵⁹ J. Jastrzębiec-Szczepkowski, *Organizacja i formy prawne łowiectwa w Polsce przedrozbiorowej (wiek X–XVIII)*, Warszawa 1949, s. 6 n.

⁶⁰ Nadanie dla Spytka wystawił 13 VI Władysław Jagiełło (Cod. Vit., nr 115), a następnie powtórzyła Jadwiga 10 VII tegoż roku (ZDM, t. 6, nr 1843).

⁶¹ Dokument wydał A. Czuczynski, *Traktat książąt litewskich z Kazimierzem Wielkim z roku 1366*, KH, R. IV, 1890, s. 513–515.

⁶² W. Kumaniecki, *Spółczesność litewska w XV w.*, Warszawa 1947, s. 30 nn.

⁶³ Zob. przyp. 60.

kancelarię królewską z zastosowaniem formularza dla nadań w Koronie, z wprowadzeniem kilku zmian dostosowujących akt do norm prawnych obowiązujących w Wielkim Księstwie. Jedyna korekta w wyliczeniu rodzaju gruntów i korzyści, z których w ramach nadanego władztwa odbiorca może korzystać, znajduje się we fragmencie dotyczącym praw łowieckich. Formularzowy zwrot o nadaniu określonych dóbr *cum omnibus censibus, fructibus (...) venacionibus, aucupationibus* został rozszerzony o zapis: *tam magnarum quam parvarum ferarum et avium quarumcumque*⁶⁴. Na tej podstawie można wnioskować, że dobra posiadane prawem książęcym były objęte bliżej nierozpoznaną formą immunitetu łowieckiego.

Władysław Jagiełło w czasie swych długich pobytów w Wielkim Księstwie zapewne korzystał z pełni praw łowieckich, jakie mu przysługiwały z racji funkcji wielkiego (a następnie najwyższego) księcia litewskiego.

Polowania za granicą

Obszar łowieckiej aktywności Władysława Jagiełły nie ograniczał się do łowisk w granicach państwa polsko-litewskiego. Źródła informują, że król polował także podczas swych zagranicznych podróży. Tak było w przypadku wyjazdów monarchy na Węgry w 1412 r. oraz pobytów na Mazowszu w latach 1422–1433. O ile polowania w tych dwu państwach miały charakter raczej sporadyczny, to łowy w puszczech Państwa Krzyżackiego były — jak się wydaje — dość częste⁶⁵.

Różny też był charakter tych polowań od strony prawnej. Wynikało to z faktu, iż Jagiełło polował na mazowieckich Wiskitkach czy w węgierskim Lesie Bakońskim jako gość panującego i w jego towarzystwie, niejako współuczestnicząc w realizacji przez niego przypisanych regale i polowania te nie wymagały wystawiania specjalnych zezwoleń, udzielających Jagielle prawa korzystania z łowisk.

Inaczej sytuacja przedstawiała się w przypadku Państwa Krzyżackiego. Władysław Jagiełło na ziemiach Zakonu polował jedynie w otoczeniu swego orszaku. W źródłach brak wzmianek o towarzyszeniu królowi przez przedstawiciela administracji krzyżackiej. Sytuacja ta powodowała potrzebę prawnej regulacji tych polowań. Formą taką były wystawiane królowi przez wielkich mistrzów tzw. listy wolnego polowania (*Jagdfreiheit*).

Jak można sądzić z wymiany listów między Witoldem i wielkim mistrzem Konradem von Jungingen, w końcu 1398 r. nie była to nowa instytucja. Witold wystąpił wówczas do Konrada z prośbą o wystawienie listu wolnego polowania dla Władysława Jagiełły.

⁶⁴ Cod. Vit., nr 115, s. 38; ZDM, t. 6, nr 1843, s. 466.

⁶⁵ Zob. Dodatek. Polowania Jagiełły w puszczech Zakonu są bardzo słabo udokumentowane. Powyższa opinia opiera się przede wszystkim na fakcie wystawiania dla władcy specjalnych gjejtów.

Wielki mistrz odpisał natomiast, iż od czasu swej koronacji król nigdy o taki list nie występował⁶⁶. Świadczyć to może o wcześniejszym funkcjonowaniu instytucji listu wolnego polowania w stosunkach krzyżacko–litewskich.

Znamy siedem dokumentów tego rodzaju wystawionych przez wielkich mistrzów dla Władysława Jagiełły⁶⁷. Pochodzą one z lat 1400–1417. Listy nie stawiały odbiorcy żadnych ograniczeń co do czasu, miejsca, rodzaju odławianej zwierzyny oraz metody polowania. Pozostawiały także wolną rękę co do liczebności orszaku łowieckiego. W zezwoleniach na swobodne łowy brak jednak wzmianek o możliwości korzystania przez króla i jego łowców w polowaniach z pomocy krzyżackich urzędów leśnych (*Waldämte*) i łowczych (*Jägermeister*), działających w ramach administracji poszczególnych komturii⁶⁸ oraz rozbudowanej infrastruktury łowieckiej w puszczech: dworów myśliwskich (*Jagdbuden*) oraz osad zamieszkałych przez myśliwych (*Jägerdorfe*)⁶⁹.

Inny charakter ma dokument Konrada von Jungingen z maja 1404 r. (potwierdzony następnie przez Ulryka von Jungingen 21 stycznia 1408 r.), nadający Jagielle prawo dożywotniego łowienia *cuiuslibet generis ferarum* w lasach położonych nad rzekami Biebrzą i Supraślą⁷⁰. Nadanie to pozwalało orszakowi łowieckiemu na korzystanie z łąk, uprawianie rybołówstwa oraz zbieranie drzewa dla rozpalenia ognisk. Przywilej ten miał wszakże charakter jednostkowy i nie można zaliczyć go do grupy listów wolnego polowania.

Większość z zachowanych zezwoleń zostało wystawionych na rok⁷¹. Wyjątkiem są tu dwa listy wolnego polowania wystawione Władysławowi Jagielle przez Michała Küchmeistera. Wystawiony w czerwcu 1416 r. glejt dawał Jagielle prawo łowów na obszarze Państwa Krzyżackiego na okres dwu lat⁷². Kolejny natomiast list wystawiony w grudniu 1417 r. obejmował okres do Wielkanocy w roku, w którym skończy się zawarty w Brodnicy w 1414 r. rozejm⁷³.

⁶⁶ Cod. Vit., nr 191.

⁶⁷ Zestawienie listów wolnego polowania oraz związanej z nimi wymiany korespondencji w artykule K. Neitmanna (op. cit., s. 26 n., przyp. 6) nie uwzględnia polskich edycji źródłowych oraz zasobów polskich archiwów.

⁶⁸ O organizacji służb łowieckich i leśnych w Państwie Krzyżackim, zob. A. von Brünneck, *Zur Geschichte des altpreussischen Jagd- und Fischereirechts*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”, R. 39, 1918, Germ. Abt., s. 88–144; P. Dahms, *Die Beizjagd in Altpreussen*, „Archiv für Kulturgeschichte”, R. 2, 1904, s. 1–19; 196–223.

⁶⁹ Ibid. oraz K. Grażewski, *Pathaczyn — przyczynek do badań nawodnych dworów myśliwskich w Prusach Krzyżackich*, KHKM, R. 37, 1989, nr 3/4, s. 577–588; Szczytno. *Z dziejów miasta i powiatu*, pod red. J. Jalożyńskiego, Olsztyn 1962, s. 95 nn.; T. Brzeczkowski, *Dzieje Puszczy Piskiej*, w: J. Śliwiński, *Z dziejów Rucianego–Nidy i okolic*, Olsztyn 1995, s. 57 n.

⁷⁰ KDW, t. 5, nr 57, potwierdzenie ibid., nr 120. Również edycja dokumentu z oryginału w dodatku do artykułu K. Neitmanna, op. cit., s. 31 n.

⁷¹ Ibid., s. 27 n.

⁷² AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 561.

⁷³ Ibid., sygn. 563.

ORGANIZACJA KRÓLEWSKICH SŁUŻB ŁOWIECKICH

Podstawowe specjalizacje myśliwskie

ŁOWCY (VENATORES). Łaciński termin *venator* w źródłach przełomu XIV i XV w. funkcjonuje w trzech znaczeniach. W pierwszym, najbardziej ogólnym, określa każdego członka królewskiego orszaku łowieckiego. W tym kontekście termin ten pojawia się sporadycznie, jedynie w przypadku podziału całego personelu łowieckiego według kategorii narodowościowych⁷⁴. *Venator* to również nazwa urzędu ziemskiego, w którego kompetencjach znajdowały się sprawy związane z królewskim łowiectwem. Przede wszystkim jednak termin ten odnosi się do wyodrębnionej kategorii służby łowieckiej.

O łowcach źródła dostarczają najmniej informacji spośród przedstawicieli wszystkich specjalizacji łowieckich. Trudno wskazać jakiegokolwiek konkretne informacje na temat ich roli w przygotowaniach i w samym akcie polowania. Zapewne podstawowym zadaniem łowców było tropienie zwierzyny, by zaoszczędzić dostojnym myśliwym trudu przeszukiwania lasu oraz branie udziału u ich boku w samym polowaniu. Do obowiązków łowców prawdopodobnie należało również polowanie, w celu zapewnienia świeżej dziczyzny dla całego orszaku oraz mięsa na karmę dla zwierząt łowczych (psów i ptaków). Oni też zajmowali się oprawianiem upolowanej zwierzyny⁷⁵. Wszystkie powyższe uwagi, w sytuacji braku materiału źródłowego, są oparte jedynie na domysłach. Pewną wskazówką co do rodzaju uzbrojenia, w jaki byli wyposażeni łowcy, może być nazwanie ich strzelcami (*sagitarii*)⁷⁶.

W rachunkach podrzęctwa korczyńskiego i wiślickiego występuje Stanisław Litwin określony jako *venator senior*⁷⁷. Tytuł ten zapewne oznacza zwierzchnika grupy łowców. Interesująca w związku z tym jest zapiska z lipca 1389 r., mówiąca, iż *Stanislaus Lythwanus venator cum XXXVI canibus Nouam ciuitatem venit*. Możliwe, że wspomniany Stanisław nie tylko kierował łowcami, lecz również odgrywał, może jedynie w wyjątkowych sytuacjach, jak transport, pewną rolę w zarządzie królewską psiarnią. Jest to jednak hipoteza oparta na bardzo słabych przesłankach⁷⁸.

⁷⁴ Zob. Rach., s. 116 n.

⁷⁵ Por. A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 213 nn.

⁷⁶ *Nicolaus dictus Storczin cum Czcziborio, sagitarii dni Regis venerunt in Nepolomicze cum VIII famulis et XII equis ad sagittandum ferarum in venacione silve Nepolomiensis (...)*, Rach., s. 50.

⁷⁷ *Ibid.*, s. 110.

⁷⁸ *Ibid.*, s. 66.

SOKOLNICY (*FALCONISTI, FALCONISTAE, FALCONARII*). Terminem tym określano nie tylko myśliwych polujących z pomocą sokołów, lecz również wszystkich tych, którzy wykorzystywali w łowach różne gatunki ptactwa. Rozciągnięcie nazwy — początkowo zarezerwowanej dla ściśle określonej grupy myśliwych — na całą kategorię wynikało z przewagi sokołów wśród ptactwa łowczego.

Do obowiązków sokolnika należało układanie (szkolenie) drapieżnych ptaków na potrzeby łowieckie i opieka nad nimi oraz prowadzenie ich podczas polowania. Sokolnicy stanowili niewątpliwie elitę wśród personelu łowieckiego. Było to konsekwencją specyfiki sokolnictwa. Sokolnik mógł prowadzić w czasie polowania jednego, co najwyżej dwa ptaki. Również wiele czasu i pracy wymagało przygotowanie ptaka do łowów, jak również jego codzienna pielęgnacja.

Ze świty łowieckiej najwięcej imion znamy właśnie z grona sokolników. Nie wynika to z ich liczebności, lecz indywidualnego, w przeciwieństwie do grupowo uposażanych łowców i psiarzy, opłacania.

Sokolnikom często towarzyszyli pomocnicy (*socii*). Wykonywali oni prawdopodobnie drobne posługi (np. przygotowanie karmy) i, być może, przygotowywali się do zawodu⁷⁹.

W rachunkach pojawiają się zapiski, w których wymieniony z imienia jest jeden, dwóch sokolników *cum aliis falconariis*⁸⁰. Powyższy sposób zapisu można rozumieć dwojako — jako świadectwo zwierzchnictwa jednego sokolnika nad grupą pozostałych lub też informację o imieniu sokolnika, który pobrał środki ze skarbu królewskiego na użytek swój i swoich towarzyszy oraz ich ptaków.

Wśród sokolników należących do personelu łowieckiego Władysława Jagiełły wyróżnia się Henryk, pełniący funkcję kierownika sokolarni. Trudno jednak wnioskować o jego kompetencjach i zakresie ewentualnej zwierzchności nad innymi sokolnikami⁸¹.

PSIARCZYKOWIE (*CANISTES*). Do ich obowiązków należała opieka nad królewską sforą, czyli psami myśliwskimi. Tworzyli oni najbardziej zhierarchizowaną grupę pośród specjalizacji łowieckich⁸². Na czele psiarni stał jej kierownik (*rector canum, custos canum*). Podobnie jak w przypadku zwierzchników łowców i sokolników, nic nie możemy powiedzieć o zakresie jego kompetencji⁸³. Niższy szczebel zajmowali psiarcy (*canistae, psiarcy*). Do ich obowiązków należało przyuczenie psów do udziału w polowaniach oraz kierowanie nimi podczas łowów⁸⁴.

⁷⁹ Np.: *Czyżoni cum sociis, Wolczoni cum sociis, falconistis, Lyscze cum fratre, Geliconi cum socio, Maschoni cum socio (...)* necnon omnibus et singulis falconistis (ibid., s. 461).

⁸⁰ Np.: *item Stephano cum aliis falconariis pro piscibus II gr.* (ibid., s. 390).

⁸¹ Ibid., s. 55.

⁸² H. Kręt, *Dwór królewski...*, s. 76.

⁸³ Rach., s. 226, 229, 375 nn.; Rach. król., s. 1, 20, 45, 79 nn.

⁸⁴ Rach., s. 169, 170 nn.; Rach. król., s. 67, 80, 134 nn.

Psiarczykowie (*psarcones*) najprawdopodobniej pełnili podobną, służebną rolę co *socii* wśród sokolników — przede wszystkim przygotowywali karmę dla psów⁸⁵. Psiarze stanowili największą i jednocześnie najniższą w hierarchii specjalności łowieckich grupę w składzie królewskich służb łowieckich.

PTASZNICZY (*AUCUPES*). Ptasznicy specjalizowali się w odłowieniu ptaków za pomocą rozwieszanych między drzewami lub kładzionych na ziemi sieci oraz przy użyciu różnego rodzaju samolówek i samolapek. W źródłach poświadczonych mamy tylko jednego ptasznika — Piotra, który występuje w latach 1403–1406. Brak wzmianek o jego pomocnikach wskazuje, że do pomocy w rozstawianiu sieci i wybieraniu z nich *practwa* zatrudniano ludność wiejską⁸⁶.

Jagiełłowe objazdy państwa a system służb łowieckich

Władysław Jagiełło w ciągu swego panowania, praktycznie aż do śmierci, odbywał co roku dość regularne objazdy swych obu państw. Jego niezwykła ruchliwość była wynikiem nowej sytuacji ustrojowej i politycznej, którą spowodowało zawiązanie unii polsko–litewskiej. Dla Jagiełły coroczny objazd państwa nie był nowością. Do końca XVI w. przetrwała na Litwie instytucja gospodarskich podróży po Wielkim Księstwie określana staroruskim terminem *poludje*⁸⁷.

Przedstawienie w tym miejscu wszystkich wariantów tras królewskiego orszaku wydaje się mijać z celem niniejszej pracy. Ograniczymy się do naszkicowania jedynie najważniejszych etapów podróży króla. Świta królewska w ciągu jednego cyklu swych objazdów zakreślała w przybliżeniu trzy kręgi. Krąg pierwszy, jesienno–zimowy, obejmował podróż na Litwę, pobyt w różnych, bliżej nam nieznanych, miejscach oraz powrót do Polski przez Polesie. Zimowe mrozy umożliwiały korzystanie z dróg na Litwę, które zwykle w inne pory roku były nieprzejezdne. Drugi, wiosenny szlak, to objazd pogranicza polsko–krzyżackiego, w czasie gdy wybuch konfliktu zbrojnego był najbardziej prawdopodobny. Z Kujaw droga powrotna do Małopolski prowadziła przez Wielkopolskę. Cykl zamykała letnia podróż na południowy–wschód (Wołyń i zachodnia część

⁸⁵ Rach., s. 169, 209. Wyróżnienie przez H. Kręt (zob. przyp. 82) jeszcze jednego szczebla organizacyjnego w postaci ludzi karmiących psy nie znajduje uzasadnienia w źródłach.

⁸⁶ Zob. ZDM, t. 6, nr 1535, CE, t. 2, nr 43. Zob. też A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 207–213.

⁸⁷ T. Wasilewski, *Poludie*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, pod red. G. Labudy i Z. Stiebera, t. IV, Wrocław 1970, s. 208 n.

Rusi Halickiej). System objazdów ulegał zawieszeniu na czas wojny (1410 r.) lub podróży króla na Węgry (1412 r., 1423 r.)⁸⁸.

System sprawowania władzy przez stałe przemieszczanie się władcy wywarł wpływ na wszystkie aspekty życia politycznego, społecznego oraz gospodarczego państwa. Odcisnął się także na działalności łowieckiej monarchy. Łowy króla zostały wpisane w schemat objazdów państwa. Ze źródeł, jak i obserwacji itinerarium Władysława Jagiełły⁸⁹ wynika, iż królewskie łowy odbywały się przede wszystkim w czasie przerw w objazdach oraz podczas zimowych pobytów króla na Litwie.

Kolejne tury rocznego cyklu rozdzielały postoje ruchomego dworu w kilku stacjach. Zazwyczaj po powrocie z Wielkiego Księstwa orszak królewski zatrzymywał się na przełomie lutego i marca w położonej niedaleko Radomia Jedlni i pozostawał tam około 10–14 dni. Przełom sierpnia i września to zazwyczaj okres dwutygodniowego postoju w Nowym Mieście Korczynie. Do najdłuższej i najtrudniejszej podróży na Litwę Jagiełło przygotowywał się wypoczywając przez kilkanaście dni w drugiej połowie października w podkrakowskich Niepołomicach lub w Przyszowie. Oczywiście powyższy schemat postojów ulegał licznym modyfikacjom.

Trudność sprawia lokalizacja dworów łowieckich, z których król korzystał na Litwie⁹⁰. Możliwe, że warunki przyrodnicze pozwalały na organizację wypraw łowieckich bezpośrednio z zamków i miast, w których Jagiełło zatrzymywał się na Litwie. Obok Jedlni, Korczyna i Niepołomic w Koronie oraz łowisk litewskich, król polował niejako przy okazji postojów w stacjach królewskich na trasie swych corocznych podróży.

Objazdy spowodowały rozbitcie królewskiej służby łowieckiej na dwie, wzajemnie się przenikające, grupy. Grupa pierwsza to stacjonarna służba łowiecka, umiejscowiona przede wszystkim w miejscach, w których król najdłużej się zatrzymywał i polował. Obok działała służba mobilna, stale przebywająca w orszaku królewskim i towarzysząca władcy we wszystkich jego podróżach. Linia podziału na te dwie kategorie pozostawała płynna i istniał ciągły przepływ ludzi i sprzętu pomiędzy nimi.

⁸⁸ Problematykę podróży pierwszych Jagiellonów po państwie polsko-litewskim podjął w swych pracach Antoni Gąsiorowski: *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972 (tam też dokładne omówienie tras objazdów króla, s. 11 nn.); idem, *Długoszowe itineraria królewskie*, „Roczniki Historyczne”, R. XXXVI, 1970, s. 109–127; idem, *Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, R. XXV, 1973, z. 2, s. 41–68; idem, *Rex Ambulans*, „Quaestiones Medii Aevi”, R. 1, 1977, s. 139–162; idem, *Stacje królewskie w średniowiecznej Polsce*, KHKM, R. XX, 1972, z. 2, s. 243–265.

⁸⁹ Itinerarium Władysława Jagiełły zestawił A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, a uzupełnili K. Jasiński, *Uwagi o itinerarium króla Władysława Jagiełły*, St. Źródł., t. XX, 1976, s. 227–231 i P. Węcowski, *Uzupełnienia do itinerarium króla Władysława Jagiełły*, w: *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Warszawa 1998, s. 180–185.

⁹⁰ Zob. Dodatek.

Stacjonarne służby łowieckie

REZYDENCJE KRÓLEWSKIE. Trudno wskazać nie budzące zastrzeżeń kryteria „rezydencjonalności” miejsca postoju władcy. Większość z nich jest wyznaczana subiektywnie i przez to łatwa do zakwestionowania. Do podstawowych wyznaczników, odróżniających królewskie rezydencje od innych stacji można zaliczyć większą niż w innych przypadkach częstotliwość i długotrwałość pobytów, charakter reprezentacyjny i ceremonialny siedziby oraz sprawowanie w niej czynności wynikających z realizacji prerogatyw królewskich⁹¹.

Główna rezydencja monarchy mieści się zazwyczaj w mieście stołecznym jego państwa. Od momentu zawiązania unii polsko-litewskiej można mówić o dwu stolicach — czyli zarazem o dwu głównych rezydencjach królewskich — krakowskiego Wawelu i zamku w Wilnie.

Jak można wnioskować z częstotliwości pobytów króla w różnych zamkach oraz itinerarium Władysława Jagiełły, odwiedzał on Wawel sporadycznie i nie zatrzymywał się na dłużej w jego komnatach⁹². Przyczyny tej sytuacji pozostają jedynie w sferze domysłów. Prawdopodobnie pewną rolę odgrywały tu także kwestie polityczne — król poza Krakowem i poza kontrolą niechętną mu polskiej elity władzy miał większe możliwości kreowania własnej polityki. Możliwe też, że monarchę, nie przywykłego do pobytu w dużych miastach, męczył miejski gwar. Krakowska rezydencja Jagiełły nie odgrywała większej roli w systemie jego służb łowieckich. W źródłach brak wzmianek o funkcjonowaniu tam w jego czasach zabudowań o charakterze łowieckim.

W znacznym stopniu funkcje małopolskiej rezydencji króla przejęły zamki w Nowym Mieście Korczynie i Niepołomicach. Władysław Jagiełło zatrzymywał się w korczyńskim zamku wzniesionym przez Kazimierza Wielkiego⁹³ na letni postój przed wyruszeniem w południowo-wschodnie rejony swego państwa. Król odwiedzał również swój zamek podczas pobytu w Małopolsce. W latach 1403–1408 Władysław Jagiełło przeprowadził na zamku korczyńskim szereg prac budowlanych, odnawiając go i przystosowując do pełnienia roli królewskiej rezydencji⁹⁴. W trakcie przebudowy odnowiono również znajdującą się w kompleksie zabudowań zamkowych sokolarnię⁹⁵.

⁹¹ Na marginesie pozostawiam bardzo interesującą, lecz trudno uchwytną źródłowo, kwestię traktowania rezydencji jako miejsc, do których władca wraca po zakończeniu objazdu królestwa — domu króla i jego rodziny.

⁹² A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 35–96, 100.

⁹³ Informacje o dziejach zamku w Nowym Mieście Korczynie — F. Kiryk, *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wiek*, Kielce 1994, s. 78 nn.

⁹⁴ A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 102; *Rachunki z prac budowlanych na zamku w Nowym Mieście Korczynie w latach 1403–1408*, przyg. do druku i wstępem poprzedziła J. Karwasińska, KHKM, R. IV, 1956, zeszyt dodatkowy, nr 2, *passim*.

⁹⁵ *It duobus famulis, qui domum falconariorum purgaverunt II sc.*; *ibid.*, s. 5.; por. *ibid.*, s. 9.

W materiale źródłowym nie mamy świadectw z czasów Władysława Jagiełły organizowania polowań w najbliższej okolicy korczyńskiej rezydencji. Prawdopodobnie w pobliżu zamku zwierzyna łowna została wytępiona przez kolejnych władców i ich służby łowieckie. Doprowadziło to do sprowadzenia dawnego dworu myśliwskiego do roli zaplecza dla wypraw łowieckich w głębsze partie lasów małopolskich. Potwierdza to zapiska w brulionie rachunków podskarbiego Hinczki z sierpnia 1394 r., iż *Hanussoni cubiculario et dispensatori d. Regis ad viam, cum d. Rex ad Novam civitatem se movebit intendendo Sucow ad locum venacionis*⁹⁶.

Podobny proces można zaobserwować w przypadku Niepołomic. Jak się wydaje, tamtejszy zamek był również ulubioną małopolską rezydencją Władysława Jagiełły. Położony w niewielkiej odległości od stołecznego Krakowa dwór pozwalał rezydować władcy z dala od miejskiego gwaru, a jednocześnie bez ryzyka utraty kontaktu ze stolicą⁹⁷. Zapewne nie bez znaczenia dla wyboru przez Władysława Jagiełłę Niepołomic na miejsce stałych postojów w Małopolsce była możliwość organizacji polowań w otaczającej zamek puszczy. To położenie spowodowało, że również w Puszczy Niepołomickiej doszło do wytępienia niektórych gatunków, w stopniu uniemożliwiającym ich naturalną reprodukcję⁹⁸.

Król podjął próby ocalenia Niepołomic jako miejsca łowów monarszych. W wydanym w czerwcu 1433 r. dokumencie dożywotniego zastawu podkomorzemu krakowskiemu Mikołajowi ze Stadnik wsi Gawłów i Grobla położonych nieopodal Niepołomic, znalazło się zastrzeżenie, aby *prefatus Nicolaus silvas nostras custodire, defendere et tueri iterum quum eas tenebit, sit astrictus*⁹⁹. Oprócz prób zachowania naturalnego zasobu zwierzyny, Jagiełło zdecydował się na sprowadzanie nie występujących już w Puszczy Niepołomiczkiej gatunków zwierząt z Litwy i umieszczanie ich w specjalnie przygotowanych do tego celu obszernych zagrodach—zwierzyńcach¹⁰⁰.

Zwierzynce nie były niczym nowym. Najstarszy tego typu obiekt na ziemiach polskich powstał w 1162 r. w zakolu rzeki Rudawki, przy klasztorze Norbertanek w Krakowie. Kazimierz Wielki zbudował na jego terenie w 1357 r. dwór myśliwski¹⁰¹. Począ-

⁹⁶ AGAD, Rachunki królewskie, sygn. 6, k. 18 v. Zapiska ta została pominięta w czystopisie wydanym przez F. Piekosińskiego (por. Rach., s. 203). Por. H. Wajs, op. cit., s. 54.

⁹⁷ Uwagę na możliwość jedno-, dwudniowych wyjazdów Jagiełły z Niepołomic do Krakowa i w odwrotnym kierunku zwrócił K. Jasiński (*Uwagi...*, s. 230, przyp. 45). Potwierdza to itinerarium króla m.in. w początkach lutego 1389 r. i w ostatniej dekadzie czerwca 1394 r. (zob. A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 32, 37 n.).

⁹⁸ Historię zamku i miejscowości przedstawił M. Kozera, *Kościół parafialny i zamek królewski w Niepołomicach. Dzieje znane i nieznanne*, Kraków 1994.

⁹⁹ *Starodawne prawa polskiego pomniki*, wyd. A. Z. Helcel, t. II, Kraków 1870, nr 3365, s. 580.

¹⁰⁰ *Podwody kazimierskie*, s. 420.

¹⁰¹ J. Rajman, *Klasztor Norbertanek na Zwierzyńcu w wiekach średnich*, Kraków 1993, s. 24–25, zob. też s. 29, mapa 1; B. Stępniewska, *Rozwój historyczny średniowiecznych i renesansowych ogrodów Krakowa*, „Studia Historyczne”, R. XIV, 1971, z. 1, s. 62. W rachunkach podrzęctwa krakowskiego z 1393 r. jest zapiska — *Pro uno acervo feni in Balicze empto, quod ductum est ad ortum ferarum I marc.*

tkowo zwierzyńce pełniły rolę rezerwuaru świeżego mięsa dla mieszkańców zamków. Tę pierwotną rolę zachował podziwiany przez Gillberta de Lannoy w 1413 r. zwierzyńiec (*parq enclos*) pod murami trockiego zamku. Pamiętnikarz widział w nim *toutes manières de bestes sauvaiges et de venoisons dont on peut fineres forestes et marche de par de là*¹⁰². Były tam tury, łosie, dzikie konie, niedźwiedzie, dziki oraz jelenie¹⁰³. Zwierzyńce powoli zaczęły się przekształcać w refugia zwierzyny przeznaczonej w pierwszej kolejności dla łowieckiej rozrywki. Opiekę nad zwierzętami w zwierzyńcu sprawowali strażnicy zwierzyny (*custodes ferarum*)¹⁰⁴. Z imienia znamy jedynie Wojciecha, kustosza zwierzyńca w Niepołomicach¹⁰⁵.

Interesujący jest proces stopniowego przekształcania kolejnych dworów łowieckich w rezydencje królewskie¹⁰⁶ oraz starań władców o kontynuowanie ich tradycji łowieckich, często nakładem dużych kosztów. Postawa ta świadczyć może z jednej strony o chęci kultywowania wcześniejszych wzorów, z drugiej strony o przekonaniu, iż łowiectwo jest elementem nadającym zamkowi rezydencjonalny charakter.

DWORY MYŚLIWSKIE (LEŚNE). Powyższy termin pojawia się tylko raz w źródłach historycznych dotyczących osoby i działalności Władysława Jagiełły. W dacie dokumentu królewskiego dla Benedykta, starosty sanockiego, z października 1425 r. pojawia się informacja, że dokument został *datum in Przysow, in curia nostre venacionis*¹⁰⁷.

Częściej w źródłach, przede wszystkim w datacjach dokumentów wystawianych przez kancelarię królewską oraz dokumentacji administracji skarbowej, pojawia się termin *locus venacionis*. Znamy dziesięć przypadków zastosowania tego określenia w stosunku do siedmiu miejscowości za czasów Władysława Jagiełły¹⁰⁸. Termin ten

(Rach. król., s. 11). Wydawca sądzi, iż chodzi tu o krakowski Zwierzyniec (zob. *ibid.*, przyp. 30). Wydaje się to jednak mało prawdopodobne.

¹⁰² G. de Lannoy, *Voyages...*, s. 41. Istnienie w Trokach zwierzyńca położonego pomiędzy zamkiem a jeziorem Galwie potwierdza fundacja przez Witolda cerkwi Narodzenia NMP w Trokach z 1384 r. (*Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1386–1430*, wyd. J. Ochmański, Warszawa–Poznań 1986, nr 212).

¹⁰³ *Ibid.*, s. 41–42. J. Lelewel, *op. cit.*, s. 43, przekłada termin *ouroflox* słowem „żubry”.

¹⁰⁴ Rach., s. 555, 562; Rach. król., s. 127.

¹⁰⁵ Rach. król., s. 13, 37, 66.

¹⁰⁶ Niepołomice i Nowe Miasto Korczyn nie wyczerpują listy dworów, które przeszły ten proces. Podobne zmiany stały się udziałem dworu w Kozienicach za panowania ostatnich Jagiellonów — Zygmunta Starego i Zygmunta Augusta (zob. W. Bujakowski, A. Penkalla, *Kozienicki dwór królewski w świetle badań archeologicznych*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. XXX, 1995, z. 1–4, s. 81–83).

¹⁰⁷ ZDM, t. 7, nr 2014, s. 233. Zob. *ibid.* problem datowania dokumentu. Termin ten pojawia się również w formule datacyjnej listu wielkiego księcia Witolda do Zygmunta Luksemburczyka z 11 III 1420 r. — *Datum in curia venacionis nostre Bersti* (Cod. Vit., nr 1361, s. 467).

¹⁰⁸ Bystrzyca (ZDM, t. 7, nr 1917), Dobrestany (KDW, t. 8, nr 974; ZDM, t. 6, nr 1559; AJZR, t. X, ć. 1, nr 1), Kozienice (Rach., s. 153), Polapy (KDW, t. 5, nr 170), Przyszów (ZDM, t. 6, 1780), Skaw

można rozumieć dwojako — jako techniczne określenie dworów królewskich, w których postoje króla i jego orszaku wiązały się zwykle z organizacją polowań — czyli jako synonim *curia venacionis*, lub też jako określenie *sensu stricto* miejsca polowania, łowiska¹⁰⁹.

Pewne światło na poruszany problem rzuca relacja Gillberta de Lannoy we fragmencie dotyczącym jego pobytu u boku Władysława Jagiełły w Oziminnie, leżącej nieopodal Lwowa, w 1421 r., skonfrontowana z innymi źródłami.

Burgundczyk w swej relacji zanotował, iż znalazł króla „w puszczy polskiej, w biednym miejscu zwanym Ozimina”¹¹⁰. Podróżnik, zwykle poświęcający dużo miejsca opisom oglądanych budowli, nie wspomina o żadnych zabudowaniach w miejscu postoju. Opisuje za to, iż Jagiełło nakazał zbudować dla niego w tejże puszczy szałas z liści i gałęzi, jako jego kwaterę¹¹¹.

Budowa prowizorycznego schronienia potwierdza informację, że w Oziminnie nie było stałych, drewnianych bądź murowanych zabudowań, w których można byłoby zakwaterować tak ważnego gościa. Sam król w Oziminnie przemieszczał się w namiocie. Gdy po blisko tygodniowym pobycie w królewskim obozowisku Burgundczyk postanowił ruszyć dalej, w kierunku Wilna, król skierował go do Lwowa, aby tam zapewnić mu odpowiedni transport na Litwę, ponieważ, jak pisał de Lannoy, „król stał w miejscu pustym (na pustkowiu)”¹¹².

Ta ostatnia wzmianka wydaje się wprost potwierdzać wcześniejsze obserwacje, że Ozimina była królewskim łowiskiem, bez jakiegokolwiek infrastruktury. Natomiast w liście do Karola VI, Władysław Jagiełło zawiadomił francuskiego monarchę, iż *Ad nostri nuper veniente presenciam Strenuo Guilberto de Lanuan milite v. f. fideli, qui in terris Russie in loco venacionum* [podkreśl. moje — R. J.] *nos accessit*¹¹³. Wydaje się to potwierdzać hipotezę, iż termin *locus venacionis* oznacza łowisko królewskie, a dokumenty królewskie, w których datacji pojawia się ten zwrot, trzeba traktować jako powstałe w czasie pobytu władcy na polowaniu. Hipoteza ta wymaga jeszcze dalszych ustaleń.

Pozostaje kwestia wskazania wśród licznych poświadczonych źródłowo miejsc, w których król zatrzymywał się podczas podróży po kraju te, które były dworami łowieckimi. Kryterium terminologiczne pozwala na wymienienie jedynie leżącego

(Cod. Vit., nr 1382), Żuków (ZDM, t. 7, nr 2039; zob. przyp. 96). W 1416 r. Jagiełło i Witold wspólnie wystawili glejt bezpieczeństwa wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu i mistrzowi inflanckiemu *in loco venacionum nostrarum prope villam Kelczouice* (tj. Kielczewice nad Bystrzycą Lubelską, Cod. Vit., nr 700).

¹⁰⁹ Np. Przyszów występuje w jako *curia venacionis* (zob. przyp. 107) oraz *locum venacionis* (zob. *ibid.*).

¹¹⁰ (...) *es désers de Poulane, en ung povre lieu, nommé Oysmemy* (G. de Lannoy, *Voyages...*, s. 53).

¹¹¹ *Loc. cit.*

¹¹² (...) *le roy estoit là en lieu désert*, *ibid.*, s. 54.

¹¹³ *Lib. canc.*, nr 54, s. 94.

w centrum ówczesnej Puszczy Sandomierskiej Przyszowa jako miejsca, w którym znajdowała się monarsza stacja myśliwska.

Potwierdza to przeznaczenie Jan Długosz: *Przyszow (...) ibi curia regia, a Casimiro secundo Poloniae rege, propter venationes, cum turri murata*¹¹⁴. Informacje Długosza pokrywają się z ustaleniami historyków i archeologów. Pierwszą budowlę, murowany zamek, zbudował w Przyszowie około 1357 r. Kazimierz Wielki. Za panowania Jagiełły zabudowania zamkowe zaczęły pełnić rolę stacji na trasie objazdu państwa. Orszak królewski zwykle docierał do Przyszowa w październiku, w latach, gdy król decydował się zimą udać nie na Litwę, lecz na Ruś¹¹⁵. W przyszowskich lasach król polował na żubry i łosie¹¹⁶. O organizacji w Przyszowie łowów królewskich, poza wzmiankami u Długosza, świadczy wymiana listów pomiędzy królem a tamtejszym rządcą, na temat przygotowań do królewskich polowań¹¹⁷. Za panowania Władysława Jagiełły nastąpiła przebudowa kompleksu zamkowego, polegająca na dobudowaniu murowanego budynku gospodarczego oraz kilku wolno stojących budynków drewnianych. Możliwe, że część budynków została przeznaczona na potrzeby personelu łowieckiego i ich sprzętu. Niestety, najwcześniejszy opis zabudowań w Przyszowie pochodzi z drugiej połowy XVI w., gdy cały kompleks był od czasów Jagiełły już kilkakrotnie przebudowywany¹¹⁸.

Innym często odwiedzanym przez króla dworem myśliwskim w Małopolsce była podradomska Jedlnia. Długosz opisując wieś nie wspomina o tych zabudowaniach, jedynie nadmienia, iż *in qua sunt multi campi et multi cmethones et coloni, quorum agri in laneos, plus enim venatoriae arti, quam agrariae culturae extant dediti, non sunt distincti*¹¹⁹. Jak już wspominałem, do tamtejszego dworu łowieckiego orszak królewski docierał na przełomie lipca i sierpnia¹²⁰. Z Jedlnią związany jest najstarszy znany opis dworu łowieckiego. Jest to pochodzące z 1554 r. *Popisowanie dochodów starostwa radomskiego*, sporządzone po śmierci Piotra z Dąbrowicy, wojewody ruskiego i starosty radomskiego¹²¹. Opisany w nim jedleński dwór nie pochodzi z czasów Władysława Jagiełły, lecz został wzniesiony przez jego prawnuka, Zygmunta Augusta, na miejscu starszego drewnianego budynku. Jednakże o wiek wcześniejsze rachunki za prace budowlano–remontowe, zlecone przez Jagiełłę w Nowym Mieście Korczynie oraz Jadownikach, Żarnowcu

¹¹⁴ *Joannis Dlugossii Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 2, Cracoviae 1863, s. 366.

¹¹⁵ A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 104.

¹¹⁶ *Ann.*, ks. XI, s. 5.

¹¹⁷ *CE*, t. 2, nr 42–43. Listy te omówię dokładniej w dalszej części pracy.

¹¹⁸ W. Gaj–Piotrowski, *Królewski Zamek w Przyszowie w rejonie Stalowej Woli–Rozwadowa*, w: *Prace i Materiały z Badań Etnograficznych. Muzeum Okręgowe w Rzeszowie*, Rzeszów 1979, s. 238 n.; idem, *Kultura materialna ludu okolic Rozwadowa*, t. I, Rzeszów 1975, s. 117.

¹¹⁹ *Joannis Dlugossii Liber beneficiorum...*, t. 2, s. 529.

¹²⁰ A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 99. Jagiełło odwiedzał również na krótko Jedlnię przy okazji wizyt w pobliskim Radomiu — m.in. dwukrotnie w maju 1389 r. (*ibid.*, s. 32).

¹²¹ J. Gacki, *Jedlnia, w niej kościół i akta obelnego prawa*, Radom 1874, s. 20–21.

i Ujściu Solnym¹²², pozwalają przyjąć, że późniejszy dwór przypominał w dużym stopniu wcześniejszą zabudowę.

Dwór był wzniesiony na planie prostokąta o drewnianych ścianach, stojących na kamiennym fundamencie. Dwór stał na wzniesieniu i był otoczony fosą, chroniącą budynek przed wilgocią¹²³. Budynek posiadał dwie kondygnacje z piecem na każdym z pięter. Dół zajmowały pomieszczenia gospodarcze i kilka izb mieszkalnych. Władca zajmował najpewniej piętro, na które składały się dwie duże izby mieszkalne o bielonych ścianach, które w razie potrzeby można było podzielić na mniejsze pomieszczenia rozwieszonymi tkaninami¹²⁴. Dwór w Jedlni, mimo dobrze zbadanej historii obiektu i dokładnej lokalizacji, nie został jeszcze zbadany przez archeologów.

Sytuacja przedstawia się lepiej, jeśli chodzi o zabudowania w Radoszycach koło Końskich. Od roku 1390 Jagiełło aż piętnastokrotnie odwiedzał Radoszyce, zazwyczaj w miesiącach letnich, w drodze powrotnej z wiosennego objazdu pogranicza polsko-krzyżackiego i centralnej Wielkopolski. W 1414 r. Władysław Jagiełło nadał Stanisławowi, wójtowi radoszyckiemu, działkę w Radoszycach przy rynku, gdzie wcześniej znajdował się dwór królewski¹²⁵. Król zlecił rozebrać drewniany zamek wystawiony tu przez Kazimierza Wielkiego i około 1420 r. wystawił dwór lepiej nadający się do pełnienia funkcji stacji i dworu myśliwskiego poza miastem, na kępie pośród mokradeł. Radoszycki dwór był najprawdopodobniej mniejszy od wzniesionego w Jedlni, lecz o podobnym układzie przestrzennym — po dwie sale na parterze i piętrze¹²⁶. Wydaje się, iż położenie wśród mokradeł predysponowało go do polowań z sokołami lub innymi latającymi drapieżnikami na zamieszkujące bagna ptactwo.

Działalność Władysława Jagiełły w zakresie budowania zaplecza dla swych łowów nie ograniczała się jedynie do rozbudowy istniejących już wcześniej stanowisk łowieckich lub przekształcania na nie dawnych budowli obronnych.

Od podstaw król zaplanował wzniesienie stacji myśliwskiej w Kozienicach. W 1429 r. Jagiełło nabył drogą zamiany z norbertankami dobra Kozienice, położone w północnej części Puszczy Kozienickiej¹²⁷. Prawdopodobnie jeszcze za życia króla rozpoczęto wznoszenie w Kozienicach drewnianego dworu myśliwskiego¹²⁸. Nie wia-

¹²² *Rachunki z prac budowlanych...*, s. 409–490; Rach., s. 283 nn.

¹²³ Por. Rach., s. 283.

¹²⁴ Mało prawdopodobnym wydaje się by, jak twierdzi A. Samsonowicz (*Łowiectwo...*, s. 253), w jedleńskim dworze mogło pomieścić się ponad czterdziestu dostojników przybyłych w 1430 r. na zjazd. Większość z nich musiała zadowolić się namiotami rozbitymi na obszarze objętym fosą lub stacją w pobliskiej wsi.

¹²⁵ ZDM, t. 6, nr 1783.

¹²⁶ L. Kajzer, *Zamek królewski w Radoszycach koło Końskich w świetle badań archeologiczno-architektonicznych*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XXI, 1987, s. 239–248; idem, *Zamki i społeczeństwo...*, s. 163.

¹²⁷ *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 roku*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890, nr 139.

¹²⁸ Na jego relikty (dwa negatywy drewnianych słupów) natrafili archeolodzy podczas wykopalisk ratunkowych w 1992 r. (W. Bujakowski, A. Penkalla, *Kozienicki dwór królewski w świetle badań*

domo jednak, czy monarcha miał jeszcze okazję zatrzymać w ukończonym budynku podczas swej ostatniej wizyty w Kozienicach w lutym 1432 r.¹²⁹ Kozienice stały się jednym z najbardziej popularnych wśród polskich władców miejsc polowań¹³⁰.

Poza omówionymi wyżej, istniał szereg dworów łowieckich, o których nie mamy innych informacji niż wzmianki o tym, iż Jagiełło w nich polował. Tak jest w przypadku Przedborza w Małopolsce, Brodni nad Wartą oraz królewskich dworów łowieckich na Rusi — Glinian i Dobrostanów¹³¹.

STACJE KRÓLEWSKIE. Przyjęta definicja stacji królewskiej określa ją jako miejsce, w których władca zatrzymywał się podczas podróży po państwie¹³². W Polsce czasów Władysława Jagiełły były to przede wszystkim dobra królewskie, w których poddani królewscy byli zobowiązani do zapewnienia monarsze i jego świcie wyżywienia, miejsca odpoczynku oraz dostarczanie prowiantu i furazu. Król mógł się w swoich dobrach zatrzymywać praktycznie wszędzie¹³³.

Bardzo niewiele jesteśmy w stanie powiedzieć o roli stacji królewskich w polowaniach monarszych. Przy okazji postojów w stacjach położonych na terenach atrakcyjnych łowiecko Władysław Jagiełło zapewne polował. W tym przypadku łowy były przeprowadzane przy pomocy mobilnej służby łowieckiej towarzyszącej królowi w podróży. Możliwe, że w niektórych miejscach postojów znajdowały się zabudowania pozwalające nie tylko na zakwaterowanie członków orszaku, lecz także na przechowanie i wykarmienie w odpowiednich warunkach myśliwskich ptaków i psów (sokolarnie i psiarnie).

Sytuacja ulegała komplikacji, gdy dobra królewskie, w których zwykle się zatrzymywał monarcha, zostawały oddane w dzierżawę (*ad fideles manus*) czy w zastaw. Władca, dotychczas jedyny dysponent dóbr, tracił swoje dotychczasowe prawa lub był w nich ograniczany. Akty wieczystych nadań, umowy dzierżawne oraz zapisy kwot na danych dobrach regulowały ich nowy status. Władcy starali się w wydawanych dokumentach ograniczyć niedogodności związane z umniejszeniem swego prawa własności¹³⁴. W kilku dokumentach Władysława Jagiełły znajdujemy klauzule, zabezpieczające łowieckie interesy króla. W wypadku zastawiania majątków za określoną sumę władca rezygno-

archeologicznych, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. XXX, 1995, z. 1–4, s. 82).

¹²⁹ A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 92.

¹³⁰ W. Bujakowski, A. Penkalla, op. cit., s. 81; R. Zaręba, *Historia Puszczy Kozienickiej do połowy XIX w.*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, R. 7, 1970, nr 1/2, s. 93–98.

¹³¹ Zob. Dodatek.

¹³² A. Gąsiorowski, *Stacje królewskie...*, s. 243 n.; J. S. Matuszewski, *Czy pierwsi Jagiellonowie roztrwonili dobra królewskie?*, „Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych”, R. 33, 1979, nr 6, s. 3.

¹³³ A. Gąsiorowski, *Stacje królewskie...*, s. 255 n.

¹³⁴ *Ibid.*, s. 256.

wał do czasu spłaty długu z korzystania z gruntów rolnych, lasów i wód, ale rezerwował sobie w nich prawo odłowu zwierzyny¹³⁵. Podobnie było w przypadku nadań o charakterze wieczystym.

W kwietniu 1427 r. król nadał Dzierławowi z Zagórzyc wieś Leszno (pow. chełmiński) *cum omnibus dicte ville utilitatibus, fructibus, censibus, redditibus (...) exceptis venacionibus ferarum, que pro nobis reservamus*¹³⁶. Podobnie w nadaniu dla kościoła metropolitalnego we Lwowie wsi Stawczany i gospody Bartholdi (marzec 1433 r.): *pro nobis aut nostris successoribus preter solas venatorum nostrorum nunc ibidem in Stawczani personas existentes reservando*¹³⁷. Natomiast Wiesio Teptykowicz w 1392 r. otrzymał od króla dwór w Kniasiole (pow. żydaczowski): *duabus curiis falconariorum nostrorum exceptis prout eedem curie in suis metis, graniciis et finibus seu gadibus sunt longe lateque ac circumferencialiter distincte et limitate, cum omnibus et singulis ipsarum curiarum fructibus (...)*¹³⁸.

Dokumentów, w których król ogranicza prawo nowego właściciela do swobodnego dysponowania nabytymi dobrami, by w ten sposób zabezpieczyć regale łowieckie wśród całej produkcji dokumentowej kancelarii królewskiej, odnaleziono jedynie kilka.

W nadaniu królewskim dwu dworów dla dominikanów lwowskich, z października 1399 r., znajduje się informacja, że w jednym z nich mieszkali dwaj jego sokolnicy¹³⁹. Wzmianka ta może świadczyć, że Jagiełło zawczasu usuwał z nadawanych dóbr członków swego personelu łowieckiego.

Personel łowiecki w orszaku królewskim (służba mobilna)

Podstawowym zadaniem członków królewskiej służby łowieckiej, włączonej w skład orszaku królewskiego, było przede wszystkim organizowanie polowań monarszych. Na dalszym miejscu znajdował się obowiązek zdobywania dziczyzny na potrzeby stołu królewskiego oraz członków ruchomego dworu. Te dwa cele wymuszały taką a nie inną formę łowieckiej służby mobilnej.

Zsacowanie liczby członków organizmu tak słabo uchwytnego źródłowo i mało jeszcze zbadanego, jakim był dwór królewski w Polsce doby późnego średniowiecza, jest zadaniem niezwykle skomplikowanym. Próbę taką podjęła dla dworu Kazimierza Ja-

¹³⁵ Np. KDW, t. 5, nr 515, 536.

¹³⁶ ZDM, t. 7, nr 2005, s. 218.

¹³⁷ AGAD, Metryka Koronna, sygn. 31, k. 84.

¹³⁸ *Materiały archiwalne...*, nr 10, s. 7.

¹³⁹ *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. III, Lwów 1872, nr 71, s. 141.

giellończyka Małgorzata Wilska. Na podstawie ksiąg rachunkowych oszacowała ona jego liczebność na ok. 450–500 osób¹⁴⁰.

Niestety, rachunki królewskie z czasów ojca Kazimierza są o wiele mniej dokładne. Dodatkowo szacunki utrudnia pozostawanie części dworu w ciągłym ruchu. Trudno więc podejmować próby przeprowadzania ścisłych szacunków, a raczej trzeba poprzestać na określeniu rzędu wielkości. W literaturze przedmiotu szacuje się, że służba stale towarzysząca Jagiellom liczyła około stukilkudziesięciu osób¹⁴¹. Przyjmując powyższe szacunki, można zgodzić się ze stwierdzeniem Agnieszki Samsonowicz, że służba łowiecka w czasach Jagielly liczyła ok. 60–80 członków¹⁴², i to, jak się wydaje, bliżej tej dolnej granicy. Jak można wnioskować z rachunków, w tej liczbie mieścili się przedstawiciele wszystkich specjalizacji łowieckich. Brak konkretnych informacji uniemożliwia dalsze szacowanie liczebności poszczególnych grup myśliwych.

Sądząc z przydomków oraz wzmianek w rachunkach, można stwierdzić, że zdecydowaną większość wśród łowieckiej świty króla stanowili Rusini i Litwini. Prawdopodobnie większość z nich przybyła do Królestwa razem z Jagiellą. Przewagę liczebną przybyszów z terenów Wielkiego Księstwa tłumaczyć można na wiele sposobów. Możliwe, że Jagiello chciał otoczyć się w obcym kraju ludźmi bliskimi mu kulturowo i mentalnie. Jednakże przyczyna mogła być bardzo prozaicznej natury. W niedatowanym liście pochodzącym z *Formularza ciechanowskiego*, król zwraca się do nieznanego z imienia papieża z zapytaniem, czy wolno mu zatrudnić na dworze schizmatyków: *Quorum quidam pistorum, quidam coquorum insistunt laboribus, alii vero sunt mangones et equorum meorum temptatores, alii venatores, alii aucupes seu falconiste, alii tentoriste (...)*. Władysław argumentuje, iż katolicy nie są chętni do wykonywania mozolnych posług na dworze, natomiast *scismatici, tamquam servi et illiberi seu obnoxii, ad tales labores mihi obligantur velis et nolis*. Ponadto w liście podkreślono, że przebywanie wśród katolików może zachęcić schizmatyków do nawrócenia się¹⁴³.

Ostatnie poświadczony w źródłach polowanie królewskie w Królestwie Polskim przed objęciem tronu przez Władysława Jagiellę miało miejsce w 1370 r.¹⁴⁴ Następca Kazimierza Wielkiego, Ludwik Węgierski, podobnie jak dziad, cenił łowy jako formę spędzania wolnego czasu, jednakże polował przede wszystkim w puszczech węgierskich¹⁴⁵ i nie był zainteresowany kondycją monarszych służb łowieckich w Polsce.

¹⁴⁰ M. Wilska, *Liczebność dworu Kazimierza Jagiellończyka w świetle opublikowanych rachunków*, KH, R. CXIV, 1987, z. 4, s. 111–118.

¹⁴¹ H. Kręt, *Dwór...*, s. 36.

¹⁴² A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 260; por. *ibid.* s. 369, przyp. 507. Na s. 262 n. (tab. 4) *Zestawienie zawodowych łowców, sokolników, psiarzy, ptaszników i strzążników zwierzyny według rachunków dworskich z okresu 1389–1418 r.*

¹⁴³ *Formularz ciechanowski*, wyd. G. Klimecka, w: eadem, *Z historii tworzenia języka dokumentu polskiego wieków średnich. Formularz ciechanowski*, Warszawa 1997, nr 26, s. 85 n.

¹⁴⁴ *Ann.*, lib. IX, s. 344–345.

¹⁴⁵ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego*, Kraków 1918, s. 36 nn.

Z kolei Jadwiga nie interesowała się myślistwem. Jest bardzo prawdopodobne, że po ponad dziesięcioleciu zastoju oraz braku dbałości władców o dwory myśliwskie i przyuczenie kolejnego pokolenia królewskich myśliwych Jagielle nie pozostawało nic innego, jak sprowadzić łowców i sokolników z Wielkiego Księstwa.

Interesująco w świetle cytowanego listu przedstawia się problem stosunku administracji królewskiej do pracujących na potrzeby dworu wyznawców obrządku wschodniego. Różnica pomiędzy katolikami (*Christiani, Poloni*) i prawosławnymi (*Rutheni, scismatici*) jest widoczna przy okazji nie pokrywających się okresach postów dla obu obrządków. W czasach postnych dla Kościoła prawosławnego, jego wyznawcom wśród myśliwych wydawane były z królewskich spizarni produkty postne: ryby i rośliny strączkowe. W tych dniach w rachunkach oddzielnie rozpisane są artykuły dla *falconistis Christianis i aliis falconistis, qui adhuc non sunt baptizati eiusdem* lub inaczej *falconistis Ruthenis (...)* et *aliis omnibus Scismaticis*¹⁴⁶. W zapiskach można natrafić na przykłady zainteresowania sporządzającego notatkę obrzędowością wyznawców chrześcijaństwa w jego wschodniej odmianie. W drugiej połowie sierpnia 1405 r., czyli w okresie ścisłego postu u prawosławnych (tzw. postu uspieńskiego), pisarz podzielił dworzan na dwie grupy: *Ruthenis, qui non comedunt owa* oraz *aliis, qui solent comedere owa*¹⁴⁷.

Problematyczny jest także status prawny członków łowieckiej części orszaku władcy. W przywoływanym już liście króla do papieża w sprawie trzymania na królewskiej służbie schizmatyków, są oni określani jako ludzie niewolni¹⁴⁸. Najprawdopodobniej Litwini i Rusini zatrudnieni na dworze Władysława Jagiełły wywodzili się z jednej z kilku kategorii ludności niewolnej. Możliwe, iż rekrutowali się z chłopstwa, zobowiązanego do robocizn na dworze gospodarskim (rus. *slużba tjağłaja*, łac. *labor continuus*)¹⁴⁹. Tłumaczyłoby to brak wzmianek o jakiegokolwiek formie ich wynagrodzenia.

Podstawą naszej wiedzy o sposobie przemieszczania się orszaku władcy są rachunki królewskie. Niestety, zawarte w nich bogactwo szczegółów nie rekompensuje jednoczesnego zawężenia ich horyzontu geograficznego do obszaru Małopolski. Dzięki księgom rachunkowym w miarę dokładnie można prześledzić ruchy królewskiego orszaku jedynie dla obszaru tej ziemi. Natomiast informacje o organizacji przemieszczania się króla i jego świty poza Małopolską docierają do nas sporadycznie. Można jednakże pokusić się o wskazanie kilku podstawowych zasad, którymi kierowano się przy planowaniu marsztruty ruchomego dworu.

Podróż orszaku królewskiego po kraju była skomplikowanym przedsięwzięciem o charakterze organizacyjno-technicznym. Można wskazać dwa rodzaje przemarszów.

¹⁴⁶ Rach., s. 324, 448.

¹⁴⁷ Rach., s. 304.

¹⁴⁸ Zob. przyp. 143.

¹⁴⁹ J. Ochmański, *Powstanie i rozwój lutyfundium biskupstwa wileńskiego (1387–1550). Ze studiów nad rozwojem wielkiej własności na Litwie i Białorusi w średniowieczu*, „Prace Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Seria Historia”, nr 18, Poznań 1963, s. 114 n.

Pierwszy to poruszanie się grupy łowców wraz z dworem monarszym w ramach objazdu państwa po utartych szlakach i zatrzymywanie się w jego trakcie w *stacionibus solitis*¹⁵⁰. Inny charakter miały przemarsze techniczne grup łowców, podróżujących ze zwierzętami łowczymi (najczęściej w rachunkach występują psy) do miejsc popasu. Trasy, których używały grupy łowców królewskich, były nierozzerwalnie związane z dobrami królewskimi. Tam łowcy nocowali, otrzymywali prowiant dla siebie i swoich zwierząt oraz wyposażenie na dalszą podróż. Dlatego też całą królewską sforę i sokolarnię starano się zgromadzić w jednym miejscu tuż przed planowanym polowaniem.

Poza trudnościami aprowizacyjnymi, za oddzieleniem łowieckiej części orszaku króla od reszty dworu przemawiały uciążliwości płynące z sąsiedztwa z hałaśliwą psiarnią i zapachami związanymi z przyrządzaniem dla niej pokarmu czy wyprawianiem skór z upolowanych zwierząt. Możliwe, że z tego powodu myśliwi razem ze swymi zwierzętami łowczymi oddalali się z miejsca postoju, gdy przybywał do niego orszak królowej Jadwigi¹⁵¹. Nie można jednak wykluczyć, że łowców odsyłano do innych dworów, by w ten sposób zrobić miejsce dla świty towarzyszącej królowej. Rachunki wskazują, że transport psów i sokołów odbywał się na wozach, myśliwi natomiast podróżowali konno¹⁵².

Kwestia zwierzchnictwa nad służbami łowieckimi

Jedną z kwestii, o których niewiele jesteśmy w stanie powiedzieć, jest problem zwierzchnictwa nad królewskimi służbami łowieckimi. Z pewnością decyzje dotyczące łowów o charakterze ogólnym, strategicznym (tj. wybór konkretnego miejsca i czasu polowania, rodzaju zwierzyny oraz metod odłowu) należał do samego władcy. Świadczy o tym chociażby wymiana listów z rządcą przyszowskim¹⁵³. Natomiast w ramach poszczególnych grup myśliwych, zorganizowanych według specjalizacji łowieckich, zwierzchność pozostawała w rękach ich kierowników.

Do kierowania personelem łowieckim na dworach zachodnioeuropejskich powołani byli specjaliści urzędnicy dworscy — łowczy i sokolniczy. Do ich obowiązków należało dowodzenie myśliwymi, organizacja zarówno polowań królewskich, jak i bieżącego odłowu zwierzyny oraz opieka nad łowiskami znajdującymi się w dobrach panującego. Kierownicy ci pobierali także prowiant dla grupy i zapewne kierowali nią podczas przemarszów i samych polowań¹⁵⁴.

¹⁵⁰ Hist. Pol., t. IV, s. 190.

¹⁵¹ Zwróciła na to uwagę A. Samsonowicz (*Łowiectwo...*, s. 259 nn.).

¹⁵² Np. Podwoły kazimierskie, s. 411, 437.

¹⁵³ CE, t. 2, nr 42–43.

¹⁵⁴ Zob. podrozdz. *Podstawowe specjalizacje myśliwskie*, s. 23 nn.

Przedmiotem dyskusji w literaturze przedmiotu pozostaje struktura i kompetencje szczebla pośredniego, który otrzymywał wytyczne monarchy i na którego barkach spoczywał ciężar całej organizacji służb łowieckich.

W Polsce urząd łowczego po raz pierwszy jest poświadczony w dyplomie Przemysła I z 1246 r.¹⁵⁵ W okresie rozbięcia dzielnicowego urząd łowczego wchodzi w skład hierarchii urzędników książęcych, by następnie, na skutek scalania ziem Korony, znaleźć się w rzędzie urzędów ziemskich¹⁵⁶. Jednakże urząd łowczego nadwornego, który, w myśl wzorców obowiązujących w sferze oddziaływania zachodniej kultury dworskiej, sprawowałby pieczę nad całością łowiectwa związanego z dobrami królewskimi, pojawia się dopiero w drugiej połowie XVI w., na dworze Stefana Batorego¹⁵⁷. Trudno wytłumaczyć fakt, iż na dworach tak ceniących łowiectwo Jagiellonów wśród urzędników nadwornych zabrakło łowczego i sokolniczego. Szczególnie widoczny jest brak łowczego u boku Władysława Jagiełły.

Właśnie on stworzył strukturę urzędów nadwornych, która przetrwała w praktycznie niezmiennym stanie do końca panowania Zygmunta Augusta. Do istniejącej już wcześniej hierarchii urzędów Jagiełło dodał i jako pierwszy obsadził stanowisko podczaszego (1395 r.), cześnika (1395 r.), podkomorzego (1408 r.), marszałka nadwornego (1410 r.) oraz krajczego (1412 r.)¹⁵⁸. Wydawało by się, że jednym z pierwszych powołanych przez Jagiełłę urzędów winien być ten, który koordynowałby jego działalność w sferze tak mu bliskiej.

Według Heleny Kręt brak łowczego nadwornego w otoczeniu władcy wynika ze znaczenia, jakie miało dla Jagiełły polowanie. Jej zdaniem król nie utworzył tego urzędu, chcąc w ten sposób podkreślić prywatny charakter zajęcia i pozostawić je w sferze swej prywatności. Historyczka uważa, iż brak wyspecjalizowanego urzędnika odpowiedzialnego za łowy rekompensowali łowczowie ziemscy, którzy „stawali się łowczymi nadwornymi” na czas pobytu władcy w danej ziemi¹⁵⁹. Poglądowi temu przeczą źródła. Łowczowie również nie pojawiają się w testacjach dokumentów królewskich wystawionych podczas pobytów władcy w dworach łowieckich¹⁶⁰. Janusz Kurtyka, badający proces

¹⁵⁵ KDW, t. 1, nr 256.

¹⁵⁶ A. Nyrek, *Stan praktyki i wiedzy leśnej na Śląsku do połowy XIX w.*, „Sobótka”, R. XXVII, 1972, nr 3, s. 418.

¹⁵⁷ *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego [Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, t. IX], Kórnik 1992, s. 72; M. Ferenc, *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków 1998, s. 114.

¹⁵⁸ *Urzędnicy centralni i nadworni...*, s. 32, 61, 82, 101, 115.

¹⁵⁹ H. Kręt, *Służby dworskie...*, s. 73.

¹⁶⁰ Trzeba jednakże zaznaczyć, iż lista świadków w dokumentach wystawianych przez kancelarię ograniczała się zazwyczaj do wymienienia 5–6 osób i częstokroć łowczy, stojący stosunkowo nisko w hierarchii urzędniczej, mógł, mimo obecności w orszaku królewskim, na listę nie trafić (S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. 1, Warszawa 1934, s. 251 nn.).

przejmowania przez urzędników ziemi krakowskiej funkcji urzędników nadwornych nie zaobserwował, by takie zjawisko miało miejsce w przypadku urzędu łowczego¹⁶¹.

Możliwe jednak, że brak łowczego wśród centralnych urzędów dworskich wynikał z tradycji litewsko-ruskiej, która nie знаła urzędu łowczego, traktując łowiectwo jako jeden z kluczowych przejawów działalności władcy, nad którym musiał on sprawować bezpośredni, osobisty nadzór¹⁶².

W zachowanym materiale nie ma informacji o zaangażowaniu łowczych ziemskich w proces przygotowania łowów monarszych oraz w samo polowanie. Występują natomiast w źródłach wzmianki o zaangażowaniu ich w walkę z kłusownictwem oraz w zabezpieczenie łowisk królewskich¹⁶³. Możliwe, że kompetencje łowczego sięgały dalej, i do jego obowiązków należała również zwierzchność nad służbami stacjonarnymi na obszarze poszczególnych ziem. Zdaje się to potwierdzać fakt powiązania stanowiska łowczego krakowskiego ze starostwem niepołomickim oraz przebudowa struktury wielkopolskich urzędów łowczych za panowania Jagiełły. W 1402 r. przesunięto łowczego z Łądu, do częściej odwiedzanego przez Jagiełłę i położonego nieopodal Puszczy Noteckiej Konina, a dwa dziesięciolecia później zlikwidowano urząd łowczego poznańskiego, który stracił rację bytu w jednym z najbardziej zaludnionych i zurbanizowanych obszarów Królestwa¹⁶⁴.

Dużą rolę w zapewnieniu sprawnego funkcjonowania służb łowieckich pełniła administracja skarbowa poszczególnych wielkorządów i podrzęctw. Jak można wnioskować z zapisów ksiąg rachunkowych, to rządcy odpowiadali za zapewnienie żywności i transportu myśliwym podróżującym z władcą, oni też dbali o zaopatrzenie łowców w broń myśliwską. Kluczową rolę w badaniach ma wymiana listów pomiędzy nieznanym rządcą przyszowskim i królem na temat przygotowań do polowania monarszego. Król właśnie rządcy zleca zebranie nagonki z miejscowego chłopstwa i wydaje dokładne instrukcje co do realizacji swych planów, a rządcą przed władcą tłumaczy się z zaistniałych trudności¹⁶⁵.

¹⁶¹ J. Kurtyka, *Problemy identyczności urzędów ziemskich krakowskich i nadwornych w wiekach XIV–XVI*, w: *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*, pod red. A. Gąsiorowskiego i R. Skowrona, Kraków 1996, s. 51 n.

¹⁶² J. Ochmański, *Ruskie wzory organizacyjne w państwie litewskim XIV–XV wieku*, w: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75. rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, „Prace Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Seria Historia”, nr 58, Poznań 1974, s. 169. Miejsce łowów w litewsko-ruskiej ideologii władzy omówię w dalszej części pracy.

¹⁶³ A. Gieysztor, *Owies w daninach łowieckich w Polsce średniowiecznej*, KHKM, R. XI, 1963, nr 2, s. 222 nn.

¹⁶⁴ *Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, [Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, t. I, z. 1], Warszawa 1985, passim; A. Gąsiorowski, *Urzędnicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970, s. 16.

¹⁶⁵ CE, t. 2, nr 42–43. Z nieznanymi przyczyn wydawca w regestach listów pisze o „łowczym przyszowskim”.

Kwestia materialnego utrzymania służb łowieckich

Problem zaopatrzenia personelu łowieckiego, pracującego na potrzeby króla, pojawiał się już kilkakrotnie w niniejszej pracy przy okazji omawiania innych zagadnień (zarządu służbami łowieckimi, organizacją przemarszów). Z rachunków jednoznacznie wynika, że opieka nad materialną stroną utrzymania królewskich łowców leżała w zakresie kompetencji administratorów dóbr królewskich — wielkorządców, podrzędnych oraz rządców¹⁶⁶.

Dystrybucja dóbr niezbędnych do zapewnienia sprawnego działania służb łowieckich opierała się na systemie majątków królewskich. Grupie łowców, którzy przybywali do dworu na nocleg, zapewniano posiłek i — jak można przypuszczać — miejsce do spania¹⁶⁷. Czasami jednak łowcy pozostawali w jednej stacji dłużej. Zwykle pobyt taki nie przekraczał tygodnia i był związany z polowaniem królewskim. Ewenementem był trzymiesięczny (29 maja–29 sierpnia 1389 r.) pobyt grupy myśliwych (głównie psiejców) z 35 psami pod kierunkiem Zbramira tytułowanego *venator domini Regis* w Niepołomicach¹⁶⁸. Prawdopodobnie byli oni zapleczem dla króla polującego w tym czasie na terenie Małopolski w towarzystwie grupy łowców pod kierunkiem Stanisława Litwina¹⁶⁹. Udających się w dalszą drogę myśliwych administrator dóbr zobowiązany był zaopatrzyć w prowiant lub (w przypadku dalszych podróży) gotówkę¹⁷⁰.

Rachunki nie dają możliwości określenia liczbowego lub procentowego stosunku wydatków ponoszonych przez skarb królewski na utrzymanie służb łowieckich w relacji do całokształtu sum przeznaczanych na dwór królewski. Zwykle wydatki ponoszone na utrzymanie personelu łowieckiego są połączone z innymi pozycjami, dotyczącymi pozostałych służb dworskich (głównie koniuchów, muzyków oraz pisarzy)¹⁷¹. Również niemożliwość ustalenia dokładnej liczby personelu uniemożliwia oszacowanie wydatków. Podobnie rzecz się ma z produktami przeznaczonymi na karmę dla zwierząt łowczych. Sadło, które było podstawowym składnikiem karmy dla psów, przeznaczano również do oświetlania pomieszczeń i często rozliczano razem. Także z tego powodu wszelkie szacunki są niemożliwe do przeprowadzenia¹⁷².

¹⁶⁶ Na ten temat obszernie A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 261 nn.

¹⁶⁷ Np.: Rach., s. 37 nn., 375.

¹⁶⁸ Rach., s. 26–34.

¹⁶⁹ Zob. A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 260.

¹⁷⁰ Np.: *Petro aucupi ratione expensarum infra duas septimanas pro pisis et mileo III 1/2 sc.* (Rach., s. 378).

¹⁷¹ Np.: *Pro oleo pro divisione communi: Mysszconii cum so(citis), Hrodnanom, Smollnanom, Semoytis, falconistis, citaristis, canistis, agazonibus, Chrosteloni: XII sc.* (Rach. król., s. 159).

¹⁷² Np.: *Distributa sepi in Nouaciuitate (...) pro luminibus et canibus Zbramiro II 1/2 lapid.* (Rach., s. 65 n.).

Uwagę na ten problem zwróciła A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 262.

Ciężary łowieckie ponoszone przez poddanych

W polowania monarsze byli zaangażowani nie tylko ludzie tworzący królewski personel łowiecki, lecz także część społeczeństwa, zobligowana do różnych świadczeń na rzecz królewskich polowań. W większości były to działania wspomagające myśliwych władcy w organizacji polowań królewskich¹⁷³.

Ludność wiejska, szczególnie w dobrach królewskich, a zarazem w pobliżu królewskich łowisk, stanowiła naturalne zaplecze dla służb łowieckich. Chłopi korzystali z możliwości polowania na drobną zwierzynę w puszczech objętych regale łowieckim, dobrze więc znali topografię terenu oraz siedliska różnych gatunków zwierzyny grubej, zarezerwowanej dla władcy. Chłopów wykorzystywano przede wszystkim do prac pomocniczych, wymagających większej liczby ludzi, niż był w stanie zapewnić skład służby mobilnej, jak nagonka czy pomoc w przewiezieniu i rozwieszeniu w lesie sieci łowieckich. Mając to na względzie Władysław Jagiełło, uwalniając w 1387 r. mieszkańców wsi Jedlnia od wszelkich powinności, zobowiązał ich do dalszego transportu sieci łowieckich na miejsce polowania i z powrotem oraz dostarczania drewna do królewskiej kuchni¹⁷⁴.

We wspomnianym liście do prokuratora (rządcy) przyszowskiego Władysław Jagiełło poinformował, że ma zamiar polować w okolicznych lasach na jelenie i w związku z tym zobowiązał go do podjęcia przygotowań do łowów. Król nakazał, aby na miejsce łowów przybyli *villanis ad hoc deputatis* z psami oraz sieciami, w które zaganiane będą odławiane zwierzęta¹⁷⁵. W odpowiedzi rządcą napisał: *non inveni cui dicerem bona dies, nec qui diceret bene venisti*. Mieszkańcy osady opuścili ją bojąc się królewskiego gniewu, gdy sieci łowieckie przechowywane w budynku gospodarczym (*conclave*), spłonęły wraz z nim podczas pożaru¹⁷⁶.

W nadaniach sołectw Jagiełło zastrzegał sobie ciężary łowieckie. Tak było w przypadku nadania w 1394 r. Stefanowi z Przylęku sołectwa we wsi Łukowa. Król zastrzegł, iż *qui venacionem exercuerint, eo modo, prout in Krzanzeполе solvent, nobis et nostris successoribus solvere perpetue sint astricti*¹⁷⁷. Podobnie nadając sołectwo w tym samym roku w Solcu Janowi z Opatowca, król zobowiązał go do dostarczania na każde polowanie jednego konia¹⁷⁸.

¹⁷³ J. Jastrzębiec-Szczepkowski, op. cit., s. 10 nn.

¹⁷⁴ *Et dum nos venacionis causa ad prefatam villam nostram venire contingerit, prenotati kmethones et incole ville nostre Jedlna recia nostra ad loca venacionis deducere et reducere, lignaque pro coquina nostra et alias, ubi necesse fuerit, adducere sint astricti.* (ZDM, t. 6, nr 1535, s. 33).

¹⁷⁵ CE, t. 2, nr 42.

¹⁷⁶ CE, t. 2, nr 43. O gniewie Jagiełły na tych, którzy zakłócają mu polowanie zob. s. 63.

¹⁷⁷ ZDM, t. 6, nr 1602, s. 124; por. ZDM, t. 7, nr 2125.

¹⁷⁸ ZDM, t. 6, nr 1599, s. 120.

Natomiast podstawowym i najbardziej dotkliwym ciężarem wiążącym się z łowami królewskimi ponoszonym przez miasta było dawanie podwód myśliwym królewskim. Można przypuszczać, że w ciągu roku łowcy często pojawiali się w miastach położonych w pobliżu puszczy łowieckich, żądając dostarczenia koni dla siebie oraz wozów do transportu psów i sokołów¹⁷⁹. Ciężar ten został złagodzony przez Władysława Jagiełłę w latach 1409–1410 w serii przywilejów dla dwunastu miast, którymi zwolnił je od obowiązku dawania podwody¹⁸⁰.

Jak już wspomniano, jedną z przyczyn awersji Jana Długosza do polowań Jagiełły mogło być częste dopuszczanie się przez króla i jego łowców łamania immunitetu ekonomicznego dóbr kościelnych. W swym roczniku biskup przemyski Jan z Targowiska, opisując postać Jagiełły, zanotował, iż król nie tylko dokonał wielkich czynów, ale też uczynił wiele zła, niszcząc miasta i klasztory żądaniem podwód, tak że *quasi hoste quopiam extraneo vastarentur*¹⁸¹. Podobnie w *Dopełnieniu szamotulskim* nieznanemu kronikarzu w nekrologu Władysława Jagiełły zapisał, że król bezprawnie zajmował stacje w dobrach biskupich i arcybiskupich, nie na trzy czy cztery dni, lecz nawet i na dwa tygodnie, ogalając je przy tym¹⁸². Poza wzmiankami rocznikarskimi dysponujemy także niedatowanym listem papieża Marcina V, który, pod wpływem skarg biskupa poznańskiego, napomina króla, by ten zaprzestał uciskania dóbr kościelnych stacjami, podczas których orszak królewski wyjada zgromadzone tam zapasy¹⁸³.

Problem nie pojawił się w chwili wstąpienia na polski tron Jagiełły. Podstawą immunitetu dóbr kościelnych miał być wystawiony w lipcu 1254 r. przez księcia Bolesława Wstydlivego przywilej dla biskupstwa krakowskiego. Ograniczał on prawo stacji w dobrach biskupich dla dwu łowców z psami, towarzyszących księciu przez kilka dni¹⁸⁴. Poprzednicy Jagiełły na polskim tronie bardzo chętnie korzystali ze prawa stacji w dobrach kościelnych, ponieważ przerzucało to ciężar utrzymania władcy oraz jego podróżujących urzędników i sług na Kościół, przez co odciążało dobra królewskie. Zarówno

¹⁷⁹ S. Russocki, *Powinności przewodu na tle posług transportowych Polski piastowskiej*, KHKM, R. XIII, 1965, nr 2, s. 244 nn.; K. Buczek, *Publiczne usługi transportowe i komunikacyjne w Polsce średniowiecznej*, KHKM, R. XV, 1967, nr 2, s. 284 n.

¹⁸⁰ Przykładowo w dokumencie wystawionym dla Krasnegostawu — *statuentes, quod a modo ab eisdem civibus et incolis civitatis nostre predictae Crasznysthaw equi pro vectigalibus, ducturis, equitaturis, p o d w o d y dictis, tam pro curribus, quam pro nunciis, quam etiam falconistis et aliis nulla recipiantur per nostros quoscumque officiales et nuncios (...)* (ZDM, t. 6, nr 1741, s. 325). Zob. W. Falkowski, *Seria przywilejów miejskich Władysława Jagiełły z 1409 r.*, w: *Czas, przestrzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1991, s. 329–337.

¹⁸¹ *Rocznik Jana z Targowiska*, oprac. E. Kalitowski, w: MPH, t. III, Lwów 1878, s. 234.

¹⁸² *Dopełnienie szamotulskie*, wyd. A. Bielowski, w: MPH, t. II, Lwów 1872, s. 862 n.

¹⁸³ CE, t. 2, nr 135.

¹⁸⁴ *Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława*, wyd. F. Piekosiński, cz. I, w: *Monumenta Mediaevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, t. I, Kraków 1874, s. 41 n.

Ludwik Węgierski, jak i sam Jagiełło, obiecywali zniesienie stacji w majątkach kościelnych, lecz później się z tych obietnic wycofywali¹⁸⁵. Możliwe, że Jagiełło zaognił spór o stacje, ponieważ wychodząc z tradycji litewsko-ruskiej nie uznawał nieznanego mu z Wielkiego Księstwa instytucji immunitetu dóbr należących do Kościoła.

Kościół starał się bronić przed wymuszaniem stacji, uzyskując przywileje libertacyjne dla poszczególnych diecezji i instytucji kościelnych¹⁸⁶. Szczególnie interesujący jest fragment dokumentu z 1393 r., w którym król uposaża klasztor oo. Paulinów pod wezwaniem św. Mikołaja, położony za murami Wielunia. Władysław zwolnił braci z obowiązku goszczenia m.in. królewskich myśliwych oraz psów i ptaków wykorzystywanych w polowaniach¹⁸⁷.

W *Liber beneficiorum...* Długosz wspomina także wieś Chroszcze nieopodal Niepołomic, leżącą w dobrach kościelnych, która *habebat bonas sylvas et borras, sed multa occupata sunt per potentiam regis et suorum officialium, et castro Nyepolomicze per vim appropriata*¹⁸⁸. Prawdopodobnie zagarnięcie wsi wiązało się z jej łowiecką przydatnością.

Organizacja polowań królewskich poza Królestwem Polskim

Podstawa źródłowa na temat strony organizacyjnej polowań Władysława Jagiełły na Litwie ogranicza się jedynie do dwu świadectw. Pod rokiem 1424 w *Rocznikach* Jan Długosz zanotował, iż *ex Russiae terris Wladislaus Rex in Lithuaniam processit, et hiemis tempus, venationibus intentus, deduxit, singulis necessariis ab Alexandro Withawdo procuratus*¹⁸⁹. Kluczową rolę wielkiego księcia w zapewnieniu królewskiemu orszakowi niezbędnego zaplecza techniczno-organizacyjnego na Litwie potwierdza też list samego Władysława Jagiełły do wielkiego mistrza Pawła von Rusdorf z lipca 1431 r. W liście tym król, opisując zamieszki w Wielkim Księstwie po śmierci Witolda i skarżąc się na zachowanie Świdrygiełły, wspomina, iż gdy za czasów Witolda przyjeżdżał (jako prawowity pan i dziedzic) na Litwę, ten dostarczał mu wszystko co było jemu i jego świeć potrzebne¹⁹⁰.

¹⁸⁵ A. Gąsiorowski, *Stacje królewskie...*, s. 252 nn.

¹⁸⁶ Przykładowo przywilej Kazimierza Wielkiego dla dóbr kościoła gnieźnieńskiego z 1357 r. (KDW, t. 3, nr 1354).

¹⁸⁷ *Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów w Polsce*, oprac. J. Fijałek, z. 1: 1328–1464, Kraków 1938, nr 33, s. 67. Zachował się również podobny dokument króla wystawiony w 1408 r. dla klasztoru w Koprzywnicy (ZDM, t. 6, nr 1709).

¹⁸⁸ *Joannis Dlugossii Liber beneficiorum...*, t. 3, Cracoviae 1864, s. 285.

¹⁸⁹ *Hist. Pol.*, t. IV, s. 330.

¹⁹⁰ CE, t. 2, nr 191, s. 258.

Przytoczone wyżej świadectwa źródłowe co prawda nie odnoszą się bezpośrednio do organizacji łowieckiej rozrywki, lecz można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, iż pomoc Witolda dotyczyła również tego aspektu wizyt Jagiełły na Litwie. Prawdopodobnie Witold, zawnazsu uprzedzony o planach myśliwskich króla, przygotowywał dwory na trasie wędrówki królewskiego orszaku na przyjęcie Władysława i jego dworu. Jagiełło korzystał również w swych litewskich polowaniach z pomocy gospodarskich łowców, zamieszkujących osady położone w głębi litewskich puszczy¹⁹¹. Podobnie jednak jak w przypadku wielu innych kwestii związanych z polowaniami Władysława Jagiełły, również poruszane tu zagadnienie wymaga dalszych poszukiwań źródłowych.

W źródłach nie mamy wzmianek na temat organizacji polowań Władysława Jagiełły podczas jego zagranicznych wizyt. Można jednak z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, iż ciężar zapewnienia Władysławowi Jagielle, jako gościowi honorowemu (*hospes sollemnis*) i jego łowieckiej świcie warunków do uprawiania łowiectwa spoczywał na barkach gospodarzy.

GATUNKI ODŁAWIANEJ ZWIERZYNY

Nasza wiedza o faunie i florze, występującej na obszarze Polski i Litwy na przełomie XIV i XV w., jest bardzo skromna i sprowadza się jedynie do możliwości sformułowania twierdzeń natury ogólnej. W nielicznych opisach państwa polsko-litewskiego z tego okresu podkreślane są jego walory łowieckie — olbrzymie obszary leśne oraz różnorodność żyjącej w nich zwierzyny¹⁹². Opinię tę potwierdzają badania historyków lasów i leśnictwa. Zachowaniu pierwotnych obszarów puszczańskich sprzyjało stosunkowo niska w porównaniu z zachodnią częścią kontynentu gęstość zaludnienia wynosząca w Wielkim Księstwie zaledwie 4–5 osób na km², natomiast sięgająca 8,5 osób na km² w Polsce¹⁹³. Jednakże na obszarze Polski widoczne stawały się już konsekwencje ekspansji rolnictwa poprzez karczunek lasów oraz postępujący proces urbanizacji i rozwoju różnych gałęzi wytwórczości (m.in. hutnictwa) i gospodarki leśnej. Oczywiście, procesy te zachodziły na różnych obszarach z różną intensywnością¹⁹⁴.

¹⁹¹ Zob. Hist. Pol., t. IV, s. 163.

¹⁹² A. F. Grabski, op. cit., s. 114 n.

¹⁹³ J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990, s. 43, 143; zob. też T. Ładogórski, *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958.

¹⁹⁴ S. Chmielewski, *Gospodarka rolna i hodowlana w Polsce w XIV i XV w.*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, red. A. Gieysztor, t. XI, [z. 2], Warszawa 1962; M. Dobrowolska, *Przemiany środowiska geograficznego Polski do XV wieku*, Warszawa 1961; B. Zientara, *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV–XVII wieku, Badania z dziejów przemysłu i handlu w epoce feudalizmu*, pod red. M. Małowista, t. I, Warszawa 1954, s. 103–105; A. Nyrek, *Kultura użytkowania gruntów uprawnych, lasów i wód na Śląsku od XV do XX wieku*, Wrocław 1986, s. 35 n.

Wiadomości o zwierzętach występujących na obszarze państwa Jagiellonów mamy skąpe i niepełne. Podobnie sytuacja przedstawia się, jeśli chodzi o rozmieszczenie wielkich kompleksów leśnych i puszczańskich. Sytuację zmienia dopiero pojawienie się instytucji lustracji dóbr królewskich w XVI w.¹⁹⁵

O tym, że Jagiełło polował także na drobną zwierzynę łowną, pozostającą poza regale łowieckim, możemy wnioskować jedynie z faktu utrzymywania na dworze licznego grona sokolników. Właśnie przy pomocy drapieżnych ptaków łowczych polowano na ptactwo oraz mniejsze ssaki¹⁹⁶. Nie mamy jednak poświadczonych łowów samego króla na drobniejszą zwierzynę.

TUR (*BOS TAURUS PRIMIGENIUS LIN.*) I **ŻUBR** (*BISON BONASUS LIN.*)¹⁹⁷. Analiza tekstów źródłowych wskazuje, iż w średniowieczu często nie rozróżniano zasiedlających lasy czarnobrunatnych turów od większych, brunatno umaszczonych żubrów żyjących w trudno dostępnych podmokłych lasach i łąkach, traktując ich nazwy własne jako synonimy. W średniowieczu funkcjonowały one częstokroć pod wspólnym określeniem *centaurus*¹⁹⁸.

Powodem włączenia obu gatunków w skład zwierzyny zarezerwowanej regale łowieckim dla polowań władcy było ich szybkie tępienie. Łowiecka atrakcyjność obu gatunków wynikała przede wszystkim z wartości ich mięsa. Odłowienie jednej sztuki tura zapewniało około 600–700 kg mięsa wysokiej jakości. Ubicie natomiast 10–20 sztuk tego gatunku pozwalało na zaprowiantowanie kilkudziesięcioletniej armii na kilka dni. Można więc mówić o swego rodzaju strategicznym znaczeniu obu zwierząt.

Z pewnością Władysław Jagiełło często polował na zwierzęta obydwu gatunków w litewskich puszczech, zarówno przed, jak i po objęciu tronu królewskiego. W źródłach jednak tylko dwukrotnie pojawiają się wzmianki o królewskich łowach na te gatunki. Długosz opisując łowy Jagiełły w okolicach Przyszowa w lutym 1410 r. zanotował, iż odłowiono *multas feras silvestres onagras et zubrinas, que in Polonico l y o s i vocantur*¹⁹⁹. Ponownie król miał polować na *taurorum silvestrium, qui in polonico T h u r y appellantur* w drugiej połowie października 1422 r., podczas pobytu w położonej w ma-

¹⁹⁵ J. Luciński, *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Historii i Nauk Społecznych. Prace Komisji Historycznej, t. XIX, z. 2, Poznań 1967, s. 99.

¹⁹⁶ M. Mazaraki, op. cit.

¹⁹⁷ Gatunki należące do zwierzyny łownej zarówno grubej, jak i płowej oraz ptactwa łownego, szczegółowo omówiła od strony jej stanowiska w dziejach łowiectwa polskiego A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 39–146. W tym rozdziale ograniczam się jedynie do tych gatunków, na które polował Władysław Jagiełło.

¹⁹⁸ A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 46 n.; T. Paślawski, *Łowiectwo dla leśników i myśliwych*, Warszawa 1987, s. 22.

¹⁹⁹ Ann., lib. X et XI, s. 53. Wydaje się, że nastąpiła w tekście pomyłka, polegająca na przestawieniu nazw onagrów — zwanych w średniowieczu często łosiami — i żubrów.

zowieckiej Puszczy Bolimowskiej wsi Wiskitki²⁰⁰. Prawdopodobnie również pozostałe wizyty Jagiełły w Wiskitkach w grudniu 1410 r. oraz w tym samym miesiącu w roku 1433 łączyły się z polowaniami na tury²⁰¹. Zimowe polowania na tury i żubry pozwalały pozyskać mięso i skóry od zwierząt wypasionych i pokrytych najgęstszą sierścią.

W 1395 r. rządca królewski wypłacił trzy wiardunki *pro paracione cuttis t u r z e*. Notatka świadczy, że ceną skórę z upolowanego tura oddano do wyprawienia kuśnierzowi²⁰².

NIEDŹWIEDŹ BRUNATNY (*URSUS ARCTUS LIN.*). W średniowieczu najczęściej w puszczech Królestwa i Wielkiego Księstwa występował niedźwiedź brunatny, którego dorosły samiec ma ciemnobrunatną sierść i waży około 100–300 kg²⁰³. Zaliczenie tego gatunku w skład grubej zwierzyny wynikało z możliwości uzyskania z niego wielu cennych pożytków. Ceniono niedźwiedzie futro oraz sadło uznawane za medykament o cudownych właściwościach. Za wyjątkowy specjał uchodziły łapy niedźwiedzie²⁰⁴. Natomiast posiadanie na zamku tresowanego niedźwiedzia dodawało dworowi splendoru i świadczyło o randze władcy. Utrzymywanie niedźwiedników było szeroko rozpowszechnione nie tylko na zachodzie, gdzie niedźwiedzie były już rzadkością, lecz również na wschodzie kontynentu²⁰⁵.

W czasie polowania na niedźwiedzie w 1426 r. król miał złamać nogę²⁰⁶. W źródłach mamy także wzmiankę o tym, że Władysław Jagiełło brał udział w odławianiu żywych niedźwiedzi. Prawdopodobnie schwytane zwierzęta trafiły do królewskich zwierzyńców²⁰⁷.

DZIK (*SUS SCROPHA LIN.*). Na początku wieków średnich dziki występowały praktycznie w całej Europie, lecz w XV w. zwierzęta te można było spotkać tylko w nielicznych ostojach. Przyczyniły się do tego pożytki z tego zwierzęcia, jak smaczne mięso, skóra, sierść i poszukiwane kły oraz szkody czynione przez nie w uprawach rolniczych. W państwie polsko-litewskim, wśród licznych lasów o bogatym poszyciu, dziki znalazły znakomite refugia z dala od ludzkich siedzib i pól.

²⁰⁰ Hist. Pol., t. IV, s. 307.

²⁰¹ A. Gąsiorowski, *Itinerarium...*, s. 107.

²⁰² Rach., s. 215.

²⁰³ R. Kiersnowski, *Niedźwiedzie i ludzie w dawnych i nowszych czasach. Fakty i mity*, Warszawa 1990, s. 8 n.; idem, *Suplementa ursina. Jeszcze o legendach, łowach i niedźwiednikami*, KH, R. C, 1993, s. 137–150.

²⁰⁴ Zob. zapiska z 1417 r. — *Item (...) Paskoni da Proschowicz cum duobus equis conducenti pedes [cervorum] ursorum (...)* (Podwody kazimierskie, s. 406).

²⁰⁵ R. Kiersnowski, *Niedźwiedzie...*, s. 12.

²⁰⁶ Hist. Pol., t. IV, s. 337 n.

²⁰⁷ G. de Lannoy, *Voyages...*, s. 56.

Nie mamy bezpośrednich informacji o tym, czy i z jakim skutkiem Jagiełło polował na dziki, jednak w rachunkach z roku 1393 zapisano informację, iż *sex canes regales in venacione destructi, per scrofas lacerati in Niepolomice remanserunt*²⁰⁸.

ŁOŚ (*ALCES ALCES LIN.*) I **JELEŃ** (*CERVUS ELAPHUS LIN.*). Łoś, największy z jeleniowatych (około 2 m długości, około 1,5 m wysokości w kłębie, ciężar do 450 kg), był jednym z najbardziej poszukiwanych zwierząt łownych. Stosunkowo łatwy do wytropienia, pozyskania i opracowania łoś dostarczał około 400 kg cenionego mięsa. Poroże natomiast traktowano jako materiał do wyrobu wszelkiego rodzaju rękojeści noży oraz amuletów²⁰⁹.

Jeleń szlachetny, podlegający w całej Europie monopolowi monarszemu, zajmuje wśród zwierzyny łownej miejsce szczególne. Zwierzę to ceniono nie tylko z powodu wielu cennych pożytków (mięso, delikatna skóra przerabiana na poszukiwany zamsz). Polowania na jelenie, podobnie jak łowy na dziki, były, poza względami gospodarczymi, uwarunkowane tradycją sięgającą antyku. Jeleń, w starożytności poświęcony dziewiczym bóstwom lasów, Artemidzie i Dianie, w symbolice chrześcijańskiej stał się symbolem czystości życia, pobożności, sumienia i chrztu oraz atrybutem wielu świętych.

Jednym z nich był żyjący w II w. święty Eustachy, który po wizji jelenia z krucyfiksem pomiędzy łopatami (porożem) podczas polowania miał nawrócić się na chrześcijaństwo i ponieść męczeńską śmierć za wiarę. Scena wizji Eustachego na polowaniu została przedstawiona na kwaterze skrzydła ołtarza Świętej Trójcy, ufundowanego w 1467 r. przez Kazimierza Jagiellończyka. Stojący w kaplicy świętokrzyskiej katedry wawelskiej tryptyk ma czytelny program ikonograficzny. Skrzydła tryptyku po wewnętrznej stronie ozdobione są, zaczerpniętymi ze *Złotej legendy* Jakuba de Voragine, scenami z żywotów świętych rycerzy — Sekundusa, Jerzego, Pawła Apostoła i właśnie Eustachego. Natomiast obrazy zewnętrzne zdobią motywy nowotestamentowe. Jak napisał Karol Estreicher w studium poświęconemu tryptykowi, „z chwilą zamknięcia skrzydeł kończy się modlitwa, a zaczyna się legenda, opowiadanie”²¹⁰. Dodajmy — opowiadanie rycerskie.

Ołtarz co prawda powstał blisko trzy dziesięciolecia po śmierci Władysława Jagiełły, ale treści ikonograficzne zawarte w tym zabytku możemy odnieść do czasów wcześniejszych. Jest on bardzo cennym źródłem dla badań nad późnośredniowiecznym kostiumem i uzbrojeniem.

W tym miejscu zatrzymam się jedynie na samej metodzie polowania, zilustrowanej w kwaterze ze sceną nawrócenia św. Eustachego. Artysta wiernie oddał realia odłowu

²⁰⁸ Rach., s. 57.

²⁰⁹ A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 54 nn.

²¹⁰ K. Estreicher, *Tryptyk św. Trójcy w katedrze na Wawelu*, „Rocznik Krakowski”, t. XXVII, 1936, s. 71.

jelenia. Konny myśliwy przy pomocy psów starał się wypłoszyć zwierzę z jego leśnych kryjówek. Myśliwy podążał za psami tropiącymi jelenia, uzbrojony zwykle w kuszę lub, przedstawiony w dolnej partii obrazu, łuk. Była to niebezpieczna metoda polowania. Przy dużej szybkości łatwo było o uderzenie gałęzią lub wywrócenie konia na nierówności terenu i upadek jeźdźca na ziemię. Właśnie w takich okolicznościach śmiertelną, jak się okazało, ranę odniósł Kazimierz Wielki²¹¹. By zmniejszyć ryzyko wypadku i wplątania się końskiego ogona w krzaki lub gałęzie, na czas polowania wiązano go w — widoczny także na kwaterze — supeł.

Interesujące jest również przedstawione na obrazie siodło. Jest to siodło łowieckie o wysokim łęku przednim z widoczną kulą i z obniżonym łękiem tylnym. Niski łęk tylni umożliwiał balansowanie ciałem dla zachowania równowagi w czasie gwałtownych zwrotów w pościgu za zwierzyną. Siodło takie pozwalało myśliwemu na oddawanie strzałów we wszystkich kierunkach, zarówno w przód, jak i w tył.

Wśród łowieckich trofeów Władysława Jagiełły z pewnością nie brakowało jeleni. Według Długosza, król polował na te zwierzęta w drugiej połowie lutego 1410 r. w Przyszowie²¹².

METODY POZYSKIWANIA ZWIERZYNY

Istniało kilka podstawowych metod odławiania zwierzyny. Sposobem najpopularniejszym było wytropienie zwierzęcia i natychmiastowy atak za pomocą broni myśliwskiej, głównie miotającej — łuków, kusz lub też włóczni. Innym sposobem było polowanie z nagonką — wypłaszana z refugium zwierzyna wpadała na rozstawionych łowców lub w rozpięte sieci. Organizowano także łowy, podczas których sfora osaczała zwierzynę i skowyttem przywoływała myśliwych (polowanie *par force*)²¹³. Ostatnim, najbardziej elitarnym sposobem pozyskiwania zwierzyny było polowanie „pod pierzem”, czyli przy wykorzystaniu szkolonych ptaków drapieżnych.

Wszystkie wymienione metody, jak można wnioskować z rodzaju sprzętu łowieckiego używanego przez myśliwych królewskich, były stosowane podczas polowań samego króla. Jednakże nie mamy bezpośrednich tego świadectw.

²¹¹ R. Grodecki, *Zgon Kazimierza Wielkiego*, w: *Mediaevalia. W 50-tą rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960, s. 25 nn.

²¹² Prawdopodobnie do tego polowania odnosi się korespondencja króla z rządcą przyszowskim, w której Jagiełło wspomina o zamiarze zapolowania na łosie z użyciem psów i specjalnych sieci (zob. przyp. 153).

²¹³ Podczas takiego polowania dzik poranił królewskie psy (zob. przyp. 208).

Broń myśliwska

Materiał źródłowy dostarcza niewiele wiadomości o samym pozyskiwaniu zwierzęny, to jest o używanym w tym celu sprzęcie, o przebiegu samego polowania oraz ilościach odławianej zwierzyny. W zbiorach muzealnych najstarszy egzemplarz broni określonej jako łowiecka pochodzi z połowy XVI w. W wiekach średnich granica pomiędzy bronią używaną w bitwie a tą, którą odławiano zwierzynę, pozostawała bardzo płynna. Często luk czy kusza, używane w czasie pokoju do polowania, podczas wojny stawały się narzędziami walki²¹⁴.

Z broni myśliwskiej nieco więcej powiedzieć możemy jedynie o łuku. Jagiełło najprawdopodobniej używał na łowach popularnego na całym wschodzie Europy łuku refleksyjnego. Łuk tego typu odznaczał się niewielką długością łączy wykonanego z klejonych listew drewnianych i wielką wytrzymałością cięciwy z jelit zwierzęcych. Przy stosunkowo niewielkiej sile potrzebnej do naciągu, luk refleksyjny był bardzo celny²¹⁵.

Łuk taki jest przedstawiony na wspomnianym wyżej obrazie z tryptyku Świętej Trójcy. Kwaterna ta dostarcza więcej materiału ikonograficznego dotyczącego łucznicstwa. Można na tym przykładzie zaobserwować przenikanie na ziemiach państwa Jagiełły wpływów wschodniej, biorącej swój początek od koczowniczych ludów Azji, sztuki łowieckiej, z zachodnią — o rodowodzie europejskim²¹⁶.

Obok łuku, na ziemi, malarz przedstawił strzałę o wyraźnie tulejkowatym (tj. nasadzonym na drzewce strzały) grocie. Ten typ mocowania grotu był stosowany przede wszystkim na wschodzie Europy. Miało to tę przewagę nad grotami zachodnimi, wpuszczanymi w drzewce, że grot taki był bardziej wytrzymały i uniemożliwiał rozsadzenie drzewca strzały. Strzały są również przedstawione, w przeznaczonym do ich przechowywania kołczanie widocznym u pasa myśliwego. Cylindryczny kształt kołczanu oraz wykonanie go z usztywnionego sukna, wskazuje na zachodni rodowód tego przyboru łowieckiego.

Interesujące, że dwie strzały święty Eustachy ma przełożone przez wycięty w rondzie kapelusza otwór. Taki sposób umieszczenia strzał pozwalał na szybsze oddanie strzału, niż w wypadku sięgania za każdym razem do kołczanu. Większa szybkość wystrzelenia jest szczególnie ważna w łowach na jelenie. Przy kołczanie znajduje się mała sakiewka. Jest to prawdopodobnie przyborek łuczniczy na dodatkową cięciwę i pierścień łuczniczy (chroniący palce myśliwego przez poranieniem o napiętą cięciwę).

W księgach rachunków królewskich dwukrotnie wspomniana jest tego typu broń. Po raz pierwszy pod rokiem 1393, przy okazji wymiany cięciw (*pobrzyszczene*) i konser-

²¹⁴ J. Szymczak, *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polsce XII–XV w.*, Łódź 1989, s. 60–68.

²¹⁵ J. Werner, *Polska broń. Łuk i kusza*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974, s. 30 n.

²¹⁶ Podobne przenikanie się wpływów można zaobserwować na wizerunku konnym Jagiełły z fresków kaplicy zamkowej w Lublinie. Zwróciła na to uwagę A. Różycka-Bryzek, *Bizantyjsko–ruskie malowidła w kaplicy zamku lubelskiego*, Warszawa 1983, s. 122.

wacji łączysk (*pocosszczene*) dwu łuków należących do osobistego aparatu myśliwskiego króla²¹⁷. Kolejna wzmianka dotyczy zakupu dziesięciu strzał zwanych *widlicze*. Prawdopodobnie są to popularne w całej Europie strzały o rozdwojonym grocie, używane głównie do polowań²¹⁸.

Kuszę, podobnie jak łuk, zaliczamy do broni miotającej. Pierwsze ślady kusznictwa na ziemiach polskich pochodzą z połowy XIV wieku. Była to przede wszystkim broń wojenna, cechująca się dużą celnością i donośnością. Prawie jednocześnie ze swym podstawowym zastosowaniem, kusza stała się bronią łowiecką²¹⁹.

W materiale źródłowym poświadczono mamy występowanie kusz wśród wyposażenia personelu łowieckiego Władysława Jagiełły. Ze skarbcza królewskiego wydawano znaczne sumy na zakup kusz i bełtów oraz specjalnych futerałów (*futra, futrales*) mieszczących zarówno samą broń, jak i pociski²²⁰. Może do polowania przeznaczona była kusza z futerałem, wysłana królowi do Dobrychstanów, gdzie król często zatrzymywał się na polowanie²²¹. Niestety, nie możemy nic powiedzieć na temat rodzaju zwierzyny, którą odławiano przy pomocy łuków i kusz. Wydaje się, że używano jej do polowań zarówno podczas łowów wielkich, jak i małych.

Włócznia jest jednym z najstarszych narzędzi stworzonych przez człowieka do walki. Podobnie jak w przypadku łuku i kuszy, nie mamy żadnych wiadomości o parametrach technicznych oraz ich konkretnym zastosowaniu. W rachunkach włócznie wspominał się przy okazji ich transportu²²².

Zwierzyna łowcza

PTAKI ŁOWCZE. Sokolnictwo (termin ten obejmuje łowiectwo ze wszystkimi ptakami łowczymi, nie tylko sokołami) nie uległo praktycznie żadnym zmianom od czasów średniowiecza. Istotą łowiectwa „pod pierzem” jest oswojenie ptaka tak, by wykorzystując jego wrodzone instynkty, polował on na użytek człowieka.

Próba oszacowania liczby ptaków znajdujących się w królewskiej sokolarni jest bardzo ryzykowna. Można jednak przyjąć, że jeżeli w roku 1415 księgi rachunkowe odnotowały imiona 12 sokolników, to król mógł się poszczycić 30–40 ptakami²²³.

²¹⁷ Rach., s. 171.

²¹⁸ Rach., s. 210. G. D. d'Archimbaud, *Dagues et armes de chasse en Provence médiévale d'après les données archéologiques*, w: *Le chasse au Moyen Âge. Actes du colloque de Nice (22–24 juin 1979)* [Publications de la Faculté de Lettres et des Sciences Humaines de Nice, t. 20], Nice 1980, s. 139 (ryc. 18, fig. 3).

²¹⁹ J. Werner, op. cit., s. 43 n.

²²⁰ Rach., s. 160 nn.

²²¹ Ibid., s. 164.

²²² Ibid., s. 599.

²²³ Ibid., s. 241.

Ptactwo łowcze było bardzo drogą pasją. Przyuczony do polowania sokół mógł kosztować równowartość pary roboczych koni²²⁴. Nie dziwi więc troska władców o zapewnienie odpowiedniej opieki nad ptactwem. Świadczy o niej rachunek z końca sierpnia 1394 r. Wyasygnowano wtedy osiem groszy *pro nolis dictis zwonky ad falcones regales*²²⁵. Dzwonki przywieszane ptakom u nóg miały ułatwić odnalezienie cennego stworzenia w wypadku zranienia lub zagubienia podczas łowów.

Podstawę wszystkich średniowiecznych sokolarni stanowiły ptaki z rodziny sokołowatych (*falconidae*). Rozróżniano kilka podgatunków sokołów (białozór, raróg, krzeczot). Z sokołami można polować na każdy gatunek ptactwa latającego oraz drobniejszą zwierzynę (np. zające). O tym, że oprócz różnych podgatunków sokołów także jastrzębie (*accipitridae*) znajdowały się w ptaszarni królewskiej, możemy wnioskować z zapiski w księgach rachunkowych, o poleceniu królewskim udania się do Wiślicy wydanym *falconibus [!] et accipitris*²²⁶.

W Polsce występują dwa podgatunki jastrzębi — równy rozmiarami sokołowi bałaban i nieco mniejszy krogulec. Oba te podgatunki nadają się do przyuczenia dla potrzeb łowieckich. Z jastrzębiami można było polować na tę samą zwierzynę co z sokołami.

PSY MYŚLIWSKIE. W średniowieczu psiarnia była widowym wyznacznikiem pozycji myśliwego. Psy były niezbędne w każdej fazie polowania — przy tropieniu, osaczeniu i ubiciu zwierzyny. Władysław Jagiełło miał z pewnością ulubione psy, z którymi się nie rozstawał i które towarzyszyły mu we wszystkich podróżach. Psy myśliwskie, w odróżnieniu od psów domowych, stróżów (*domestici*) w rachunkach określa się jako *canes venatici regales* lub *regales*²²⁷. Pod opieką psiarzy pozostawało w czasie podróży około 30–40 zwierząt²²⁸. Koszty karmy dla psów to najczęściej pojawiający się w rachunkach wydatek łowiecki²²⁹. Zwierzęta karmiono tłuczą (*tłucz*) przygotowaną z gotowanej mieszaniny owsa i loju oraz gotowanymi podrobami z upolowanej zwierzyny²³⁰.

Psy wchodzące w skład królewskiej sfory najczęściej określane są jako *canes venatici regales*²³¹. Jest wzmianka tylko o jednej rasie — mediolanach (*canes Mediolanenses*), zwierzętach o niezwyklej sile i wytrzymałości²³². Psy podzielone są według rodzaju zwierzyny, do odłowu której były przyuczone — *canes ceruorum seu yelenie*, (...) *canes ursini alias kurcha*²³³. W wielokrotnie już przywoływanym tu liście Jagiełły

²²⁴ M. Mazaraki, op. cit., s. 49; A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 109 n.

²²⁵ Rach., s. 204.

²²⁶ Ibid., s. 95; M. Mazaraki, op. cit., s. 60 n.

²²⁷ Przykładowo: Rach., s. 18 nn.; Rach. król., s. 1, 2, 4 nn.

²²⁸ Rach., s. 26, 50.

²²⁹ Ibid., *passim*.

²³⁰ Ibid.; także Rach. król., *passim*.

²³¹ Ibid.

²³² Rach., s. 394, 556 n.

²³³ Ibid., s. 556 nn.

do rządcy przyszowskiego mamy też podział sfory wedle roli, jaką poszczególne zwierzęta pełniły podczas polowania. Król nakazał sprowadzenie na miejsce łowów *canibus tam mulosis quam odoriferis seu vestigialibus*²³⁴.

W rachunkach mamy również wzmiankę o zakupie żelaznych łańcuchów dla psów²³⁵.

OSOBISTY UDZIAŁ KRÓLA W POLOWANIACH

Zestawienie wzmianek źródłowych poświadczających fakt uczestnictwa Władysława Jagielly w polowaniach wykazuje zaledwie 42 informacje²³⁶. Oczywiście, liczba ta daleka jest od rzeczywistej skali łowieckiej aktywności władcy. Król z pewnością polował kilkanaście (kilkadziesiąt?) razy w ciągu roku. Fakt, że monarcha często poluje, był powszechnie znany nie tylko ludziom związanym z jego otoczeniem. W liście datowanym na 13 grudnia 1418 r. nieznanemu adresatowi (zapewne Piotr Wolfram), zawiadamiając papieża Marcina V o najnowszych wydarzeniach w państwie polsko-litewskim, zanotował, że *Dominus rex cum duce W[itoldo] remansit in Littwania staturus illic in venacionibus usque ad carnisprivium*²³⁷.

Informacje na temat udziału Władysława Jagielly w polowaniach są zazwyczaj bardzo ogólne i nie dostarczają wiadomości, np. co do rodzaju i ilości upolowanej własnoręcznie przez władcę zwierzyny ani też metody odłowu. Pewną wskazówką pozostaje tu jedynie broń pozostająca w osobistym posiadaniu króla²³⁸. Jak wynika z rachunków administracji dóbr królewskich, władca posiadał kolekcję broni, przeznaczoną wyłącznie do jego osobistego użytku²³⁹. Pisarze sporządzający rachunki, pisząc o niej zaznaczali, że zakupiono ją *pro domino rege*²⁴⁰. Jak już wyżej wspomniałem, trudno wydzielić z wyliczonych w rachunkach egzemplarzy uzbrojenia przeznaczone do walki zbrojnej od przeznaczonych dla użytku łowów. Z pewnością jednak większość broni zabieranej przez władcę w podróż miała zastosowanie łowieckie²⁴¹.

²³⁴ CE, t. 2, nr 42, s. 48.

²³⁵ *Item pro IV cathenulis ferreis ad ducendum canes, missis dno Regi in Lublin I fert* (Rach., s. 207).

²³⁶ Zob. Dodatek.

²³⁷ CE, t. 2, nr 91, s. 113.

²³⁸ Jedynym sprzętem co do którego mamy pewność, że towarzyszył królowi w polowaniach, jest prawdopodobnie urządzenie sanitarne — (...) *sella, in qua olle ad venacionem post dnum Regem portari debent* (Rach., s. 203).

²³⁹ J. Danka, A. Nowakowski, *Osobiste arsenaly Władysława Jagielly i Ulryka von Jungingen w świetle współczesnych rachunków*, KHKM, R. XXIX, 1981, z. 1, s. 29.

²⁴⁰ Rach., s. 164. Podobnie w przypadku oddania broni do naprawy (zob. np. Rach., s. 172, 210).

²⁴¹ Jagiello nie zabierał na objazdy broni turniejowej czy ceremonialnej (zob. J. Danka, A. Nowakowski, op. cit., s. 25).

Dokładano starań o właściwy transport królewskiego arsenału. W listopadzie 1393 r., przed wyruszeniem króla w coroczną podróż na Litwę, wydano ze skarbca pięć groszy *pro emendacione ciste, in qua arma dni Regis in via ducuntur cum ipso dno Rege*²⁴².

Stosunkowo dużo możemy powiedzieć o łowieckim stroju króla. Większość wzmianek o zakupach tekstyliów na potrzeby królewskiego orszaku w rachunkach podrzętów pochodzi z drugiej połowy 1394 r., czyli z okresu, gdy dwór królewski intensywnie przygotowywał się do planowanego na początek następnego roku zjazdu Władysława z Zygmuntem Luksemburskim w Sączu. W tym okresie wyasygnowano znaczne środki, by królewski orszak godnie się prezentował, świadcząc w ten sposób o swym monarsze. W sierpniu 1394 r. zakupiono, między innymi, *XXIII 1/2 vlnis panni grisei pro tunicis dni Regis et pro palio venatico*²⁴³.

Polowanie wymaga od uczestników ubioru, który musi spełniać jednocześnie kilka warunków — maskować łowcę przed zwierzyną, chronić go przed kapryсами aury i zapewniać pełną swobodę ruchów. Wszystkie te funkcje spełniał ubiór, w którym król wyruszał na polowanie. Składały się nań suknia i płaszcz w kształcie peleryny. Do tego dochodziły sukienne nogawice, wysokie buty i nakrycie głowy — kapeluszek wkładany nie bezpośrednio na głowę, lecz na kaptur peleryny²⁴⁴. W zimie, dla ochrony przed chłodem, król okrywał się dodatkowo specjalną suknią²⁴⁵.

Powyższy sposób ubierania się myśliwych był popularny w późnym średniowieczu. Świadczy o tym porównanie przytoczonego wyżej opisu stroju króla z przedstawieniem świętego Eustachego z omawianej już szeroko kwatery ołtarza Świętej Trójcy, jak też freskiem z kościoła parafialnego w Ziębicach, datowanego na przełom XV i XVI w., a przedstawiającego archanioła Gabriela w stroju myśliwego²⁴⁶.

FUNKCJE POLOWAŃ MONARSZYCH

Łowiectwo u swego zarania było przejawem działalności człowieka, podejmowanym w imię interesów jednostki i zbiorowości w celu zdobycia pożywienia, odzieży czy obrony przed napaścią zwierząt. W Europie u schyłku średniowiecza, w wyniku coraz

²⁴² Rach., s. 168.

²⁴³ Ibid., s. 202 n., zob. też K. Turska, *Ubiór dworski w dobie pierwszych Jagiellonów*, Wrocław 1987, s. 64; eadem, *Opinia Jana Długosza o ubiorze Władysława Jagiełły w świetle rachunków dworu*, „*Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej*”, t. LXI, Wrocław–Kraków–Warszawa 1987, s. 109 nn. Rach., s. 202.

²⁴⁴ Zob. Rach., s. 209, 202. K. Turska, *Ubiór dworski...*, s. 207 n.

²⁴⁵ Rach., s. 217.

²⁴⁶ Szerzej na temat fresków i ich datacji — J. Skibińska, *Nowo odkryte malowidła ściennie w kaplicy maryjnej w kościele parafialnym w Ziębicach*, w: *Gotyckie malarstwo ściennie w Europie Środkowo–Wschodniej. Materiały konferencji naukowej Instytutu Historii Sztuki (Poznań, 20–23 X 1975)*, pod red. A. Karłowskiej–Kamzowej, Poznań 1977, s. 125–129.

większego uzależnienia się od produkcji rolniczej, a szczególnie przechodzenia w konsumpcji na relatywnie tańsze i łatwiejsze do zdobycia mięso zwierząt hodowlanych, myślistwo poczęło tracić swe pierwotne funkcje. Polowanie z potrzeby egzystencjalnej stało się zjawiskiem o wybitnie kulturowym charakterze. Staje się rodzajem skonwencjonalizowanej dramy o ściśle określonych regułach i przebiegu.

Proces zmian w łowiectwie z różnym dynamizmem następował w różnych regionach Europy. Szybciej przemiany dokonywały się na Wyspach Brytyjskich, a na kontynencie we Francji i na półwyspach — Apenińskim i Iberyjskim. Wolniej zmiany przebiegały w północnej części Europy²⁴⁷. Niewątpliwie zachodzi związek pomiędzy zmianami w roli polowań a przeobrażeniami gospodarczymi i, co się z tym wiąże, wyniszczeniem obszarów naturalnych. Proces zmniejszania się powierzchni puszczy i lasów doprowadził do bezpowrotnego zniszczenia większości siedlisk zwierzyny łownej oraz wyćpienia niektórych gatunków na danym obszarze²⁴⁸.

Powyższe przemiany nie są dostatecznie poznane na obszarze państwa polsko–litewskiego. Jednakże widoczne jest, iż dla ziem położonych między Wartą a Dnieprem procesy te przebiegały wolniej i o ich zakończeniu można mówić dopiero w pierwszych dziesięcioleciach XVIII w. Na przełomie XIV i XV w., czyli w okresie panowania Jagiełły, mamy do czynienia ze zjawiskiem współistnienia łowiectwa z konieczności z łowiectwem dla rozrywki. Polowanie nadal pozostawało ważną gałęzią ekonomii i gospodarki państwa, a jednocześnie udział w nim dla warstw wyższych stawał się ważnym wyznacznikiem pozycji. Ten dualizm jest także czytelny w polowaniach monarszych Władysława Jagiełły. Możemy wskazać kilka nawzajem nakładających się i warunkujących sfer, w których funkcjonowały polowania królewskie i sam król jako myśliwy.

Charakter kulturowy łowów królewskich

Jak wspomniano we wstępie do niniejszej pracy, etos władcy, w tym też władcy–myśliwego, w ramach którego działał Władysław Jagiełło, był wynikiem syntezy dwu tradycji postrzegania osoby panującego: zachodniej, łacińskiej, którą Jagiełło niejako odziedziczył po swych poprzednikach na tronie polskim oraz wschodniej, litewsko–ruskiej, w której się wychował i działał przez blisko trzy dziesięciolecia swego życia.

Obejmując władzę w Polsce jako w pełni ukształtowany człowiek, Jagiełło nie był w stanie wyrzec się swego „litewskiego” światopoglądu wraz z jego ważną częścią — „wschodnim” ideałem władcy. Jednocześnie jego nowi poddani, jak i społeczność ówczesnie panujących, oczekiwała od niego działań i zachowań przyjętych w ramach

²⁴⁷ P. Dobrowolski, *Polowanie w Anglii XIV wieku: rytuał i topos*, KH, R. 89, 1982, z. 4, s. 590 nn.

²⁴⁸ R. Zaręba, op. cit., s. 93–98.

zastanego w Polsce systemu wartości. W wyniku ścierania się tych sprzecznych trendów, dokonała się pewnego rodzaju synteza obu nurtów, którą Jagiellonowie przyjęli jako własną. Etos władcy, wykształcony w łacińskiej części Europy pod przemożnym wpływem zachodniej duchowości, mieścił ambiwalentny stosunek do monarszych polowań. Polowanie władcy postrzegano przede wszystkim jako płochą rozrywkę, sprzeczną z nauką Kościoła, odwołującą się do wiary²⁴⁹. Jednocześnie polowaniem na grubą zwierzynę monarcha potwierdzał swą wyjątkowość i miejsce na szczycie feudalnego społeczeństwa. Jak pisał Jacques Le Goff: „Król najlepiej na polowaniu potwierdza swój wizerunek [władcy — przyp. R. J.] i swoje przywileje”. Fakt, że władca taki jak Ludwik IX dobrowolnie rezygnował z możliwości udziału w polowaniach, potwierdzał jego niezwykłość²⁵⁰.

Polowanie średniowiecznego władcy na zachodzie Europy było spektaklem, mającym podkreślić prestiż i wielkość panującego, zyskując odpowiednią oprawę i formę rytuału, wykonywanego zgodnie ze wcześniej przygotowanym scenariuszem, w którym każdy uczestnik miał do odegrania odpowiednią, przypisaną mu rolę²⁵¹. Nad właściwym przebiegiem łowów czuwał łowczy nadworny, pełniący rolę mistrza ceremonii polowania. O jego dworskim i, w dużej mierze, tytułarnym charakterze, świadczy odebranie go od rzeczywistego zaplecza łowów, czyli łowisk²⁵².

Przełom XIV i XV w. to również okres żywego rozwoju literatury łowieckiej. Najpopularniejsze z nich, rozprawy autorstwa Anglika Williama Twiti (*The Art of Hunting*) i Francuza Gastona Febusa (*Livre de Chasse*), przyjęły się jako nieomal oficjalne instrukcje organizacji polowań²⁵³.

Obok motywów sakralnych i militarnych, symbolika łowiecka weszła na trwałe do ikonografii władzy. Jest ona czytelna także i w ikonografii piastowskiej. Swój rozkwit przeżywała w okresie rozbitcia dzielnicowego.

Wielu książąt zlecało umieszczanie na swych monetach przedstawień związanych z polowaniem. Najczęściej występują sceny odnoszące się ogólnie do zwierzyny łowieckiej i polowania, jak na monetach Władysława II czy Leszka Białego z drapieżnym ptakiem (sokołem? jastrzębiem?), chwytającym zająca lub ptaka, czy przedstawienie żubra, stojącego na tle drzewa²⁵⁴. Znamy też kilka monet różnych książąt (m.in. Mieszka III Starego), na których władcę sportretowano z ptakiem na rękę²⁵⁵. Ele-

²⁴⁹ Zob. na ten temat s. 14 n. niniejszej pracy.

²⁵⁰ *Le roi n'affirme jamais mieux son image et ses privilèges qu'en chassant* (J. Le Goff, op. cit., s. 691).

²⁵¹ P. Dobrowolski, op. cit., s. 581 n.; zob. ibid. o rytuale *curée*, s. 589–592.

²⁵² Ibid., s. 583 n.

²⁵³ F. Graus, op. cit., s. 78 n.

²⁵⁴ M. Gumowski, *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914, s. 16 (il. 4), 158 (il. 145) oraz tabl. IV, nr 65; tabl. VI, nr 128; tabl. VII, nr 140–141.

²⁵⁵ Ibid., tabl. V, nr 98; tabl. VIII, nr 177; tabl. XI, nr 252. Gumowski zamieszcza również brakteat Bolesława Pobożnego, na którym książę „przebija mieczem” tura (ibid., tabl. VII, nr 156). Z tą

menty zaczerpnięte ze świata łowów występowały także na pieczęciach książęcych (np. Kazimierza Konradowica kujawskiego, na której jadący konno książę trzyma na ręku sokoła)²⁵⁶.

Motywy łowieckie zanikły z symboliki władzy wraz z procesem jednoczenia ziem Korony Polskiej i wprowadzaniem przez kolejnych królów jednolitej symboliki, świadczącej o jedności państwa.

Miejsce łowiectwa monarszego w litewsko–ruskim etosie władzy było wypadkową wpływów wielu kultur. Tradycja łowiecka Cesarstwa Wschodniego (będąc sama syntezą tradycji grecko–rzymskich igrzysk i polowań władców starożytnych państw azjatyckich) kładła nacisk przede wszystkim na ceremonialność. Bazileus–myśliwy, ujarzmiając przyrodę, uosabiał te same cechy co podbijając narody — waleczność, odwagę i przebiegłość²⁵⁷.

Wizja ta została następnie przetworzona na gruncie realiów państwa ruskiego, gdzie łowiectwo odgrywało kluczową rolę w systemie ekonomiczno–gospodarczym. W *Powieści lat minionych* często podkreślana jest rola łowów na danym obszarze jako świadectwa jego podporządkowania. Gdy po rozbięciu plemienia Drewlan Olga wciela ich ziemie do własnego państwa, to ustanawia tam obok pogostów łowiska²⁵⁸. Podobnie próbę naruszenia „przywileju łowieckiego” księcia traktowano jako zamach na jego władzę²⁵⁹.

Najpełniejszym wyrazem ruskiej ideologii władzy doby średniowiecza jest wpisane przez jednego z kolejnych kompilatorów w tekst *Powieści...* pod rokiem 1096 *Pouczenie Włodzimierza Monomacha*. Ta dydaktyczna autobiografia księcia kijowskiego Włodzimierza Wsiewołodowicza (1053–1125), wnuka cesarza bizantyjskiego Konstantyna IX, przez wieki pełniła rolę swoistego podręcznika, z którego pokolenia Rurykowiczów poznawały cechy ideału kniazia. Swoją popularność zawdzięczało *Pouczenie...* przede wszystkim faktowi traktowania Monomacha przez następne pokolenia jako tego, który przejął od władców carogrodzkich zwierzchnictwo nad chrześcijaństwem, czego wyrazem była tzw. czapka Monomacha. Przytaczając fakty z własnego życia i dzieląc się swym doświadczeniem życiowym, Monomach skonstruował nad wyraz spoisty wzór idealnego władcy, stawiając go do naśladowania innym.

interpretacją polemizuje R. Kiersnowski, *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988, s. 384.

²⁵⁶ Z. Piech, *Ikonografia pieczęci Piastów*, Kraków 1993, s. 25.

²⁵⁷ E. Patlagean, *De la Chase et du Souverain*, w: *Homo Byzantinus. Papers in Honor of Alexander Kozhdan*, ed. A. Cutler and S. Franklin, [Dumbarton Oaks Papers, nr 46], Washington 1992, s. 257 n.

²⁵⁸ PVL, s. 43. Zob. też N. A. Sobolewa, *Znaki władzy książęcej na Rusi Kijowskiej*, w: *Imagines potestatis. Rytuály, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej: Polska X–XV w. (z przekładem czeskim i rosyjskim)*, pod red. J. Banaszkiewicz, Warszawa 1994, s. 178.

²⁵⁹ Oleg zabil na miejscu Sweneldyca Luta za polowanie w jego lesie (zob. PVL, s. 53). Zob. J. G. Pisarenko, *Knjazivs'ki lovi v tradicijnij swidomosti dawn'orus'kogo suspil'stva*, „Ukraińskij Istoričnij Žurnal”, R. XXXVII (1993), nr 7/8, s. 44–52.

Łowiectwu Włodzimierz poświęca stosunkowo dużo miejsca. Pisząc o obowiązkach spoczywających na władcy, książę wymienił łowy wraz z modlitwą, radzeniem się z drużyną, sprawowaniem sądów i zbieraniem daniny²⁶⁰. Także wymieniając swe sukcesy, osiągnięcia na łowach Włodzimierz stawia na jednej płaszczyźnie ze zwycięstwami wojennymi. Dokładnie również opisuje rany poniesione w starciach z dzikimi zwierzętami²⁶¹. Charakterystyczne, że wielokrotnie w *Pouczeniu...* podkreślany jest fakt, że książę dokonał swych łowieckich wyczynów własnoręcznie (*swoimi rękami*). Książę zaznacza także, iż „co miał czynić pacholek mój, jam to czynił, na wojnie i na łowach, noc i dzień, w skwarze i na zimnie, nie dając sobie odpoczynku. Na posadników nie zdając się, ni na zarządców, sam czyniłem, co było potrzeba; wszystek zarząd i w domu swoim także pełniłem sam, i wśród łowców łowiecki zarząd pełniłem, samem dzierżył i wśród koniuchów i o sokołach i o jastrzębiach”²⁶². To zaznaczenie osobistego zaangażowania księcia w zwierzchnictwo nad myśliwymi miało zapewne podkreślić jego silną władzę nad państwem i poddanymi, niezdawanie się na urzędników.

Łowieckie „samowładztwo” koreluje z podnoszonym już brakiem typowego dla dworów zachodnich urzędu nadwornego łowczego w otoczeniu Władysława Jagiełły²⁶³. *Pouczenie...* wywarło zapewne wpływ także na światopogląd kolejnych generacji książąt litewskich związanych więzami pokrewieństwa z Rurykowiczami, w tym synów Olgierda i Julianny, księżniczki twerskiej, dla których tradycja ruska wiązała się z kulturą „wysoką” i była obecna w wychowaniu litewskiej elity.

Kultura ruska była także bliska Jagielle. Świadczy o tym m.in. ozdabianie z polecenia króla kościołów oraz monarszych komnat na zamku wawelskim malowidłami w stylu „ruskim”. Możliwe, że upodobanie Władysława do kultury wschodniej zostało ugruntowane w okresie przygotowania Jagiełły do chrztu w obrządku wschodnim²⁶⁴.

Jagiełło, podobnie jak Monomach, osobiście doglądał spraw związanych ze stanem swych służb łowieckich. Świadczą o tym bardzo częste wzmianki w rachunkach, że wydano określoną sumę lub materiał czy to *ad mandatum Regis vocale*, czy też *ad mandatum dni Regis per litteram*²⁶⁵. Jest także wzmianka o wydaniu *ad mandatum speciale et personale dni Regis Henrico falconiste et Johanni famulo suo pro exempcione de hospicio Wislicie ciui Nicolao I 1/2 marc.*²⁶⁶

²⁶⁰ PVL, s. 359 n.

²⁶¹ Ibid., s. 363.

²⁶² Ibid., s. 364. Cyt. za: *Powieść minionych lat*, oprac. F. Sielicki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968, s. 386 n.

²⁶³ Warto zwrócić uwagę, że Świdrygiello, pragnący zorganizować Wielkie Księstwo Litewskie według wzorów zachodnich, mianował w 1437 r. Pietrasza Wołkowyja łowczym gospodarskim (zob. *Urzędnicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego*. Spisy, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, pod red. A. Gąsiorowskiego, [Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, t. X], Kórnik 1994, nr 342, s. 65).

²⁶⁴ Tezę o katechumenacie Jagiełły sformułował T. Wasilewski w artykule *Prawosławne imiona Jagiełły i Witolda*, „*Analecta Cracoviensia*”, t. XIX, 1987, s. 105–115.

²⁶⁵ Np. Rach., 96, 169.

²⁶⁶ Ibid., s. 95.

Co do realizacji programu ideowego, wyznaczonego łowom królewskim w zachodnim etosie władcy, Jagiełło wypełniał go raczej na użytek władców sąsiednich państw. Dowodzą tego zakrojone na szeroką skalę przygotowania personelu łowieckiego do towarzyszenia królowi w jego podróży na Węgry w 1398 r. Wydatki te koncentrowały się przede wszystkim na zapewnieniu odpowiedniej oprawy łowom od strony dworskiej (jednolite stroje), a nie podwyższeniem sprawności łowieckiej myśliwych²⁶⁷.

Wymiar polityczny

POLOWANIA JAGIEŁŁY W PRAKTYCE POLITYKI WEWNĘTRZNEJ JEGO PAŃSTW. Z pewnością rzadko się zdarzało, by Władysław polował jedynie w otoczeniu swych łowców. Zazwyczaj polował zapewne wraz z *nonnullis nostris principibus et baronibus*²⁶⁸. Pozostawianie króla praktycznie w permanentnej podróży powodowało, że ta łowiecka świta u boku króla ciągle się zmieniała. Zmiana ta następowała najprawdopodobniej wtedy, gdy król przejeżdżał do następnego terytorium. Wtedy miejsce u jego boku zajmowali nowi notable. Polujący z królem zjawiali się na miejscu łowów z własnymi przyborami łowieckimi, w tym z ptakami i psami myśliwskimi²⁶⁹. Polowania były oczywiście świetną okazją do nieformalnych rozmów politycznych z władcą. Z powodu braku źródeł możemy się jedynie domyślać, co było ich przedmiotem.

Łowy dawały sposobność do zetknięcia się grona ludzi z kulturą dworską i przejmowania jej form, które następnie samodzielnie rozwijali²⁷⁰. Polowanie u boku władcy nie tylko jednoczyło łowców w walce ze zwierzęciem, lecz również stwarzało okazję do konkurencji z królem²⁷¹. Przykładem takiej rywalizacji jest zakład, jaki zawarł król z panem Ligęzą z Góry. W niedatowanym liście do króla Węgier, Władysław Jagiełło obszernie zrelacjonował, jak Ligęza chwalił się, *quod meliores et pro venacionibus exercendis valenciores canes haberet, quam nos*. Między królem a jego poddanym stanął więc zakład o to, który ma lepsze psy w swej sforcie. Gdy jednak nadszedł czas rozstrzygnięcia zakładu w Jedlni, Ligęza, mimo kilkukrotnych wezwań, nie stawiał się. Jagiełło, obrażony zachowaniem możnego, poprosił Zygmunta Luksemburskiego, by ten nakłonił go do wystawienia swych psów w gonitwie. Jeśli psy Ligęzy zwyciężą, król zamierza je

²⁶⁷ K. Turska, *Ubiór dworski...*, s. 112.

²⁶⁸ CE, t. 2, nr 42, s. 48.

²⁶⁹ Gilbert de Lannoy, *Voyages...*, 64.

²⁷⁰ M. Wilska, *Atrakcyjność kultury dworskiej w czasach Jagiellonów*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 38, 1994, s. 5 nn.

²⁷¹ Podnosiła to A. Samsonowicz, *Łowy władców — łowy poddanych*, w: *Łowiectwo w tradycji i kulturze. Międzynarodowe Sympozjum*, Pultusk 1994, s. 67.

odebrać właścicielowi jako zadośćuczynienie za wyrządzoną zniewagę. Jeśli zaś psy nie sprostają królewskim zwierzętom, to zostaną przy pierwotnym właścicielu *ad ruborem*²⁷².

Część elity, której wyrazicielem poglądów był Długosz, nie dostrzegając działalności króla podczas objazdów, uważała, że zaniedbuje sprawy państwa²⁷³. Rocznikarz narzeka także, że towarzyszący królowi w polowaniach *milites* są nazbyt hojnie nagradzani przez władzę, nie tak jak ci, którzy pracują na usługi kraju²⁷⁴.

ROLA ŁÓWÓW KRÓLEWSKICH W POLITYCE ZAGRANICZNEJ. Jak zauważył Antoni Czacharowski, polowania pozwalały prowadzić Jagielle działania dyplomatyczne o charakterze nieformalnym, poza ramami oficjalnych kontaktów²⁷⁵. Wykorzystywanie łowów jako okazji do prowadzenia rozmów politycznych w leśnych ostępach nie było dla Jagielly doświadczeniem nowym.

Jeszcze jako litewski książę, walczący nierzadko z kilkoma przeciwnikami, częstokroć jednocześnie z Zakonem i własnymi krewnymi, wielokrotnie prowadził w puszczech tajne rokowania. Las pozwalał bowiem na bezpieczne prowadzenie układów, bez ścian, za którymi kryć się mógł szpieg lub nasłany morderca. Podczas polowania w 1380 r. książę zawarł z Zakonem układ skierowany przeciwko Kiejstutowi. Miejscem rokowań Olgierdowicza z posłami Zakonu była puszcza koło miejscowości Dawidyszki²⁷⁶. Według relacji Wiganda z Marburga rokowania toczyły się przez trzy dni następującym trybem: *ante prandium venabantur, peracto prandio, tractatus multos habebant*²⁷⁷. Zapewne podobny rytm miały łowieckie rokowania, prowadzone przez Jagiellę po koronacji. Jagiełło, już jako król, nie zrezygnował bowiem z praktyki prowadzenia działań polityczno-dyplomatycznych podczas łowów. Okazja ta pozwalała na prowadzenie rokowań w tajemnicy przed przeciwnikami, zarówno wewnętrznymi, jak i zewnętrznymi. Nieprzypadkowo rokowania z poselstwem husyckim przybyłym do króla zimą 1421 r. prowadzono w litewskim zamku Merecz, do którego Jagiełło kilkakrotnie udawał się na polowania, a nie w leżącym blisko granicy Krakowie czy stołecznym Wilnie²⁷⁸.

Wiele czasu na łowach spędził Władysław Jagiełło podczas pobytu na Węgrzech w 1412 r. Zapewne podczas przerw w pogoni za zwierzyną w okolicach Budy i Debrecyna król Polski znalazł czas na omówienie z Zygmuntem Luksemburskim kwestii

²⁷² Elementa, t. 2, nr 63, s. 39.

²⁷³ M. Koczerska, *Łaska królewska, czyli kontakty władcy z poddanymi w Polsce późnośredniowiecznej*, w: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski i in., Warszawa 1997, s. 437 n.

²⁷⁴ Hist. Pol., t. IV, s. 536.

²⁷⁵ A. Czacharowski, op. cit., s. 69.

²⁷⁶ Cod. Vit., nr 3. O okolicznościach zawarcia przymierza — J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, op. cit., s. 59 n.

²⁷⁷ Wigandi Marburgensis Chronica, s. 256.

²⁷⁸ Hist. Pol., t. IV, s. 271 n.

interesującej obu monarchów — problemu arbitrażu króla węgierskiego w sporze polsko–krzyżackim²⁷⁹.

Również w liście Władysława Jagielly do wielkiego księcia Witolda z października 1423 r., w którym informował, iż król węgierski wystąpił z propozycją zorganizowania zjazdu w Zwoleniu na Orawie, Jagiello zaproponował: *ibi iocunda venacionum tempora ducemus in fraterna caritate et demum ibidem auxiliante Deo, tractabimus et terminabimus ea, que fuerint regnorum et dominiorum nostrorum*²⁸⁰.

Władysław i Zygmunt, obaj znani ze swych myśliwskich upodobań, niejako na marginesie oficjalnej korespondencji, wymienili kilka „prywatnych” listów, których tematyka koncentrowała się wokół polowań. Trudno określić, czy była to tylko okazja do wymiany łowieckich anegdot przez dwu pasjonatów myślistwa, czy też każdy z nich, odwołując się do słabostki korespondenta, kalkulował, że uda mu się zdobyć jego zaufanie i wykorzystać przychyłność do własnych, czysto politycznych celów. Możliwe, że oba motywy odgrywały tu rolę²⁸¹. Wspomniane listy znamy jedynie z kopii wpisanych do formularzy, bez dat, jednakże informacje w nich zawarte pozwalają je datować na lata dwudzieste XV w. Nie wiemy również, kto zainicjował wymianę korespondencji.

Prawdopodobnie najwcześniejszym listem jest pismo Zygmunta Luksemburczyka z marca 1425 r., w którym cesarz dziękuje za zaproszenie na chrzciny syna Jagielly i przeprasza, że nie może na nie przybyć²⁸². Być może chcąc złagodzić wrażenie wywołane odrzuceniem zaproszenia, w obszernym passusie dziękując za przesłaną mu dziczyznę opisuje, że *nobilis (...) Stephanus* [może poseł, który zawiózł zaproszenie i mięso? — R. J.] *novissime in XII diebus IIC cervos et prope XX porcos silvestres cepit, quod et si nobis multum placeat ab esu tamen eorum abstinere cogimur tempore sic volente*. Liczby podane w liście, mimo że wydają się przesadzone, są całkowicie prawdopodobne, jeśli przy pomocy nagonki zwierzęta wpędzono na teren ogrodzony sieciami lub polowano w zwierzyńcu. Zygmunt zastrzega jednocześnie, że od jedzenia złowionej zwierzyny zmuszeni byli powstrzymać się, ponieważ obecny czas postu tak nakazuje. Polowanie więc miało jedynie charakter rozrywki²⁸³.

Być może odpowiedzią na list Zygmunta był wzmiankowany już list Władysława Jagielly, poświęcony zakładowi króla z Ligęzą z Góry²⁸⁴. Okazji do kolejnego listu Zygmunta dostarczył nieszczęśliwy wypadek Jagielly na polowaniu w Puszczy Białowiejskiej w lutym 1426 r. Według relacji Długosza król, polując tam na niedźwiedzie, miał przypadkiem złamać nogę²⁸⁵. Rana szczęśliwie nie okazała się groźna i już po kilku

²⁷⁹ Ann., lib. X et XI, s. 202 nn.

²⁸⁰ Cod. Vit., nr 1110, s. 609.

²⁸¹ J. Caro sądził, że „kiedy Zygmunt chce mu [tj. Jagielle — R. J.] się przypodobać, to urządza łowy albo donosi o swych przygodach łowieckich” (op. cit., s. 96).

²⁸² Lib. canc., nr 62, s. 110.

²⁸³ Loc. cit.

²⁸⁴ Zob. przyp. 272.

²⁸⁵ Zob. przyp. 206.

miesiącach król mógł kontynuować objazd Królestwa. Zygmunt pośpieszył z wyrazami współczucia i życzeniami szybkiego powrotu do zdrowia²⁸⁶. Wymianę listów pomiędzy królami—myśliwymi uzupełniały przesyłane nawzajem dary łowieckie.

Swój polityczny wymiar miały również listy wolnego polowania wystawiane Władysławowi Jagielle przez wielkich mistrzów. Sposób ubiegania się króla o łowiecki glejt oraz to czy Jagiełło taki dokument otrzymał, było swoistym barometrem stosunków politycznych pomiędzy Malborkiem a Krakowem i Wilnem. Nie jest chyba kwestią przypadku, że z sześciu znanych nam listów dwa zostały wystawione przez Konrada von Jungingen²⁸⁷, a dwa kolejne przez Michała Kűchmeistera²⁸⁸ — wielkich mistrzów dążących do rozstrzygnięcia konfliktów z państwem polsko-litewskim na drodze dyplomatycznych rokowań oraz gry politycznej. Nie mamy wzmianek, aby taki list Jagielle wystawił Ulryk von Jungingen.

Wystawienie listu świadczyło o odprężeniu stosunków i pacyfikacji nastrojów. Jagiełło bardzo zręcznie wykorzystywał instytucję listów wolnego polowania do ponownego nawiązania zerwanych oficjalnych kontaktów z Zakonem lub przeciwnie — sztucznego zaogniania sytuacji²⁸⁹.

Rola ekonomiczna królewskich polowań

W późnym średniowieczu dziczyzna nadal pozostawała ważnym produktem żywnościowym. Przestała co prawda pełnić rolę podstawowego składnika pożywienia, jednak w pewnych okolicznościach do tej roli powracała.

Gdy przez pryzmat rachunków spojrzymy na królewski stół, okazuje się, że dziczyzna jest tam nieobecna. Obserwacja ta doprowadziła Marię Dembińską do postawienia tezy o ograniczonej konsumpcji mięsa zwierzyny łownej, wypartej przez produkty pozyskiwane ze zwierzyny hodowlanej oraz do stwierdzenia, że łowy w czasach Jagielly stały się jedynie rozrywką²⁹⁰. Ten błędny wniosek jest wynikiem nieuwzględnienia faktu, iż rachunki przynoszą nam nazwy produktów zakupionych za pieniądze z królewskiego skarbu, pochodzących z zasobów zgromadzonych w poszczególnych ośrodkach dóbr królewskich. Dzczyzny nie kupowano, ani też nie gromadzono w dużych ilościach. Prawdopodobnie, gdy orszak królewski opuszczał dobrze zagospodarowane tereny (np. Małopolski) i wchodził w obszar o słabej gospodarce hodowlanej, w diecie podróżnych wzrastała ilość mięsa uzyskiwanego drogą polowania.

²⁸⁶ Elementa, t. 2, nr 43.

²⁸⁷ KDW, t. 5, nr 8; Cod. Vit., nr 276.

²⁸⁸ AGAD, Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. 561, 563.

²⁸⁹ A. Czacharowski, op. cit., s. 61 n.; K. Neitmann, op. cit., 30 nn.

²⁹⁰ M. Dembińska, op. cit., s. 30 nn.

Jak można przypuszczać, łowcy królewscy podczas przemarszów przez litewskie puszcze musieli się wyprawić na polowanie co kilka dni, bez względu na to, czy król chciał w nich wziąć udział czy też nie. Łowy były niezbędne po to, by zapewnić prowiant dla stukilkudziesięcioosobowego dworu królewskiego oraz, co nie jest bez znaczenia, dla królewskich psów i sokołów.

Dziczyzna była też niezbędna na wielkich wystawnych ucztach wydawanych z okazji uroczystości dworskich. Ugoszczenie zaproszonych gości daniami z mięsa dzikich zwierząt, najlepiej w wielkich ilościach, było obowiązkiem gospodarza. Nawet zwykle niechętny polowaniom Długosz z aprobatą zanotował, że Jagiełło w 1423 r. spędził całą zimę na łowach w litewskich puszczech, by dziczyzny starczyło dla wszystkich gości przybyłych na koronację królowej Zofii Holszańskiej. Nie znamy skali tych łowów, lecz fakt poświęcenia im całej zimy, by zapewnić dostatek mięsniwa na kilkudniowe uroczystości, wskazuje, że było to przedsięwzięcie ogromne²⁹¹.

Łowy z pewnością poprzedzały królewskie uroczystości oraz wizyty obcych władców. Jagiełło, czekając na przybycie Zygmunta Luksemburczyka na planowany zjazd do Łucka, aby — jak pisze Jan Długosz — „nie tracić czasu”, polował w okolicznych łowiskach. Polowania prawdopodobnie miały zgromadzić mięso na godne przyjęcie gościa i skrócić władcy oczekiwanie²⁹².

Apropozycja na czas wojny również była przyczyną zakrojonych na szeroką skalę polowań, w których brał udział sam władca. Dziczyzna doskonale nadawała się na prowiant. Zwierzyna była własnością monarchy, więc wydatki ograniczały się do zorganizowania polowania oraz zapewnienia transportu dziczyzny do obozu. Mięso dzikich zwierząt było łatwiejsze do konserwowania i można było je dłużej przechowywać niż inne produkty.

Przygotowując się do walnej zbrojnej rozprawy z Zakonem Krzyżackim, Jagiełło polował dwukrotnie — w grudniu 1409 r. w okolicach Białowieży i w lutym roku następnego w Przyszowie²⁹³. Upolowaną zwierzynę osolono i włożono do beczek, a następnie wyekspediowano drogą wodną do Płocka, gdzie miała czekać do wybuchu wojny²⁹⁴. O systematyczności przygotowań do kampanii wojennej najlepiej świadczy uwaga Długosza, iż podczas wojny nie było żadnych braków w aprowizacji²⁹⁵. Z pewnością podobne polowania poprzedzały każdą wyprawę wojenną przygotowaną przez Władysława Jagiełłę.

²⁹¹ Hist. Pol., t. IV, s. 317. Pomijam tu problem transportu mięsa z Litwy do Krakowa.

²⁹² Hist. Pol., t. IV, s. 366.

²⁹³ Ann., lib. X, s. 594; Hist. Pol., t. IV, s. 5.

²⁹⁴ Podobne polowania urządził w swych dobrach lennik króla polskiego, książę czerski Janusz I Starszy (M. Wilska, *Książę Janusz Starszy*, Warszawa 1986, s. 19).

²⁹⁵ Ann., lib. X et XI, s. 53.

Stosunek Władysława Jagielly do polowań

Władysław Jagiełło, jak napisał Długosz, był *venator ab infantia sua ad diem mortis*²⁹⁶. Wychowany na Litwie, już od dzieciństwa brał udział w polowaniach. Łowy były podstawowym sposobem spędzania wolnego czasu przez mężczyzn należących do tamtejszych elit. Trudno oczekiwać, by Jagiełło po swej koronacji na króla Polski, jako w pełni ukształtowany człowiek, zmienił swe przyzwyczajenia.

Wskazane wyżej przykłady pozwalają sądzić, że prócz polowań organizowanych z przyczyn ekonomicznych lub politycznych, istniała kategoria polowań prywatnych władcy, służących królewskiej rozrywce i odpoczynkowi. Łowy te były dla Jagielly okazją odpoczynku od złożonych spraw polityki i brzemienia spoczywającej na nim odpowiedzialności. Po Wielkiej Wojnie 1410 r. Jagiełło według relacji krakowskiego kronikarza miał przez cztery dni wypoczywać, polując w mazowieckich Wiskitkach²⁹⁷. Król w przywoływanym już wielokrotnie liście, skierowanym do rządcy dóbr przyszłowskich, podkreślił, że przybywa na polowanie *pro refocillatione nostri corporis expeditionalem post laborem et deduccionis temporis pro solacio speciali*²⁹⁸.

Łowy były nie tylko formą aktywnego wypoczynku króla, ale autentyczną życiową pasją. Podkreślane przez Długosza wpadanie w gniew i pamiętliwość, zazwyczaj łaskawego i łatwo wybaczącego monarchy jedynie w stosunku do tych, którzy przeszkadzili mu w polowaniu, łatwo można wytłumaczyć łowieckim temperamentem Jagielly. Nierzadko jeden nieopatrzny krok czy inny ruch potrafił zniweczyć trudy kilkudniowego tropienia zwierzyny lub całonocne czuwanie, często przy niesprzyjającej pogodzie²⁹⁹.

Jagiello zapewne dobrze się czuł wśród łowców i sokolników, którzy — przypomnijmy — najprawdopodobniej w większości rekrutowali się z ziem Wielkiego Księstwa³⁰⁰. Jagiełło potrafił również docenić łowieckie umiejętności swych dworzan i dotrzymywanie mu towarzystwa w pogoni za zwierzyną i — ku zgorszeniu Długosza — sownie ich za to wynagradzać³⁰¹.

Polowania, prócz oderwania się od trudów rządów i odpoczynku, zapewniły Jagielle hart ciała. Władysław Jagiełło do końca swego ponad siedemdziesięcioletniego życia zachował godną pozadroszczenia sprawność fizyczną³⁰². Ale polowanie bywało niebezpieczne nie tylko przy spotkaniu z dzikiem czy niedźwiedziem — tylko dzięki

²⁹⁶ Hist. Pol., t. IV, s. 534.

²⁹⁷ Ann., lib. X et XI, s. 173.

²⁹⁸ CE, t. 2, nr 42, s. 48.

²⁹⁹ Hist. Pol., t. IV, s. 534; por. przyp. 176.

³⁰⁰ Zob. s. 35.

³⁰¹ Hist. Pol., t. IV, s. 495.

³⁰² Datę urodzin Jagielly (1361 lub 1362 r.) przyjmuję za ustaleniami T. Wasilewskiego: *Daty urodzin Jagielly i Witolda. Przyczynek do genealogii Giedyminowiczów*, „Przegląd Wschodni”, R. 1, 1991, z. 1, s. 15–34; Hist. Pol., t. IV, s. 496.

ostrzeżeniu Jagiełło uniknął porwania przez Krzyżaków podczas swych łowów w 1422 r. w okolicach Wigier³⁰³.

Szczególnym świadectwem osobistego stosunku Jagiełły do sztuki łowieckiej jest jego grobowiec w katedrze wawelskiej. Wydaje się, że po wielu dziesięcioleciach sporów historyków sztuki, dzięki analizie źródeł pisanych oraz badaniom kostiumologicznym, za datę powstania tumbry można przyjąć lata dwudzieste XV w. Datacja ta pozwala uznać, że król był osobiście inspiratorem wystawienia tego nagrobka. Nie znamy autora tego dzieła. Określa się go jako artystę z kręgu uczniów Donatella³⁰⁴. Wykonany w czerwonym marmurze węgierskim nagrobek nie ma, jak stwierdził Karol Estreicher, swojego odpowiednika w Europie. Ujęcie tematu, kompozycja dzieła, wykorzystanie detalu — to wszystko powoduje, że dzieło nieznanego mistrza nie daje się porównać z żadnym innym zabytkiem sztuki sepulkralnej swego czasu³⁰⁵.

Z punktu przydatności do omawianego tematu kluczowe są umieszczone na cokole tumbry pełnoplastyczne przedstawienia psów i sokołów, tworzące rodzaj fryzu. Figury zwierząt są rozmieszczone po bokach grobowca. Na północnym i południowym boku psy i sokoły są umieszczone w przestrzeniach między kolumnami podtrzymującymi baldachim. Po stronie zachodniej zwierzęta znajdują się obok siebie. Rzeźb jest osiem — cztery psy i cztery sokoły. Zwierzęta z dłuższych boków skierowane są na zachód, natomiast pies i sokół z boku zachodniego zwrócone są ku sobie. Różne jest ujęcie zwierząt. Sokoły są przedstawione w sposób statyczny, a ich rzeźby są identyczne. Natomiast psy artysta uwiecznił w sposób wyrażający ruch i dynamizm. Opisany wyżej fryz jest ewenementem. Sztuka europejska nie zna motywu zwierząt łowczych przedstawionych u boku swego zmarłego pana³⁰⁶.

W pracach historyków sztuki, piszących na temat nagrobka Władysława Jagiełły, pojawiło się więc wiele często sprzecznych ze sobą koncepcji, wyjaśniających umieszczenie tych rzeźb na królewskim grobowcu oraz takie a nie inne ich skomponowanie.

Michał Rożek interpretował fryz jako przedstawienie czołgających się psów, ścigających sokoły. Według niego scena ta jest artystyczną wizją fragmentu psalmu 21: *Boże, ratuj duszę moją z łap psa*³⁰⁷. Koncepcję eschatologicznego odczytania symboliki zwierząt poparł Tadeusz Dobrowolski³⁰⁸. Badania nad rolą fryzu Ewy Śnieżyńskiej-Stolet poszły w kierunku interpretacji zodiakalnej. Postanowiła ona odczytywać wizerunki

³⁰³ Hist. Pol., t. IV, s. 220 n.

³⁰⁴ Hist. Pol., t. IV, s. 491 oraz ustalenia S. Mossakowskiego (op. cit.) i K. Turskiej, *Ubiory z nagrobka Władysława Jagiełły w katedrze wawelskiej*, KHKM, R. XXXVII, 1989, nr 2, s. 306.

³⁰⁵ K. Estreicher, *Grobowiec Władysława Jagiełły*, „Rocznik Krakowski”, t. XXIII, 1953, z. 1, s. 10.

³⁰⁶ Ibid., s. 13.

³⁰⁷ M. Rożek, *Wawel i Skalka — panteony polskie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995, s. 43 n. Zob. Ps 21, 21.

³⁰⁸ T. Dobrowolski, *Stan wiedzy o nagrobku Władysława Jagiełły w katedrze wawelskiej*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XX, 1958, nr 3/4, s. 381.

psów i sokołów, które podążają ze wschodu na zachód, „tak jak gwiazdozbiory pchane *Primum Mobile*”³⁰⁹.

W najnowszej monografii poświęconej grobowcom pierwszych Jagiellonów — Władysława Jagiełły i jego syna Kazimierza — Anna Boczkowska próbuje wykazać prawdziwość tezy, iż cały nagrobek założyciela dynastii jest podporządkowany idei przedstawienia zmarłego władcy jako mitologicznego Herkulesa. Według tej koncepcji zwierzęta myśliwskie symbolizować mają jedną z prac herosa — polowanie na dzika eryman-tejskiego³¹⁰.

Wśród badaczy przeważa jednak, pogląd iż psy i sokoły „nie noszą charakteru ogólnych symboli, lecz aluzji do rzeczywistych cech zmarłego lub sytuacji z jego życia”³¹¹. Fryz ma być świadectwem łowieckich pasji króla.

Sądzę, że można, wychodząc z ostatniej koncepcji, nieco ją skonkretyzować — wskazać, do jakich wydarzeń odwołuje się przedstawienie psów i sokołów. W literaturze przedmiotu podnoszono, że wpływ na decyzję o wystawieniu nagrobka mógł mieć wstrząs psychiczny wywołany porażeniem Władysława przez piorun w 1419 r., którego król o mało nie przyplacił życiem. Możliwe, że monarcha pod wpływem przeżytego szoku postanowił zadbać o miejsce swego spoczynku³¹². Piorun odgrywał ważną rolę w wierzeniach pogańskich Litwinów, jako złowróżbny znak i zapowiedź nieszczęścia³¹³. Interesujące, że ochrzczeni członkowie litewskiej rodziny Jagiełły mieli problemy z bezwarunkową akceptacją chrześcijańskiej wizji życia pozagrobowego w momencie, gdy śmierć dotykała ich samych lub ich najbliższych. Tak było z rodzoną siostrą Jagiełły, Aleksandrą, która przystroiliła mary swego męża, księcia Siemowita IV, w sposób bliższy pogańskiemu stosowi niż chrześcijańskiemu pochówkowi³¹⁴. Podobnie Witold miał powątpiewać w zmartwychwstanie. Interesujące, że Jagiełło, bardzo dbający o swój wizerunek krzewiciela wiary, zgodził się, by uroczystości pogrzebowe Witolda poprzedziło kilkudniowe opłakiwanie zmarłego³¹⁵.

Możliwe, że wśród Jagiełłowych „zabobonów” o których pisał Długosz (wrywanie włosów z brody czy łamanie słomki), a które przypisywał wychowaniu przez prawosławną matkę, kryją się niezrozumiałe dla kronikarza — podobnie i dla nas — ślady pogańskich rytuałów³¹⁶. Badacz pierwotnej religii Litwinów, Aleksander Brückner,

³⁰⁹ E. Śnieżyńska-Solot, *Tajemnice dekoracji Psalterza Floriańskiego. Z dziejów średniowiecznej koncepcji uniwersum*, Warszawa 1992, s. 93, przyp. 90.

³¹⁰ A. Boczkowska, *Herkules i Dawid z rodu Jagiellonów*, Warszawa 1990, s. 67.

³¹¹ P. Skubiszewski, *Grobowiec Władysława Jagiełły*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XVIII, 1956, s. 164. Pogląd ten podzielają P. Mrozowski, *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994, s. 149 i S. Mossakowski, op. cit., s. 229.

³¹² Hist. Pol., t. IV, s. 232 n. Zob. też P. Mrozowski, op. cit., s. 83.

³¹³ M. Kosman, *Drogi zaniku pogaństwa u Baltów*, Wrocław 1976, s. 13 nn.

³¹⁴ Hist. Pol., t. IV, s. 346.

³¹⁵ Hist. Pol., t. IV, s. 415. M. Kosman (*Drogi...*, s. 56) zauważył, że opłakiwanie Witolda miało „charakter reminiscencji pogańskich”.

³¹⁶ Hist. Pol., t. IV, s. 537.

sądził, że słuchanie słowika, które Jagiełło przypłacił życiem, nie było romantycznym kaprysem, ale pogańskim zwyczajem związanym z obrzędem witania wiosny³¹⁷.

Jak już zwracano uwagę, Jagiełło przyjmując chrzest, nie był w stanie odrzucić całego bagażu swych doświadczeń życiowych i światopoglądu. Prawdopodobnie sokoły i psy myśliwskie otaczające tumbę grobowca Władysława Jagiełły są tego świadectwem. Ich obecność, trudna do wytłumaczenia w ramach chrześcijańskiej symboliki, jest czytelna w świetle obrzędów pogrzebowych praktykowanych w pogańskiej Litwie. Opisuując pogrzeb Kiejstuta w 1382 r., Długosz zanotował, że spalono go według starego obyczaju, wraz z bronią, końmi, szatami oraz najlepszymi i najpiękniejszymi psami³¹⁸.

Można więc interpretować ustawienie rzeźb ptaków i sokołów wokół grobowca jako echo litewskiego zwyczaju gromadzenia przy stosie pogrzebowym pogańskiego księcia Litwy jego ulubionych zwierząt, broni oraz przedmiotów codziennego użytku, by spłonęły wraz z nim.

DARY ŁOWIECKIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

W średniowieczu, epoce, w której gest i symbol odgrywał kluczową rolę w komunikacji społecznej, dar, poza swą materialną wartością, zyskiwał nowe znaczenie, wynikające z wielu czynników (relacji społecznej zachodzącej między ofiarodawcą a obdarowanym, symboliki darowanego przedmiotu, sposobu przekazania, dalszych losów daru itd.). Często badacz nie jest w stanie przeniknąć tego bogatego w niuanse, swoistego kodu darów.

Szczególne miejsce w systemie obiegu darów zajmowała osoba władcy. Jedną z podstawowych cech, którymi winien wyróżniać się dobry panujący, była hojność (*munificentia*). Obowiązkiem władcy było okazywać swą szczodrość, obdarowując poddanych gromadzonymi przez siebie dobrami, często napływającymi do jego skarbcza w postaci darów. Hojność w stosunku do poddanych potwierdzała jego dbałość o nich oraz bogactwo i wspaniałość panującego. Z kolei szczodrość w relacjach z innymi panującymi miała podkreślać bogactwo i prestiż ofiarodawcy i jego państwa³¹⁹. Nie inaczej było z darami łowieckimi Władysława Jagiełły.

³¹⁷ Hist. Pol., t. IV, s. 526; A. Brückner, *Starożytna Litwa. Bogi i ludzie*, cz. II, „Biblioteka Warszawska”, 1897, t. III, s. 426 n.

³¹⁸ Ann., ks. X, s. 99. Podobnie Wigandi Marburgensis Chronica, s. 288. Zwyczaj zaopatrywania zmarłych w różne przedmioty (w tym i zwierzęta) przetrwał na Litwie do XVII w. Z tego stulecia mamy zachowane pochówki, gdzie zmarłego pochowano z koniem i bykiem, zob. V. Urbanauicius, *Laidosena Lietuvoje XIV–XVII amžiais*, „Lietuvos TSR Mokslu Akademijos Darbai”, Serija A, 3 (22), 1966, 105–119. Artykuł znam z rosyjskiego streszczenia.

³¹⁹ Problematykę tę porusza E. Potkowski, *Monarsze dary książkowe w polskim średniowieczu* —

Przez dary łowieckie rozumiem więc zdobycze łowieckie, zarówno w postaci nieprzetworzonej, jak i wyrobów oraz przedmioty związane z pozyskiwaniem zwierzyny, które król otrzymał lub ofiarował. Dary te odgrywały ważną rolę w gospodarce łowieckiej Władysława Jagiełły. Darowane królowi ptaki łowcze trafiały do jego sokolarni. Natomiast dziczyzna i futra z królewskich polowań były najczęściej ekspediowanymi z Polski na obce dwory darami.

Dary łowieckie w relacjach władca — poddani

Jagiello corocznie ze swych litewskich łowów przysyłał do Krakowa część upolowanej dziczyzny. Długosz przytacza listę obdarowanych mięsem przesłanym przez króla z Wielkiego Księstwa zimą 1426 r. Ten hojny dar przypadł w udziale królowej Zofii, arcybiskupom i biskupom, wojewodom i innym baronom Królestwa, a także książętom śląskim. Król nie zapominał też o stołecznej elicie intelektualnej — dziczyznę otrzymała kapituła krakowska, magistrowie i doktorzy Uniwersytetu Krakowskiego, a także rajcy stołecznego miasta³²⁰. Jagiello pamiętał o noworocznym darze nawet wtedy, gdy nie udawał się w danym roku zimą na Litwę. Krakowski dziejopis zanotował, że 1433 r. władca *iuxta moris sui consuetudinem* obdzielił zwierzyną złowioną przed Bożym Narodzeniem w Wiskitkach duchowieństwo kapituły, profesorów uniwersyteckich oraz rajców krakowskich³²¹.

Termin ekspedycji darów nie był przypadkowy. Jak wykazały badania Piotra Węcowskiego nad itinerariami możnowładców małopolskich, właśnie w okresie Bożego Narodzenia część z nich przybywała do Krakowa, by tam obchodzić święta³²². Bardzo prawdopodobne, że wysyłka dziczyzny była okazją przesłania do polskiej stolicy listów królewskich, informujących o dalszych planach monarchy (np. terminie i trasie powrotu do Królestwa).

Wspomnienie przesyłania zdobyczy z królewskich polowań wykładowcom uniwersyteckim jako przejawu dbałości władcy o dobro wszechnicy, znalazło się także w mowie wygłoszonej przez Mikołaja Kozłowskiego do ojców soboru bazylejskiego. Mistrz Mikołaj, podnosząc zasługi zmarłego króla dla rozwoju uczelni, wspominał, że *hoc habuit in consuetudine, quod quolibet anno ad festum Christi et ad carnisbrevium unum cervum et*

pogrunwaldzkie dary Jagiełły, w: *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. J. Chobaczyńskiego, Kraków 1993, s. 47 nn. Niezwykle ciekawy problem roli daru w średniowiecznej Polsce wymaga dalszych badań.

³²⁰ Hist. Pol., t. IV, s. 343.

³²¹ Hist. Pol., t. IV, s. 521.

³²² P. Węcowski, op. cit., s. 168–172.

*silvestrem porcum, eciam si per ducenta militaria a loco studii distaret, doctoribus et magistris destinabat, quod cedebat in maximam consuetudinem*³²³. Tradycję obdarowywania poddanych dziczyzną kontynuowali kolejni Jagiellonowie³²⁴.

Król obdarował łowieckimi darami także swą przyszłą żonę, Elżbietę Granowską. Według Długosza otrzymała ona od Jagiełły w 1417 r. szuby. Podarunek taki świadczyć może o przywiązaniu Władysława do Elżbiety³²⁵.

Jak już wspomniano, obdarowywanie poddanych było wręcz obowiązkiem władcy. Sprawny system służb łowieckich zapewniał stały napływ dóbr, mogących zaspokoić potrzeby podyktowane wymogiem monarszej szczodroblewości. Problemy pojawiały się, gdy monarcha był pozbawiony materialnego zaplecza. W takiej sytuacji znalazł się na Węgrzech syn i następca Jagiełły, Władysław. Wyczerpanie zapasów podarków przeznaczonych do rozdysponowania wśród nowych poddanych zmusiło króla do pożyczania od wojewody krakowskiego Jana Tęczyńskiego szub i futer sobolich w zamian za zapis 500 florenów na dobrach królewskich³²⁶.

Wspomniane szuby były rodzajem długiego, luźnego nakrycia ze szlachetnych futer (sobolowych, gronostajowych, kunich lub rysich) pokrytych cennymi tkaninami (zazwyczaj aksamitem lub atlasem) z futrzanym szerokim kołnierzem. Był to tradycyjny strój możnowładztwa na obszarze państwa Jagiełły i w sąsiedniej Rusi. Szuby często pojawiają się wśród darów ekspediowanych z Polski za granicę³²⁷.

Łowieckie zamiłowanie Jagiełły były szeroko znane. Świadczą o tym nie tylko wzmianki w źródłach, lecz również dary, jakie otrzymywał Władysław Jagiełło od mieszczan wrocławskich w 1427 r. Wrocław, starając się o prawo handlu z Rusią, wydał sumę dwunastu grzywien i dziesięciu skojców na dary dla króla. Złożyły się nań cukier, pieprz, hełm, purpurowa suknia oraz trzy łuki. Sądząc z rodzaju darów, prawdopodobnie miały one zademonstrować władcy, jakie towary będą mogli sprowadzać kupcy wrocławscy po otwarciu im drogi na Wschód³²⁸.

³²³ CE, t. 2, nr 221, s. 327. Por. *Rozbiór krytyczny „Annalium Poloniae” Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961, s. 226. Tam informacja, że „zwyczaj przesyłania prezentów w postaci ubitej na łowach zwierzyny jest znany tylko u Długosza”.

³²⁴ A. Samsonowicz, *Łowy władców...*, s. 62.

³²⁵ Hist. Pol., t. IV, s. 202.

³²⁶ ZDM, t. 5, nr 1484.

³²⁷ K. Turska, *Ubiór dworski...*, s. 73; eadem, *Z problematyki badań nad ubiorem w ruskich źródłach ikonograficznych*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XLII, 1980, nr 1, s. 54 n.

³²⁸ *Przyczynki do dziejów Polskich z archiwum miasta Wrocławia*, wyd. A. Mosbach, Poznań 1860, s. 14; o staraniach Wrocławia zob. K. Myśliński, *Lublin a handel Wrocławia z Rusią w XIV i XV w.*, „Rocznik Lubelski”, t. III, 1960, s. 11 n.

Dary łowieckie w stosunkach króla z dworami obcymi

Naszą wiedzę tym, co Jagiello otrzymywał w formie daru i co w ten sposób przekazywał innym władcom, opiera się przede wszystkim na informacjach zaczerpniętych z kroniki Jana Długosza oraz zachowanej korespondencji. Krakowski dziejopis podaje w wielu przypadkach dokładny spis darów, jakie król polski otrzymał bądź ofiarował. Długosz najlepiej orientuje się, w jakie dary wyposażono poselstwa kierowane do papieży lub na kolejne sobory. Co do listów, to średniowieczna praktyka dyplomatyczna nakazywała, by w przypadku wysyłania daru ofiarodawca na końcu swego listu prosił odbiorcę o przyjęcie ściśle wyliczonych prezentów, które przesyłał wraz z pismem. Natomiast obowiązkiem obdarowanego było wysłanie listu z wylewnymi podziękowaniami, ściśle przy tym wyszczególniając otrzymane przedmioty.

Dary łowieckie często pojawiają się wśród prezentów, które król Władysław ofiarowywał i otrzymywał. Najczęściej monarcha obdarowywał swych utytułowanych korespondentów wyrobami futrzarskimi. Wszelkiego rodzaju futra były bardzo wysoko cenione na zachodzie Europy i oczekiwane. W możliwościach pozyskiwania tego typu luksusowych wyrobów państwo polsko-litewskie nie miało w ówczesnej Europie liczącej się konkurencji.

Najpełniejszym wyrazem tego bogactwa były dary, w jakie Władysław Jagiello wyposażał najbardziej prestiżowe poselstwa udające się na dwór papieski lub na sobory. Poselstwo wysłane w 1411 r. do papieża Jana XXIII obok wyrobów złotniczych zaopatrzone zostało w narzutę na łożo podszytą z jednej strony skórkami różnych skór, a z drugiej gronostajami oraz dwie szuby z tychże skór³²⁹. Podobne dary (złote naczynia i szuby) zabrał ze sobą na sobór w Konstancji Mikołaj Trąba³³⁰.

Szuby i płaszcze podbite skórami zwierząt futerkowych wraz z koźmi i ptakami łowieckimi otrzymał od Jagielly Zygmunt Luksemburczyk w 1412 r.³³¹ Także szuby i futra ze skarbca królewskiego otrzymał wielki mistrz krzyżacki Henryk von Plauen (w 1411 r.) oraz król cypryjski Jan (1432 r.)³³².

Polowania dostarczały nie tylko wspaniałych futer, lecz także cenionej dziczyzny. Na europejskich dworach szczególnie poszukiwane było mięso zwierząt rzadkich i egzotycznych. By sprostać tym gustom, Jagiello przesłał w darze Zygmuntowi Luksemburskiemu w 1416 r. *unum centaurum in venacionibus nostris nuper ante festum Natalis Domini in nostra et Illustris fratris nostri domini Alexandri ducis Litwanie etc. presencia apprehensum et duo vasa ferinarum, unum de carne tigridis et aliud onagri*³³³. Z kolei w cytowanym już liście z marca 1425 r. król węgierski podziękował za przesłaną dziczyznę z centaury

³²⁹ Ann., lib. X et XI, s. 183.

³³⁰ Hist. Pol., t. IV, s. 179 n.

³³¹ Ann., lib. X et XI, s. 207.

³³² Ann., lib. X et XI, s. 179 n.; Hist. Pol., t. IV, s. 478 n.

³³³ Cod. Vit., nr 713, s. 377.

i tygrysa i podnosił jej walory smakowe³³⁴. W obu przypadkach mowa jest o przesłaniu mięsa „tygrysa”. Prawdopodobnie pod tą nazwą ukrywa się ryś³³⁵. Również w lutym 1428 r. Władysław Jagiełło wyekspediował na dwór węgierski wóz z mięsem тура³³⁶.

Mniej luksusowe mięsiwa przesłał Jagiełło z łowów w Skawie w 1424 r. komturowi toruńskiemu, prosząc o przekazanie go dalej wymienionym w liście dostojnikom krzyżackim. Król dokładnie określił, jaki rodzaj dzicyzny i w jakiej ilości ma trafić do wielkiego mistrza, marszałka oraz komtura dzierzgońskiego³³⁷.

Jagiełło najczęściej otrzymywał w darze od obcych monarchów zwierzęta łowcze — psy myśliwskie, a przede wszystkim ptaki. I tak za przesłane przez księcia bawarskiego Henryka IV psy myśliwskie (i m.in. sery) król polski zrewanżował się z kolei dwoma jastrzębiami³³⁸. Najwięcej jednak znanych nam łowieckich prezentów Władysław Jagiełło otrzymał od kolejnych wielkich mistrzów Zakonu Krzyżackiego. Były to głównie ptaki (sokoły i jastrzębie). W ciągu całego panowania mistrzowie podarowali polskiemu monarsze w sumie 12 sokołów i jednego jastrzębia. Liczba ta jest z pewnością w dużym stopniu nieprecyzyjna. W kilku dokumentach mowa jest ogólnie o podarowaniu ptaków bez dokładnego określenia ich liczby³³⁹.

Najdroższym podarkiem myśliwskim, jaki jednorazowo otrzymał Władysław Jagiełło, było osiem sokołów i jastrzęb, podarowany mu przez Ulryka von Jungingen w początku 1409 r., czyli tuż przed konfliktem, który doprowadził do wybuchu Wielkiej Wojny. Ten iscie królewski dar postawił króla w kłopotliwej sytuacji. Zasady obowiązujące przy wymianie darów między monarchami wymagały, by Jagiełło zrewanżował się darem co najmniej równie kosztownym jak otrzymany. Nie mogąc zapewne szybko przygotować odpowiedniego ekwiwalentu, król zwrócił się do wielkiego mistrza z propozycją, aby ten sam, bez żadnych oporów, wskazał, co chciałby otrzymać w zamian, a co występuje w Koronie, Litwie lub na Rusi³⁴⁰. Nie znamy odpowiedzi von Jungingena na tę propozycję.

Hojność wielkiego mistrza była podyktowana swoistą polityką Zakonu Krzyżackiego. W datowanym na około 1440 r. liście do komtura Memla (Kłajpedy) wielki mistrz w następujący sposób tłumaczy działania Zakonu: „Wiecie dobrze, iż my co roku obdarzamy pewnych książąt, panów i dalszych przychylnych Zakonowi, rozmaitymi sokołami i pierzastymi cackami, aby przyciągnąć ich do siebie i utrzymać w dobrych

³³⁴ Zob. przyp. 282.

³³⁵ A. Samsonowicz, *Łowiectwo...*, s. 58–61. O terminie *centaurus* zob. s. 45 niniejszej pracy.

³³⁶ *Item VI equos Petro Lichi cum curru equitanti ad regem Ungarie cum centauro s t u r e m [!] ad mandatum regis ad Bochnyam (...)*, Podwoły kazimierskie, s. 434.

³³⁷ Cod. Vit., nr 1382. Zob. też *ibid.*, nr 216.

³³⁸ Cod. Vit., nr 1119, 1120. Na marginesie warto zauważyć, że Jagiełło lubił ser. Podczas pobytu na Węgrzech przyplacił to nawet chorobą (zob. Ann., lib. X et XI, s. 206).

³³⁹ *Kodeks dyplomatyczny Litwy*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845, nr 4; *Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi i ościennych im krajów*, t. I, wyd. I. Daniłowicz, Wilno 1860, nr 881. Dla porównania: Kazimierz Wielki miał przez całe swe panowanie otrzymać od Zakonu 18 sokołów i 24 psy (A. Kryński, *Z kart łowiectwa polskiego*, Warszawa 1991, s. 23).

³⁴⁰ Cod. Vit., nr 342.

stosunkach z Zakonem”³⁴¹. Obdarzając Władysława ptakami, Krzyżacy liczyli więc, że uda im się w ten sposób zyskać jego zaufanie i życzliwość. Wydaje się że polityka ta nie odniosła zamierzonego celu. Długosz kilkakrotnie wspomina o hojności Jagiełły, lecz jednocześnie podkreśla obojętny stosunek samego króla do otrzymywanych darów³⁴².

Pierwszy władca z dynastii Jagiellonów także nie tracił okazji, by przypomnieć się godnym darem. Świadczy o tym wymiana listów i darów pomiędzy królem a księciem mediolańskim Filipem Marią Angelo wiosną 1427 r. Pretekstu do przesłania daru dostarczyła ekspedycja listu do Mediolanu z wiadomością o śmierci królewskiego syna. Razem z listem Władysław Jagiełło posłał księciu trzy ptaki z sokolnikiem, który miał pozostać na dworze księcia. Książę w nadesłanych kondolencjach nie omisszał potwierdzić odbioru ptaków i za nie podziękować, chwając ich szybkość³⁴³. Również wielokrotnie tu przywoływany Gilbert de Lannoy otrzymał od Jagiełły kosztowne podarki, w tym sto futer sobolowych i futrzane rękawice³⁴⁴.

Ciekawym przykładem daru, odbiegającym od konwencji daru łowieckiego, były prezenty, jakie Jagiełło przesłał przez Zawiszę Czarnego księciu tyrolskiemu Fryderykowi w lutym 1415 r. Był to rodzaj przybornika łowieckiego, w skład którego wchodziło krzesiwo w sakiewce, kapelus, dwie pary rękawiczek — jedna letnia a druga zimowa oraz dwa litewskie noże³⁴⁵.

Dary quasi-łowieckie

Kilka darów łowieckich związanych z Władysławem Jagiełłą było pozbawionych realnej wartości użytkowej i ich rola ograniczała się jedynie do funkcji przedmiotu zachwyty i podziwu. Przedmioty takie określano mianem *curiosum*. Posiadanie „kuriozum” podnosiło prestiż jego właściciela i świadczyło o jego dworności³⁴⁶.

Władysław Jagiełło rozumiał znaczenie i rolę, jaką odgrywał tego typu przedmiot. W liście do nieznanego władcy Władysław poleca jego opiece swego rycerza Jarosława

³⁴¹ Cyt. za: *Skarbiec dyplomatów...*, nr 730, s. 325.

³⁴² *Hist. Pol.*, t. IV, s. 421, 534 n.

³⁴³ *Cod. Vit.*, nr 1271; *Lib. canc.*, s. 110.

³⁴⁴ G. de Lannoy, *Voyages...*, s. 54.

³⁴⁵ Tekst listu wydał O. Halecki, *Zawisza Czarny a łowy książęce na Litwie i w Tyroli*, „Miesięcznik Heraldyczny”, R. XII, 1933, z. 12, s. 189. Kontekst polityczny listu omawia K. Jasiński, *Przymierze polsko-austriackie w 1412 r. ze szczególnym uwzględnieniem małżeństwa Cymbarki księżniczki mazowieckiej z Ernestem Żelaznym księciem austriackim*, w: *Prace z dziejów Państwa i Zakonu Krzyżackiego*, pod red. A. Czacharowskiego, [Ordines militares, t. II], Toruń 1989, s. 127–145.

³⁴⁶ M. Wilska, *Curiositas jako element kultury dworskiej w XV w.*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 695 n.

i przez niego przesyła *unum album ancipitrem pro ancipiciis, et duos Ruthenicos, pro venacionibus exercendis*³⁴⁷.

Podobny charakter miało podarowanie Zygmunutowi Luksemburczykowi przebywającemu na soborze w Konstancji specjalnie spreparowanego upolowanego tura (*turum silvestrem*). Według zapisu w kronice konstancjańskiego kupca Ulrycha von Richentala Jagiełło sprowadził z Litwy trzy żywe tury z zamiarem przesłania ich Zygmunutowi. Plany pokrzyżowało padnięcie zwierząt jeszcze w Krakowie. Pierwotny plan uległ wtedy modyfikacji. Dwa zwierzęta po oprawieniu włożono do beczek na śledzie, natomiast trzecią sztukę rozcięto i po odpowiedniej preparacji zasolono i zabezpieczono przyprawami przed psuciem. Mięso w beczkach trafiło do posłów polskich na soborze, natomiast zasolonego tura Jagiełło ofiarował królowi rzymskiemu. Zwierzę wzbudziło sensację w Konstancji. O wyjątkowości daru świadczy fakt, że Zygmunt postanowił przesłać tura królowi angielskiemu. W tym celu zwierzę ponownie zakonserwowano solą. Gdy tur opuszczał Konstancję w dalszą drogę, Luksemburczyk nakazał, aby przed wozem, na którym transportowano zwierzę, szedł sługa z trąbą, którą miał wzywać mieszkańców do podziwiania niezwykłego daru³⁴⁸.

Wybór tura nie był kwestią przypadku. W świecie symboliki ruskiej tur był symbolem siły i potęgi — wschodnim odpowiednikiem lwa³⁴⁹. W kronice Bychowca jest wzmianka, że *kniaź wielki Witolt darował Cesara rohom wielikim Turim, toho Tura szto kniaź wielki Gidymin wbił na horie u Wilni, ktorouiu teper zowut Turjeiu horoju*³⁵⁰.

Również Jagiełło otrzymywał nie występujące w Koronie i w Wielkim Księstwie zwierzęta. W 1412 r. król polski otrzymał w darze od chana tatarskiego trzy wielbłądy³⁵¹. Do *curiosum* z pewnością można zaliczyć parę lwów — dar florenckiej signorii dla Władysława. Do podarunku była dołączona instrukcja, jak opiekować się zwierzętami, aby doczekać się z nich potomstwa. W liście znalazło się także porównanie króla do lwa — *Sicut enim rex dignitate, potentia, magnanimitate ceteras [!] homines antecellit, sic leonis generositas et vigor imperterritus animalia cuncta praeit*³⁵².

³⁴⁷ Elementa, t. 2, nr 70, s. 45. Prawdopodobnie jest to list Jagiełły do króla francuskiego Karola IV, który doręczyć miał Jarosław z Iwna, starosta wschowski, który posłował do Francji w końcu 1409 r. (zob. A. Szweda, *Panowie z Iwna herbu Grzymała w służbie królów polskich*, w: *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej X–XV w.*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 1997, s. 161 n.)

³⁴⁸ Za: M. Sokołowski, *Ścibor ze Ściborzyc i Pippo Spano, tudzież kilka słów o kronice Ulrycha von Richental*, „Sprawozdania Komisji dla Badania Historii Sztuki”, t. VIII, 1901, z. III i IV, k. LXXXI–LXXXII (tam przekład polski fragmentu kroniki z rękopisu aulendorfskiego); *Concilium Constantiense MCDXIV–MCDXVIII*, wyd. Imperatorskiego Russkiego Archeograficznego Občestwa, Moskwa 1874, s. 8 (tekst według rękopisu petersburskiego); Ulrich Richental, *Das Konzil zu Konstanz*, Kommentar u. Text beab. von O. Fegar, Sternberg–Konstanz 1964, Bd 1, k. 70 (scena z turem z kodeksu konstancjańskiego).

³⁴⁹ M. Sokołowski, op. cit., k. LXXXV n.

³⁵⁰ *Latopis Bychowca*, w: *Polnoe sobranie russkich lëtopisej*, t. 17, Moskwa 1909, kol. 527.

³⁵¹ Ann., lib. X et XI, s. 203.

³⁵² CE, t. 1, nr 33, s. 25; zob. też J. Ptaśnik, *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, wyd. 2 z posłowiem B. Kürbisówny, Warszawa 1959, s. 43.

ZAKOŃCZENIE

Niniejsza praca jest próbą wieloaspektowej rekonstrukcji łowieckiej działalności Władysława Jagiełły. Łowiectwo założyciela dynastii jagiellońskiej było, jak to zgodnie potwierdzają przekazy źródłowe, jego główną rozrywką i formą spędzania wolnego czasu. W przypadku Jagiełły możemy mówić o łowieckiej pasji — król polował często, a utrzymanie służby łowieckiej było przedmiotem jego specjalnej troski.

Niestety, główną przeszkodą w całościowym odtworzeniu administracyjno-technicznego zaplecza łowów Władysława Jagiełły jest brak źródeł, mogących być podstawą dla formułowania na ten temat twierdzeń natury ogólnej. Podstawą do badań nad organizacją i funkcjonowaniem dworu są źródła rachunkowe. W przypadku panowania Jagiełły zasób ksiąg rachunkowych jest dalece niekompletny i obejmuje tylko jedną krainę geograficzną — Małopolskę. Ograniczenie chronologiczne i geograficzne źródeł rachunkowych jedynie w pewnym stopniu rekompensują inne typy źródeł. Powoduje to, że obraz Jagiellowego łowiectwa jest bardzo niekompletny i w dużej części opiera się na hipotezach.

W części poświęconej rekonstrukcji łowieckich służb króla i metod pozyskiwania zwierzyny, wielokrotnie powtarzane było zastrzeżenie, że prezentowane ustalenia opierają się na wątplym materiale źródłowym. Ograniczona baza źródłowa niejednokrotnie pozwala jedynie na zasygnalizowanie pewnych zagadnień. Dlatego też tezy przedstawione w niniejszej pracy wymagają z pewnością dalszej weryfikacji.

Szczególnie interesujące byłoby prześledzenie na przykładzie sztuki łowieckiej przenikania wzorców kulturowych, kreowanych przez dwór królewski, do warstwy możnowładczej oraz ustalenie, czy elita państwa polsko-litewskiego traktowała łowy jako ważny element swego etosu.

W pracy zarysowano jedynie kluczowy problem wyniesionych przez Jagiełłę z czasów rządzenia Litwą wzorców zachowań w sferze łowów. Zagadnienie to, jak zresztą całościowe przedstawienie etosu władcy i idei władzy, które wykształciły się na Litwie pod wpływem wielokulturowości Wielkiego Księstwa, wymaga dalszych badań.

Pełna ocena łowieckiej działalności Władysława Jagiełły będzie możliwa jedynie przy zestawieniu jej z działaniami na tym polu jego poprzedników i następców. Szczególnie interesujące byłoby ustalenie, czy i w jakim stopniu łowiecka pasja Jagiełły miała wpływ na stosunek do polowań jego następców. Sformułowanie wniosków na ten temat będzie możliwe jedynie w przypadku powstania opracowań podejmujących problematykę łowiectwa potomków Olgierdowicza. Na razie jednak brak prac poświęconych tym zagadnieniom.

DODATEK ITINERARIUM ŁOWIECKIE WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

Poniższe zestawienie zawiera wyliczenie znalezionych w wyniku kwerendy źródłowej (obejmującej głównie źródła drukowane i w ograniczonym stopniu zasoby archiwalne) wzmianek o polowaniach Władysława Jagiełły. Gwiazdką (*) oznaczono dokumenty wystawione przez Władysława Jagiełłę, w których datacji występuje termin *locus venacionis*.

- | | | |
|-------|---|--|
| 1393: | Kozienice: 22 XII
Mazowsze: przełom XII i I | Rach., s. 153
AGAD, Rach. król., sygn. 6, k. 28–29 |
| 1394: | Żuków: ok. 27 VIII
Radoszyce: 23 XII | AGAD, Rach. król., sygn. 6, k. 18v
Rach., s. 212 |
| 1401: | Litwa: zima | Ann., lib. X, s. 243 |
| 1409: | Białowieża: XII (8 dni) | Ann., lib. X et XI, s. 44 |
| 1410: | Przyszów: po 19 II
Wiskitki: ok. 19–22 XII (4 dni) | Ann., lib. X et XI, s. 53
Ann., lib. X et XI, s. 173 |
| 1411: | Luboml — Lubochiny:
pomiędzy 9 III a 26 IV
Jumborg: IV
Goniądz: XII | Ann., lib. X et XI, s. 182
Ann., lib. X et XI, s. 183
Ann., lib. X et XI, s. 188 |
| 1412: | Hajdu — Boszormeny (Węgry): IV/V
wyspa Csepel na Dunaju (Węgry): po 22 V
Vadkert (w Lesie Bakońskim) (Węgry):
przełom V i VI | Ann., lib. X et XI, s. 202
Ann., lib. X et XI, s. 202
Ann., lib. X et XI, s. 206 |
| 1413: | Radłów: 25–26 VIII
Piasek Wielki: 28 VIII
Przyszów: 5 IX | Rach., s. 440–441
Rach., s. 442
ZDM, t. 6, nr 1780* |
| 1415: | Litwa: XI–XII (do 25 XII) | Hist. Pol., t. IV, s. 190 |
| 1416: | około Kielczewic: 17 IX | Cod. Vit., nr 700* |
| 1417: | Chełmszczyzna: pomiędzy 15 I a 22 II
(kilka dni) | Hist. Pol., t. IV, s. 202 |
| 1418: | Troki — Merecz: XI–XII | Hist. Pol., t. IV, s. 220–221;
CE, t. 2, nr 91 |
| 1419: | Wigry: I
Litwa: XII | Hist. Pol., t. IV, s. 221
Hist. Pol., t. IV, s. 235–234 |

1421:	Bystrzyca: 11 X Litwa: XII	ZDM, t. 7, nr 1917* Hist. Pol., t. IV, s. 283
1422:	Wigry: I Wiskitki: druga połowa X	Hist. Pol., t. IV, s. 283 Hist. Pol., t. IV, s. 307
1423:	Dobrestany: 4 X–6 X	4 X: KDW, t. 5, nr 974*; 6 X: AJZR, t. X, č. 1, nr 1*
1424:	Skaw ³⁵³ : 25 IX Litwa: XII	Cod. Vit., nr 1382* Hist. Pol., t. IV, s. 330
1425:	Przyszów: 9 XI Litwa: XII	ZDM, t. 7, nr 2014* Hist. Pol., t. IV, s. 336
1426:	Białowieża: przełom I i II Litwa: XII	Hist. Pol., t. IV, s. 337 Hist. Pol., t. IV, s. 343
1427:	Litwa: zima	Hist. Pol., t. IV, s. 349
1428:	Litwa: XII	Hist. Pol., t. IV, s. 351
1429:	Łowiska pomiędzy Łuckiem a Żytomierzem: pomiędzy 6 a 18 I (kilka dni) Żuków: 27 IX	Hist. Pol., t. IV, s. 366 ZDM, t. 7, nr 2039*
1433:	Wiskitki: 18–19 XII	Hist. Pol., t. IV, s. 521
1434:	Jedlnia: początek I	Hist. Pol., t. IV, s. 521

³⁵³ Prawdopodobnie Jagiello polował w dworze myśliwskim zwanym Szkwa, położonym w Puszczy Kurpiowskiej, w miejscu, gdzie rzeka o tej nazwie wpada do Narwi, a należącym do księcia mazowieckiego Janusza Starszego (zob. M. Wilska, *Książę Janusz Starszy*, s. 45; F. Piaścik, *Osadnictwo w Puszczy Kozienskiej*, Warszawa 1939, s. 20).

WYKAZ SKRÓTÓW

Ann.	— <i>Joannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae</i>
AJZR	— <i>Archiv Jugo-Zapadnoj Rossii</i>
CE	— <i>Codex epistolaris saeculi decimi quinti 1384–1492</i>
Cod. Vit.	— <i>Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430</i>
Elementa	— <i>Elementa ad fontium editiones</i>
Hist. Pol.	— <i>Joannis Długossii (...) Historiae Polonicae</i>
KDW	— <i>Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski</i>
KH	— „Kwartalnik Historyczny”
KHKM	— „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
Lib. canc.	— <i>Liber cancellariae Stanislai Ciołek</i>
Podwody kazimierskie	— <i>Podwody kazimierskie 1407–1433</i>
MPH	— <i>Monumenta Poloniae Historica</i>
PVL	— <i>Poviest' vriemennych let</i>
Rach.	— <i>Rachunki dworu króla Władysława Jagiełły i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420</i>
Rach. król.	— <i>Rachunki królewskie z lat 1393–1395 i 1412</i>
St. Źródł.	— „Studia Źródłoznawcze”
Wigandi	
Marburgensis Chronica	— <i>Wigandi Marburgensis Chronica nova Prutenica</i>
ZDM	— <i>Zbiór dokumentów małopolskich</i>

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Źródła rękopiśmienne

- a) Kraków: Biblioteka PAU i PAN:
— sygn. 7534 (Formularz wrocławski).
- b) Warszawa: Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD):
— Rachunki królewskie, sygn. 6.
— Zbiór dokumentów pergaminowych: sygn. 561, 563.
— Metryka Koronna, sygn. 31.

Źródła drukowane

- Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej polskiej z Archiwum tak zwanego bernardyńskiego we Lwowie*, t. III, Lwów 1872.
- Archiv Jugo-Zapadnoj Rossii*, t. X, č. 1, Kijew 1904.
- Autor niezany, *O wychowaniu królewicza*, przekł. E. Jędrkiewicz, w: *Wybór pism pedagogicznych Polski doby Odrodzenia*, oprac. J. Skoczek, Wrocław 1956, s. 3–72.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti 1384–1492*, t. I–II, wyd. A. Lewicki, Kraków 1876–1891.
- Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882.
- Concilium Constantiense MCDXIV–MCDXVIII*, izd. Imperatorskiego Russkiego Archeograficznego Občestva, Moskva 1874.
- Dialogus de Sbigneo Oleśnicki*, w: M. Koczerska, *Piętnastowieczne biografie Zbigniewa Oleśnickiego*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XXIV, 1979, s. 62–80 (Aneks II).
- Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae, liber decimus 1370–1405, Varsoviae* 1985.
- Joannis Dlugossii (...) Historiae Polonicae*, t. III–V (od roku 1406), Cracoviae 1876–1878.
- Joannis Dlugossii Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 1–3, Cracoviae 1863–1864.
- Dopełnienie szamotulskie*, wyd. A. Bielowski, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872, s. 861–871.
- Elementa ad fontium editiones*, t. II, wyd. E. Winkler, Romae 1960.
- Formularz ciechanowski*, w: G. Klimecka, *Z historii tworzenia języka dokumentu polskiego wieków średnich. Formularz ciechanowski*, Warszawa 1997, s. 53–110.
- Gillbert de Lannoy, *Voyages et ambassades*, w: *Oeures de Ghillebert de Lannoy, voyageur, diplomate et moraliste*, recueilliés et publiés par Ch. Potvin, Louvain 1878, s. 9–178.
- Klejnoty Długoszowe*, oprac. i wyd. M. Friedberg, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego”, t. X, 1930.

- Kodeks dyplomatyczny katedry krakowskiej św. Wacława, wyd. F. Piekosiński, cz. 1, w: Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia, t. I, Kraków 1874.
- Kodeks dyplomatyczny Litwy, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, t. III, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1879; t. V, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908; t. VIII, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Poznań 1989.
- Latopis Bychowca, w: *Polnoe sobranie russkich lëtopisej*, t. 17, Moskwa 1909, kol. 473–572.
- Liber cancellariae Stanislai Ciolek, wyd. J. Caro, t. I, Wien 1871.
- Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 roku, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890.
- Podwoły kazimierskie 1407–1433, wyd. S. Krzyżanowski, w: Archiwum Komisji Historycznej, t. XI, Kraków 1909–1923, s. 392–465.
- Poviest' vremennykh let, tekst, staty i komentarzy D. S. Lichačeva, č. I, Moskwa 1950, tłum.: Powieść minionych lat, oprac. F. Sielicki, Wrocław–Warszawa–Kraków 1968.
- Przyczynki do dziejów Polskich z archiwum miasta Wrocławia, wyd. A. Mosbach, Poznań 1860.
- Rachunki dworu króla Władysława Jagielly i królowej Jadwigi z lat 1388 do 1420, wyd. F. Piekosiński, w: Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia, t. XV, Kraków 1896.
- Rachunki królewskie z lat 1393–1395 i 1412. Rachunki podrzęctwa krakowskiego. Rachunki stacji nowosądeckiej, oprac. H. Wajs, Warszawa 1993.
- Rachunki królewskie z lat 1471–1472 i 1476–1478, oprac. S. Gawęda, Z. Perzanowski, A. Strzelecka, PAN. Oddział w Krakowie. Materiały Komisji Nauk Historycznych, nr 2, Wrocław 1960.
- Rachunki z prac budowlanych na zamku w Nowym Mieście Korczynie w latach 1403–1408, przyg. do druku i wstępem poprzedziła J. Karwasińska, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. IV, 1956, zeszyt dodatkowy, nr 2, s. 409–490.
- Ulrich Richental, Das Konzil zu Konstanz, Kommentar u. Text beab. von O. Fegar, Sternberg–Konstanz 1964, Bd 1.
- Rocznik Jana z Targowiska, oprac. E. Kalitowski, w: Monumenta Poloniae Historica, t. III, Lwów 1878, s. 232–240.
- Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi i ościennych im krajów, t. I, wyd. I. Daniłowicz, Wilno 1860.
- Starodawne prawa polskiego pomniki, wyd. A. Z. Helcel, t. II, Kraków 1870.
- Wigandi Marburgensis Chronica nova Prutenica, w: Scriptores Rerum Prussicarum, hrsg. V. Th. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehlke, t. II, Leipzig 1863, s. 118–320.
- Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1386–1430, wyd. J. Ochmański, Warszawa–Poznań 1986.
- Zbiór dokumentów małopolskich, wyd. I. Sułkowska–Kuraś i S. Kuraś, t. V–VII, Wrocław 1970–1974.
- Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów w Polsce, oprac. J. Fijałek, z. 1: 1328–1464, Kraków 1938.

Opracowania

- Archimbaud G. D. d', *Dagues et armes de chasse en Provence médiévale d'après les données archéologiques*, w: *Le chasse au Moyen Âge. Actes du colloque de Nice (22–24 juin 1979)* [Publications de la Faculté de Lettres et des Sciences Humaines de Nice, t. 20], Nice 1980, s. 130–140.
- Boczkowska A., *Herkules i Dawid z rodu Jagiellonów*, Warszawa 1990.
- Brückner A., *Starożytna Litwa. Bogi i ludzie*, cz. II, „Biblioteka Warszawska”, 1897, t. III, s. 416–450.
- Brünneck A. von, *Zur Geschichte des altprussischen Jagd- und Fischereirechts*, „Zeitschrift der Savigny-Stiftung für Rechtsgeschichte”, R. 39, 1918, Germ. Abt., s. 88–144.
- Brzeczowski T., *Dzieje Puszczy Piskiej*, w: J. Śliwiński, *Z dziejów Rucianego-Nidy i okolic*, Olsztyn 1995, s. 54–101.
- Buczek K., *Publiczne usługi transportowe i komunikacyjne w Polsce średniowiecznej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XV, 1967, nr 2, s. 255–299.
- Bujakowski W., Penkalla A., *Kozienicki dwór królewski w świetle badań archeologicznych*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, t. XXX, 1995, z. 1–4, s. 81–83.
- Caro J., *Dzieje Polski*, przekł. S. Mieczyski, t. IV, Warszawa 1897.
- Chmielewski S., *Gospodarka rolna i hodowlana w Polsce w XIV i XV w.*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. XI, [z. 2], red. A. Gieysztor, Warszawa 1962.
- Czacharowski A., *Rola Władysława Jagielly w pertraktacjach polsko-krzyżackich przed Wielką Wojną*, w: *Poloni et vicini in medio aevo. Księga ku czci Bronisława Włodarskiego (1895–1974)*, [„Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia”, t. XXIV], Toruń 1990, s. 51–71.
- Czuczyński A., *Traktat książąt litewskich z Kazimierzem Wielkim z roku 1366*, „Kwartalnik Historyczny”, R. IV, 1890, s. 513–515.
- Dahms P., *Die Beizjagd in Altpreussen*, „Archiv für Kulturgeschichte”, R. 2, 1904, s. 1–19; 196–223.
- Danka J., Nowakowski A., *Osobiste arsenały Władysława Jagielly i Ulryka von Jungingen w świetle współczesnych rachunków*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXIX, 1981, z. 1, s. 21–34.
- Dąbrowski J., *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego*, Kraków 1918.
- Demińska M., *Konsumpcja żywnościowa w Polsce średniowiecznej*, Warszawa–Wrocław–Kraków 1963.
- Dobrowolska M., *Przemiany środowiska geograficznego Polski do XV wieku*, Warszawa 1961.
- Dobrowolski P., *Polowanie w Anglii XIV wieku: rytuał i topos*, „Kwartalnik Historyczny”, R. 89, 1982, z. 4, s. 581–599.
- Dobrowolski T., *Stan wiedzy o nagrobku Władysława Jagielly w katedrze wawelskiej*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XX, 1958, nr 3/4, s. 381–386.

- Duczmał M., *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Poznań 1996.
- Ejsmond J., *Wielkie łowy królów polskich*, „Biblioteczka Historyczno–Geograficzna”, nr 52, Warszawa, b.r.
- Estreicher K., *Grobowiec Władysława Jagielly*, „Rocznik Krakowski”, t. XXIII, 1953, z. 1.
- Estreicher K., *Tryptyk św. Trójcy w katedrze na Wawelu*, „Rocznik Krakowski”, t. XXVII, 1936, s. 47–128.
- Fałkowski W., *Seria przywilejów miejskich Władysława Jagielly z 1409 r.*, w: *Czas, przeszerzeń, praca w dawnych miastach. Studia ofiarowane Henrykowi Samsonowiczowi w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1991, s. 329–337.
- Ferenc M., *Dwór Zygmunta Augusta. Organizacja i ludzie*, Kraków 1998.
- Gacki J., *Jedlnia, w niej kościół i akta obelnego prawa*, Radom 1874.
- Gaj–Piotrowski W., *Królewski Zamek w Przyszowie w rejonie Stalowej Woli–Rozwadowa*, w: *Prace i Materiały z Badań Etnograficznych. Muzeum Okręgowe w Rzeszowie*, Rzeszów 1979, s. 227–266.
- Gaj–Piotrowski W., *Kultura materialna ludu okolic Rozwadowa*, t. I, Rzeszów 1975.
- Gąsiorowski A., *Długoszowe itineraria królewskie*, „Roczniki Historyczne”, R. XXXVI, 1970, s. 109–127.
- Gąsiorowski A., *Itinerarium króla Władysława Jagielly 1386–1434*, Warszawa 1972.
- Gąsiorowski A., *Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*, „Czasopismo Prawno–Historyczne”, R. XXV, 1973, z. 2, s. 41–68.
- Gąsiorowski A., *Rex Ambulans*, „Quaestiones Medii Aevi”, R. 1, 1977, s. 139–162.
- Gąsiorowski A., *Stacje królewskie w średniowiecznej Polsce*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XX, 1972, z. 2, s. 243–265.
- Gąsiorowski A., *Starszeństwo urzędów w Polsce późnośredniowiecznej*, „Roczniki Historyczne”, R. XXXV, 1969, s. 33–56.
- Gąsiorowski A., *Urzednicy zarządu lokalnego w późnośredniowiecznej Wielkopolsce*, Poznań 1970.
- Gębarowicz M., *Psalterz Floriański i jego geneza*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965.
- Gieysztor A., *Owies w daninach łowieckich w Polsce średniowiecznej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XI, 1963, nr 2, s. 213–233.
- Grabski A. F., *Polska w opiniach Europy Zachodniej XIV–XV w.*, Warszawa 1968.
- Graus F., *Littérature et mentalité médiévales: le roi et le peuple*, „Historica”, R. XVI, 1969, s. 5–79.
- Grażewski K., *Pathaczyn — przyczynek do badań nawodnych dworów myśliwskich w Prusach Krzyżackich*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. 37, 1989, nr 3/4, s. 577–588.
- Grodecki R., *Zgon Kazimierza Wielkiego*, w: *Mediaevalia. W 50-tą rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, Warszawa 1960, s. 25–38.
- Gumowski M., *Podręcznik numizmatyki polskiej*, Kraków 1914.
- Halecki O., *Początki stosunków politycznych między Polską a Francją*, w: *Księga pamiątkowa ku czci profesora dra Wacława Sobieskiego*, t. I, Kraków 1932, s. 114–148.

- Halecki O., *Zawisza Czarny a łowy książęce na Litwie i w Tyrolu*, „Miesięcznik Heraldyczny”, R. XII, 1933, z. 12, s. 106–189.
- Holban M., *Du caractère de l’ambassade de Guillebert de Lannoy dans le Nord et Sud-Est de l’Europe en 1421 et de quelques incidents de son voyage*, „Revue des Études Européennes”, t. V, 1964, Nr 3/4, s. 419–434.
- Jasiński K., *Przymierze polsko–austriackie w 1412 r. ze szczególnym uwzględnieniem małżeństwa Cymbarki księżniczki mazowieckiej z Ernestem Żelaznym księciem austriackim*, w: *Prace z dziejów Państwa i Zakonu Krzyżackiego*, pod red. A. Czacharowskiego, [Ordines militares, t. III], Toruń 1989, s. 127–145.
- Jasiński K., *Uwagi o itinerarium króla Władysława Jagielly*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XX, 1976, s. 227–231.
- Jaskłowski W., *Żarnowiec i jego okolica. Zarys historyczno–etnograficzny*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, R. XXXVIII, 1910, passim.
- Jastrzębiec–Szczepkowski J., *Organizacja i formy prawne łowiectwa w Polsce przedrozbiorowej (wiek X–XVIII)*, Warszawa 1949.
- Kajzer L., *Studia nad świeckim budownictwem obronnym województwa łęczyckiego w XIII–XVII wieku*, w: „Acta Universitatis Lodzensis, Folia Archaeologica”, [t.] I, Łódź 1980.
- Kajzer L., *Wstęp do archeologii historycznej w Polsce*, Łódź 1996.
- Kajzer L., *Zamek królewski w Radoszycach koło Końskich w świetle badań archeologiczno–architektonicznych*, „Teki Komisji Urbanistyki i Architektury”, t. XXI, 1987, s. 239–248.
- Kajzer L., *Zamki i społeczeństwo. Przemiany architektury i budownictwa obronnego w Polsce w X–XVIII wieku*, Łódź 1993.
- Karwasińska J., *O najdawniejszych księgach tzw. Rachunków dworu królewskiego*, „Archeion”, t. I, 1927, s. 156–175.
- Kętrzyński S., *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. 1, Warszawa 1934.
- Kiersnowski R., *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988.
- Kiersnowski R., *Niedźwiedzie i ludzie w dawnych i nowszych czasach. Fakty i mity*. Warszawa 1990.
- Kiersnowski R., *Suplementa ursina. Jeszcze o legendach, łowach i niedźwiedziach*, „Kwartalnik Historyczny”, R. C, 1993, s. 137–150.
- Kiryk F., *Urbanizacja Małopolski. Województwo sandomierskie XIII–XVI wiek*, Kielce 1994.
- Kobieliński S., *Człowiek i zwierzę — partnerzy na wspólnej ziemi*, w: *Łowiectwo w tradycji i kulturze. Międzynarodowe sympozjum*, Pułtusk 1994, s. 37–44.
- Koczerska M., *Długosz jako sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz, 24–25 maja 1980)*, pod. red. F. Kiryka, Olsztyn 1983, s. 53–63.
- Koczerska M., *Łaska królewska, czyli kontakty władcy z poddanymi w Polsce późnośredniowiecznej*, w: *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski i in., Warszawa 1997, s. 437–451.

- Koczerska M., *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XV, 1970, s. 109–140.
- Koczerska M., *Piętnastowieczne biografie Zbigniewa Oleśnickiego*, „Studia Źródłoznawcze”, t. XXIV, 1979, s. 5–82.
- Kolankowski L., *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. I, Warszawa 1930.
- Koong B. G., *Satan the Fower*, „Medieval Studies”, R. 21, 1959, s. 170–184.
- Kosman M., *Drogi zaniku pogaństwa u Baltów*, Wrocław 1976.
- Kosman M., *Tolerancja wyznaniowa na Litwie do XVII wieku*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. XVII, 1973, s. 95–123.
- Kozera M., *Kościół parafialny i zamek królewski w Niepołomicach. Dzieje znane i nieznanne*, Kraków 1994.
- Kręć H., *Dwór królewski Jadwigi i Jagielly*, Kraków 1987.
- Kręć H., *Służby dworskie dworu Jadwigi i Jagielly w świetle wydatków podskarbińskich i podrzędnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 663, Prace Historyczne, z. 14, Kraków 1985, s. 81–87.
- Kryński A., *Z kart łowiectwa polskiego*, Warszawa 1991.
- Krzyżaniakowa J., *Otoczenie intelektualne Jana Długosza*, w: *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz, 24–25 maja 1980)*, pod red. F. Kiryka, Olsztyn 1983, s. 190–196.
- Krzyżaniakowa J., Ochmański J., *Władysław II Jagiello*, Wrocław 1990.
- Kuczyński S. K., *Polskie herby ziemskie. Geneza, treści, funkcje*, Warszawa 1993.
- Kuczyński S. M., *Król Jagiello ok. 1351–1434*, Warszawa 1987.
- Kumaniecki W., *Spółczesność litewska w XV w.*, Warszawa 1947.
- Kurtyka J., *Problemy identyczności urzędów ziemskich krakowskich i nadwornych w wiekach XIV–XVI*, w: *Urzędy dworu monarszego dawnej Rzeczypospolitej i państw ościennych*, pod red. A. Gąsiorowskiego i R. Skowrona, Kraków 1996, s. 21–54.
- Kutrzeba S., *Finanse Krakowa w wiekach średnich*, „Rocznik Krakowski”, t. III, 1900, s. 78–94.
- Le Goff J., *Louis IX*, Paris 1996.
- Lelewel J., *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, Poznań 1844.
- Luciński J., *Majątki ziemskie panującego w Małopolsce do 1385 roku*, Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Wydział Historii i Nauk Społecznych. Prace Komisji Historycznej, t. XIX, z. 2, Poznań 1967.
- Ładogórski T., *Studia nad zaludnieniem Polski XIV wieku*, Wrocław 1958.
- Madyda W., *Wzory klasyczne w „Historii Polski” Długosza*, „Eos”, R. 49, 1957/1958, z. 2, s. 177–201.
- Mańkowski T., *Łowiectwo na dworze Władysława Jagielly*, „Łowiec. Organ Galicyjskiego Towarzystwa Łowieckiego”, R. XXII, 1899, nr 11, s. 122–123; nr 12, s. 134–135; nr 13, s. 156.
- Matuszewski J. S., *Czy pierwsi Jagiellonowie roztrwonili dobra królewskie?*, „Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Naukowych”, R. 33, 1979, nr 6.

- Mazaraki M., *Z sokolami na łowy*, Warszawa 1977.
- Michalski K., Sinko T., *Przyczynki z kodeksu mogińskiego do dziejów oświaty w Polsce w XV w.*, Kraków 1917.
- Mossakowski S., *Kiedy powstała tumba króla Władysława Jagielly?*, w: *Ars Auro Prior. Ioanni Białostocki sexagenario dicata*, Warszawa 1981, s. 227–236.
- Mrozowski P., *Polskie nagrobki gotyckie*, Warszawa 1994.
- Myśliński K., *Lublin a handel Wrocławia z Rusią w XIV i XV w.*, „Rocznik Lubelski”, t. III, 1960, s. 5–36.
- Neitmann K., *Jagdbriefe im diplomatischen Verkehr des Deutschen Ordens mit Polen–Litauen um 1400*, „Preussland”, R. 24, 1986, s. 25–33.
- Nyrek A., *Kultura użytkowania gruntów uprawnych, lasów i wód na Śląsku od XV do XX wieku*, Wrocław 1986.
- Nyrek A., *Stan praktyki i wiedzy leśnej na Śląsku do połowy XIX w.*, „Sobótka”, R. XXVII, 1972, nr 3, s. 413–431.
- Ochmański J., *Powstanie i rozwój latyfundiów biskupstwa wileńskiego (1387–1550). Ze studiów nad rozwojem wielkiej własności na Litwie i Białorusi w średniowieczu*, „Prace Wydziału Filozoficzno–Historycznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Seria Historia”, nr 18, Poznań 1963.
- Ochmański J., *Ruskie wzory organizacyjne w państwie litewskim XIV–XV wieku*, w: *Słowianie w dziejach Europy. Studia historyczne ku uczczeniu 75. Rocznicy urodzin i 50-lecia pracy naukowej profesora Henryka Łowmiańskiego*, „Prace Wydziału Filozoficzno–Historycznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Seria Historia”, nr 58, Poznań 1974, s. 167–173.
- Paślawski T., *Łowiectwo dla leśników i myśliwych*, Warszawa 1987.
- Patlagean E., *De la Chase et du Souverain*, w: *Homo Byzantinus. Papers in Honor of Alexander Kozhdan*, ed. A. Cutler and S. Franklin, [Dumbarton Oaks Papers, nr 46], Washington 1992, s. 257–263.
- Paviot J., *Ghillebert de Lannoy, w: Les Chevaliers de l'Ordre de la Toison d'or au XV^e siècle. Notices bio–bibliographiques publiées sous la direction de Raphaël de Smedt* [Kieler Werkstücke. Reihe D: Beiträge zur europäischen Geschichte des späten Mittelalters, herausgegeben von W. Paravicini, Band 3], Frankfurt am Main 1993, s. 42–45.
- Piaścik F., *Osadnictwo w Puszczy Kozienickiej*, Warszawa 1939.
- Piech Z., *Ikonoграфия pieczęci Piastów*, Kraków 1993.
- Pisarenko J. G., *Knjaziv's'ki lovi v tradicijnij svidomosti davn'orus'kogo suspil'stva*, „Ukraïns'kij Istoričnij Žurnal”, R. XXXVII (1993), nr 7/8, s. 44–52.
- Potkowski E., *Monarsze dary książkowe w polskim średniowieczu — pogrunwaldzkie dary Jagielly*, w: *Ojczyzna bliższa i dalsza. Studia historyczne ofiarowane Feliksowi Kirykowski w sześćdziesiątą rocznicę urodzin*, pod red. J. Chobaczyńskiego, Kraków 1993, s. 47–57.
- Prochaska A., *Król Władysław Jagielło*, t. II, Kraków 1908.
- Ptaśnik J., *Kultura włoska wieków średnich w Polsce*, wyd. 2 z posłowiem B. Kürbisówny, Warszawa 1959.
- Rajman S., *Klasztor Norbertanek na Zwierzyńcu w wiekach średnich*, Kraków 1993.

- Rozbiór krytyczny „*Annalium Poloniae*” Jana Długosza z lat 1385–1444, t. 1, oprac. S. Gawęda, K. Pieradzka, J. Radziszewska, K. Stachowska, pod kier. J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961.
- Rozek M., *Wawel i Skalka — panteony polskie*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1995.
- Russocki S., *Powinności przewodu na tle usług transportowych Polski piastowskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XIII, 1965, nr 2, s. 243–268.
- Różycka–Bryzek A., *Bizantyjsko–ruskie malowidła w kaplicy zamku lubelskiego*, Warszawa 1983.
- Samsonowicz A., *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. LXII, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991.
- Samsonowicz A., *Łowy władców — łowy poddanych*, w: *Łowiectwo w tradycji i kulturze. Międzynarodowe Sympozjum*, Pułtusk 1994, s. 60–69.
- Samsonowicz A., *Uwagi o regale w Polsce piastowskiej. Na przykładzie regale łowieckiego i rybackiego*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CL, 1994, z. 4, s. 1–12.
- Schnayder J., *Salustiuszowe echa w „Historii Polski” Jana Długosza*, „Eos”, R. 46, 1952/1953, z. 1, s. 141–159.
- Skibińska J., *Nowo odkryte malowidła ścienne w kaplicy maryjnej w kościele parafialnym w Ziębicach*, w: *Gotyckie malarstwo ścienne w Europie Środkowo–Wschodniej. Materiały konferencji naukowej Instytutu Historii Sztuki (Poznań, 20–23 X 1975)*, pod red. A. Karłowskiej–Kamzowej, Poznań 1977, s. 125–129.
- Skubiszewski P., *Grobowiec Władysława Jagielly*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XVIII, 1956.
- Sobolewa N. A., *Znaki władzy księżęcej na Rusi Kijowskiej*, w: *Imagines potestatis. Rytuály, symbole i konteksty fabularne władzy zwierzchniej: Polska X–XV w. (z przykładem czeskim i rosyjskim)*, pod red. J. Banaszkievicza, Warszawa 1994, s. 170–184.
- Sokołowski M., *Ścibor ze Ściborzyc i Pippo Spano, tudzież kilka słów o kronice Ulricha von Richental*, „Sprawozdania Komisji dla Badania Historii Sztuki”, t. VIII, 1901, z. III i IV, kol. LXX–LXXXVII.
- Stępniewska B., *Rozwój historyczny średniowiecznych i renesansowych ogrodów Krakowa*, „Studia Historyczne”, R. XIV, 1971, z. 1, s. 57–72.
- Szczerbicka–Ślęk L., *W kręgu Klio i Kalliope. Staropolska epika historyczna*, Warszawa 1973.
- Szczytno. *Z dziejów miasta i powiatu*, pod red. J. Jałoszyńskiego, Olsztyn 1962.
- Szweda A., *Panowie z Iwna herbu Grzymala w służbie królów polskich*, w: *Etos rycerski w Europie Środkowej i Wschodniej X–XV w.*, red. W. Peltz, J. Dudek, Zielona Góra 1997, s. 158–166.
- Szymczak J., *Produkcja i koszty uzbrojenia rycerskiego w Polsce XII–XV w.*, Łódź 1989.
- Śnieżyńska–Solot E., *Tajemnice dekoracji Psalterza Floriańskiego. Z dziejów średniowiecznej koncepcji uniwersum*, Warszawa 1992.
- Thiébaux M., *The medieval chase*, „Speculum”, R. 42, 1967, no 2, s. 260–275.

- Turska K., *Opinia Jana Długosza o ubiorze Władysława Jagielly w świetle rachunków dworu*, „Studia i Materiały z Historii Kultury Materialnej”, t. LXI, Wrocław–Kraków–Warszawa 1987, s. 99–118.
- Turska K., *Ubiór dworski w Polsce w dobie pierwszych Jagiellonów*, Wrocław 1987.
- Turska K., *Ubiory z nagrobka Władysława Jagielly w katedrze wawelskiej*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. XXXVII, 1989, nr 2, s. 291–307.
- Turska K., *Z problematyki badań nad ubiorem w ruskich źródłach ikonograficznych*, „Biuletyn Historii Sztuki”, R. XLII, 1980, nr 1, s. 45–59.
- Tymieniecki K., *Łowiectwo na Mazowszu w w. XV-ym*, „Przegląd Historyczny”, R. XX, 1916, s. 44–59.
- Tyszkiewicz J., *Nauki historyczne i przyrodnicze w badaniach lasów na ziemiach polskich*, Wrocław 1976.
- Urbanauicius V., *Laidosena Lietuvoje XIV–XVII amžiaus*, „Lietuvos TSR Mokslu Akademijos Darbai”, Serija A, 3 (22), 1966, s. 105–119.
- Urzednicy centralni i dostojnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz i A. Rachuba, pod red. A. Gąsiorowskiego, [Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, t. X], Kórnik 1994.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski, C. Ciara, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, pod red. A. Gąsiorowskiego, [Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, t. IX], Kórnik 1992.
- Urzednicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, pod red. A. Gąsiorowskiego, [Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, t. I, z. 1], Warszawa 1985.
- Wajs H., *Rejestry podskarbiego Hinczki z lat 1393–1395 (bruliony a czystopis)*, „Archeion”, t. XCI, 1993, s. 45–61.
- Wasilewski T., *Daty urodzin Jagielly i Witolda. Przyczynek do genealogii Giedyminowiczów*, „Przegląd Wschodni”, R.1, 1991, z. 1, s. 15–34.
- Wasilewski T., *Poludie*, w: *Słownik starożytności słowiańskich*, pod red. G. Labudy i Z. Stiebera, t. IV, Wrocław 1970, s. 208–209.
- Wasilewski T., *Prawosławne imiona Jagielly i Witolda*, „Analecta Cracoviensia”, t. XIX, 1987, s. 105–115.
- Werner J., *Polska broń. Łuk i kusza*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1974.
- Węcowski P., *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagielly (1386–1434)*, Warszawa 1998.
- Wilska M., *Atrakcyjność kultury dworskiej w czasach Jagiellonów*, „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, R. 38, 1994, s. 5–15.
- Wilska M., *Curiositas jako element kultury dworskiej w XV w.*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska. Studia ofiarowane Aleksandrowi Gieysztorowi w pięćdziesięciolecie pracy naukowej*, Warszawa 1991, s. 695–701.
- Wilska M., *Książę Janusz Starszy*, Warszawa 1986.

- Wilska M., *Liczebność dworu Kazimierza Jagiellończyka w świetle opublikowanych rachunków*, „Kwartalnik Historyczny”, R. CXIV, 1987, z. 4, s. 111–118.
- Zaręba R., *Historia Puszczy Kozienickiej do połowy XIX w.*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego”, R. 7, 1970, nr 1/2, s. 93–98.
- Zientara B., *Dzieje małopolskiego hutnictwa żelaznego XIV–XVII wieku*, w: *Badania z dziejów przemysłu i handlu w epoce feudalizmu*, pod red. M. Małowista, t. I, Warszawa 1954.
- Zins H., *Stosunki polityczne między Anglią a Polską w pierwszej połowie XV w.*, w: *Polska w Europie*, red. idem, Lublin 1968, s. 137–151.

Piotr Chojnacki

BISKUP PŁOCKI PAWEŁ GIŻYCKI (1439–1463) I JEGO DZIAŁALNOŚĆ

WSTĘP

Postacie biskupów płockich nie wzbudzają szczególnego zainteresowania historyków. Od szerszych badań odstręcza niewielka, w porównaniu z innymi diecezjami, liczba źródeł oraz brak literatury. Pewną rolę odgrywa tu również przeświadczenie o niewielkiej roli, jaką odgrywali biskupi płoccy. Spośród późnośredniowiecznych biskupów płockich tylko Jakub z Korzkwi (1396–1425) i Erazm Ciołek (1504–1522) doczekali się własnych monografii¹. Dla innych biskupów tej diecezji dysponujemy zaledwie biogramami².

W pracy niniejszej chciałbym się zająć Pawłem Giżyckim, sprawującym urząd biskupa w latach 1439–1463. Na pewno nie należy on do grupy najwybitniejszych przedstawicieli episkopatu swoich czasów. Jego kariera jest jednak dość charakterystyczna dla Mazowsza, a działalność pokazuje, jaką rolę odgrywali biskupi na tym terenie. Był Giżycki człowiekiem, który usiłował sprostać wyzwaniom swego czasu, zarówno w dzia-

¹ S. Zachorowski, *Jakub biskup płocki i jego działalność ustawodawcza i organizacyjna (1396–1425)*, Kraków 1905; J. Kłoczowski, *Biskup Jakub z Korzkwi i próba restauracji kościoła płockiego*, „*Studia Płockie*”, t. 3, 1975; S. Lukas, *Erazm Ciołek, biskup płocki*, Warszawa 1870; H. Hartleb, *Działalność kulturalna biskupa-dyplomaty E. Ciolka*, Lwów 1929; H. Folwarski, *Erazm Ciołek, biskup i dyplomata*, Warszawa 1935. Ostatnio ukazał się też artykuł Z. Zyglewskiego, *Jan Lubrański, biskup płocki 1497–1498*, „*Nasza Przeszłość*”, t. 82, 1994.

² Por. m.in. W. Krzyżanowski, *Katedra płocka i jej biskupi*, Płock 1877; A. J. Nowowiejski, *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1917; T. Zebrowski, *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976 oraz biogramy w PSB.

łałości kościelnej, jak gospodarczej i politycznej. Możemy także na tym przykładzie prześledzić karierę rodziny, a zwłaszcza wpływ, jaki na pozycję rodu miała kariera jednego z jego członków.

Postać Giżyckiego zajmuje marginalne miejsce w literaturze. Jedynymi całościowymi opracowaniami, jakimi dysponujemy, są biogramy zawarte przede wszystkim w różnych katalogach biskupów i kanoników. Pierwszym, pomijając katalog Długoszowy, jest pochodzący z XVII w. katalog S. Łubieńskiego *Series, vitae, res gestae episcoporum Plocensium*. Przestarzałe jest już dzieło W. Krzyżanowskiego *Katedra plocka i jej biskupi* oraz książka A. Nowowiejskiego *Płock. Monografia historyczna*. Najnowsza praca tego typu, ks. T. Żebrowskiego, nie jest zadowalająca, gdyż tylko część życiorysów została w niej szerzej opracowana³. Działalność Giżyckiego w różnych kapitułach znalazła swe odbicie w katalogach prałatów i kanoników — krakowskich L. Łętowskiego, całkowicie już nieprzydatnym; gnieźnieńskich J. Korytkowskiego, gdzie również uwzględniona została działalność biskupa i plockich A. Radziwińskiego⁴. Ogólny obraz kariery Giżyckiego przed objęciem biskupstwa dał ostatnio L. Zygnier⁵. Najobszerniejszy i stanowiący podstawę wiedzy o Giżyckim biogram opracował T. Słowikowski w *Polskim słowniku biograficznym*⁶. Upływ lat i pojawienie się nowych opracowań i wydawnictw źródłowych sprawiły, że zawarte tam informacje trzeba uzupełniać i rozbudować.

Praca niniejsza składa się z dwóch zasadniczych części. Pierwsza z nich omawia drogę Giżyckiego do biskupstwa⁷, a więc jego pochodzenie, wykształcenie i początki kariery świeckiej i kościelnej oraz elekcję. Druga część dotyczy działalności Giżyckiego jako biskupa plockiego. Musiał się zajmować wieloma sprawami, stąd też w oddzielnych rozdziałach omówiona została jego działalność kościelna, gospodarcza i polityczna. Tutaj również przedstawione będzie otoczenie biskupa, dwór i kancelaria, a także jego sprawy rodzinne. Na zakończenie podjęta zostanie próba przedstawienia obrazu Pawła Giżyckiego w oczach mu współczesnych. Uzupełnieniem części opisowej są aneksy — itinerarium biskupa oraz spis wystawionych przez niego dokumentów.

³ S. Łubieński, *Series, vitae, res gestae episcoporum Plocensium*, Cracoviae 1642; W. Krzyżanowski, op. cit.; A. J. Nowowiejski, op. cit.; T. Żebrowski, *Zarys dziejów...*, s. 54 (tutaj o Giżyckim zaledwie krótka wzmianka).

⁴ L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 2, Kraków 1852, s. 249–305; J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, t. 2, Gniezno 1882, s. 63–66; A. Radziwiński, *Prałaci i kanonicy kapituły katedralnej plockiej w XIX i I poł. XV w. Studium topograficzne*, t. 1: *Prałaci*, s. 91–92.

⁵ L. Zygnier, *Droga Pawła Giżyckiego do biskupstwa plockiego*, „Notatki Plockie”, nr 2, 1996.

⁶ T. Słowikowski, *Giżycki Paweł*, w: PSB, t. VIII, Wrocław 1959–1960, s. 23–25; tenże opracował również biogramy braci Pawła: Wincentego, *ibid.*, s. 26–27 i Zygmunta, *ibid.*, s. 28.

⁷ Określenia tego użył A. Radziwiński w pracy *Droga do biskupstwa plockiego w XIV i I poł. XV w.*, w: *Personae, Colligationes, Facta*, Toruń 1991, jak również L. Zygnier, op. cit.

Kilka słów należy poświęcić źródłom, na jakich została oparta praca. Źródła do historii Mazowsza cechuje bowiem ogromne rozproszenie⁸. Kodeksy dyplomatyczne, obejmujące źródła mazowieckie, dostarczyły zarówno dokumentów wystawionych przez biskupa, jak i dotyczących spraw jego oraz rodziny Giżyckich⁹. Udział Giżyckiego w kapitułach krakowskiej, poznańskiej i gnieźnieńskiej wymagał również przejrzenia kodeksów dyplomatycznych, dotyczących tych części Polski¹⁰. Kilka listów biskupa płockiego, lub jego dotyczących, zawiera *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*¹¹. Przejrzane zostały zbiory źródeł, poświęcone sprawom kościelnym, a więc przede wszystkim trzy tomy *Acta capitulorum...*¹², akta kapituły płockiej¹³ i kolegiaty pułtuskiej¹⁴. Cenne okazały się także tomy czwarty i piąty *Bullarium Poloniae*¹⁵. Wśród innych wydawnictw wymienić należy zbiory regestów — *Matricularium Regni Poloniae summaria*¹⁶ i dokumentów z archiwum krzyżackiego¹⁷. Kronika Jana Długosza¹⁸ zawiera, oprócz wiadomości o elekcji biskupiej, głównie wiadomości o działalności Giżyckiego wychodzącej poza ramy własnej diecezji, jak udział w elekcji Kazimierza Jagiellończyka czy starania o zachowanie niezawisłości Mazowsza. W pracy wykorzystane zostały również inne wzmianki o charakterze historiograficznym¹⁹. Wiedzy o formacji umysłowej i charak-

⁸ Źródła do dziejów Mazowsza scharakteryzował K. Pacuski, *Przegląd źródeł*, w: *Dzieje Mazowsza do 1526 r.*, Warszawa 1994, s. 10–29.

⁹ *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, wyd. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863; *Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*, t. 1: 1064–1495, wyd. S. M. Szacherska, Warszawa 1975; *Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, t. 2, wyd. I. Sułkowska–Kurasiowa, S. Kuraś, Wrocław 1989; *Iura Masoviae terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*, t. I (1228–1471), oprac. i podał do druku J. Sawicki, Warszawa 1972.

¹⁰ *Zbiór dokumentów małopolskich*, t. 2, 5, wyd. I. Sułkowska–Kurasiowa, S. Kuraś, Wrocław 1963, 1970; *Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 2: 1416–1450, wyd. S. Kuraś, Lublin 1973; *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. V, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908; t. IX–X, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Poznań 1989–1993.

¹¹ *Codex epistolaris saeculi decimi quinti 1384–1492*, t. I–III, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki, Kraków 1876–1894.

¹² *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 1–3, wyd. B. Ulanowski, Kraków 1894–1918.

¹³ *Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438–1523, 1438–1525)*, wyd. B. Ulanowski, AKH, t. VI, Kraków 1891.

¹⁴ *Materiały do dziejów kolegiaty pułtuskiej*, wyd. B. Ulanowski, S. Zachorowski, AKH, t. X, Kraków 1916.

¹⁵ *Bullarium Poloniae*, t. 4–5, wyd. I. Sułkowska–Kurasiowa, S. Kuraś, Romae–Lublina 1992–1995.

¹⁶ *Matricularium Regni Poloniae summaria*, t. 1, 3, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905, 1908.

¹⁷ *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, t. 1, wyd. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1948.

¹⁸ J. Długosz, *Historiae Polonicae libri XII*, t. 4–5, wyd. Ż. Pauli, Kraków 1877–1878.

¹⁹ *Calendarium Plocense*, wyd. W. Kętrzyński, w: MPH, t. V, Kraków 1888; *Spominki bochnieńskie*, wyd. S. Lukas, w: MPH, t. III, Kraków 1878; *Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Z. Kozłowska–Budkowa, w: MPH, t. V, Warszawa 1978.

terze biskupa dostarczają, oprócz kroniki Długosza, również jego katalog biskupów płockich i mowa Jana z Ludziska²⁰. Dokładny wykaz wszystkich wykorzystanych wydawnictw źródłowych zawiera bibliografia.

Informacje pochodzące ze źródeł drukowanych postanowiono poszerzyć dokonując kwerendy w źródłach rękopiśmiennych. Najważniejsze z nich pochodzą ze zbiorów Archiwum Diecezjalnego w Płocku. Przejrzano zbiór dokumentów pergaminowych tego archiwum²¹. Wykorzystano także Acta episcopalia z czasów Giżyckiego²², szereg kopiarzy z XVIII w., zawierających dokumenty biskupie²³ oraz opracowany przez ks. W. Mąkowskiego Kodeks dyplomatyczny norbertanek płockich²⁴. Zaginęły, wykorzystane tylko częściowo przez B. Ulanowskiego, akta kapituły płockiej. Korzystano więc z odpisu ks. W. Mąkowskiego z akt kapituły obejmujących lata 1437–1445²⁵. Dla okresu po 1445 r. przejrzano Excerpta varia de metrica ecclesie Plocensis..., zawierające przepisane na polecenie biskupa Erazma Ciolka wyjątki z tychże akt²⁶. Zbiór dokumentów pergaminowych AGAD dostarczył ośmiu dokumentów biskupa Giżyckiego²⁷. Na podstawie mikrofilmów przechowywanych w AGAD wykorzystano również dokumenty i listy z archiwum krzyżackiego²⁸. Za pośrednictwem mikrofilmów przechowywanych w Bibliotece Narodowej korzystałem z dwóch kodeksów Biblioteki Kórnickiej — nr 194 i 824²⁹ oraz z rękopisu 42 Biblioteki Jagiellońskiej³⁰.

²⁰ J. Długosz, *Vitae episcoporum Plocensium abbreviatae cum continuatione Laurentii de Wszerecz*, wyd. W. Kętrzyński, w: MPH, t. VI, Kraków 1893; Jan z Ludziska, *Orationes*, ed. J. S. Bojarski, Wrocław 1971.

²¹ Dalej cyt.: ADP, perg.

²² ADP, sygn. Ep 1: Acta episcopalia, t. 1 (1448–1471). Ten tom akt występuje w starszej literaturze (m.in. SGH pl i SGH wysz.) pod starą sygnaturą Ep 5.

²³ ADP, sygn. Ep 210; Ep 211; Ep 223.

²⁴ ADP, W. Mąkowski, Kodeks dyplomatyczny norbertanek płockich, rks.

²⁵ ADP, idem, Odpis z zaginionych akt kapituły płockiej z lat 1437–1445, rks.

²⁶ ADP, Arch. Kap. Pł. nr 50, Excerpta varia de metrica ecclesie Plocensis per reverendum in Christo patrem dominum Erasmum episcopum Plocensem, rks.

²⁷ Dalej cyt.: AGAD, perg.

²⁸ Berlin–Dahlem, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz, Ordensbriefarchiv; zachowano numerację wg Regesta.

²⁹ Rks 194 zawiera dokument z 1405 r., na którym świadczył ojciec Giżyckiego; rks 824 — na wyklejce znajduje się ostatni list biskupa z przelomu 1462 i 1463 r.

³⁰ Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska, rks 42, k. 104v–105 (list Z. Oleśnickiego do P. Giżyckiego); por.: *Catalogus codicum manuscritorum Medii Aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, t. 1, oprac. Z. Włodek, J. Zathej, M. Zwiercan, Wrocław 1980, s. 58.

W DRODZE DO BISKUPSTWA

Pochodzenie

Mazowiecka elita możnowładcza zaczęła się kształtować już za panowania Siemowita III, choć szczególnie intensywnie proces ten uwidocznił się w czasie rządów jego synów, Janusza Starszego w księstwie czersko-warszawskim i Siemowita IV w księstwie płockim. Elita tworzyła się na drodze kariery dworsko-urzędniczej, która dawała szansę zgromadzenia dóbr ziemskich, stanowiących podstawę pozycji rodu³¹. Tak wyglądała też kariera rodu Gozdawów³². Jego przedstawiciele już od XIII wieku odgrywali ważną rolę na Mazowszu. Gozdawitą miał być wojewoda mazowiecki Krystyn, zamordowany w 1217 r. Od niego pochodził jakoby herb Gozdawów — lilia, będąca symbolem niewinności. Tradycja rodowa widziała bowiem w Krystynie ofiarę represji Konrada Mazowieckiego³³. Wiek XIV to okres działalności innych wybitnych przedstawicieli tego rodu: Krystyna wojewody czerskiego (zm. ok. 1326 r.), Wacława, również wojewody czerskiego, Pawła wojewody płockiego (zm. ok. 1349), czy wreszcie zmarłego ok. 1383 r. Krystyna z Gozdowa, wojewody mazowieckiego³⁴.

Ważne dla kształtowania się elity mazowieckiej były rządy księcia Siemowita IV, szczególnie zaś okres walk o koronę polską (lata 1382–1385). Rody popierające politykę księcia uzyskiwały wówczas dla siebie wiele ważnych urzędów i nadań³⁵. W otoczeniu Siemowita IV działało trzech Gozdawitów. Najbardziej znanym był Krystyn z Piaseczna, pełniący kolejno funkcje podskarbiego, marszałka dworu i wojewody płockiego. Zmarł on między 1409 a 1412 r. Jego zasługi nagrodził książę przywilejem wydanym w 1391 r. i obejmującym cały ród³⁶. Kariere na dworze Siemowita rozpoczął także

³¹ J. Piętka, *Mazowiecka elita feudalna późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 122; A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374–1426). Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV w.*, Warszawa 1998, s. 102–103.

³² Dane o Gozdawitach mazowieckich zestawia K. Pacuski, *O rodzie Gozdawów na Mazowszu w XIV–XV wieku i jego tradycjach*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska*, Warszawa 1991, s. 655–665; za ustaleniami Pacuskiego idzie L. Zygmier, op. cit., s. 3–5; J. Piętka, op. cit., s. 63–67, zajmuje się głównie rozwojem posiadłości ziemskich Giżyckich.

³³ Szerzej o tym K. Pacuski, *O rodzie Gozdawów...*, s. 664–665; por. także rozdział niniejszej pracy o sprawach rodzinnych biskupa.

³⁴ Por. K. Pacuski, *ibid.*, s. 657, 660–661.

³⁵ A. Supruniuk, *Wpływ koligacji rodzinnych na przebieg karier urzędniczych w księstwie płockim na przełomie XIV i XV wieku*, w: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1996, s. 158; eadem, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV. Studium...*, s. 98–102.

³⁶ K. Pacuski, *O rodzie Gozdawów...*, s. 661–662; o przywileju rodowym *ibid.*, s. 655; biogram Krystyna por. A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV. Studium...*, s. 193–195.

Andrzej Wydźga, początkowo starosta bełski i chorąży plocki, a wreszcie wojewoda plocki (1436–1440)³⁷. Również kariera Więclawa (Wacława), ojca przyszłego biskupa plockiego³⁸, związana była z dworem Siemowita i jego żony Aleksandry.

W 1384 r. Więclaw ze Zdział, wsi należącej do Gozdawów, posiadacz domu przy rynku plockim, kupił 3 włóki ziemi na przedmieściu Płocka za 30 kop groszy praskich. Siemowit IV zwolnił jego dom i ziemię od czynszów i danin³⁹. Kazimierz Pacuski⁴⁰ identyfikuje odbiorcę tego przywileju z Więclawem z Giżyc, ochmistrem dworu (*magister curie*) księżnej Aleksandry. Z tym tytułem pojawił się on na dokumencie z 1405 r.⁴¹ Dla przedstawiciela niezamożnej szlachty służba księciu była jedyną drogą awansu społecznego⁴². Nadanie książęce uczyniło z Więclawa właściciela wsi Giżyce, w ziemi gostynińskiej, z której pisać się będzie on sam i jego synowie⁴³. Możliwe, że wraz nim to nadanie uzyskali jego krewni, zapewne bracia. Spotykamy bowiem w źródłach Piotra *de Gyszyce miles (heres)*⁴⁴, a w kapitule plockiej występuje Franciszek, syn Wojciecha z Giżyc⁴⁵. Rozwijała się również kariera urzędnicza Więclawa: został sędzią ziemskim sochaczewskim, a później gostynińskim⁴⁶. Być może w 1410 r. wystawił poczet rycerski, który wziął udział w bitwie po Grunwaldem. Dowodzić nim mógł któryś z uboższych krewnych Więclawa⁴⁷. Zmarł po 7 lutym 1427 r.⁴⁸ Z małżeństwa z bliżej nam nieznaną Elżbietą miał trzech synów: Pawła, Wincentego i Zygmunta. Nie mamy danych, pozwalających na bliższe określenie ich dat urodzenia. Przyjmuje się, że dwaj pierwsi urodzili się ok. 1400 r.⁴⁹, Zygmunt zaś ok. 1410 r.⁵⁰

³⁷ K. Pacuski, op. cit., s. 662; biogram Andrzeja por. A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV. Studium...*, s. 136–138.

³⁸ Biogram Więclawa por. A. Supruniuk, *ibid.*, s. 274–275.

³⁹ Zb. dok. Pł., t. 1, nr 53.

⁴⁰ K. Pacuski, *Ziemia gostynińska od XII w. do 1462 r. na tle dziejów Mazowsza plockiego i rawskiego*, w: *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, Warszawa 1990, s. 150.

⁴¹ Zb. dok. Pł., t. 1, nr 67: Siemowit potwierdza dokonaną przez księżnę Aleksandrę fundację kościoła Świętej Trójcy w Płocku; w tymże roku występuje Więclaw, także jako świadek, na dokumencie książęcym, Biblioteka Kórnicka PAN, rks nr 194, k. 213.

⁴² A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV. Wybrane problemy*, w: *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, Toruń 1993, s. 110; eadem, *Wpływ koligacji...*, s. 154–158.

⁴³ K. Pacuski, *Ziemia gostynińska...*, s. 150; idem, *O rodzie Gozdawów...*, s. 663; Paweł Giżycki był pierwszym, który używał tej formy nazwiska.

⁴⁴ Biogram por. A. Supruniuk, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV. Studium...*, s. 236.

⁴⁵ A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 1, s. 78.

⁴⁶ ZDM, t. 2, nr 369 (r. 1424); A. Supruniuk, *Wpływ koligacji...*, s. 158.

⁴⁷ K. Pacuski, *Ziemia gostynińska...*, s. 150.

⁴⁸ KDW, t. 5, nr 79.

⁴⁹ T. Słowikowski, *Giżycki Paweł...*, s. 23 (data ok. 1400 r.).

⁵⁰ Idem, *Giżycki Zygmunt...*, s. 28, podaje, że data urodzenia nieznana; J. Piętka, op. cit., s. 66 podaje datę ok. 1410 r.

Wyszktałenie

Więclaw, jeśli nawet sam nie był człowiekiem piśmiennym, rozumiał rolę wykształcenia w dalszej karierze swoich synów. Przymuszczałnie wszyscy trzej uczęszczali do którejś z pobliskich szkół parafialnych — w Iłowie albo w Gąbinie⁵¹, a być może nawet do szkoły katedralnej w Płocku. Paweł i Zygmunt mieli się kształcić dalej, na poziomie uniwersyteckim. Taką edukację otrzymywali również synowie innych urzędników mazowieckich, m.in. wojewody płockiego Abrahama Sochy, czy kasztelanów płockich, Andrzeja z Gólczewa i Sasina z Trębek. Stanować to miało wstęp do kariery duchownej czy kancelaryjnej, choć nie bez znaczenia w uzyskiwaniu urzędów były wpływy rodziny⁵². Paweł studiował w Pradze, jako uczeń Aleksęgo z Piekar i w 1419 r. uzyskał tytuł bakałarza sztuk wyzwolonych⁵³. Należał do nielicznych biskupów płockich, którzy posiadali wyższe wykształcenie⁵⁴. Najmłodszy z braci, Zygmunt, zapisał się na uniwersytet w Krakowie w r. 1427. Kilka lat później udał się na studia do Bolonii, gdzie w latach 1441–1445 studiował prawo kanoniczne. 5 kwietnia 1446 r. otrzymał tytuł doktora dekretów⁵⁵.

Kariera świecka — pisarz ziemski krakowski

Wykształcenie zdobyte w Pradze dało Pawłowi Giżyckiemu podstawy wymagane dla rozpoczęcia kariery tak kancelaryjnej, jak i duchownej. Nie wiemy, jak wyglądały jej początki. Niewątpliwie ułatwieniem były dobre stosunki z dworem Siemowita IV i jego żony, którzy zapewne zaprotegowali Giżyckiego królowi Władysławowi Jagiellie⁵⁶. Paweł znajdował się na dworze królewskim w charakterze sługi (*familiaris*), a potem sekretarza królewskiego⁵⁷. W 1424 r. odnajdujemy Pawła na sta-

⁵¹ K. Pacuski, *Ziemia gostynińska...*, s. 153.

⁵² A. Supruniuk, *Wpływ koligacji...*, s. 155; eadem, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV. Studium...*, s. 95–96.

⁵³ A. Radziński, *Pralaci...*, t. 1, s. 122; L. Zygmunt, op. cit., s. 6; o Aleksym z Piekar pisze J. Krzyżaniakowa, *Profesorowie krakowscy na uniwersytecie w Pradze — ich mistrzowie i koledzy*, w: *Cracovia–Polonia–Europa*, Kraków 1995, s. 522.

⁵⁴ A. Radziński, *Droga do biskupstwa...*, s. 77–78; oprócz Giżyckiego wykształcenie uniwersyteckie zdobyli Stanisław Sówka (student prawa kanonicznego), Jakub z Korzkwi (doktor dekretów) oraz Stanisław Pawłowski (student artium), *ibid.*, tabela 7.

⁵⁵ *Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. I: 1400–1489, Kraków 1887, pod r. 1427; J. Fijałek, *Polonia apud Italos scholastica saeculum XV*, Kraków 1900, s. 91–93.

⁵⁶ O wpływie księżnej Aleksandry na Władysława Jagiellę por.: K. Piotrowicz, *Aleksandra*, w: PSB, t. I, Kraków 1935, s. 66.

⁵⁷ *Liber formularum ad ius Polonicum necnon canonicum spectantium in codice Regiomontano asservatarum*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Prawniczej, t. 1, Kraków 1895, nr 78: *familiaris et*

nowisku pisarza ziemskiego krakowskiego (*notarius terre Cracoviensis generalis*). Funkcja ta obsadzana była przez króla⁵⁸. Pisarze ziemscy, mimo iż kierowali całą kancelarią sądu ziemskiego, są trudno uchwytni w źródłach. Mamy zaledwie trzy wzmianki poświadczające pracę Giżyckiego na tym urzędzie — wszystkie pochodzą z końca 1424 r.⁵⁹ Być może jednak Giżycki sprawował tę funkcję już wcześniej, wykazy pisarzy są bowiem niekompletne⁶⁰.

Początki kariery kościelnej

Pierwszym znanym nam beneficjum kościelnym dzierzonym przez Pawła Giżyckiego jest plebania w Stawiszynie, w diecezji gnieźnieńskiej. Być może jej objęcie łączyć należy z pełnieniem funkcji pisarza ziemskiego krakowskiego. Już jednak 13 stycznia 1424 r. Giżycki zamienił kościół w Stawiszynie na archidiaconat dobrzyński ze Stanisławem ze Szczawina⁶¹. Zamiana ta nie była długotrwała, gdyż na dokumencie papieskim z 25 kwietnia 1424 r. widnieje Giżycki ponownie jako *rector ecclesie parochialis in Stawischin*. Jest zresztą możliwe, że informacja o zamianie beneficjów dotarła do kurii papieskiej z opóźnieniem, już po wydaniu tego dokumentu, albo też zamiana nie doszła do skutku. Z treści dokumentu wynika, że zarezerwowane są dla Pawła godności, urzędy i prebendy w kapitułach krakowskiej i plockiej, oraz że może je on łączyć z plebanią w Stawiszynie przez pięć lat. Ciekawe jest również, że osobami popierającymi suplikę Giżyckiego byli, oprócz Władysława Jagiełły, królowie Zygmunt Luksembur-

secretarius recolende memorie genitoris nostri [Władysława Jagiełły — P. Ch.]; jako sekretarz królewski również Bull. Pol., t. 5, nr 203 i 207; o sprawowaniu tej funkcji przez Giżyckiego nie piszą autorki prac o kancelariach: J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski w XV w.*, cz. 2, Poznań 1979 ani I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1977. Możliwe więc, że był to tytuł grzecznościowy, mający podnieść rangę osoby, por. I. Sułkowska-Kurasiowa, *ibid.*, s. 139.

⁵⁸ Z. Perzanowski, *Dokument i kancelaria sądu ziemskiego krakowskiego do połowy XV wieku*, Kraków 1968, s. 46–48; jeśli Giżycki był rzeczywistym sekretarzem królewskim, to urząd pisarza generalnego pełnił zapewne honorowo, pobierając jedynie związane z nim uposażenie, por. I. Sułkowska-Kurasiowa, *op. cit.*, s. 150–151.

⁵⁹ *Urzędnicy małopolscy XII–XV w. Spisy*, oprac. J. Kurtyka i in., Wrocław 1990, s. 83, nr 221; K. Fedorowicz, *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374–1506*, AKH, t. VIII, Kraków 1898; *Wyciąg z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemi krakowskiej*, wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1870, nr 1974.

⁶⁰ Z. Perzanowski, *op. cit.*, s. 51, przyp. 14: od 1423 r. występuje pisarz generalny Paweł z Jeżyc — być może chodzi tu o Giżyckiego. Jest to tym prawdopodobniejsze, że Perzanowski nie umieścił takiej osoby w swoim spisie pisarzy.

⁶¹ A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 1, s. 122; idem, *Działalność i kariery archidiaconów dobrzyńskich w XIV i I poł. XV w.*, „Studia Plockie”, t. 21, 1993, s. 116.

czyk i Eryk duński. W tym czasie przebywali oni w Krakowie na uroczystościach koronacyjnych królowej Zofii⁶². Suplika ta świadczy o dobrych stosunkach z królem.

Kolejnym krokiem na drodze kariery kościelnej było uzyskanie w październiku 1424 r. prowizji na scholasterię krakowską. Na dokumencie tym Giżycki wciąż widnieje jako pleban w Stawiszynie. Warunkiem objęcia scholasterii krakowskiej była jednak rezygnacja, w ciągu jednego roku, z poprzedniego beneficjum⁶³. Mamy również ślady starań Giżyckiego o objęcie dodatkowo kanonii krakowskiej. Po śmierci Stanisława s. Piotra z Sądek zw. Piórko (1427 r.) pomiędzy Giżyckim, Mikołajem Głębockim a Ottonem z Klimentowa rozgorzał spór o objęcie wakującej kanonii⁶⁴. Sprawa ciągnęła się dwa lata, kiedy to po rezygnacji Giżyckiego ze starań o to beneficjum, kanonię objął Mikołaj Głębocki⁶⁵. Rok 1427 przyniósł Giżyckiemu kanonię gnieźnieńską⁶⁶, a w początkach 1432 r. objął on kanonię poznańską⁶⁷.

Co najmniej od 6 stycznia 1430 r. starał się Paweł o uzyskanie scholasterii płockiej po śmierci Macieja z Leksyna. Jego przeciwnikami w tym sporze byli Gotard z Gurby, doktor dekretów i kanonik płocki oraz Jakub z Iłowa⁶⁸. Prośbę o przyznanie mu tej prałatury ponowił Giżycki 30 maja 1430 r.⁶⁹ Spór pomiędzy Gotardem i Pawłem (Jakub więcej się w dokumentach dotyczących tej sprawy nie pojawia) toczył się do października 1431 r., kiedy to ostatecznie scholasteria została przyznana Gotardowi⁷⁰. Wkrótce jednak (grudzień 1432 r.) Gotard zmarł, a Giżycki ponownie rozpoczął starania o scholasterię. 24 lutego 1433 r. prosił o prowizję na to beneficjum⁷¹. Otrzymał ją dokumentem z 4 marca tegoż roku⁷². Wkrótce jednak utracił scholasterię na rzecz Stanisława z Meszny, współrodowca biskupa płockiego Stanisława Pawłowskiego⁷³.

O działalności Pawła Giżyckiego w poszczególnych kapitułach nie wiemy zbyt wiele. Objęcie przez niego scholasterii krakowskiej wiązać należy z poparciem, jakim się cieszył ze strony księcia mazowieckiego, a przede wszystkim chyba króla Władysława Jagiełły. Ułatwiło mu to uzyskanie urzędu pisarza ziemskiego krakowskiego, jak i pierwszych beneficjów kościelnych⁷⁴. Dla przybyśza z Mazowsza był to duży sukces.

⁶² Bull. Pol., t. 4, nr 1353; u Radziwińskiego, *Prałaci...*, t. 1, s. 122 błędna data roczna tego dokumentu (1425).

⁶³ Bull. Pol., t. 4, nr 1420, 1421, 1430.

⁶⁴ Ibid., t. 4, nr 2041.

⁶⁵ Ibid., t. 4, nr 2247, 2256 (tu trzeci kandydat występuje jako *Hortus de Chmelow*).

⁶⁶ J. Korytkowski, *Prałaci i kanonicy katedry...*, t. 2, s. 63.

⁶⁷ Bull. Pol., t. 5, nr 84; T. Słowikowski, *Giżycki Paweł...*, s. 24, podaje, że było to w r. 1427.

⁶⁸ Bull. Pol., t. 4, nr 2419.

⁶⁹ Ibid., t. 4, nr 2465; występuje tu jako scholastyk krakowski, kanonik gnieźnieński i płocki.

⁷⁰ Ibid., t. 4, nr 2502, z 18 VIII 1430; *ibid.*, t. 5, nr 48, z 5 VIII 1431; o zakończeniu sporu A. Radziwiński, *Prałaci...*, t. 1, s. 123.

⁷¹ Bull. Pol., t. 5, nr 203; występuje jako scholastyk krakowski, kanonik gnieźnieński, poznański i płocki oraz *secretarius Wladisłai regis Poloniae*.

⁷² Ibid., t. 5, nr 207.

⁷³ Nastąpiło to między 3 a 8 IV 1433 r., A. Radziwiński, *Prałaci...*, t. 1, s. 123.

⁷⁴ Por. T. Słowikowski, *Giżycki Paweł...*, s. 23.

Do scholastyka należał nadzór nad szkołą katedralną, nie mamy jednak informacji o działalności Giżyckiego na tym polu. Bolesław Przybyszewski przyznaje, że mógł Giżycki przyczynić się w pewnym stopniu do rozwoju tejże szkoły⁷⁵. Wydaje się, że, przynajmniej w pierwszych latach, Giżycki dosyć regularnie uczestniczył w kapitułach generalnych, zwoływanych trzy razy w roku⁷⁶. Znajdował się w Krakowie 12 maja 1425 r.⁷⁷, 6 lutego 1427 r.⁷⁸, 11 maja 1428 r.⁷⁹, 12 maja 1429 r.⁸⁰, 4 października 1429 r.⁸¹, 2 października 1431 r.⁸² Po raz ostatni pojawił się Giżycki w Krakowie pomiędzy 30 września a 3 października 1437 r.⁸³

Przerwa między 1431 a 1437 r. jest trudna do wytłumaczenia, zapewne pochłaniały Giżyckiego obowiązki w innych kapitułach. Działalność w kapitule krakowskiej dała Pawłowi możliwość nawiązania bliższych stosunków ze Zbigniewem Oleśnickim. Skądinąd wiemy, że łączyły ich więzy powinowactwa, są również przypuszczenia, że to protekcja biskupa krakowskiego pozwoliła objąć Giżyckiemu prałaturę w kapitule krakowskiej⁸⁴. Stosunki nawiązane w tym czasie były utrzymywane również później, już po objęciu przez Giżyckiego biskupstwa płockiego.

Pierwsze wystąpienie Giżyckiego jako kanonika gnieźnieńskiego miało miejsce tuż po objęciu tego beneficjum, 2 maja 1427 r.⁸⁵ Przez dwa kolejne lata uczestniczył w posiedzeniach kapituły generalnej⁸⁶. Następnym razem na kapitule pojawił się dopiero 27 kwietnia 1434 r.⁸⁷

2 września 1436 r. zmarł arcybiskup Wojciech Jastrzębiec. Przed kapitułą gnieźnieńską stało więc zadanie wyboru następcy. Giżycki obecny był na posiedzeniu kapituły 8 września. Ustalono wtedy termin wyboru nowego biskupa na 28 października⁸⁸. Następnego dnia ogłoszono, że nowym arcybiskupem wybrano Wincentego Kota,

⁷⁵ B. Przybyszewski, *Kapituła krakowska za kanonikatu Jana Długosza (1436–1480)*, w: *Długossiana*, Warszawa 1980, s. 33.

⁷⁶ *Ibid.*, s. 25–26, podaje, że kapituły zwoływane były na święto Oczyszczenia NMP (2 II), na dzień św. Stanisława *in maio* (8 V) i na św. Stanisława *in autumnno* (27 IX).

⁷⁷ ZDKDK, t. 2, nr 254.

⁷⁸ *Ibid.*, nr 274, 275.

⁷⁹ *Ibid.*, nr 283.

⁸⁰ *Ibid.*, nr 291.

⁸¹ ZDM, t. 2, nr 418.

⁸² *Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów w Polsce*, z. 1: 1328–1464, opr. J. Fijałek, Kraków 1938, nr 100.

⁸³ ZDM, t. 2, nr 505, 506; ZDKDK, t. 2, nr 369.

⁸⁴ Na temat powinowactwa pisze M. Koczerska, *Rola związków rodzinnych i rodowych w działalności publicznej Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1996, s. 81; o protekcji Oleśnickiego wspomina T. Słowikowski, *Giżycki Paweł...*, s. 24.

⁸⁵ KDW, t. 9, nr 1129.

⁸⁶ *Ibid.*, t. 5, nr 527 jako świadek na dokumencie Jastrzębca (27 IV 1428); A. Cap., t. 1, nr 1611 (26 IV 1429).

⁸⁷ KDW, t. 5, nr 547.

⁸⁸ A. Cap., t. 1, nr 1656.

dotychczasowego kustosza kapituły⁸⁹. Na posiedzeniu 22 marca 1437 r. ustanowiono zarządców zamków arcybiskupich, którzy mieli pełnić funkcje do czasu zatwierdzenia wyboru Wincentego. Opiekę nad zamkami w Wenecji i Żninie powierzono Pawłowi Giżyckiemu⁹⁰. Być może z racji swego pochodzenia miał także wraz z Andrzejem Jackowskim, kanonikiem gnieźnieńskim, udać się do księcia mazowieckiego Bolesława i jego matki, księżnej Anny, w celu uzyskania pożyczki w wysokości 3 tysięcy florenów *pro solvendis annatis*. Konieczność opłacenia annat zmusiła arcybiskupa i kapitułę do zaproponowania w zastaw za pożyczkę *aliqua tenuta seu clavis* należących do dóbr arcybiskupich⁹¹. Nie wiemy, jak powiodła się ta misja. W 1438 r. Giżycki ponownie stanął się na kapitule generalnej⁹². Wcześniej, w okresie Wielkiego Postu 1438 r., odbył się w Koninie zjazd z udziałem arcybiskupa, duchowieństwa i szlachty wielkopolskiej. Celem zjazdu było rozwiązanie kwestii spornych dotyczących dziesięcin. Giżycki był jednym z reprezentantów kapituły na tym zjeździe⁹³. 21 października, na kapitule generalnej, złożył Giżycki razem z Mikołajem z Niewiesza rachunki z administracji dobrami arcybiskupimi w kluczu opatowieckim. Zarząd nad nimi powierzono obu kanonikom w okresie wakansu⁹⁴. W 1439 r. znalazł się Paweł w gronie sędziów polubownych, rozstrzygających spór pomiędzy opatem Ryszardem z Łądu a Marcinem dziedzcem ze Szczytnik o krzywdy wyrządzone konwentowi⁹⁵. Ostatni raz pojawił się Giżycki na kapitule 5 sierpnia 1439 r., już jako elekt płocki⁹⁶.

Zaangażowanie Giżyckiego w działalność kapituły poznańskiej było stosunkowo najmniejsze, a przynajmniej tak wygląda ono w świetle dostępnych źródeł. Giżycki trzykrotnie pojawił się w Poznaniu na obradach kapituły generalnej: 14 listopada 1433⁹⁷, 17 listopada 1434 i 4 lipca 1436⁹⁸. W 1433 r. na prośbę Giżyckiego zmniejszono z 50 grzywnen wartość dziesięcin dostarczanych biskupowi poznańskiemu z dóbr rodzinnych w Giżycach. Ostatni raz w charakterze kanonika poznańskiego pojawił się Paweł na dokumencie kapituły z 7 marca 1438 r.⁹⁹

⁸⁹ Ibid., t. 1, nr 1657–1658; szerzej na temat tej elekcji, a przede wszystkim towarzyszących jej problemów politycznych pisze S. Hain, *Wincenty Kot. Prymas Polski 1436–1448*, Poznań 1948, s. 13–22.

⁹⁰ J. Korytkowski, *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000 aż do 1821*, t. 2, Gniezno 1888, s. 152.

⁹¹ A. Cap., t. 1, nr 1663 (16 V 1437).

⁹² KDW, t. 10, nr 1457, jako świadek na dokumencie wikariusza gnieźnieńskiego erygującego altarię w kościele Świętej Trójcy w Gnieźnie (3 V 1438, data niepewna).

⁹³ A. Cap., t. 1, nr 1671; S. Hain, op. cit., s. 59–60.

⁹⁴ J. Korytkowski, *Arcybiskupi...*, t. 2, s. 159.

⁹⁵ A. Cap., t. 2, nr 352 (8 IV 1439).

⁹⁶ Ibid., t. 1, nr 1683.

⁹⁷ Z. Kowalska, *Stanisław Ciołek (zm. 1437), podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*, Kraków 1993, s. 83 — tu występuje jako Paweł z Giżycy.

⁹⁸ A. Cap., t. 1, nr 158, 190.

⁹⁹ KDW, t. 10, nr 1447.

Nie zachowały się żadne źródła mogące oświetlić działalność Giżyckiego jako kanonika plockiego, jeśli nie liczyć opisywanych wyżej starań o scholasterię.

Uzyskanie beneficjów kościelnych, a zwłaszcza ich kumulacja, przysparzało sporych dochodów. Plebania w Stawiszynie dawała 10 grzywien srebra rocznie, scholasteria krakowska 50 grzywien, a kanonia poznańska tylko 6 grzywien¹⁰⁰. Dochody te można było powiększyć prowadząc odpowiednie działania. I tak już w 1429 r. Giżycki wydzierżawił przynależne do jego beneficjum dwa puste place w Krakowie, przy ulicy Poselskiej. Dzierżawca, którym był puszkarz Jan Freudental, miał płacić Pawłowi, a później jego następcom, po pół kopy groszy w monecie bieżącej co roku na św. Marcina od każdego z tych placów¹⁰¹. Nie wiemy, ile wynosił należny scholastykowi krakowskiemu czynsz z dwóch domów w Zakrzowie (*districtus Berwald*), który, jak podaje Długosz, płacono Giżyckiemu. Otrzymał on specjalne przywileje nadające mu te czynsze¹⁰².

Spore dochody dawała również sprzedaż dziesięcin. Jako kanonik gnieźnieński praktycznie co roku spieniężał Giżycki przynależne do jego beneficjum dziesięciny, za sumy od 3 do 50 grzywien¹⁰³.

Handel dziesięcinami z kilku wsi zmusił Giżyckiego do ustanowienia pełnomocników zajmujących się sprawami majątkowymi. Zostali nimi Jakub Sekuła, mieszczanin z Gniezna i Piotr z Pakości. Już po elekcji na biskupa plockiego 21 listopada 1439 r. przedstawiciel Giżyckiego, Marcin Struś, sprzedał dziesięciny w Piekczynie, Sławoszewku i Polskiej Wsi¹⁰⁴. W 1433 r. dokonał Giżycki zaboru łąk pod Kłeckiem. Sprawa dotarła do króla Władysława, który nakazał burgrabiemu i rajcom kłeckim interwencję w tej sprawie. Rozprawa przed konsystorzem gnieźnieńskim w listopadzie tego samego roku nie przyniosła rozstrzygnięcia¹⁰⁵.

Biskup elekt plocki

Dotychczasowy biskup plocki Stanisław Pawłowski zmarł 29 kwietnia 1439 r.¹⁰⁶ Administratorem diecezji został wikariusz generalny i archidiacon plocki Ścibor z Belska¹⁰⁷. Od daty śmierci biskupa kapituła miała trzy miesiące na wybór nowego, inaczej traciła prawo wyboru¹⁰⁸. Już więc 28 maja kapituła plocka przystąpiła do wybo-

¹⁰⁰ Bull. Pol., t. 4, nr 1421; *ibid.*, t. 5, nr 84.

¹⁰¹ ZDKDK, t. 2, nr 291.

¹⁰² J. Długosz, *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 1, Kraków 1863, s. 88–89.

¹⁰³ Dane z lat 1428–1434 podaje J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry...*, t. 2, s. 63–64.

¹⁰⁴ J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry...*, t. 2, s. 63–64.

¹⁰⁵ KDW, t. 9, nr 1333; A. Cap., t. 2, nr 288.

¹⁰⁶ Bull. Pol., t. 5, nr 930 ma datę 19 IV; J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 4, s. 614 podaje datę 29 IV.

¹⁰⁷ A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 1, s. 146.

¹⁰⁸ J. Grzywacz, *Nominacja biskupów w Polsce przedrozbiorowej*, Lublin 1960, s. 9.

rów pod przewodnictwem administratora i prepozyta Jakuba s. Jaszczolda. Obrady rozpoczęła msza do Ducha Świętego, odprawiona przez opata czerwińskiego Andrzeja. Po spowiedzi i przyjęciu Komunii kapituła przystąpiła do obrad. Biskup wybrany miał być drogą kompromisu (*per viam compromissi*). Kompromisariuszami zostali scholastyk Stanisław, kanclerz Jan i kanonik Jan z Niewiesza. Nowym biskupem wybrano Pawła Giżyckiego¹⁰⁹.

Kolejnym krokiem było uzyskanie zatwierdzenia papieskiego. Kapituła wydelegowała do Rzymu prepozyta Jakuba s. Jaszczolda i archidiacona Ścibora¹¹⁰. Tutaj sprawy zdały się postępować bez trudności. 21 sierpnia Paweł uzyskał prowizję na biskupstwo¹¹¹. Dwa dni później udzielona została zgoda na konsekrację *a quocumque antistite maluerit*¹¹². We wrześniu biskup elekt przez swego prokuratora wpłacił 400 florenów *ad quos dicta ecclesia* [tzn. płocka — P. Ch.] *taxata reperitur*, a resztę należności zobowiązał się spłacić w dalszych ratach¹¹³. W tym samym czasie przebywał w Rzymie wysłannik królewski Jan Lutek z Brzezia, również starający się o uzyskanie zatwierdzenia dla Giżyckiego¹¹⁴.

Odpowiednie starania czyniono nie tylko w Rzymie, ale również na soborze bazylijskim. Znamy dokument, w którym kapituła płocka przedstawia soborowi swojego elekta, zgodnie z zasadami procesu informacyjnego *de vita et moribus*. Postępowanie to miało zbadać zdolność kandydata do sprawowania urzędu¹¹⁵. Pismo skierowane do soboru zawiera informację o jego ślubnym pochodzeniu (*de legitimo matrimonio procreatum*), a także o legalności dokonanego wyboru. Dalej mowa jest o konfirmacji, jakiej udzieli elektowi arcybiskup gnieźnieński, po uzyskaniu zgody soboru i o objęciu wtedy zarządu nad diecezją. Wszystkie deputacje soborowe wyraziły zgodę na objęcie biskupstwa przez Giżyckiego¹¹⁶.

Niejasna sytuacja Kościoła w tym okresie zmusiła Giżyckiego do starania się o zatwierdzenie zarówno ze strony papieża Eugeniusza IV, jak i soboru. Dla całkowitej pewności elekt zwrócił się o konfirmację także do arcybiskupa Wincentego Kota, który

¹⁰⁹ Opis elekcji por. Bull. Pol., t. 5, nr 930 — jest to prośba kapituły płockiej o zatwierdzenie biskupa elekta. Wg tegoż źródła opis u S. Haina, op. cit., s. 143.

¹¹⁰ S. Hain, op. cit., s. 97.

¹¹¹ *Elementa ad fontium editiones*, t. 1: *Polonica ex libris „Obligationum et solutionum” Camerae Apostolicae ab a. 1373*, coll. I. Lisowski, Romae 1960, nr 372; ten sam dokument w regescie Bull. Pol., t. 5, nr 954.

¹¹² Bull. Pol., t. 5, nr 959.

¹¹³ *Elementa...*, t. 1, nr 342, 384, 386, 395.

¹¹⁴ J. Fijałek, *Mistrz Jakub z Paradyża i uniwersytet krakowski w okresie soboru bazylijskiego*, t. 2, Kraków 1900, s. 13 i przyp. 1; o Janie Lutku z Brzezia i jego działalności dyplomatycznej por. B. Janiszewska-Mincer, *Działalność Jana Lutka z Brzezia*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Historia VI, 1967.

¹¹⁵ O procesie informacyjnym por. L. Grzywacz, op. cit., s. 95.

¹¹⁶ Bull. Pol., t. 5, nr 1542.

starannie zbadał przebieg elekcji. Następnie wydał pismo do całego duchowieństwa diecezji płockiej, obwieszczając o wyborze i możliwości złożenia w ciągu trzydziestu dni protestów. W wypadku zgłoszenia takowych, sporządzony miał być oficjalny protokół. Arcybiskup prosił również księcia mazowieckiego Władysława I o życzliwość wobec nowego biskupa. W październiku 1439 r. w listach do elekta i kapituły płockiej arcybiskup zatwierdził wybór jako zgodny z zasadami prawa kościelnego. Giżyckiemu nakazał, by jak najlepiej pracował dla dzieła Bożego, a kapitule, by przyjęła nowego biskupa za swego pasterza¹¹⁷.

Wiemy, że zarówno książęta mazowieccy, jak i król Władysław III, przyjęli wybór Giżyckiego bardzo przychylnie. Znamy list wystosowany przez króla do jednego z kardynałów, w którym prosi o szybkie zatwierdzenie. Giżycki cieszył się bardzo dobrą opinią u króla¹¹⁸. 27 grudnia 1439 r. w katedrze krakowskiej, w obecności Władysława III i licznych dostojników kościelnych i świeckich, arcybiskup Wincenty dokonał konsekracji Pawła Giżyckiego na biskupa płockiego¹¹⁹.

Zachowane źródła nie wskazują jednoznacznie, dlaczego to właśnie Paweł Giżycki został wybrany biskupem płockim. Nic nie wiemy na temat jego działalności w kapitule płockiej. Musiał jednak być tu postacią dobrze znaną. Nie można wykluczyć, że uważano go za osobę posiadającą możnych protektorów. Działalność w Krakowie to okres zetknięcia z królem, w którego otoczeniu przebywał jako sługa i sekretarz oraz Zbigniewem Oleśnickim, powinowatym Giżyckiego. Ewa Maleczyńska twierdzi wręcz, że swoją elekcję zawdzięczał Giżycki wpływom Oleśnickiego, który potrafił przekonać do tej kandydatury zarówno króla, jak i książąt mazowieckich¹²⁰. Zachował się list Oleśnickiego do Giżyckiego, pisany tuż po elekcji Pawła na biskupstwo. Gratulując wyboru, Oleśnicki żałuje, że traci współpracownika oraz zapewnia, że pozostanie wiernym współzycielem, obrońcą i patronem¹²¹.

Wydaje się jednak, że podstawowym atutem Giżyckiego było jego pochodzenie. Jako Mazowszanin miał on odpowiednią orientację w sprawach swojej przyszłej diecezji i w ogóle w stosunkach miejscowych. Niewątpliwie, znaczenie miało również wykształcenie i spore doświadczenie zebrane w czasie działalności w kapitułach, zwłaszcza w stołecznym Krakowie. W sumie więc Giżycki był najodpowiedniejszym kandydatem zarówno dla kapituły, jak i władców — książąt mazowieckich i króla.

¹¹⁷ S. Hain, op. cit., s. 97–98 (tu pomyłkowo występuje książę mazowiecki Siemowit).

¹¹⁸ *Liber formularum...*, nr 78.

¹¹⁹ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 4, s. 615.

¹²⁰ E. Maleczyńska, *Książęce lenno mazowieckie 1351–1526*, Lwów 1929, s. 150.

¹²¹ Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska, rks 42, k. 104v–105.

DZIAŁALNOŚĆ KOŚCIELNA

Uregulowanie stosunków z Rzymem

Kwestia uregulowania stosunków z papieżem to problem, który dotyczył nie tylko Giżyckiego, ale całego polskiego duchowieństwa. Lata 1437–1449 to okres niezwykle trudny dla Kościoła. Rozpoczął się on, kiedy w 1437 r. papież Eugeniusz IV zdecydował o przeniesieniu obrad soboru z Bazylei do Ferrary. Była to bezpośrednia przyczyna wybuchu schizmy zwanej bazylejską. Istnieją kompetentne opracowania dotyczące postawy Polski wobec schizmy¹²², dlatego też zajmiemy się bezpośrednio jej wpływem na sytuację Giżyckiego. O niepewności, w jaki sposób odnosić się do schizmy, świadczą działania Giżyckiego już jako elekta płockiego. O zatwierdzenie swego wyboru starał się przecież i u papieża Eugeniusza, i u soboru, a wreszcie również u własnego metropolity.

Początek rządów biskupich Giżyckiego zbiegł się z podejmowanymi przez Kościół polski działaniami, mającymi na celu wyjaśnienie sytuacji. Służyły temu celowi synody, zwoływane pięciokrotnie: w 1440 r., 1441 r., 1442 r. i dwukrotnie w 1446 r.¹²³ Pierwszy z nich, odbyty w 1440 r. w Łęczycy, zakończył się uchwaleniem oficjalnej neutralności Kościoła polskiego, choć większość zebranych była po stronie soboru. Synod 7 maja 1441 r. w Łęczycy, miał zdecydować o uznaniu papieża soborowego Feliksa V¹²⁴. W obradach wziął również udział Giżycki. Zajął prawdopodobnie postawę neutralną. Ostatecznym rezultatem obrad było odłożenie złożenia oficjalnej obojętności Feliksowi V.

Wobec braku decyzji, zwołano trzeci synod na 23 kwietnia 1442 r. do Piotrkowa¹²⁵. Tu również Giżycki był zwolennikiem neutralności Kościoła polskiego wobec schizmy. Takie stanowisko biskupa płockiego wynikać mogło z różnych przyczyn. Wydaje się, że decydująca była tu postawa arcybiskupa Wincentego, sprzyjającego nowemu papieżowi, a bardziej może wpływ Oleśnickiego, który również należał do zwolenników soboru.

¹²² Podstawowa wciąż jest praca L. Grossé, *Stosunki Polski z soborem bazylejskim*, Warszawa 1885; por. również J. Fijałka, *Mistrz Jakub z Paradyża...*; wpływ schizmy na sytuację Giżyckiego i diecezji płockiej omawiają H. Rybus, *Kolegiata w Pultusku i jej kapituła*, Łódź 1933, s. 21; M. Zyczyński, *Powstanie i cel kolegiaty pultuskiej*, „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. 2, 1955, s. 180–181, a przede wszystkim W. Góralski, *Powstanie kapituły kolegiackiej w Pultusku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 26, 1973, s. 287–293.

¹²³ S. Hain, op. cit., s. 102–117; I. Subera, *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971, s. 93–96.

¹²⁴ O synodzie tym pisze najobszerniej S. Hain, op. cit., s. 105–110; por. również L. Grossé, op. cit., s. 89; J. Fijałek, *Mistrz Jakub z Paradyża...*, t. 2, s. 12 n.

¹²⁵ *Codex diplomaticus Silesiae*, t. 15: *Acta Nicolai Grannis*, wyd. W. Altmann, Wrocław 1890, nr 99; ACCP 324.

Oficjalnie jednak obaj dostojnicy zajmowali postawę neutralną. Pewne znaczenie mogło mieć też stanowisko książąt mazowieckich, którzy należeli do stronników Eugeniusza IV. Wszystkie te czynniki zdecydowały o takiej, a nie innej postawie biskupa płockiego¹²⁶. O udziale Giżyckiego w synodach w 1446 r. nic nie wiemy.

Sytuacja zaczęła się komplikować w roku 1447. Po śmierci Eugeniusza IV nowym papieżem został Mikołaj V. Równocześnie rządy w Polsce rozpoczął nowy król, Kazimierz Jagiellończyk. Władca zdecydował się złożyć obediencję Mikołajowi V. Wpłynęła na to przede wszystkim papieska obietnica nadania królowi prawa do poboru dziesiątej części dziesięcin z terenu całego państwa¹²⁷. Nowego papieża uznali również Kot i Oleśnicki¹²⁸. Niewątpliwie za ich przykładem poszedłby Giżycki, nie było to jednak łatwe. Książę Bolesław, pozostający w opozycji do działań królewskich, zdecydował się bowiem przejść na stronę Feliksa V¹²⁹. Zerwanie Giżyckiego z neutralnością oznaczałoby konflikt z władcą, który niechętnie odniósł się do pomysłu objęcia Mazowsza planowanym poborem na rzecz króla. Ostatecznie jednak zwolennicy Mikołaja V zaczęli zdobywać przewagę, nie mógł więc Giżycki zbyt długo odwlekać decyzji. O swoich wątpliwościach informował Oleśnickiego, który poradził wystarać się o listy królewskie do księcia i kapituły płockiej z żądaniem uznania papieża Mikołaja V. Jeśli kapituła sprzeciwiałaby się takiej decyzji, jej dobra miały zostać skonfiskowane¹³⁰. Nie wiemy, czy Giżycki usłuchał tej rady. Do Rzymu udał się brat Pawła, Zygmunt, prepozyt płocki¹³¹, dla złożenia obediencji papieżowi. W liście, datowanym na 16 maja 1448 r., Giżycki zapewnia papieża o swoim życzliwym nastawieniu. Píše o radości z zakończenia schizmy i zjednoczenia Kościoła. Powtórzono zostało też zapewnienie o posłuszeństwie biskupa i całego kleru diecezjalnego. Wspomniano również wizytę na Mazowszu legata papieskiego Jana Baptysty, biskupa Camerino¹³². Legatowi udało się ułagodzić księcia Bolesława obietnicą, że Mazowsze nie zostanie objęte opłatami na rzecz króla. W ten sposób spór pomiędzy biskupem a księciem został zażegnany. Papież zawiadomił króla, że polecił wstrzymać pobór dziesięcin na Mazowszu¹³³.

¹²⁶ O stanowisku Giżyckiego L. Grossé, op. cit., s. 109–111; S. Hain, op. cit., s. 110–111; W. Góralski, *Powstanie kapituły...*, s. 291–292; I. Subera, op. cit., s. 93–94.

¹²⁷ R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 2, Kraków 1995, s. 383–385.

¹²⁸ L. Grossé, op. cit., s. 134; W. Góralski, *Powstanie kapituły...*, s. 289.

¹²⁹ O opozycyjnej postawie Bolesława IV por. H. Samsonowicz, *Dzieje polityczne (pol. XIV–pocz. XV w.)*, w: *Dzieje Mazowsza...*, s. 226.

¹³⁰ Cod. ep. XV, t. 1, cz. 2, nr 22.

¹³¹ Ibid., t. 1, cz. 2, nr 22; T. Słowikowski, *Giżycki Zygmunt...*, s. 28.

¹³² Cod. ep. XV, t. 1, cz. 2, nr 30.

¹³³ *Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. 2, wyd. L. Theiner, Rzym 1861, nr 101. Polityka papieska wobec Mazowsza zmieniła się w momencie, gdy książęta złożyli obediencję. Wtedy to, w 1451 r., Mikołaj V rozkazał przynaglić duchowieństwo mazowieckie do uiszczania opłat przyznanych królowi, J. Caro, *Dzieje Polski*, tłum. S. Mieczyski, t. 5, Warszawa 1899, s. 334.

W okresie trwania schizmy bazylijskiej biskup Giżycki nie odgrywał czynnej roli. Na jego postawę wpływało zdanie większości, nie prowadził samodzielnych działań. Utrudniane one były zresztą przez rozbieżne stanowiska zajmowane przez osoby mające wpływ na biskupa, przede wszystkim przez Oleśnickiego i książąt mazowieckich. Giżycki próbował przez pewien czas lawirować pomiędzy tymi opcjami, ostatecznie jednak musiał podporządkować się polityce Kościoła polskiego, nawet za cenę konfliktu z księciem mazowieckim. Okres schizmy to również jedyny okres rządów biskupich Giżyckiego, kiedy widzimy go na synodach prowincjonalnych, wypowiadającego się w sprawach dotyczących całej metropolii.

Stosunki z kapitułą płocką

Institucją powołaną do pomocy biskupowi w zarządzie diecezją i pełniącą funkcje doradcze była kapituła katedralna¹³⁴. Jak wiemy, Paweł Giżycki był członkiem kapituły płockiej, ona też dokonała jego wyboru na biskupa. Jest więc ważną sprawą przesłedzenie, jak później układały się stosunki pomiędzy biskupem a kapitułą.

Giżycki nie wprowadził istotnych zmian w funkcjonowaniu kapituły. Usprawiedliwia go fakt, że na przełomie XIV i XV w. biskup Jakub z Korzkwi dokonał kodyfikacji statutów kapitulnych¹³⁵. Giżycki ograniczył się więc do potwierdzania statutów poprzednika. I tak w 1443 r. wydał rozporządzenie dotyczące kar za opuszczanie posiedzeń kapituły, łagodzące wcześniejsze postanowienia¹³⁶. W 1446 r. z kolei powtórzył zasady obejmowania przez członków kapituły domów i wsi kapitulnych¹³⁷. W tym samym roku ustalono również, że posiedzenia kapituły odbywać się będą co tydzień, w piątki¹³⁸. Dokument z 1456 r., nadający kapitule wieś Młodochów i dziesięcinę we wsi Kuchary, ustalił także sposób odprawiania mszy konwentualnych. W narracji dokumentu mowa jest o chęci pomnożenia kultu Bożego i zaniedbaniach w jego sprawowaniu, jakie nastąpiły w ostatnim czasie. Msze kolejno mieli odprawiać prałci i kanonicy, od prepozyta począwszy. Hebdomadariusz musiał odprawiać msze w niedzielę i święta, przypadające w danym tygodniu, sam lub przez zastępcę. Jeśli nie dopełniłby swojego obowiązku, miał być ukarany grzywną w wysokości jednej kopy groszy *pro fabrica dicte ecclesie*. Dochody uzyskane przez kapitułę z nadanych wsi miały być dzielone między hebdomadariuszy¹³⁹.

¹³⁴ A. Radziwiński, *Duchowieństwo kapitul katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995, s. 13.

¹³⁵ S. Zachorowski, op. cit., s. 72–82.

¹³⁶ W. Góralski, *Kapituła katedralna w Płocku XII–XVI w.*, Płock 1979, s. 139.

¹³⁷ ADP, perg. 316: dokument z r. 1462 zawierający wyjaśnienia do tego statutu.

¹³⁸ W. Góralski, *Kapituła...*, s. 197.

¹³⁹ KDKM, nr 203; W. Góralski, *Kapituła...*, s. 148.

Biskup regularnie bywał na posiedzeniach generalnych kapituły, przypadających na święto Oczyszczenia NMP (2 lutego) i na święto Narodzenia NMP (8 września)¹⁴⁰. Był to czas, kiedy omawiano wszystkie najistotniejsze dla diecezji sprawy.

Stosunki pomiędzy biskupem i kapitułą wolne były od konfliktów, choć oczywiście nie zawsze kapituła zgadzała się z decyzjami Giżyckiego, zwłaszcza jeśli dotyczyły one wewnętrznych spraw korporacji. Było to typowe dla piętnastowiecznych kapituł. Przejawem tej emancypacji była decyzja, która zapadła na posiedzeniu w 1445 r. Kapituła zakazała głosowania w obecności biskupa jakichkolwiek spraw. Wyniki głosowania miały być przekazywane biskupowi¹⁴¹. Niżej dokładniej omówiony zostanie stosunek kapituły do powołania kolegiaty w Pułtusku — ta sprawa również wywołała pewne opory w gronie kanoników.

Paweł Giżycki dbał o zachowanie jak najlepszych stosunków ze swoją kapitułą. Służyć temu miały liczne nadania na jej rzecz¹⁴², jak i przemyślana polityka personalna biskupa, który miał spory wpływ na obsadę pralatur i kanonii w kapitule. Jedną z kanonii, archidiaconat pułtuski, obsadzał niejako automatycznie, mianując archidiacona¹⁴³. Biskup miał również prawo ustanawiania kanoników gracjalnych, uposażanych z mensy biskupiej. W kapitule płockiej ich prawa i obowiązki nie różniły się od uprawnień zwykłych kanoników¹⁴⁴. Giżycki korzystał z tego prawa, aby wprowadzić do kapituły ludzi sobie bliskich. W 1442 r. nadał wieś Olszamowo Jakubowi s. Franciszka z Płocka, swojemu kapelanowi. W 1444 r. kanonikiem gracjalnym został Piotr z Jeżewa, również uposażony dziesięcinami ze wsi biskupich. Trzecim gracjalistą mianowanym przez Giżyckiego był późniejszy jego następcą, Ścibor z Gościńcycz (1446 r.)¹⁴⁵. Ostatnim kanonikiem gracjalnym z nadania Giżyckiego został w 1462 r. Borek de Czermno¹⁴⁶. Mianowanie kanoników gracjalnych nie wyczerpywało wszystkich możliwości wpływu na obsadę stanowisk w kapitule. W maju 1449 r. otrzymał bowiem Giżycki od papieża Mikołaja V przywilej, zezwalający na obsadzanie wakujących beneficjów w miesiące parzyste. W pozostałe miesiące obsada miała należeć do papieża. Była to tzw. zasada alternatywy miesięcy. Podobne przywileje uzyskali także inni polscy biskupi¹⁴⁷. Dzięki temu przywilejowi Giżycki zyskał większy wpływ na obsadę kanonii w kapitule płockiej. Wprowadził więc do niej czterech doktorów prawa kanonicznego: swego brata Zygmunta, Pawła z Gołymina, Mikołaja z Mirzyńca i Dzier-

¹⁴⁰ Por. dodatek *Itinerarium biskupa Pawła Giżyckiego* (dalej: *Itinerarium biskupa*), s. 156–170.

¹⁴¹ W. Góralski, *Kapituła...*, s. 269, 271.

¹⁴² Polityka gospodarcza Giżyckiego zostanie szczegółowo omówiona poniżej.

¹⁴³ W. Góralski, *Kapituła...*, s. 119–120; o utworzeniu archidiaconatu i jego obsadzie por. niżej.

¹⁴⁴ W. Góralski, op. cit., s. 91.

¹⁴⁵ A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 2, s. 10–11 i biogramy poszczególnych kanoników.

¹⁴⁶ Excerpta, k. 18; miejscowości nie udało się zidentyfikować, być może chodzi o Czermno.

¹⁴⁷ *Vetera*, t. 2, nr 104. Ponieważ takie przywileje otrzymali wówczas także inni biskupi polscy, trudno więc zgodzić się z twierdzeniem W. Góralskiego, *Powstanie kapituły...*, s. 306, że był to dowód życzliwości papieża w stosunku do Giżyckiego.

sława z Karnic¹⁴⁸. Oprócz Zygmunta Giżyckiego w kapitule znalazło się również kilku innych przedstawicieli rodu Gozdawów. Wśród prałatów było czterech Gozdawitów: Zygmunt Giżycki prepozyt, jego brat stryjeczny Franciszek z Giżyc (kantor) oraz dwaj kanclerze — Strogomir ze Zdział i Jan ze Zdział. Wśród kanoników do tego rodu należał Ścibor ze Zdział, brat Strogomira i Jana¹⁴⁹. Powinowatym biskupa był również Paweł z Gołymina¹⁵⁰. Obsadzenie własnymi krewnymi tylu miejsc w kapitule dawało niewątpliwie Pawłowi Giżyckiemu szersze pole manewru, choć trzeba przyznać, że nie zawsze sprawy układały się gładko. Na posiedzeniu kapituły 30 kwietnia 1446 r. Giżycki nadał prepozyturę Strogomirowi ze Zdział, co napotkało na sprzeciw części kapituły, motywowany niejasną sytuacją w Kościele. Ostatecznie jednak zebrani wyrazili zgodę na tę kandydaturę¹⁵¹. Już jednak w lipcu Strogomir utracił prepozyturę na rzecz Zygmunta z Giżyc¹⁵².

Stosunki Giżyckiego z kapitułą znać należy za dobre, mimo iż w pierwszym okresie rządów biskupich kapituła podejmowała próby zdobycia większej samodzielności. Większe opory w kapitule wzbudziła dopiero sprawa założenia kolegiaty w Pułtusku. W większości jednak spraw biskup i kapituła współpracowali zgodnie. Można w tym widzieć efekt biskupiej polityki obsady stanowisk w kapitule ludźmi sobie bliskimi, w połączeniu z odpowiednimi działaniami ekonomicznymi, przede wszystkim nadaniem wsi dla kapituły, jak i jej poszczególnych członków¹⁵³.

Stosunki z innymi biskupami

Najżywsze kontakty Pawła Giżyckiego z innymi przedstawicielami episkopatu polskiego obserwujemy w pierwszym okresie jego działalności biskupiej. Omawiana już sytuacja Kościoła zmuszała biskupa płockiego do współpracy z innymi biskupami. Widzimy wtedy Giżyckiego na synodach. Również obecność na zjazdach ogólnokrajowych, acz niezbyt częsta, dawała okazję do takich spotkań. 29 marca 1446 r. w Piotrkowie był Giżycki członkiem sądu rozstrzygającego spór pomiędzy arcybiskupem

¹⁴⁸ W. Góralski, *Kapituła...*, s. 112; por. także ich biografie w A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 1–2. Paweł z Gołymina był równocześnie sędzią dworu biskupiego, a Mikołaj z Mirzyńca wikariuszem *in spiritualibus* i oficjałem.

¹⁴⁹ A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 1–2, biografie poszczególnych Gozdawitów; *ibid.*, t. 1, s. 37 dokładniejsza analiza związków rodzinnych.

¹⁵⁰ O powinowactwie pisze T. Żebrowski, *Paweł z Gołymina*, w: PSB, t. XXV, Wrocław 1980, s. 382.

¹⁵¹ ACCP 366.

¹⁵² A. Radziwiński, *Związki rodzinne duchowieństwa kapituł katedralnych w Polsce średniowiecznej jako czynnik awansu i kariery na tle porównawczym*, w: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce...*, s. 249, przyp. 32; *idem*, *Pralaci...*, t. 1, s. 142.

¹⁵³ O nadaniach tych por. niżej — rozdział o gospodarce.

Wincentym Kotem a Janem i Elżbietą z Brzezin. W skład sądu wszedł również Oleśnicki i wielu możnych świeckich¹⁵⁴.

Stosunki z Wincentym Kotem układały się pomyślnie. Giżycki znał go z czasów zasiadania w kapitule gnieźnieńskiej, co więcej, należał do grona jego wyborców¹⁵⁵. Postawa Kota w okresie schizmy miała wpływ także na działania podejmowane przez Giżyckiego. Arcybiskup był również sędzią w sporach pomiędzy Giżyckim a innymi biskupami — przede wszystkim Andrzejem Bnińskim, biskupem poznańskim. Stosunki pomiędzy nimi nie układały się dobrze. Bliskie sąsiedztwo powodowało powstawanie sporów o dziesięciny. Pierwszy, w 1443 r., rozstrzygnięty został na korzyść biskupa poznańskiego, o drugim z 1445 r. wiemy tyle, że początkowo sprawa skierowana była do Rzymu, lecz ostatecznie trafiła przed arcybiskupa. Znacznie poważniejszy charakter miał spór o pierwszeństwo na synodach prowincjonalnych. Ta sprawa również została rozstrzygnięta przez metropolitę. W maju 1445 r. Jan z Lelowa, pełnomocnik arcybiskupa, ogłosił wyrok korzystny dla Andrzeja Bnińskiego. Giżycki zapłacił kosztą procesu w wysokości 40 florenów¹⁵⁶. Znacznie później doszło do jeszcze jednego sporu, o charakterze terytorialnym, którego wynikiem było rozgraniczenie obu diecezji.

Najtrudniejszą do rozwikłania kwestią jest wpływ biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego na karierę i działalność Giżyckiego. Sygnalizowałem wcześniej, jakie problemy się z tym wiążą¹⁵⁷. Zetknięcie się z Oleśnickim nastąpiło niewątpliwie w czasie sprawowania przez Giżyckiego funkcji scholastyka krakowskiego. Tadeusz Słowikowski twierdzi co prawda, że już to beneficjum zawdzięczał Oleśnickiemu, jest to chyba zbyt pochopny wniosek¹⁵⁸. Biskup krakowski niewątpliwie cenił Pawła¹⁵⁹. Wzajemną więź wzmacniał fakt łączącego Giżyckiego i Oleśnickiego powinowactwa. Nie wiemy, jak dokładniej ta więź wyglądała¹⁶⁰. Prawdopodobnie protekcja Oleśnickiego pozwoliła Giżyckiemu objąć biskupstwo plockie, a i później biskup krakowski udzielał cennych rad Pawłowi. Stosunki z Oleśnickim pozostawały dobre aż do śmierci tego ostatniego w 1455 r.¹⁶¹

¹⁵⁴ A. Cap., t. 2, nr 425.

¹⁵⁵ Ibid., t. 1, nr 1657–1658.

¹⁵⁶ Decyzja o skierowaniu skargi na biskupa poznańskiego do papieża lub soboru zapadła na kapitule 9 IX 1445 r., Excerpta, k. 8v. O sporach piszą S. Hain, op. cit., s. 102–103; M. Mastysińska, *Biskup Andrzej z Bnina*, cz. 2, „Roczniki Historyczne”, t. 10, 1934, s. 6.

¹⁵⁷ Główna trudność polega na braku monografii poświęconej działalności Oleśnickiego. Najaktualniejszy jest biogram autorstwa M. Koczerskiej, *Oleśnicki Zbigniew*, w: PSB, t. XXIII, Wrocław 1978, s. 776–784. Ostatnio ukazała się praca Z. Górczaka, *Podstawy gospodarcze działalności Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego*, Kraków 1999. Postać Giżyckiego pojawia się tu jednak marginalnie (s. 179).

¹⁵⁸ T. Słowikowski, *Giżycki Paweł...*, s. 24.

¹⁵⁹ Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska, rks 42, s. 104 v.

¹⁶⁰ Informacja o powinowactwie pojawia się tylko raz, w liście Oleśnickiego do Giżyckiego, Cod. ep. XV, t. 3, nr 48; M. Koczerska, *Rola związków rodzinnych...*, s. 81.

¹⁶¹ Stosunki Giżyckiego z Oleśnickim będą ważne dla omówionej poniżej działalności politycznej Giżyckiego.

Peryferyjne położenie diecezji i niewielkie znaczenie polityczne biskupów płockich sprawiły, że kontakty Giżyckiego z innymi biskupami nie były zbyt ożywione. Wydaje się, że biskup płocki nie dążył do ich zwiększenia. Poza bezpośrednio go dotyczącymi sprawami nie interesował się działaniami innych biskupów. Wyjątkiem są tu stosunki z Oleśnickim. Ożywiona korespondencja świadczy o tym, że biskup krakowski był w pewnym stopniu doradcą Giżyckiego.

Walka z husytami

Kolejnym wielkim problemem Kościoła polskiego, w którego rozwiązywanie musiał zaangażować się Giżycki, jest sprawa husytyzmu¹⁶². Rządy Giżyckiego przypadają, co prawda, już na okres końcowy tego ruchu w Polsce, który załamuje się po bitwie pod Grotnikami (1439 r.)¹⁶³, jednak jeszcze po 1439 r. walkę z herezją toczył biskup poznański Andrzej Bniński¹⁶⁴. Terenem działalności husytów stało się również Mazowsze. Szczegółowy opis zmagania Giżyckiego z herezją znaleźć można w literaturze¹⁶⁵. W tym miejscu chciałbym więc zająć się tylko jednym aspektem działań biskupa płockiego — współpracą z Zbigniewem Oleśnickim.

Biskup krakowski interesował się wydarzeniami w diecezji płockiej. Informacje otrzymywał od Giżyckiego, z którym prowadził korespondencję, ale zapewne korzystał też z innych doniesień. We wrześniu 1448 r. Oleśnicki powiadomił papieża o napadzie husytów na dobra biskupa płockiego, które spustoszone *igne et spolio*. Miał to być odwet za to, że Giżycki nie chciał wyświęcać heretyckich kapłanów. Napastnicy poobcinali również palce księżom, aby nie mogli oni sprawować sakramentów¹⁶⁶. Wiadomości te były chyba trochę przesadzone, gdyż kiedy sam Giżycki informował biskupa krakowskiego o zajściach w diecezji, dodawał, że *nullus vulneratus, nullus occisus, sed nec ad arma est processum*¹⁶⁷.

Zainteresowanie Oleśnickiego husytyzmem w diecezji płockiej nie ograniczało się jedynie do otrzymywania informacji. Jan Elgot zawiadomił biskupa krakowskiego, że dotarły do niego wieści o udzielaniu komunii pod dwiema postaciami we wsi Kikół

¹⁶² Aktualny stan wiedzy na temat husytyzmu przedstawia praca P. Krasa, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998.

¹⁶³ M. Mastyńska, op. cit., cz. 1, „Roczniki Historyczne”, t. 9, 1933, s. 185; E. Maleczyńska, *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959, s. 495–498.

¹⁶⁴ M. Mastyńska, op. cit., cz. 1, s. 186–198.

¹⁶⁵ J. Serczyk, *Husytyzm na Mazowszu w drugiej połowie XV w.*, „Studia z Dziejów Kościoła Katolickiego”, R. 1, 1960, s. 165–172 (wydarzenia omówione chronologicznie na podstawie akt kapituły płockiej) oraz P. Kras, op. cit., s. 135–140, 261–263, 275–276.

¹⁶⁶ Cod. ep. XV, t. 1, cz. 2, nr 39.

¹⁶⁷ Ibid., t. 1, cz. 2, nr 40.

w ziemi dobrzyńskiej. Herezja w tej okolicy obejmować miała wielu kapłanów i szlachtę obojga płci. Zaniepokojony Elgot powiadomił o swych odkryciach biskupa Giżyckiego, lecz bez skutku. Ponieważ w dalszym ciągu do Elgota docierały niepokojące wieści, prosił on Oleśnickiego o nakłonienie ospałego biskupa płockiego do podjęcia zdecydowanej akcji, która zapobiegnie wielkim nieszczęściom¹⁶⁸. Być może pod wpływem tego listu zarządzono przesłuchania kleryków powracających z Czech. Mieli oni być usuwani z probostw. Zakazano również wyjazdów do Czech na studia¹⁶⁹. Zapewne list Oleśnickiego skłonił też biskupa płockiego i kapitułę do zarządzenia śledztwa w sprawie herezji w ziemi dobrzyńskiej. Jego wyniki miały być przedstawione na przyszłej kapitule lub synodzie przez archidiacona dobrzyńskiego¹⁷⁰.

Walka Giżyckiego z herezją husycką ograniczała się, jak się wydaje, do doraźnego zwalczania pojawiających się problemów, skoro Elgot narzekał na jego „głęboki sen”. Zasięg herezji był jednak w diecezji płockiej o wiele mniejszy niż w innych diecezjach; alarmujące wieści Elgota o herezji w ziemi dobrzyńskiej wydają się przesadzone¹⁷¹. Ciekawy jest jednak wzajemny stosunek Giżyckiego i Oleśnickiego, który występuje jako doradca, dzielący się zapewne swoim doświadczeniem.

Zarząd diecezją

Działania Giżyckiego wpisywały się w nurt spraw dotyczących wszystkich polskich biskupów, stanowiły część szerszej akcji podejmowanej przez Kościół polski. W czasie swych rządów jednakże napotykał biskup wiele problemów, związanych przede wszystkim z zarządem własną diecezją. Podzielić je możemy na sprawy, które były wynikiem świadomej polityki, a więc uregulowanie granic diecezji, erekcje nowych parafii, powoływanie do życia nowych instytucji kościelnych (kolegiata pułtuska) czy zwoływanie synodów diecezjalnych. Znacznie więcej działań biskupa miało jednak charakter doraźny.

Regulowanie granic diecezji było problemem niezwykle ważnym. W grę wchodziło tu jasne określenie przynależności danej parafii, co było istotne i dla mieszkańców (kwestie sądownictwa), jak i dla biskupów (dziesięciny). Pierwszy układ w takiej sprawie zawarty został z biskupem wrocławskim Władysławem Oporowskim w 1444 r.

¹⁶⁸ Ibid., t. 1, cz. 2, dodatek 7, nr 2; tłum. w: *Ruch husycki w Polsce. Wybór tekstów źródłowych* (do r. 1454), opr. R. Heck i E. Małczyńska, Wrocław 1953, nr 188. Wydawcy Cod. ep. XV datują ten list na lata 1450–1452. Według P. Krasa, op. cit., s. 50, przyp. 83 list ten można datować na drugą połowę 1450 r. Pierwszy list Elgota do Giżyckiego powstał więc w połowie 1449 r.

¹⁶⁹ ACCP 381.

¹⁷⁰ ACCP 383.

¹⁷¹ O zasięgu husytyzmu w Polsce pisze P. Kras, op. cit., s. 99–163.

Kontrowersje wzbudzała przynależność jedenastu wsi położonych na zachód od Gostynina, które należało przypisać albo parafii w Sokołowie (diecezja płocka), albo w Białotarsku (diecezja włocławska). Za zgodą swoich kapituł biskupi dokonali podziału, przyznając również sporną dziesięcinę we wsi Sokołów plebanowi w tejże. Miał on za to odprawiać msze na intencję obu biskupów¹⁷². Regulacji wymagała również granica z diecezją poznańską. Jak wiemy, stosunki pomiędzy Bnińskim i Giżyckim nie były najlepsze, sprawa więc rozstrzygnięta została przez rozjemców. O potrzebie takiej regulacji była mowa w 1460 r. na kapitule płockiej. Do wydania wyroku doszło 24 maja 1462 r. W dokumencie szczegółowo opisano przebieg nowej granicy. Stanowiąc ją miała droga biegnąca z Litwy przez Liw, który miał należeć do diecezji poznańskiej, do Warszawy. Rozdzielono również sporne wsie¹⁷³.

Z regulowaniem granic diecezji szło w parze porządkowanie jej wewnętrznej struktury administracyjnej. Do czasów Giżyckiego diecezja płocka podzielona była na dwa nierówne okręgi — archidiakonaty. Mniejszy obejmował wyłącznie ziemię dobrzyńską. Drugi, płocki, obejmował kilkakrotnie większy obszar. Powodowało to duże trudności w zarządzie tym terenem i wymagało zmian. Nie był to proces odosobniony. Również w diecezji gnieźnieńskiej i krakowskiej dochodziło do zmian w podziale administracyjnym, kiedy nowo tworzone archidiakonaty uzupełniały już istniejącą strukturę¹⁷⁴. 7 lutego 1443 r. Paweł Giżycki zdecydował się utworzyć trzeci archidiakoniat, z siedzibą w Pułtusku. Decyzja ta należała bezpośrednio do biskupa, choć skonsultował się on w tej sprawie z kapitułą. Osobą, która musiała wyrazić swą zgodę, był archidiakon płocki, gdyż nowy okręg wkraczał w jego prawa beneficjalne. Ścibor nie tylko wyraził taką zgodę, ale wręcz prosił o utworzenie nowego archidiakonatu, gdyż z racji ogromnego obszaru nie mógł często wizytować wschodniej części diecezji, na skutek czego szerzyły się tam rozmaite nadużycia i występki tak kleru, jak i świeckich. Jako rekompensatę archidiakon płocki otrzymał od Giżyckiego wieś Słup i część wsi Ostrów, wraz ze wszystkimi prawami. Dokument sprecyzował przebieg granicy nowych okręgów. Biegła ona od Janowa na granicy z państwem krzyżackim na południe przez Krzynowłogę, Dzierzgowo, Węgrę, Przasnysz, Maków, Nowe Miasto do Jońca, potem Wkrą do Pomiechowa przy ujściu Narwi do Wisły¹⁷⁵. Archidiakonem pułtuskim został mianowany Tomasz z Książa, kanclerz biskupa i kapituły płockiej. Funkcję tę sprawował co najmniej do 1466 r.¹⁷⁶

Utworzenie archidiakonatu pułtuskiego było pierwszym krokiem w działaniach zmierzających do przekształcenia Pułtuska w prawdziwą biskupią stolicę. Miasto to,

¹⁷² KDKM, nr 192; B. Kumor, *Granice diecezji płockiej*, „Studia Płockie”, t. 3, 1975, s. 46.

¹⁷³ A. Cap., t. 2, nr 1579; B. Kumor, op. cit., s. 47–48.

¹⁷⁴ T. Silnicki, *Organizacja archidiakonatu w Polsce*, „Studia nad Historią Prawa Polskiego”, t. 10, z. 2, Lwów 1927, s. 66–67.

¹⁷⁵ KDKM, nr 189; T. Silnicki, *Organizacja...*, s. 81, 86–87.

¹⁷⁶ A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 1, s. 151.

od XIII w. stanowiące własność biskupów plockich, już w XIV w. stało się ich główną siedzibą. Było to również centrum ogromnego klucza dóbr biskupich¹⁷⁷. Paweł Giżycki bardzo chętnie przebywał w Pułtusk (por. Itinerarium biskupa). Z racji częstych pobytów postanowił powołać do życia kapitułę kolegiacką jako organ pomocniczy w zarządzie diecezją. Nie był to pomysł nowy. Jak wykazały badania Andrzeja Radziwińskiego, pierwszą tego typu inicjatywę podjął przed 1423 r. Jakub z Korzkwi, nie przetrwała ona jednak długo¹⁷⁸.

Nie do końca są wyjaśnione okoliczności erygowania przez Giżyckiego kolegiaty pułtuskiej. Dokument ustanawiający ją nosi bowiem datę 5 lutego 1449 r.¹⁷⁹, zatwierdzenie papieskie zaś datowane jest na 30 kwietnia 1449 r.¹⁸⁰ Tymczasem dysponujemy znacznie wcześniejszymi wzmiankami o kanonikach pułtuskich. Już bowiem w 1443 r., a więc w momencie powołania archidiaconatu, z takim tytułem wystąpił Mikołaj z Mirzyńca, zaś w 1445 r. biskup Paweł nadał 100 łanów w okolicach Pułtuska prawdopodobnie właśnie kapitule pułtuskiej¹⁸¹. Dokładniejsze dane mamy dla późniejszego okresu. Na kapitule generalnej 9 września 1448 r. zwrócił się Giżycki z prośbą o zgodę na erekcję kolegiaty w Pułtusk, już wcześniej powołanej do życia¹⁸². Kapituła wyraziła zgodę, zastrzegając jedynie głosami swoich dwóch przedstawicieli, że Giżycki musi uzyskać zgodę Rzymu¹⁸³. Niewyjaśnione pozostaje, kiedy Giżycki po raz pierwszy zwrócił się do kapituły z prośbą o zgodę na erekcję kolegiaty. H. Rybus, M. Żywczyński i W. Góralski zakładali, że stało się to na poprzedniej, tzn. lutowej sesji kapituły, lub rok wcześniej¹⁸⁴. W świetle jednak pracy Andrzeja Radziwińskiego możemy przyjąć, że równie dobrze owa pierwsza prośba mogła zostać wystosowana już przy okazji zakładania archidiaconatu pułtuskiego, czyli w 1443 r.

Warunkowa zgoda kapituły nakładała na biskupa konieczność wystosowania supliki do papieża. Uwzględniając opisywaną wcześniej sytuację w Kościele, należało się spodziewać trudności. Co prawda, Giżycki złożył już obediencję papieżowi, ale nie leżało w jego interesie ujawnianie faktu, że tak ważną decyzję jak erekcja nowej kapituły kolegiackiej, podjęto bez uprzedniej zgody papieskiej. Pertraktacje z kapitułą wymagały dużej dyplomacji ze strony biskupa. Miała ona bowiem pewne opory wobec uznania Mikołaja V, skoro Oleśnicki radził postraszyć ją konfiskatą dóbr, w razie sprzeciwu¹⁸⁵. Niechęć kapituły plockiej do założenia konkurencyjnej kolegiaty również jest zrozu-

¹⁷⁷ J. Kazimierski, R. Kołodziejczyk, J. Szczepański, *Dzieje miasta Pułtuska*, Pułtusk, b.d., s. 11.

¹⁷⁸ A. Radziwiński, *W sprawie genezy kolegiaty i kapituły w Pułtusk*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, Toruń 1996, s. 150–151.

¹⁷⁹ Materiały, nr 1.

¹⁸⁰ Ibid., nr 2.

¹⁸¹ A. Radziwiński, *W sprawie...*, s. 145–146.

¹⁸² Excerpta, k. 11.

¹⁸³ Ibid., k. 11. Oponentami byli Ścibor z Belska — archidiacon plocki i kanonik Jakub z Iłowa.

¹⁸⁴ H. Rybus, op. cit., s. 20; M. Żywczyński, op. cit., s. 179; W. Góralski, *Powstanie kapituły...*, s. 300.

¹⁸⁵ Por. wyżej — rozdział o stosunkach z papieżem.

miała. Giżyckiemu też zapewne zależało na ukryciu faktu wcześniejszego istnienia kolegiaty. Dokument erekcyjny nie mógł więc zawierać wzmianek na ten temat, a to wymagało lojalnej postawy kapituły¹⁸⁶.

Cel powstania kolegiaty podaje przywilej erekcyjny. W dokumencie jest mowa o tym, że okręgi: pułtuski, łomżyński, wiski, nurski z racji odległego położenia, pozbawione są odpowiedniej opieki duchownej. Nowa kolegiata miała taką opiekę zapewnić¹⁸⁷. Głównym jednak powodem wydaje się być chęć posiadania w miejscu swoich częstych pobytów grona doradczego. Najważniejsze dla diecezji sprawy pozostałyby w gestii kapituły płockiej, pomniejsze jednak rozważane byłyby z kolegiatą pułtuską, stanowiącą coś w rodzaju rady przybocznej czy też senatu biskupiego¹⁸⁸. I tutaj doszukiwać się możemy przyczyny niechęci kapituły płockiej do powstania kolegiaty w Pułtusku. Nowy organ, będący bliżej biskupa, odebrałby kapitule nie tyle część kompetencji, co część nadań biskupich. Członkowie kapituły płockiej nie mieli się znajdować w gronie kanoników pułtuskich, biskup otoczony byłby więc ludźmi nowymi, których sam wybrał¹⁸⁹.

Organizacja kolegiaty opisana w przywileju erekcyjnym zgodna jest z urządzeniem innych tego rodzaju instytucji kościelnych w Polsce¹⁹⁰. Giżycki ustanowił trzy prałatury: prepozyturę, archidiaconię i dziekanię oraz dziesięć kanonii, nadając im równocześnie odpowiednie uposażenia. Dokument erekcyjny wymienia także pierwszych członków kapituły pułtuskiej. Prepozytem został Paweł z Chodziszewa, archidiaconem Tomasz z Książa, a dziekanem Szymon, dawniej proboszcz kościoła św. Marii Magdaleny w Pułtusku. Rozdzielone zostały również kanonie. Obowiązki prałatów i kanoników były podobne do obowiązujących w innych kapitułach. Należał do nich obowiązek rezydencji oraz odprawiania nabożeństw¹⁹¹.

Sieć parafialna na Mazowszu w XV w. była już w zasadzie ukształtowana, zwłaszcza w rejonach o lepiej rozwiniętym osadnictwie. Czasy biskupa Giżyckiego to okres zakładania nowych parafii na pograniczu z państwem krzyżackim, na Zawkrzu oraz w północnej części ziemi ciechanowskiej, a więc na terenach dopiero wówczas silniej zasiedlanych. Na terenach starego osadnictwa dochodzi do sporadycznych wypadków

¹⁸⁶ W. Góralski, *Powstanie kapituły...*, s. 304–305.

¹⁸⁷ M. Żywczyński, op. cit., s. 186–187.

¹⁸⁸ Ibid., s. 188–189, W. Góralski, *Powstanie kapituły...*, s. 295–296.

¹⁸⁹ A. Radziwiński, *W sprawie...*, s. 154, uważa, że to właśnie opór kapituły płockiej, a nie sytuacja w Kościele, były najpoważniejszymi przeszkodami na drodze do powołania nowej kapituły. Zważywszy, że możliwe jest istnienie kapituły pułtuskiej już w 1443 r., kiedy nie można było uzyskać zatwierdzenia papieskiego, cała argumentacja oparta na analizie sytuacji Kościoła jest nieaktualna. Założeniem jej było, że kolegiata powstała najwcześniej w 1447 r., a więc w momencie, kiedy schizma była już praktycznie zakończona, a działania Giżyckiego zmierzały do ukrycia faktu powstania nowej instytucji wcześniej niż nastąpiło uznanie papieża Mikołaja V.

¹⁹⁰ Organizację kolegiaty pułtuskiej wraz z późniejszymi zmianami omawia H. Rybus, op. cit., s. 23 n.

¹⁹¹ Materiały, nr 1; szczegółowy opis obowiązków por. W. Góralski, *Prawa i obowiązki członków kapituły pułtuskiej w latach 1448–1840*, „Studia Płockie”, t. 2, 1974.

fundowania małych, często jednowioskowych parafii¹⁹². Jest rzeczą oczywistą, że nie można łączyć wszystkich nowo powstających parafii z osobą biskupa. Większość bowiem nowych fundacji była dziełem właścicieli dóbr, na terenie których parafia powstawała. Wszystkie fundacje trafić musiały do biskupa, który decydował, czy istnieje uzasadniona potrzeba założenia nowego kościoła. Sprawdzane również było uposażenie parafii. Informacje źródłowe na ten temat są jednak bardzo niepełne. Przed omówieniem kilku konkretnych przypadków warto zestawzić zachowane wzmianki na temat powstawania parafii za rządów Giżyckiego.

Rok	Nazwa parafii	Uwagi	Źródło informacji
1441	Łubki	fundator Aleksy, sędzia dobrzyński	T. Żebrowski, <i>Kościół...</i> , s. 347
1441–1448	Miszewo Murowane	fundator Jakub s. Jaszczolda, prepozyt płocki	SGH pl., z. 2, s. 196
1442	Dąbrówka	fundatorzy Jan Słąka, podkomorzy łomżyński i jego bracia ok. 1430	T. Żebrowski, <i>Kościół...</i> , s. 354
1442	Kleczkowo	erekcja parafii fundowanej w 1429 r. przez Grada z Kozolina	T. Żebrowski, <i>Kościół...</i> , s. 351, przyp. 185
1442	Troszyno	fundator Jan z Troszyna	ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.
1443	Zeńbok		inform. ks. T. Żebrowskiego
1444	Stucza	fundator Jan Goliasz z Łęgu, marszałek księcia Władysława	ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.
1448–1450	Miszewko Garwackie	fundator Jan z Miszewa, kasztelan raciański	ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.; SGH pl., z. 2, s. 194
1450	Dziektarzewo		T. Żebrowski, <i>Kościół...</i> , s. 347
1451	Chociszewo	fundator Wincenty Giżycki	T. Żebrowski, <i>Kościół...</i> , s. 347
1452–1461	Borzewo	fundator Andrzej z Borzewa	SGH pl., z. 2, s. 23; T. Żebrowski, <i>Kościół...</i> , s. 347
1453	Dobrzyków		T. Żebrowski, <i>Kościół...</i> , s. 347
1456	Pawłowo	fundator Mikołaj z Dzierzgowa, sędzia ciechanowski	Ep 223, k. 87–92
1457	Pniewnik	fundator Maciej z Różana, kanclerz Bolesława IV, kanclerz płocki	Excerpta, k. 16v; T. Żebrowski, <i>Kościół...</i> , s. 354
1462	Długosiodło	dobra kolegiaty pułtuskiej	Excerpta, k. 17v

¹⁹² K. Pacuski, *Rozwój sieci parafii diecezji płockiej w XI–XVI w.*, „Studia Płockie”, t. 3, 1975, s. 64; T. Żebrowski, *Kościół (XIV–początek XVI w.)*, w: *Dzieje Mazowsza...*, s. 345–357.

Dane w tabeli na pewno nie są pełne. Tylko dla kilku parafii znamy przebieg fundacji. Warto zauważyć, że w wielu przypadkach fundatorami były osoby zaliczające się do elity mazowieckiej, urzędnicy dworscy i ziemscy. Ich starania o erekcję parafii zazwyczaj kończyły się sukcesem. Tak było np. z erekcją parafii w Pawłowie, w ziemi ciechanowskiej. Starania o erekcję nowej parafii rozpoczął właściciel wsi — Mikołaj z Dzierzgowia, sędzia ciechanowski. Biskup wysłał komisję złożoną z Tomasza z Książa, archidiakona pułtuskiego i Ścibora z Gościeńcyc, kanonika płockiego, aby na miejscu sprawdziła sytuację. Okazało się, że z powodu odległości i trudnej drogi mieszkańcy wsi nie mogą uczęszczać do kościoła w Dzierzgowie. W tej sytuacji biskup zgodził się na utworzenie nowej parafii p.w. św. Antoniego i przyłączył do niej wsie Pawłowo, Kosmowo i Rzegnowo, wyłączając je równocześnie spod władzy plebanów w Dzierzgowie i Grudusku. Fundator nadał plebanowi 2 łany zwolnione z powinności i opłat, równocześnie uposażając wikarego i ministra. Dokument erekcyjny ustalał także kwestie związane z dziesięcinami¹⁹³. Szybkość, z jaką utworzona została nowa parafia, świadczy o dużych wpływach jej fundatora¹⁹⁴. Długie natomiast były starania o powstanie parafii w Miszewie Garwackim. W 1445 r. Jan, dziedzic z Miszewka, ufundował parafię i uposażył ją w dwie włóki ziemi, łąkę z jeziorkiem oraz nadał po jednym siedlisku dla plebana, wikarego i nauczyciela. Prepozyt płocki uznał, że uposażenie parafii nie jest wystarczające. Sprawa ta omawiana była na kapitule w lutym 1446 r. Niewątpliwie Janowi bardzo musiało zależeć na parafii, gdyż w 1448 r. dodał do poprzedniego uposażenia dom, prawo do połowu ryb, po czym biskup miał poświęcić kościół¹⁹⁵. Ostatecznie dopiero w 1450 r. Ścibor z Belska, pleban parafii w Bodzanowie, do której należało Miszewko, wyraził zgodę na przyłączenie do nowej parafii wsi Miszewko i Małoszewo. Pleban z Miszewka miał płacić plebanowi z Bodzanowa 4 grosze na świętopietrze. Porozumienie to nie było zapewne sformułowane zbyt jasno, skoro jeszcze w tym samym roku Giżycki rozstrzygnął spór pomiędzy fundatorem parafii a Ściborem z Belska. Ten ostatni traktował Miszewko jako kościół filialny i rościł sobie prawa do dziesięcin. Biskup wydał wyrok, w którym postanawiał, że parafia w Miszewku nie będzie ani filią, ani kaplicą podległą plebanowi w Bodzanowie, zaś za utracone dziesięciny otrzyma on rekompensatę. Wyrok Giżycki potwierdził w 1452 r., zmniejszając równocześnie opłatę na świętopietrze do 3 groszy¹⁹⁶. W latach 1452–1453 Giżycki, na prośbę Andrzeja, dziedzica z Borzewa, zezwolił na erekcję kościoła w tej miejscowości. Prośbę motywowano odległością dzielącą Borzewo od parafii w Bądkowie Kościelnym. Dodatkowym argumentem były utrudnienia powodowane okresowymi wylewaniami rzeki Skrwy, uniemożliwiające dotarcie do kościoła mieszkańcom wsi Bendorzyn. Para-

¹⁹³ Ep 223, s. 87–92.

¹⁹⁴ A. Borkiewicz-Celińska, *Osadnictwo ziemi ciechanowskiej w XV wieku (1370–1526)*, Wrocław 1970, s. 85–86, 123.

¹⁹⁵ SGH pl., z. 2, s. 194; ACCP 365; Ep 1, k. 15v.

¹⁹⁶ SGH pl., z. 2, s. 194.

fia ostatecznie została erygowana w 1461 r.¹⁹⁷. Duża odległość od kościoła parafialnego były również przyczyną erekcji parafii w Dąbrówce, Słuczy i kaplicy w Przeradowie¹⁹⁸.

Stalej uwagi wymagała także sytuacja w już istniejących parafiach, zwłaszcza sprawy obsady parafii i rozwiązywania sporów pomiędzy plebanami a patronami kościołów. Zmiana plebana nastąpić mogła na skutek jego śmierci lub rezygnacji. Rezygnacja taka spowodowana była najczęściej podeszłym wiekiem, uniemożliwiającym sprawowanie funkcji kapłańskich. W takiej sytuacji nowy proboszczłożyć miał na utrzymanie poprzednika¹⁹⁹. Zdarzały się również usunięcia plebanów z powodu skarg parafian. Również za niespełnianie obowiązku rezydencji przy parafii można było zostać jej pozbawionym, tak jak Klemens pleban z Dobrzykowa²⁰⁰. W 1454 r. Giżycki zawiesił w obowiązkach rektora kościoła w Grzepsku, oskarżonego o zabójstwo²⁰¹. Prawo do prezenty nowego plebana mieli patroni poszczególnych kościołów²⁰². Tutaj również dochodziło do wielu sporów, niekiedy ciągnących się latami. Dziewięć lat toczył się spór o prawo prezenty plebana w Borkowie Kościelnym²⁰³. Znamy też przypadek, gdy mianowany przez biskupa pleban w Płońsku — Piotr z Jączewa, nie został uznany przez księcia Bolesława, uważającego się za patrona tegoż kościoła. Ostatecznie spór rozstrzygnął oficjał plocki Ścibor z Belska²⁰⁴. Znamy także wiele przypadków, gdy o tę samą parafię rywalizowało dwóch kandydatów²⁰⁵. Kiedy udało się przebrnąć przez sprawy związane z wyborem nowego plebana, biskup wydawał pismo skierowane do plebana najbliższej parafii, w którym polecał jego opiece nowego duchownego i prosił o ułatwienie mu przejęcia obowiązków²⁰⁶.

Spory dotyczyły nie tylko kwestii związanych z obsadą parafii. Najczęściej do sporów dochodziło z powodów finansowych²⁰⁷. Druga grupa spraw to zarzuty związane z wyko-

¹⁹⁷ Ibid., z. 1, s. 6, 23.

¹⁹⁸ ADP, Zb. dok. XIV–XV w., dokumenty bez sygn.

¹⁹⁹ Ep 1, k. 97v, rok 1459: Piotr pleban w Kamionie rezygnuje na rzecz Ścibora z Mierzejewa, który miałłożyć na jego utrzymanie.

²⁰⁰ ACCP 396, r. 1453.

²⁰¹ Ep 1, k. 81v.

²⁰² Por. np. Ep 1, k. 45; 57v.

²⁰³ Ep 1, k. 38, 98.

²⁰⁴ *Varia ex actis capituli Plocensis 1438–1502*, wyd. W. Kętrzyński, w: MPH, t. VI, Kraków 1893, s. 642 (r. 1446); ACCP 369.

²⁰⁵ Ep 1, k. 97 spór o parafię w Łętowie pomiędzy Janem ze Zdziar, archidiaconem dobrzyńskim a Mieczkiem z Piączyna (r. 1459); *ibid.*, k. 95v uгода pomiędzy Przeclawem z Jączewa kanonikiem plockim i plebanem w Szyszkach a Andrzejem plebanem o parafię w Sarbiewie.

²⁰⁶ AGAD, perg. 6635: bp prosi plebana w Nurze o pomoc bratu Czesławowi z Czerwińska w objęciu parafii w Zuzoli; W. Mąkowski, *Kodeks dyplomatyczny norbertanek plockich*, s. 139: prośba do plebana w Krysku o pomoc w objęciu obowiązków przez Stanisława z Naruszewa w objęciu probostwa tamże; ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn., bp poleca wikariuszom parafii w Kamienicy Stanisława s. Mikołaja z Gadnowa jako nowego plebana.

²⁰⁷ Spory pomiędzy plebanami a szlachtą o zapłatę za pochówek, por.: A. Cap., t. 3, nr 20; Ep 1, k. 68v. O nadużycia finansowe oskarżono w 1454 r. Leonarda, plebana z Lubowidza (Ep 1, k. 80).

nywaniem przez plebana jego obowiązków. W 1448 r. pleban w Ciechanowie odmówił patronom kościoła prawa do wolnego pochówku. Giżycki przysądził to prawo szlachcie²⁰⁸. Bardzo niechętnie widzieli również plebani zmiany w zakresie swoich obowiązków. Dopiero wyrok biskupi zmuszał plebanów do odprawiania nabożeństw w filiach i kaplicach²⁰⁹.

Przedstawione powyżej sprawy nie dają oczywiście pełnego obrazu sprawowanego przez Giżyckiego sądownictwa. Wydaje się, że wypełniało ono biskupowi większość czasu. W czasie swoich objazdów diecezji zasiadał Giżycki na czele trybunału sądowego, rozsądzając spory. W większości były one bardzo typowe — dotyczyły głównie dziesięcin, spraw małżeńskich, przynależności parafialnej wsi, herezji²¹⁰. Do ciekawszych zaliczają się sprawy karne. W 1446 r. biskup obłożył interdyktem dekanat zawkrzeński, za zabicie plebana Macieja z Glinojecka. Oskarżony o tę zbrodnię Mikołaj, dziedzic Glinojecka, musiał się oczyścić z zarzutu. Po złożeniu przysięgi na krzyż, za poręczeniem braci, Mikołaj został uniewinniony²¹¹.

Oprócz nadzoru nad klerem parafialnym, musiał się biskup zajmować także sprawami klasztorów, położonych na terenie jego diecezji. W diecezji płockiej działało dziewięć zakonów²¹², nie widać jednak specjalnie, by Giżycki któryś z nich szczególnie preferował czy też otaczał specjalną opieką. Najstarszym z klasztorów było opactwo benedyktyńskie św. Wojciecha w Płocku. W 1448 r. Giżycki przyjął rezygnację dotychczasowego opata Grzegorza²¹³ i zatwierdził wybór nowego przełożonego — Mikołaja²¹⁴. W 1457 r. biskup rozstrzygnął spór pomiędzy opatem a braćmi, dotyczący spraw finansowych²¹⁵. Opat nie zastosował się jednak do warunków ugody i w 1458 r. stanął przed sądem biskupim pod zarzutem złej gospodarki dobrami klasztoru, co omawiane było na wcześniej odprawionym synodzie. Mikołaj zmuszony został do rezygnacji, ustanowiono także prokuratora dóbr²¹⁶.

Trudno powiedzieć coś bliższego o kontaktach z klasztorem kanoników regularnych w Czerwińsku. Opaci tego klasztoru mieli możliwość częstego kontaktu z biskupem, gdyż brali udział w kapitułach, a ponadto mieli w Płocku stałą siedzibę²¹⁷. Opaci czerwińscy Andrzej i Mikołaj występują jako świadkowie na dokumentach bisku-

²⁰⁸ Ep 1, k. 17.

²⁰⁹ A. Cap., t. 3, nr 10 (kaplica w Borowie); Ep 1, k. 4v (kaplica w Szutowie).

²¹⁰ O rozmiarach tego sądownictwa słabe wyobrażenie dają wydane akta sądowe płockie (A. Cap., t. 3), przedstawiające zaledwie drobną część spraw rozstrzyganych przez Giżyckiego. Pełną dokumentację zawierają akta biskupie (Ep 1).

²¹¹ Excerpta, k. 10v; Ep 1, k. 3; 13v.

²¹² T. Żebrowski, *Kościół...*, s. 334.

²¹³ Ep 1, k. 3v.

²¹⁴ Ibid., k. 6; T. Żebrowski, *Kościół...*, s. 335.

²¹⁵ A. Cap., t. 3, nr 28–29.

²¹⁶ A. Cap., t. 3, nr 31.

²¹⁷ T. Żebrowski, *Kościół...*, s. 337.

pich²¹⁸. Giżycki zatwierdził także w 1443 r. kandydaturę brata Czesława na probostwo we wsi klasztornej Zuzola²¹⁹. W 1453 r. potwierdził Giżycki klasztorowi czerwińskiemu prawo do pobierania dziesięcin z wsi klasztornych²²⁰.

W 1453 r. Giżycki zatwierdził, na prośbę Piotra, prepozyta dominikanów plockich, oraz Doroty, przełożonej norbertanek plockich i całego konwentu, kandydaturę Stanisława z Naruszewa na plebanię w Naruszewie²²¹. Dominikanie poleceni zostali opiece Giżyckiego specjalnym pismem Baptysty z Rzymu, nuncjusza papieskiego. Podobne pisma w 1448 r. otrzymali także arcybiskup gnieźnieński i biskup krakowski²²². Jeden z ośrodków dóbr biskupich, Górzno, od początków XIV w. był prepozyturą bożogrobców z Miechowa, którzy mieli tu zastrzeżoną dla siebie parafię²²³. Ten właśnie przywilej potwierdził Paweł Giżycki w 1449 r., na prośbę Andrzeja, prepozyta górzeńskiego²²⁴. Temuż Andrzejowi nakazał biskup rok wcześniej odprawianie mszy na przemian w kościele w Górznie i kaplicy w Szutowie²²⁵. W r. 1448 karmelici w Płońsku obdarzeni zostali prawem chowania zmarłych parafian w kościele zakonnym, pod warunkiem oddawania proboszczowi części opłat pobieranych przy tej okazji²²⁶.

Kapituły generalne w Płocku wielokrotnie debatowały nad stanem duchowieństwa i świeckich²²⁷. Wszelkie jednak rozważania w tej sprawie odkładano do czasu zwołania synodu diecezjalnego. Z czasów Giżyckiego mamy wiadomości o czterech synodach, choć przypuszczalnie mogło być ich więcej²²⁸. We wrześniu 1443 r. zapadła decyzja, że na przyszłej kapitule wyznaczony zostanie termin synodu²²⁹. Rozpocząć się on miał, według ustaleń z lutego 1444 r., w tydzień po kapitule jesiennej²³⁰. Kapituła ta jednak przeciągnęła się aż do początków października. Postanowiono więc, że synod powinien się zakończyć w ciągu dwóch albo trzech dni, od niedzieli 11 października począwszy. Było to tym ważniejsze, że termin został już ogłoszony²³¹. Treść notatki nie jest jasna. Nie wiemy, czy termin synodu kolidował z przedłużającą się kapitułą, czy też w związku z nią został przesunięty. Być może obrady trwały równolegle z obradami kapituły. Dzień

²¹⁸ Andrzej: KDKM nr 188 (1442 r.); Ep 210, s. 187–189 (1442 r.); AGAD, perg. 2040 (1442 r.); KDKM, nr 189 (1443 r.); Ep 210, s. 41–42 (1457 r.); Mikołaj: Ep 210, s. 38–40 (1460 r.).

²¹⁹ AGAD, perg. 6635.

²²⁰ SGH wysz., s. 38.

²²¹ W. Mąkowski, Kodeks dyplomatyczny norbertanek plockich, s. 139.

²²² ZDKDK, t. 2, nr 520.

²²³ T. Żebrowski, *Kościół...*, s. 341.

²²⁴ AGAD, perg. 2568.

²²⁵ Ep 1, k. 4v.

²²⁶ T. Żebrowski, *Kościół...*, s. 344.

²²⁷ Por. np. ACCP 326; 345; 350.

²²⁸ J. Sawicki, *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 6: *Synody diecezji plockiej i ich statuty*, Warszawa 1952, s. 2.

²²⁹ ACCP 345.

²³⁰ ACCP 349.

²³¹ ACCP 350.

11 października zapewne był datą wznowienia obrad. Nie znamy ani spraw poruszanych na tym synodzie, ani jego uczestników²³². Informacje o kolejnym synodzie pochodzą dopiero z 1447 r. Na wrześniowej kapitule Giżycki postanowił, za zgodą kapituły, zwołać synod na 26 listopada do Płocka²³³. Zachował się okólnik wzywający duchowieństwo diecezji na ten synod, którego celem miała być poprawa obyczajów kleru i świeckich. Karą zagrożone było niestawienie się na obrady. I w tym przypadku nie mamy żadnych informacji o przebiegu i podjętych uchwałach. Jakub Sawicki uważa ten synod za wątpliwy²³⁴. O dwóch następnych synodach mamy jeszcze bardziej skąpe wiadomości. W marcu 1458 r. toczyła się przed biskupem sprawa opata benedyktynów płockich, o której pisałem wyżej. Przy tej okazji pojawia się wzmianka o odbytym, prawdopodobnie w początkach 1458 r., synodzie. Czy dotyczył on czegoś poza sprawami sądowymi, nie wiadomo²³⁵. Wreszcie ostatnim synodem Giżyckiego jest, znany nam tylko ze wzmianki w kalendarzu płockim, zjazd odbyty 25 listopada 1460 r.²³⁶

Szczątkowe są również nasze wiadomości dotyczące wpływu biskupa Giżyckiego na życie duchowe jego diecezji. Niewiele wiemy o wyświęcaniu przez niego nowych duchownych. W 1442 r. zwrócił się Giżycki do Władysława Oporowskiego, biskupa włocławskiego, aby ten zezwolił pewnemu klerykowi ze swojej diecezji na przyjęcie święceń z rąk biskupa płockiego²³⁷. Znamy odpust nadany przez Giżyckiego członkom bractwa NMP przy katedrze płockiej. Był Paweł jednym z dwunastu biskupów, którzy takie czterdziestodniowe odpusty nadali członkom tego bractwa²³⁸. W 1462 r. uregulował też obowiązki członków bractwa ubogich w Dzierżeninie²³⁹. Postanowienia o charakterze religijnym zawierał także dokument dla cechu kowali pułtuskich z tego samego roku²⁴⁰.

O porządkowaniu spraw kultu świadczy nie tylko uregulowanie obowiązków kanoników płockich, ale również podobna regulacja dotycząca kolegium wikariuszy przy katedrze płockiej. W 1442 r. Giżycki wprowadził obowiązek rezydencji wikariuszy i ustalił kolejność odprawiania przez nich nabożeństw w katedrze²⁴¹. W tejże katedrze ufundował Giżycki altarię św. Jana Chrzciciela, którą uposażył dochodami z 4 włók we wsi Podolszyce oraz dziesięciną z dóbr Gólczewo²⁴². W 1449 r. na prośbę Piotra z Magnuszewa dokonał Giżycki erekcji ołtarza św. Piotra, Pawła i Mateusza *in dextro*

²³² J. Sawicki, op. cit., s. 58.

²³³ ACCP 374.

²³⁴ J. Sawicki, op. cit., s. 59–60; tekst okólnika s. 59, przyp. 1.

²³⁵ Ibid., s. 61.

²³⁶ *Calendarium...*, s. 460.

²³⁷ Cod. ep. XV, t. 2, nr 285.

²³⁸ Zb. dok. Pł., t. 1, nr 32.

²³⁹ ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.

²⁴⁰ KDKM, nr 211; szczegółowe omówienie por. niżej.

²⁴¹ Rks Mąk., nr 101; przepis o obowiązku rezydencji powtórzono w 1460 r., Excerpta, k. 17v.

²⁴² A. J. Nowowiejski, op. cit., s. 238.

angulo chori kolegiaty pułtuskiej. Fundator uposażył altarystę dwoma wolnymi łanami na przedmieściu Pułtuska. Ze swej strony biskup zezwolił altaryście na budowę domu na placu należącym do kolegiaty. Obowiązkiem altarysty, którym został Jan Gałka z Pułtuska, było odprawianie mszy za fundatora²⁴³. W 1453 r. na prośbę Jakuba Poddębka z Pułtuska erygował biskup ołtarz p.w. św. Małgorzaty Dziewicy w kolegiacie pułtuskiej. Fundator uposażył altarystę dochodami z 2 łanów we wsi Gromino²⁴⁴. Był też Giżycki dobroczyńcą szpitala Świętego Ducha w Pułtusku, istniejącego prawdopodobnie od przełomu XIII i XIV w. W 1445 r. nadał mu trzecią część dochodów z łaźni miejskiej²⁴⁵.

Więcej wiemy na temat działalności kulturalnej Giżyckiego. Nie był on co prawda wielkim mecenasem, prowadził jednak świadomą politykę popierania oświaty i ludzi wykształconych. Jego zasługą było wprowadzenie do kapituły plockiej wielu duchownych z wykształceniem uniwersyteckim²⁴⁶. Na okres jego rządów przypadł również rozwój szkolnictwa parafialnego. Najważniejszym osiągnięciem była szkoła założona przy kolegiacie pułtuskiej, zapewne tuż po jej założeniu. Szkoła została wyposażona w budynek, stojący w pobliżu kolegiaty i rynku. Bakałarz dysponował oddzielnym domem i otrzymywał wspólne z wikariuszami uposażenie²⁴⁷.

Na zakończenie zajmijmy się działalnością budowlaną biskupa Giżyckiego. Historycy sztuki zwrócili uwagę na zasługi położone przez niego dla rozszerzenia gotyckiej architektury na Mazowszu²⁴⁸. Najwcześniejszy jest kościół wystawiony przez Giżyckiego w rodzinnych Giżycach, prawdopodobnie jeszcze w 1439 r. Kościół ten, p.w. św. Piotra i Pawła jest budowlą ceglana, na planie wydłużonego prostokąta. Ma on nietypowo usytuowaną zakrystię i skarbiec, stanowiące przedłużenie prezbiterium. Jest to wzorcowy przykład niewielkiego kościoła parafialnego, z jedną nawą i niewielkim prezbiterium, powstały pod wpływem wzorców napływających z państwa krzyżackiego²⁴⁹. Według Jana Korytkowskiego, jeszcze jako kanonik gnieźnieński w 1432 r. miał Giżycki ufundować kościół parafialny w Sieradzu²⁵⁰.

²⁴³ Ep 1, k. 23.

²⁴⁴ Ep 210, s. 305–308.

²⁴⁵ Excerpta, k. 7; T. Żebrowski, *Szkolnictwo pułtuskie w średniowieczu i w pierwszej połowie XVI wieku*, w: *Dzieje Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku*, Ciechanów–Pułtusk 1991, s. 6; W. Góralski, *Działalność duszpasterska kapituły kolegiackiej w Pułtusku*, „Studia Plockie”, t. 1, 1973, s. 55 podaje błędnie, że to prawdopodobnie Giżycki był fundatorem tego szpitala.

²⁴⁶ *Dzieje Plocka*, red. A. Gieysztor, Płock 1973, s. 99.

²⁴⁷ T. Żebrowski, *Szkolnictwo pułtuskie...*, s. 10.

²⁴⁸ J. Chyczewski, *Kolegiata pułtuska na tle kościelnego budownictwa mazowieckiego XV i XVI wieku*, Warszawa 1936, s. 16; B. Bieniewska–Lenard, *Problematyka badań gotyckiej architektury sakralnej Mazowsza*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 25, 1963, nr 2, s. 124.

²⁴⁹ B. Bieniewska–Lenard, op. cit., s. 124; *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 10: *Województwo warszawskie*, z. 24: *Powiat sochaczewski*, Warszawa 1973–1999, s. IV.

²⁵⁰ J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry...*, t. 2, s. 66.

Najważniejszym przedsięwzięciem Giżyckiego była budowa murowanej kolegiaty w Pułtusk, na miejscu drewnianego kościoła parafialnego²⁵¹. Prace trwały od 1443 do 1449 r.²⁵² Późniejsze przebudowy zniszczyły pierwotny wygląd kościoła. Według Długosza była to bazylika²⁵³, co potwierdzają badania Jerzego Chyczewskiego. Kolegiata miała trzy nawy, z nawą główną przykrytą stropem i przesklepionych nawach bocznych²⁵⁴ oraz z zachodnią dwuwieżową fasadą²⁵⁵.

Wraz z kapitułą w 1442 r. poniósł biskup koszty nowego pokrycia dachu katedry płockiej. Zawarto w tym celu umowę ze stolarzem Mikołajem, który miał wykonać swoją pracę według wskazówek budowniczego Szymona²⁵⁶. W 1460 r. kosztem Giżyckiego dobudowana została kaplica przy przedsionku katedry i erygowany ołtarz św. Jana i Bernardyna²⁵⁷.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA

Działalność prowadzona przez Giżyckiego przed objęciem biskupstwa pokazuje, że miał on duże zdolności administracyjne i umiał je wykorzystywać dla własnej korzyści. Po objęciu biskupstwa płockiego mogły one przynieść także pożytek majątkowi diecezji. Kościół był drugim, po książętach, właścicielem ziemskim na Mazowszu, zwłaszcza w ziemi płockiej, zawkrzeńskiej i wyszogrodzkiej²⁵⁸.

Początek rządów nowego biskupa to przede wszystkim okres porządkowania spuścizny po zmarłym poprzedniku. Poświęcone temu było zapewne pierwsze posiedzenie kapituły po objęciu przez Giżyckiego biskupstwa, 2 lutego 1440 r. Dowiedział się wtedy biskup o długi zaciągniętym przez poprzednika za zgodą kapituły i ciężącym na wsi Parzeń. Z braku gotówki na zapłacenie długu oddano wierzycielowi, szlachcicowi Piotrowi Dyszowi, wójtowi pułtuskemu, wieś Popław nad Narwią wraz ze wszystkimi

²⁵¹ J. Chyczewski, op. cit., s. 4.

²⁵² J. Zwolińska, *Pułtusk w średniowieczu*, w: *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 1, Warszawa 1969, s. 56 pisze, że prace były już częściowo zakończone w 1443 r., gdyż miał się odbyć uroczysty ingres biskupa do miasta i konsekracja. Informację tę autorka podaje za pracą J. Chyczewskiego, op. cit., s. 4, ten jednakże pisze tylko o prawdopodobnej konsekracji. Podane źródło, ACCP 346, nie daje podstaw do takiego twierdzenia: *et hec mensuracio debet fieri duabus septimanis post felicem ingressum in Poltowsk R. P. dni Pauli Epi Ploc. proximum post capitulum presens*.

²⁵³ J. Długosz, *Vitae episcoporum...*, s. 611.

²⁵⁴ J. Chyczewski, op. cit., s. 9.

²⁵⁵ B. Bieniewska-Lenard, op. cit., s. 125.

²⁵⁶ A. J. Nowowiejski, op. cit., s. 153; Excerpta, k. 3v.

²⁵⁷ R. Kunkel, *Katedra płocka w średniowieczu*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 50, 1988, nr 3, s. 193.

²⁵⁸ A. Borkiewicz-Celińska, *Ze studiów nad rozwojem prawa chełmińskiego w średniowieczu we wsiach Mazowsza północno-zachodniego (ziemie płocka, zawkrzeńska, wyszogrodzka, ciechanowska)*, w: *Studia Culmensia Historico-Iuridica*, t. 2, Toruń 1988, s. 94.

użytkami. Biskupi płoccy zachowali jednak prawo pierwokupu tej wsi. Dyszowi nadano również prawo budowy *obstaculum alias jaz* dla połowu ryb²⁵⁹. Kapituła płocka także miała długi, o czym świadczy decyzja biskupa o sprzedaży wsi Chabowo (1441 r.). Miało to pokryć dług wobec szlachcica Adama Kaszewskiego. Ostatecznie jednak znaleziono inne rozwiązanie, gdyż wieś nie została sprzedana²⁶⁰.

Zarząd majątkiem diecezji wymagał od biskupa różnorodnych działań. Na wiele lat przewidziana była akcja zagospodarowywania ziem należących do Kościoła, położonych nad Narwią. Zalesione tereny nie przynosiły żadnych dochodów. Przystąpił więc Giżycki do akcji lokowania nowych wsi na prawie chełmińskim²⁶¹. Przebieg lokacji pokazuje tabela.

Rok	Nazwa wsi	Sołtys	Źródło
1442	Długosiodło	szl. Jan Wąlkowicz zw. Kukła	AGAD, perg. 2040
1443	Pawłowo (Szadykierz)	Maciej, Jan, Stanisław, Mikołaj i Paweł z Zabyczyna	AGAD, perg. 2041
1443	Łętownica	szl. Mikołaj z Przeździecka	ADP, perg. 258
1444	Jaszczółty	Jaszczółt	Ep 210, s. 191–192
1446	Niewskurzewo	szl. Stanisław z Rczeszewa	AGAD, perg. 2042
1449	Biała Dąbrowa	Jan z Opalina	Ep 210, s. 193–195

Niekiedy biskup powiększał istniejące uposażenie sołtysów. Do określonego przywilejem biskupa Jakuba uposażenia sołtysa we wsi Kacice, dodał Giżycki w 1442 r. 1 lan, potwierdzając równocześnie postanowienia swego poprzednika. W dokumencie mowa jest o wiernej służbie sołtysa Stanisława względem Kościoła. Podobnie wyglądała sytuacja sołtysa Jaszczółta ze wsi Szelkowo. Jest on być może tożsamy z sołtysiem wsi Jaszczółty. Do określonego przez biskupa Jakuba uposażenia otrzymał on dodatkowo w 1446 r. *incultas alias przidatky*, czyli jakiś nieużytek²⁶². Zmiana uposażenia miała nie tylko nagrodzić zasługi sołtysa, ale również zapobiec jego odejściu w inne miejsce.

Przywileje lokacyjne szczegółowo opisywały prawa i obowiązki zarówno sołtysa, jak i chłopów, określały długość wolnizny²⁶³. Sołtysi mieli m.in. prawo do swobodnego obrotu sołectwem, tzn. sprzedaż w całości lub w części, zastawienie lub nadanie²⁶⁴.

²⁵⁹ Ep 211, s. 151–152.

²⁶⁰ SGH pl., z. 1, s. 34.

²⁶¹ Wielką akcją przenoszenia już istniejących wsi na prawo chełmińskie przeprowadził wcześniej biskup Jakub z Korzkwi, por. A. Borkiewicz–Celińska, *Ze studiów...*, s. 95.

²⁶² AGAD, perg. 2043.

²⁶³ O obowiązkach ciążyących na wsiach mazowieckich pisze H. Wajs, *Powinności feudalne chłopów na Mazowszu od XIV do początku XVI wieku (w dobrach monarszych i kościelnych)*, Wrocław 1986.

²⁶⁴ AGAD, perg. 2040.

Biskup musiał jednak każdą taką transakcję potwierdzić. Wydawano przy tym specjalny dokument i dokonywano wpisu do księgi.

Sołtysami we wsiach biskupich byli głównie szlachcice, rzadziej mieszczanie. Chłopów spotykamy zupełnie wyjątkowo²⁶⁵. Na przykładzie wsi Obryte obserwujemy proces skupiania sołectwa w jednym rękę. Niejaki Preylom zw. Skierdo z Gadnowa przez kilka lat skupował części sołectwa w tej wsi, aby później korzystnie sprzedać całość²⁶⁶. Również z punktu widzenia biskupa było rzeczą korzystną, aby we wsi był tylko jeden sołtys. W 1459 r. Giżycki nakazał sołtysowi z Dobrej, Stanisławowi, aby odstąpił swoją część Marcinowi, swojemu zięciowi, za 30 kóp groszy, tak aby sołectwo znalazło się w jednym rękę²⁶⁷.

Dobra biskupie zorganizowane były w większe jednostki, zwane kluczami. Zarząd kluczy powierzano tenentariuszom—dzierżawcom. Z okresu rządów Giżyckiego znamy kilku spośród nich²⁶⁸. Niewątpliwie również sam biskup czuwał nad zarządzeniem majątków kościelnych. W czasie podróży po diecezji mógł stale kontrolować stan dóbr. Objazdy te służyły również rozwiązywaniu sporów, przede wszystkim o dziesięciny. Przynależność dziesięcin wzbudzała bowiem liczne wątpliwości. W przypadku nowo lokowanych wsi, sprawę rozstrzygał przywilej lokacyjny. Nie wskazywał on jednak konkretnego kościoła, a tylko mówił o przynależności dziesięcin zgodnie z obyczajem (*mos patrie*). Rozumieć tu należy, że dziesięciny z takiej wsi przynależą będą do kościoła parafialnego. Wątpliwości wzbudzała także kwestia przynależności dziesięcin ze wsi, które zmieniły właściciela. Tu jednak biskup wraz z kapitułą wydali w 1443 r. postanowienie, że jeśli jeden szlachcic sprzeda innemu ziemię, to dziesięcina z niej będzie przynależała tam, gdzie przed transakcją była oddawana²⁶⁹. Kwestia przynależności dziesięcin powodowała nie tylko konflikty między plebanem a właścicielem wsi, czy też pomiędzy dwoma plebanami. Pisałem już o tym, jak ważna była sprawa regulacji granic diecezji. Jedną z przyczyn stanowiła właśnie chęć ścisłego określenia przynależności dziesięcin. Giżycki procesował się z biskupem Bnińskim o dziesięciny. Znamy dwie takie sprawy — z 1443 r. i 1445 r. — obie rozstrzygnięte przez arcybiskupa Wincentego Kota²⁷⁰. W 1442 r. przed konsystorzem gnieźnieńskim odbyła się rozprawa o dziesięciny ze wsi Czernice z plebanem Mikołajem Nałęczem z Pałuk. Prawo do pobierania dziesięcin sąd przyznał plebanowi²⁷¹.

²⁶⁵ A. Borkiewicz—Celińska, *Ze studiów...*, s. 96–97, pisze, że sołtys—szlachcic był bardziej przydatny do służby wojskowej.

²⁶⁶ O wsi Obryte por. H. Rybus, op. cit., s. 41; imienia *Preylom* nie udało się zidentyfikować.

²⁶⁷ SGH wysz., s. 15; A. Cap., t. 3, nr 34.

²⁶⁸ W Górznie Dzierżaw Kozoszka z Niżdzina (1453 r., Ep 1, k. 70); w Małkini Jan z Sosnkowa (1450 r., Ep 1, k. 36); w Wyszkwie Marcin Struś ze Zdział (1454 r., Ep 1, k. 80); w Jońcu Paweł (1448 r., Ep 1, k. 1) i Mikołaj Wrona (1459 r., Ep 1, k. 97); w Mąkolinie, a niegdyś w Czerwińsku, Zygmunt z Rydułtowa (lata 1448–1462, Ep 1, k. 6; 82; 128).

²⁶⁹ ACCP 344.

²⁷⁰ S. Hain, op. cit., s. 103.

²⁷¹ J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry...*, t. 2, s. 64.

Posiadanie dziesięcin dawało także biskupowi możliwość wynagradzania nimi osób bliskich czy też zasłużonych dla biskupa. Takim właśnie zaufanym biskupa był, jak się wydaje, Jan z Moszny, kustosz plocki. Otrzymał on od Giżyckiego w 1442 r. wieś Gąsewo wraz z dziesięcinami i czynszem, a w 1445 r. dostał także dziesięciny ze wsi Miłobędzin. Jan pożyczał biskupowi pieniędzy, na co wskazuje przejęcie przez niego w zastaw wsi Reczyn w 1441 r.²⁷² Innymi członkami kapituły plockiej, którzy otrzymali nadania od Giżyckiego, byli Mikołaj Dołęga — wieś Gawrony w 1441 r.²⁷³ i Tycza z Kossobud — dziesięciny ze wsi Madgla i Dąbek w 1444 r.²⁷⁴

Nie tylko poszczególni członkowie kapituły otrzymywali nadania biskupie. Hojności Giżyckiego doświadczyła też cała kapituła. W 1450 r. dostała ona wieś Kuniewo i dziesięciny w Srebrnej²⁷⁵, a w 1456 r. wieś Młodochów i dziesięcinę w Kucharach²⁷⁶. Również kapituła kolegiacka w Pułtusku uzyskała odpowiednie uposażenie z dóbr biskupich. Prepozyt dostał wieś Szeków, zamienioną w 1460 r. na Obryte²⁷⁷. Archidiaconowi przypadła wieś Winnica, zaś dziekanowi Płocochowo²⁷⁸. Kanonicy pułtuscy uposażeni byli na wsiach przynoszących rocznie od 9 do 12 kóp groszy²⁷⁹. Do kapituły należeć też miały wsie prestymonialne Pawłowo, Długosiodło, Komorowo, Niewskurzewo, Leszczydół, Jaszczolty i Popław, w większości lokowane przez Giżyckiego²⁸⁰.

Dziesięcinami ze stołu biskupiego rekompensowano też plebanom stratę dziesięcin ze wsi włączonych do nowo erygowanej parafii. Pleban w Bodzanowie na przykład w zamian za dziesięciny z Miszewka otrzymał w 1450 r. dziesięciny z Małoszewa i Krawięczyna²⁸¹. W 1462 r. wikariusze plockcy otrzymali od Giżyckiego dziesięcinę z Zabórowa, w zamian za zabierane dotychczas przez nich materię jedwabne, używane przy pogrzebach książąt i dostojników²⁸². Wcześniej, w 1446 r., sędziowie polubowni ustanowieni przez biskupa i księcia Władysława rozszdzili spór między wikariuszami a mieszczanami plockimi o dziesięcinę z ról uprawnych na przedmieściu Płocka. Przysądzona ona została wikariuszom²⁸³. W 1453 r. ustalił Giżycki sposób podziału dziesięcin należnych farze plockiej św. Bartłomieja²⁸⁴.

²⁷² A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 1, s. 37; SGH wysz., s. 19, 45; SGH pl., z. 2, s. 192.

²⁷³ A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 2, s. 117.

²⁷⁴ *Ibid.*, t. 2, s. 150.

²⁷⁵ Excerpta, k. 16v; ADP, perg. 278.

²⁷⁶ KDKM, nr 203.

²⁷⁷ Materiały, nr 1; Ep 210, s. 38–40; H. Rybus, op. cit., s. 40.

²⁷⁸ Materiały, nr 1; H. Rybus, *ibid.*, s. 43.

²⁷⁹ Materiały, nr 1; H. Rybus, *ibid.*, s. 43–44.

²⁸⁰ H. Rybus, *ibid.*, s. 50–55.

²⁸¹ SGH wysz., s. 6.

²⁸² ADP, perg. 317, dokument jest bardzo wyblakły i niezbyt czytelny; decyzja ta została także zapisana w Excerpta, k. 18.

²⁸³ Zb. dok. Pl., t. 1, nr 143.

²⁸⁴ *Ibid.*, nr 160.

Niekiedy biskup sprzedawał przynależną sobie dziesięcinę. Tak postąpił w 1448 r., kiedy dziesięciny ze wsi Gnojno, Osówki i Kozilas kupił kmieć z Jabłonowa Stanisław Mdzewski²⁸⁵.

Sąsiedztwo państwa krzyżackiego niosło dla Mazowsza nie tylko korzyści wynikające z handlu, ale również zagrożenia dla gospodarki. Od lat trzydziestych XV w. bowiem państwo krzyżackie stało się obszarem, na który zbiegali chłopci z ziem nadgranicznych Korony i Mazowsza. Sprawę tę próbowano regulować, bez większego, jak się wydaje, skutku. Jedną z takich umów zawarł również w 1453 r. Giżycki²⁸⁶. Umowa z biskupem chełmińskim Janem Morgenau, podpisana w Lubawie, głosiła, że poddani obu stron zbiegli przed podpisaniem porozumienia, mogą pozostać na nowym miejscu. Ci jednak, którzy uciekną po tej dacie, będą wydawani na żądanie pana. Projekt takiej regulacji był zapewne inicjatywą biskupa płockiego, gdyż zbiegostwo z państwa krzyżackiego należało raczej do rzadkości. Krzyżacy bowiem licznymi swobodami przyciągali do siebie nowych osadników²⁸⁷.

Na posiedzeniach kapituły płockiej kilkakrotnie zwracano uwagę na nielegalne korzystanie przez mieszczan płockich z połowów w Wiśle. W 1441 r. upomniano mieszczan i dano im trzydzieści dni na poprawę²⁸⁸. Nie dało to spodziewanego efektu, gdyż po następnym posiedzeniu w 1442 r. biskup musiał ponownie upomnieć płocczan *pro Visla quam occupaverunt*. W rozwiązaniu sprawy miał pomóc książę Bolesław po swoim powrocie z Wizny²⁸⁹. Dwa lata później oczekiwano na przyjazd księcia Władysława²⁹⁰. Notatki sformułowane są bardzo lakonicznie i dopiero dokument z 1446 r. przynosi nam wyjaśnienie tej sprawy. Wtedy to dwunastu sędziów polubownych, a wśród nich Andrzej z Ciechomic, wojewoda mazowiecki, kasztelani — płocki Sasin i raciański Zawisza, kanclerz księcia Bolesława Stanisław z Gołoczyna i duchowni — Jan, kustosz płocki, Tomasz z Książa, archidiakon pułtuski i Paweł z Grąbczewa, rozstrzygnęło spór pomiędzy Giżyckim a rybakami płockimi. Spór dotyczył konieczności płacenia przez rybaków 10 groszy rocznie za prawo połowu w Wiśle, czego domagał się biskup. Sędziowie uznali, że to prawo od dawna należy do biskupów płockich, zobowiązali więc rybaków płockich do płacenia czynszu za połowy na Wiśle w strefie należącej do biskupstwa²⁹¹.

Najważniejszymi z gospodarczych działań podjętych przez Giżyckiego są zabiegi zmierzające do uczynienia z Pułtusa centrum dóbr biskupich. Był Giżycki twórcą

²⁸⁵ SGH pl., z. 1, s. 81, 145.

²⁸⁶ KDKM, nr 197.

²⁸⁷ Sprawę ucieczek chłopów i tzw. kolonizacji mazurskiej omawia M. Biskup, *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*, Warszawa 1959, s. 108 nn. O układzie z Giżyckim *ibid.*, s. 109–110.

²⁸⁸ ACCP 328.

²⁸⁹ ACCP 337.

²⁹⁰ ACCP 352.

²⁹¹ Zb. dok. Pl., t. 1, nr 144; KDKM, nr 193.

kolegiaty i kapituły, szkoły, a także dobroczyńcą pułtuskiego szpitala. Jego też zasługą jest powiększenie obszaru miasta. W 1445 r. dokonał bowiem zamiany gruntów z Jakubem Poddębkiem. Otrzymał od niego 3 włóki w Pułtusk w zamian za 4 włóki w Klezewie. Powiększyło to obszar miasta. Budowa kolegiaty sprawiła, że zaszła konieczność rozbudowy rynku pułtuskiego, o niemal połowę, tak by sięgał do kolegiaty, znajdującej się na jego północnej stronie. Wokół kolegiaty stanęły kurie kanonickie, szkoła i domy wikariuszy. W połowie XV w. na rynku zbudowano również ratusz²⁹². Zapewne w okresie rządów Giżyckiego zbudowano pierwszy most na Narwi (wzmiankowany 1469 r.). W 1449 r. uregulował biskup sprawę czynszu od domów — z już istniejących czynsz miał być płacony biskupowi, a od nowo budujących się — władzom miejskim²⁹³. Biskup posiadał prawo zatwierdzania władz miasta. Co roku wybierano dwóch burmistrzów, którzy musieli uzyskać akceptację biskupa i jego starosty²⁹⁴. Starosta miał również wpływ na obsadę stanowiska archidiacona pułtuskiego²⁹⁵.

Rządy Giżyckiego to również okres, kiedy w Pułtusk zaczęły powstawać organizacje cechowe. Najwcześniejsze dane o rzemiośle w tym mieście pochodzą z XIV w., stosunkowo jednak późno obserwujemy nadawanie mu ram prawnych²⁹⁶. Giżycki wydał cztery przywileje dla cechów: w 1450 r. dla cechu krawców, w 1452 r. dla tkaczy, w 1455 r. — garncarzy (zdunów), w 1462 r. — kowali²⁹⁷. Znamy się trzy z tych przywilejów — dla cechu krawców, garncarzy i kowali. Przywilej dla cechu krawców zachował się jedynie w polskim tłumaczeniu wpisanym do księgi cechowej. Dlatego nie wiemy, czy zachowany tekst w pełni odpowiada rozporządzeniom Giżyckiego. Według tekstu wszyscy krawcy mieszkający w promieniu 1 mili od Pułtuska musieli należeć do cechu. Jeśli ktoś nie należący do cechu będzie wykonywał rzemiosło, zostanie ukarany przez starostę pułtuskiego. Dokument regulował też sposób przyjmowania nowych członków oraz sprawowania kontroli nad jakością wyrobów. W porównaniu z późniejszymi przywilejami cechowymi widać, że nie zawiera on żadnych postanowień o charakterze religijnym, poza prawem do ustanowienia czterech mężczyzn, „którzyby Ciała umarłych Braci do grobu na marach zanosili y one pogrzebali”²⁹⁸. Drugi z dyplomów znany jest z niepełnego osiemnastowiecznego odpisu. Na mocy tego przywileju cech garncarzy (*lutifiguli*) otrzymał prawo do miejsca w kolegiacie, za co składać miał corocznie staroście pułtuskiemu *unam amphoram*²⁹⁹. Przywilej z 1462 r. jest już w pełni przywile-

²⁹² W. Pela, *Rynek w Pułtusk w świetle źródeł archeologicznych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 40, 1992, nr 3, s. 357–358.

²⁹³ T. Żebrowski, *Szkolnictwo pułtuskie...*, s. 6.

²⁹⁴ S. Pazyra, *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959, s. 281.

²⁹⁵ W. Góralski, *Kapituła...*, s. 120.

²⁹⁶ E. Pielńska, *O rzemiosło pułtuskim w XIV–XVIII w.*, w: *Pułtusk. Studia...*, s. 61.

²⁹⁷ T. Żebrowski, *Szkolnictwo pułtuskie...*, s. 6; E. Pielńska, op. cit., s. 62–63.

²⁹⁸ J. Wilk, *Materiały do dziejów miasta Pułtuska*, Pułtusk 1922, s. 21–23. Dokument pozbawiony jest datacji, a jego formularz, nawet przy założeniu pewnej swobody w tłumaczeniu, niezbyt odpowiada formularzowi dokumentów biskupich. Można więc przypuszczać, że tekst jest częściowo interpolowany.

²⁹⁹ *Ibid.*, s. 27–28.

jem cechowym. Nazwą cechu kowalskiego określony został cech wspólny dwunastu rzemiosł: złotników, kowali, cieśli, stelmachów, kołodziejów, siodlarzy, ślusarzy, paśników, tokarzy, nożowników, płatnerzy i rymarzy. Członkowie cechu płacić mieli corocznie pewną sumę pieniędzy na świece palone przy aniwersarzach i inne rzeczy potrzebne w kościele, a także utrzymywać jednego ministra dla śpiewania wigilii i egzekwiów, uczestniczącego także w pogrzebach członków cechu. Na czele cechu stał przełożony (*rector*), wybrany przez członków cechu, mający prawo karania nieposłusznych. Przywilej zawiera także postanowienia o charakterze ekonomicznym. Członkowie cechu na terenie Pułtusza mogli bez przeszkód prowadzić swoją działalność, zwłaszcza sprzedawać wyroby na jarmarkach. Jeśli któryś z członków cechu oskarżony zostałby o złą pracę, starsi cechu mieli skontrolować jego warsztat i nałożyć kary. Na końcu zastrzegł sobie biskup, aby członkowie cechu w dni świąteczne, zwłaszcza w święta maryjne, *nullas faciant convenciones ad bibendum*, tylko uczestniczyli w nabożeństwach. Rzemieślnicy mieli również zapewniony odpust czterdziestodniowy za spowiedź w dzień św. Piotra i Pawła³⁰⁰.

BISKUP I JEGO OTOCZENIE

Otoczenie biskupa

Sprawy związane z otoczeniem biskupów nie doczekały się, jak na razie, wyczerpującego i ostatecznego opracowania³⁰¹. Poniższe rozważania oparte są na materiale źródłowym. Ze względu na brak dokładniejszych badań trudno prześledzić np. powiązania genealogiczne pomiędzy biskupem a jego otoczeniem. Związki rodzinne odgrywały niewątpliwie dużą rolę w obsadzie stanowisk w otoczeniu biskupa. Przypomnijmy, ilu Gozdawitów w czasach Giżyckiego dostało się do kapituły płockiej.

³⁰⁰ KDKM, nr 211; tłum. w: *Dzieje Mazowsza i Warszawy. Wybór źródeł*, oprac. J. Kazimierski, R. Kołodziejczyk, Warszawa 1973, s. 40–42.

³⁰¹ Dyskusję nad tym problemem referuje I. Skierska, *Dwór i urząd biskupi w późnośredniowiecznej diecezji poznańskiej*, „Roczniki Historyczne”, t. 60, 1994, s. 185–189. Najobszerniejszym opracowaniem pozostaje praca A. Tomczaka, *Kancelaria biskupów włocławskich w okresie księgi wpisów (XV–XVIII w.)*, Toruń 1964, rozdz. 1, przede wszystkim jednak w oparciu o stosunki późniejsze niż XV w.; na ten temat por. również K. Małeczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971, s. 232–234 (dalej: *Dyplomatyka*). Najlepiej znany jest dwór Zbigniewa Oleśnickiego, por.: M. Koczarska, *Długosz jako sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz, 24–25 maja 1980)*, pod red. F. Kiryka, Olsztyn 1983, s. 53–63; Z. Górczak, op. cit., rozdz. V.

Pod pojęciem dworu biskupiego (*curia episcopalis*) rozumie się najczęściej bezpośredni organ władzy biskupiej³⁰². W otoczeniu biskupa spotykamy jednak wiele osób nie pełniących urzędów związanych z administrowaniem diecezją. Pełnią one natomiast szereg funkcji bezpośrednio przy biskupie. Wynika stąd konieczność rozróżniania dworu biskupiego (*curia*), czyli osób stanowiących „prywatne” otoczenie biskupa i urzędu biskupiego (*officium*) — pełniącego właśnie funkcje związane z zarządaniem diecezją³⁰³. Miejscem kancelarii w tym systemie zajmę się niżej.

W ramach urzędu biskupiego (*officium*) działają urzędnicy, na których cedował biskup część swych uprawnień: oficjał i wikariusz *in spiritualibus*. Urząd oficjała powołany został do pełnienia funkcji sądowych w zastępstwie biskupa, zaś wikariusz *in spiritualibus* zastępował biskupa w kwestiach duszpasterskich³⁰⁴. Po swoim wyborze zastał Giżycki na stanowisku oficjała Ścibora z Belska, sprawującego tę funkcję od 1430 r. Nieco później objął on też urząd wikariusza *in spiritualibus* (1437 r.). Jako administrator diecezji był delegowany do Rzymu po prowinę papieską dla Giżyckiego³⁰⁵. Nowym oficjałem płockim i wikariuszem został ok. 1446 r. Mikołaj z Mirzyńca, doktor dekretów i kanonik płocki. Należał on do grupy wykształconych duchownych, których popierał Giżycki i odegrał niebagatelną rolę w rozwoju płockiej biblioteki katedralnej. Przekazał bowiem na jej rzecz swoje księgi. Jako biegły prawnik pełnił również ważną rolę w okresie sporu z Kazimierzem Jagiellończykiem o przynależność ziem mazowieckich. Po śmierci Giżyckiego pełnił funkcję administratora diecezji³⁰⁶. Utworzenie w 1443 r. nowego archidiaconatu zmusiło Giżyckiego do powołania archidiacona pułtuskiego. Został nim Tomasz z Książa. Był on mistrzem sztuk wyzwolonych i kanclerzem zarówno kapituły płockiej, jak i biskupa Giżyckiego. Utracił te godności po objęciu archidiaconatu, który sprawował do swej śmierci w początku lat siedemdziesiątych XV w.³⁰⁷ Funkcje sądowe, w nieco bardziej ograniczonym zakresie, sprawował sędzia dworu biskupiego, zwany też audytorem (*auditor causarum*)³⁰⁸. Urząd ten sprawował Paweł z Gołymina, również doktor prawa kanonicznego, kanonik płocki i prepozyt pułtuski³⁰⁹. Funkcjami sądowniczymi zajmowali się także instygatorzy (*instigatori*). Byli to oskarżyciele publiczni i w otoczeniu Giżyckiego znajdujemy ich dwóch: w 1448 r. mistrza Macieja Jarząbka³¹⁰, a w 1450 r. mistrza Mikołaja Szwarca³¹¹. Niewątpliwie do *officium* należą również urzędnicy zajmujący się zarządaniem dóbr kościelnych. Należą

³⁰² *Dyplomatyka*, s. 234.

³⁰³ I. Skierska, op. cit., s. 187–188.

³⁰⁴ *Ibid.*, s. 189–190; *Dyplomatyka*, s. 236–237; A. Tomczak, op. cit., s. 24.

³⁰⁵ A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 1, s. 145–146.

³⁰⁶ *Ibid.*, s. 114–116.

³⁰⁷ *Ibid.*, s. 150–152.

³⁰⁸ A. Tomczak, op. cit., s. 39.

³⁰⁹ A. Cap., t. 3, nr 22; A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 2, s. 124–125.

³¹⁰ Ep 1, k. 4.

³¹¹ *Ibid.*, k. 42.

do nich starostowie (*capitanei*) i tenutariusze–dzierżawcy. Starostowie pełnili funkcje zarządców dóbr biskupich, zwłaszcza tych, w których znajdowały się zamki czy dwory biskupie. Znamy więc starostę pułtuskiego (1450 r. Mikołaj z Dąbska³¹², a później Piotr ze Zdział³¹³ i Marcin Struś ze Zdział³¹⁴), a także starostów z Mąkolina, Jońca, Górzna³¹⁵. Poszczególnymi folwarkami zarządzali tenutariusze. Trudno orzec, czy pojawiają się w źródłach *vicethesaurarius episcopi*³¹⁶ to urzędnik, któremu podlegała całość finansów diecezji, czy tylko osobista szkatuła Giżyckiego. Podskarbimi byli świeccy, co wskazywałoby jednak na to, że zajmowali się oni dochodami i wydatkami biskupimi pochodzącymi z dóbr stołowych.

Druga grupa osób stanowiła osobisty dwór biskupa i miała dbać o jego potrzeby. W źródłach odnajdujemy marszałka dworu biskupiego, niewątpliwie najważniejszego z tej grupy³¹⁷. Są również: *cubicularius* (pokojowy), *incisor* (krojczy), *magister coquine* (kuchmistrz), *succamerarius* (podkomorzy), *dapifer* (stolnik), *subpincerna* (podstoli), *subagazo* (podkoniuszy)³¹⁸. Nie wiadomo, czy do tej grupy nie należał również wspomniany wcześniej podskarbi. O duchowe potrzeby biskupa Giżyckiego dbało kilku kapłanów. Pierwszym, odnotowanym w 1442 r., był Jakub z Płocka, będący równocześnie kanonikiem gracialnym mianowanym przez Giżyckiego³¹⁹. Po 1448 r. występuje z tym tytułem Jan ze Stawiszyna³²⁰. *Elemosinarius* (jałmużnik) pomagał zapewne biskupowi w wypełnianiu dzieł miłosierdzia³²¹.

Dwór biskupi przypominał dwory władców. Stąd też obok osób pełniących konkretne funkcje, znajdowali się w otoczeniu biskupa ludzie, których rola jest trudna do zdefiniowania. Są to *familiares* — bliscy, zaufani, słudzy, domownicy³²². Można

³¹² Ibid., k. 43.

³¹³ Ibid., k. 72.

³¹⁴ K. Pacuski, *O rodzie Gozdawów...*, s. 656, przyp. 8.

³¹⁵ Górzno: Dziarsław Kokoszka z Niździna (lata 1451–1453, Ep 1, k. 53v; 70); Joniec: Paweł ze Zdział (1450 r., Ep 1, k. 43); Mąkolin: Zygmunt z Rydułtowa (1449 r., Ep 1, k. 25).

³¹⁶ Funkcję tę pełnili: Myszek (Mikołaj) (1448 r., Ep 1, k. 7v, 9); Stanisław (1452 r., Ep 1, k. 64v — z tytułem *thesaurarius*); Piotr z Niździna (1454 r., Ep 1, k. 78); Andrzej z Gościeńczy (1457 r., Ep 1, k. 86v).

³¹⁷ A. Tomczak, op. cit., s. 31; marszałkami dworu Giżyckiego byli Piotr ze Zdział (1448 r., Ep 1, k. 1v); Jakub ze Zdział (1453 r., Ep 1, k. 72; Ep 210, s. 43); Jan z Żochowa (1459 r., Ep 1, k. 100).

³¹⁸ Krojczy: Jan (Junosza) Długosz (lata 1448–1450, Ep 1, k. 4; 39); kuchmistrz: Piotr z Niździna (lata 1450–1461, Ep 1, k. 43; 115v); pokojowcy: Stanisław Rychlik (1448 r., Ep 1, k. 9; 11); Paweł Kasieński (1448 r., Ep 1, k. 8v); Zdzisław Skowronek z Wituszy (lata 1450–1453, Ep 1, k. 47; 74v); stolnik: Piotr Ganscha (1448 r., Ep 1, k. 27v); podczaszy: Piotr Wąsowski (lata 1448–1450, Ep 1, k. 10; 39); podkomorzy: Michał (1448 r., Ep 1, k. 12v); podkoniuszy: Marcin (1448 r., Rks Mąk., nr 120).

³¹⁹ A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 2, s. 63.

³²⁰ Ep 1, k. 10v; 32v.

³²¹ W 1448 r. był nim Dobek z Ciechanowa (Ep 1, k. 10v).

³²² I. Skierska, op. cit., s. 197; J. Śliwiński, *Uwagi o „familiares” Kazimierza Wielkiego (i innych współczesnych monarchów) w świetle bull papieskich*, „Studia i Materiały WSP w Olsztynie”, Historia,

przypuszczać, że było wśród nich wielu chcących dzięki pobytowi w pobliżu biskupa uzyskać protekcję, zarząd jakiejś biskupiej wsi. Niewątpliwie wiele wyjaśniłyby szczegółowsze badania genealogiczne. Przykładem kariery na dworze biskupim może być Mikołaj Szwarc, duchowny, który w 1448 r. wystąpił jako *famulus*³²³ i jeszcze w tym samym roku pojawił się jako pisarz (*notarius*)³²⁴. W 1450 r. został oskarżycielem publicznym³²⁵, a od 1452 r. występował jako pleban w Goślinie³²⁶. Przez cały czas był też jednym z prowadzących akta biskupie.

Na pewno można powiedzieć, że wielu otaczających biskupa było jego krewnymi, bliższymi lub dalszymi. Najbliższymi zapewne byli ci, którzy pisali się ze Zdziar, m.in. starosta joniecki i pułtuski Piotr, marszałek dworu Piotr (może to ta sama osoba?), Marcin Struś, od dawna związany z Giżyckim (sprzedawał jego dziesięciny w kapitule gnieźnieńskiej w 1439 r.). Mniej istotne funkcje obejmowali współrodowcy. Do takich niewątpliwie należeli piszący się z Niździna w ziemi wyszogrodzkiej³²⁷: starosta górzeński Dzierśław zw. Kokoszką (również soltys kilku wsi biskupich i tenutariusz w Górninie i Wyszkanie), Piotr *famulus*, kuchmistrz Piotr (ta sama osoba?) i podskarbi o tym samym imieniu.

Kancelaria — jej pracownicy i produkcja

Dotychczasowa literatura nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie, czy kancelaria biskupia była częścią jego dworu, czy też była to instytucja odrębna³²⁸. Nie chcąc rozstrzygać tej nie dość jeszcze zbadanej kwestii, postanowiłem omówić oddzielnie kwestie związane z kancelarią i dokumentami biskupimi. Samo pojęcie kancelarii również jest niejasne. Przyjąłem definicję Kazimierza Mieszkowskiego, mówiącą, że kancelaria jest instytucją powołaną do dokumentowania czynności prawnych, podejmowanych przez określoną władzę (czyli w tym wypadku przez biskupa) w zakresie przysługujących jej uprawnień³²⁹.

Na czele kancelarii biskupiej stał kanclerz. Pierwszym kanclerzem Giżyckiego był Tomasz z Książa³³⁰. Po jego awansie, od 1443 r. urząd ten pełnił Piotr z Radzimina,

nr 36, 1992, s. 45–58; idem, *Jeszcze w sprawie „familiares” monarchów polskich w XIV i XV w., w: Społeczeństwo i polityka do XVII wieku*, Olsztyn 1994.

³²³ Ep 1, k. 4.

³²⁴ Ep 1, k. 9.

³²⁵ Ep 1, k. 42.

³²⁶ Ep 1, k. 64v.

³²⁷ K. Pacuski, *O rodzie Gozdawów...*, s. 656, przyp. 8.

³²⁸ Por. I. Skierska, op. cit., s. 195.

³²⁹ K. Mieszkowski, *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej*, Wrocław 1974, s. 93.

³³⁰ A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 1, s. 150.

zwany też w źródłach Piotrem Lubą³³¹. Nie wiemy, na czym dokładnie polegała ich działalność kancelaryjna. W XV w. kanclerz stawał się bardziej doradcą biskupa niż człowiekiem odpowiedzialnym za pracę kancelarii³³². Czy tak było również na dworze Giżyckiego, nie możemy stwierdzić. Za prace o charakterze czysto kancelaryjnym odpowiedzialność spadała na notariusza³³³. Trudno tu jednak, ze względu na terminologię źródeł, określić, który z występujących w źródłach notariuszy był kierownikiem kancelarii. Pojawiają się oni z określeniem *notarius* lub *notarius curie episcopalis*. Najwięcej informacji mamy o dwóch z nich, braciach Piotrze i Przeclawie z Jączewa. Obaj byli kanonikami płockimi. Pierwszym dokumentem biskupa Giżyckiego, sporządzonym przez Piotra jako notariusza publicznego, był transumpt przywileju dla kościoła w Górznie (1443 r.)³³⁴. Ok. 1448 r. pojawił się w otoczeniu Giżyckiego Przeclaw, który sporządził dokument potwierdzający zawarcie ugody pomiędzy plebanami³³⁵.

Wraz z biskupem podróżował kanclerz i dwóch lub trzech notariuszy. Wiemy, że istniała stała siedziba kancelarii, gdyż w księdze sądowej znajdujemy wpisy o stawieniu się *ad acta* albo *in cancellariam*. Dokumenty i księgi przechowywano zapewne w Płocku (lub w Pułtusku) i tam też znajdowała się siedziba kancelarii. O trybie pracy kancelarii nie da się wiele powiedzieć. Niewątpliwie był on podobny do systemu pracy innych tego typu instytucji. Na pewno dokonywano ekspertyz dokumentów przedkładanych do transumowania³³⁶.

Zajmijmy się teraz analizą dokumentów pochodzących z kancelarii Pawła Giżyckiego. Poniższe rozważania oparte są na materiałach zebranych do potrzeb niniejszej pracy (por.: *Wykaz dokumentów Pawła Giżyckiego*, s. 171–177)³³⁷. Nie są to zapewne wszystkie dokumenty i listy tego biskupa, dlatego też wyniki moich rozważań nie są ostateczne. Ocena całkowitej produkcji dokumentowej jest bardzo trudna i wymagałaby nie tylko zebrania wszystkich oryginałów i kopii, ale również wzmianek o wystawionych dokumentach. Wiadomo np., że każdorazowo przy sprzedaży sołectwa wystawiano odpowiedni dokument. Zachowało się ich około dziesięciu, podczas gdy z zapisek w aktach biskupich wynika, że transakcje takie były bardzo częste.

³³¹ Ibid., t. 2, s. 130.

³³² *Dyplomatyka*, s. 247.

³³³ Ibid., s. 247.

³³⁴ AGAD, perg. 2548.

³³⁵ Występuje w Ep 1; A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 2, s. 128–129 — biogram Piotra, zawiera także informacje o Przeclawie; znaki obu braci reprodukowane, w: A. Gąsiorowski, *Notariusze publiczni w Wielkopolsce schyłku wieków średnich. Katalog admisji w Gnieźnie i w Poznaniu 1420–1500*, Poznań 1993, nr 561, 581. U Gąsiorowskiego błędna informacja o pochodzeniu braci z diecezji gnieźnieńskiej.

³³⁶ Por. AGAD, perg. 2548, nr wykazu 12 (1443 r.). Procedura nie odbiegała od zasad przyjętych w innych kancelariach, S. Mikucki, *Badanie autentyczności dokumentów w praktyce kancelarii monarchicznej i sądów polskich w wiekach średnich*, RAU WH–F, ser. 2, t. 44, Kraków 1934.

³³⁷ Dla większej przejrzystości dokumenty są podawane wg numerów tego wykazu.

Ze względu na formę, pisma te podzielić możemy na kilka grup. Dokumenty wieczyste dotyczą erekcji parafii i instytucji kościelnych, lokacji wsi i nadań sołectw, nadań ziemskich i zamiany dóbr. Włączamy tu również przywileje cechowe i dokumenty rozgraniczania diecezji. Wśród dokumentów o charakterze doczesnym znalazły się pisma regulujące zobowiązania finansowe i majątkowe, potwierdzające sprzedaż dóbr oraz rozstrzygnięcia spraw spornych.

Kolejne typy dokumentów są rzadziej spotykane, co nie oznacza, że było ich mniej. Nie były one jednak tak starannie przechowywane, jak dokumenty wieczyste lub doczesne. Zachowały się dwa transumpty: jeden dokumentu biskupa płockiego Floriana z 1325 r. (nr 12), drugi dokumentu biskupa Jakuba z 1421 r. (nr 23) i wzmianka o potwierdzeniu dokumentu innego biskupa, Andrzeja, z ok. 1252 r. (nr 36). Przetrwiał też tylko jeden przykład listu okólnego, skierowanego do całego duchowieństwa (nr 21). Listów takich musiało być znacznie więcej, gdyż w ten sposób informowano o ważnych dla diecezji sprawach, m.in. o synodach. Więcej da się powiedzieć na temat prowadzonej przez biskupa Giżyckiego korespondencji. Miała ona dość szeroki zakres i dotyczyła zarówno spraw diecezji, jak i prywatnych. Odnalezione listy skierowane były: do biskupa Oleśnickiego (nr 24), do biskupa Oporowskiego (nr 2), do papieża Mikołaja V (nr 22), do księcia mazowieckiego Konrada (nr 61). Najwięcej zachowanych listów dotyczy spraw krzyżackich (nr 42, 44, 55, 56), co świadczy przede wszystkim o doskonałym zachowaniu archiwum Zakonu³³⁸. Wydaje się, że korespondencja z Oleśnickim była utrzymywana dość regularnie³³⁹. Mamy również informacje o wymianie listów z arcybiskupem gnieźnieńskim w sprawach husyckich³⁴⁰. Ciekawe są również zachowane mandaty, a więc pisma urzędowe formułowane w formie listów skierowanych do konkretnych odbiorców³⁴¹. Dotyczą one przede wszystkim wprowadzenia nowo mianowanego plebana w obowiązki (nr 15, 28, 38). Czwarty mandat (nr 49) informuje kapitułę pułtuską o nadaniu jej wsi.

Formularz dokumentów Giżyckiego jest rozbudowany, występują w nim bowiem, poza elementami niezbędnymi dla mocy prawnej, także elementy dodatkowe³⁴². Analiza dyktatu dokumentów oparta została na tych dokumentach, których tekst znany jest w całości.

³³⁸ I. Sułkowska-Kurasiowa, op. cit., s. 45 pisze, że podobne proporcje pomiędzy korespondencją z Krzyżakami a pismami do innych odbiorców występują także w przypadku pism Władysława Jagiełły.

³³⁹ Znamy listy Oleśnickiego do Giżyckiego, por. Cod. ep. XV, t. 3, nr 48 i wzmianki o korespondencji, m.in. w liście Jana Elgota do Oleśnickiego, Cod. ep. XV, t. 1, p. 2, dodatek 7, nr 2; w kodeksie 42 Biblioteki Jagiellońskiej znajduje się jeszcze jeden, pominięty przez wydawców Cod. ep. XV, list Oleśnickiego, por.: *Catalogus codicum...*, s. 58.

³⁴⁰ ACCP 325, 341.

³⁴¹ *Dyplomatyka*, s. 259.

³⁴² A. Rybicka, *Dokument i kancelaria biskupa krakowskiego Jana Grota (1326–1347)*, „Roczniki Humanistyczne”, t. 37, 1989, z. 2, s. 92.

INWOKACJA. Występuje w dyplomach w formie inwokacji werbalnej³⁴³. Jest niezmienna i występuje w formie *In nomine Domini Amen*. W oryginałach wyróżniana była większym modulem pisma, a *I* występowało w formie inicjału różnej wielkości. Inwokacja nie występuje w mandatach. W kilku innych przypadkach nie wiemy, dlaczego nie została zastosowana (nr 27, 35, 53, 57, 60). Bardzo często inwokacji towarzyszy formuła perpetuacyjna w formie *ad perpetuam rei memoriam* lub *ad rei memoriam sempiternam*.

ARENGA. Arengi z dokumentów Giżyckiego podzielić możemy na dwie grupy. Pierwsza, mniej liczna, to grupa areng o charakterze religijnym. Najbardziej rozbudowana jest w dokumencie erekcyjnym kapituły kolegiackiej w Pułtusku z 1449 r.³⁴⁴ Pojawia się w niej motyw obowiązku spoczywającego na biskupie: czuwania nad powierzonymi jego opiece wiernymi, który przerasta siły jednej osoby. Dlatego też po głębokim namyśle biskup postanowił rozdzielić ten ciężar i powołać do życia kolegiatę. Znacznie prostsza jest arenga na dokumencie dla cechu pułtuskiego i bractwa ubogich przy kościele w Dzierżeninie (oba dokumenty z 1462 r., nr 57, 60). Tu mowa jest o spełnianiu próśb, dzięki którym wzrasta *cultus divinus, decor domus dei et animarum salus*. Trzecia formuła z tej grupy, na dokumencie z 1442 r. (nr 4), mówi o tym, że biskup powinien wspomagać duchowieństwo, które wraz z nim dba o zbawienie wiernych. Do obowiązków biskupich (utrzymanie spokoju w Kościele) odwołuje się też arenga dokumentu z 1462 r. (nr 58).

Druga grupa formuł reprezentuje typ, który określić możemy arengą przemijania, podkreślającą motyw upływu czasu i słabość ludzkiej pamięci. Stąd też akcje prawne zabezpieczane muszą być wystawieniem dokumentu³⁴⁵. Te arengi są mało zróżnicowane, zauważamy w nich stosowanie tych samych zwrotów, zestawianych w różnych konfiguracjach. Widać to np. przy porównaniu dwóch areng, z 1444 r.: *Cunctorum rerum humanarum labilis perit memoria nisi scripture ministerio annotationeque testium fuerit commendata notitiae* (nr 17) i z 1460 r.: *Cunctorum rerum labilis perit memoria, nisi scriptorum serie ac annotatione testium futurorum fuerit notitiae commendata* (nr 54).

INTYTULACJA. Na dokumentach Giżyckiego występują dwa typy intytulacji. Pierwszy ma postać *Nos Paulus Dei gracia episcopus Plocensis*³⁴⁶, a drugi jest bardziej rozbudowany i brzmi *Nos Paulus Dei et Apostolice Sedis gracia*³⁴⁷. Intytulacja wprowadzana jest przez słowa *proinde, tunc est quod, hinc est quod*. Pierwszy typ przeważa

³⁴³ S. Kętrzyński, *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. 1, Warszawa 1934, s. 63.

³⁴⁴ Nr 26.

³⁴⁵ Podstawową pracą na temat areng jest H. Fichtenau, *Arenga. Spätantike und Mittelalter im Spiegel von Urkundenformen*, Graz 1957; o arengach w dokumentach polskich por. np.: I. Sułkowska-Kuraszowa, op. cit., s. 46; A. Rybicka, op. cit., s. 95.

³⁴⁶ Nr: 1; 3; 4; 5; 6; 7; 8; 9; 10; 11; 12; 14; 15; 25; 26; 37; 38; 43; 45; 48; 56; 57; 58; 60; 62.

³⁴⁷ Nr: 13; 16; 17; 19; 20; 23; 27; 28; 30; 31; 32; 34; 35; 39; 41; 46; 47; 49; 50; 51; 53; 54; 59.

w latach 1440–1443, a i później nie zanika całkowicie i jest stosowany aż do śmierci Giżyckiego. Występowanie drugiej formuły nasila się od roku 1449, choć sporadycznie pojawiała się ona wcześniej. Ten drugi typ intytulacji, jak wskazują badania Jana Fijałka, łączy się z zagadnieniem stosunku do papieżstwa³⁴⁸. Miał on podkreślać więź z papieżem. Rzadkie stosowanie tej formuły w pierwszym okresie działalności Giżyckiego jest odbiciem niepewnej sytuacji, w jakiej znajdował się wówczas nie tylko biskup płocki. Dopiero po złożeniu obediencji papieżowi Mikołajowi V człon *Apostolice Sedis gratia* jest stosowany regularnie.

PROMULGACJA (NOTYFIKACJA). Ogłoszenie woli wystawcy pojawia się w dwóch odmianach. Pierwsza ma formę *significamus tenore presencium quibus expedit universis presentibus et futuris*³⁴⁹, niekiedy z dodatkiem *noticiam presencium habituris*. Najistotniejszą różnicą w stosowaniu tej wersji promulgacji jest brak słów *quibus expedit*. Występuje również inny szyk wyrazów³⁵⁰ lub zastosowanie przysłówków *tam* (*presentibus*) *quam* (*futureis*). Druga odmiana³⁵¹ występuje rzadziej i ma postać *ad universorum tam presencium quam futurorum noticiam deducimus presentes*, ew. *deducimus et deducere volumus* lub *deducimus et deduci volumus per presentes*. Odmienna formuła występuje w dokumentach z 1462 r.: *universis et singulis Christifidelibus presentes litteras inspecturis salutem in Domino sempiternam*³⁵². Notyfikacji nie ma w dokumencie erekcyjnym kolegiaty pułtuskiej (nr 26), ani na dokumencie z wyrokiem w sporze między kanonikami pułtuskimi a wójtem pułtuskim (nr 48).

W mandatach nie stosowano tak ogólnych formuł, zastępując notyfikację salutacją. Jeśli pismo adresowano do plebanów była ona standardowa: *honorabili (discreti) rectori ecclesie parochialis in (...) ceterisque presentibus requirendis salutem in Domino* (nr 15, 38). Bardziej wyszukana była salutacja w pismach skierowanych do ogółu duchowieństwa: *honorabilibus et discretis ac circumspicendis viris rectoribus ecclesiarum parochialium nostre diocesis (...) presentibus requirendis salutem in Domino sempiternam* (nr 21) lub członków kapituły: *venerabilibus honorabilibusque viris praeposito archidiacono decano ceterisque praelatis ac canonicis et toto capitulo ecclesie collegiatae Sancte Mariae Pulthoviensis nostrae diocesis salutem et sinceram in Domino caritatem* (nr 49).

NARRACJA. Narracja informuje o motywach i okolicznościach powstania dokumentu. Jest ona bardziej zróżnicowana niż arengi i lepiej niż one przystosowana do konkretnego typu dokumentu. Omówmy na początek dwa najczęściej spotykane

³⁴⁸ J. Fijałek, *O tytułowaniu się biskupów w wiekach średnich przez wyrazy „Dei et Apostolice Sedis Gratia”*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 21, 1893, s. 416.

³⁴⁹ Nr: 3; 4; 16; 17; 18; 20; 23; 25; 27; 30; 31; 32; 34; 35; 37; 39; 41; 45; 46; 47; 50; 53; 54; 59.

³⁵⁰ Nr 12: *universis et singulis quibus expedit tam presentibus quam futuris tenore presencium significamus*.

³⁵¹ Nr: 1; 5; 6; 7; 8; 9; 10; 13; 14; 19; 51; 62.

³⁵² Nr: 57; 60.

typy narracji, związane z dokumentami o charakterze gospodarczym (lokacje wsi) i poświadczeniami sprzedaży sołectw. Formuła pierwszego rodzaju mówi o tym, że obowiązkiem biskupa jest dbanie o stan majątku Kościoła: *quomodo bona ecclesie nostre Plocensis prout ex debito officii nostri tenemur meliorare et ad utilitatem deducere cupientes*³⁵³, ew. *adstringimur ad uberiores condiciones reducere cupientes*³⁵⁴. Spotykana jest również forma: *quomodo bona mense nostre episcopalis quantum cum Deo possumus meliorare et ad uberiores condiciones reducere cupientes*³⁵⁵. Elementy religijne zawiera również narracja dokumentu nr 49: *utilitati mensae nostrae capitularis consulere cupientes quatenus laudi divinae et saluti populorum nobis subjectorum tanto maioribus diligentiam et sollicitudinem intendere valeatis quanto uberius fructibus et proventibus rerum temporalium provisi fueritis*.

Druga, najliczniej występująca grupa narracji mówi o stawieniu się w obliczu biskupa osoby proszącej o potwierdzenie aktu sprzedaży sołectwa: *quomodo coram nobis personaliter constitutus (constituta) (...) sponte et libere non compulsus(a), non coactus(a) nec aliquo errore devio seductus(a), sanus(a) mente pariter existens et corpore, usus(a) amicorum suorum consilio et matura deliberatione praehabitus(a)*³⁵⁶. Formuła taka była niezbędna dla prawomocności transakcji³⁵⁷.

O stawiennictwie osób zainteresowanych mówią także inne narracje. Stawano przed biskupem dla rozstrzygnięcia sporu (nr 31, 48), dla potwierdzenia wcześniejszych przywilejów (nr 12, 23, 27), z prośbą o erekcję nowej parafii (nr 34, 46). Biskup również wysłuchiwał informacji o sytuacji konkretnych osób i na tej podstawie (*ex relatione, ex relatu*) wystawiał dokument. Formuła taka znajduje się w dokumentach dla cechów pułtuskich (nr 43, 57).

Najbardziej rozbudowana jest narracja w dokumentach dotyczących się bezpośrednio spraw kościelnych. Przy erekcji kolegiaty pułtuskiej (nr 26), czy nowej parafii w Pawłowie (nr 46), szeroko są opisywane przyczyny: trudności w zarządzaniu dużym obszarem, problemy z dotarciem do kościoła parafialnego, narady nad rozwiązaniem problemów etc.

DYSPOZYCJA. Dyspozycja jest najbardziej zindywidualizowaną częścią dokumentów Giżyckiego. W określonych grupach przekazów można wyróżnić jednak pewne podobieństwa — tak jest np. z układem dyspozycji w dokumentach lokacyjnych. Wynika to jednakże z charakteru czynności prawnej, a nie ze struktury formalnej dokumentu³⁵⁸. Kolejno określane jest więc położenie terenu, osoba sołtysa, opis jego

³⁵³ Nr: 8; 13.

³⁵⁴ Nr 17.

³⁵⁵ Nr: 20; 25.

³⁵⁶ Nr: 19; 32; 37; 39; 45; 51. W dokumencie z 1442 (nr 3) brak tej formuły, jest mowa o *sponte resignacione*. Nr 6 (1442 r.): *recognovit ac sponte et libere concessus est*.

³⁵⁷ R. Taubenschlag, *Klauzula o „wolnej i nieprzymuszonej woli” w dokumentach prawnych polskiego średniowiecza*, KH, t. 48, 1935, s. 109.

³⁵⁸ Por.: A. Rybicka, op. cit., s. 100.

majątku. Dalej wylicza się przysługujący wsi okres wolnizny i określa przyszłe powinności. Na zakończenie regulowane były kwestie sądownictwa³⁵⁹. Warto zauważyć, że nawet w tego typu dokumentach styl jest zróżnicowany. Ścisłe określone reguły prawne rządziły też układem dokumentu potwierdzającego sprzedaż sołectwa, określając osobę sprzedającą (imię, pochodzenie terytorialne, status społeczny, ew. pełnione urzędy), nazwę wsi, dane kupującego i sumę sprzedaży. Niezbędna była również formuła o „wolnej i nieprzymuszonej woli” sprzedającego³⁶⁰.

KOROBORACJA. Formuła koroboracyjna występuje we wszystkich zbadanych dokumentach³⁶¹. Mowa jest w niej o użyciu do uwierzytelnienia dokumentu pieczęci biskupiej lub również pieczęci kapituły. Niekiedy występuje dodatkowe określenie pieczęci jako *sigillum maius* (*sigilla maiora*)³⁶². Jeden raz zapowiedziano także przywieszenie pieczęci osoby proszącej o erygowanie parafii³⁶³.

Najbardziej charakterystyczna forma koroboracji brzmi: *in cuius rei testimonium sigilla maiora sunt appensa (sigillum nostrum est appensum)*, z niewielkimi modyfikacjami³⁶⁴. Bardziej nietypowa formuła brzmiała *nostro sigillo in robur perpetue firmitatis subappenso*³⁶⁵.

Zachowały się obie pieczęcie Giżyckiego — mniejsza i większa. Mniejsza jest okrągła i ma ok. 20 mm średnicy. W polu znajduje się tarcza z herbem Gozdawa, napis otokowy S[igillum]. PAULI + [zatar]te³⁶⁶. Druga ma ok. 33 mm średnicy; jej górna połowa przedstawia biskupa w szatach pontyfikalnych, z pastorałem, z prawą ręką uniesioną w geście błogosławieństwa. W dolnej partii pieczęci znajduje się tarcza z herbem Gozdawa. Postać otacza podłużna rozeta złożona z sześciu łuków półpełnych. Napis otokowy: S[igillum]. Pauli. Epi[scopi]. Eccle[sie]. Plocen[sis]³⁶⁷. Pieczęcie przywieszane były na sznurkach z przędzy jedwabnej, najczęściej dwukolorowych, niekiedy na paskach pergaminu.

³⁵⁹ Nr: 8; 13; 17; 20.

³⁶⁰ R. Taubenschlag, op. cit., s. 109.

³⁶¹ Poza dokumentem nr 62 (AGAD, perg. 2043), który nie ma również datacji ani testacji — ma natomiast przywieszoną dużą pieczęć biskupią.

³⁶² Pieczęć biskupia: nr: 3; 10; 15; 19; 28; 38; 43; 50; 57; 60; z określeniem *maius*: nr 6; 12; 23; 30; 31; 32; 39; 45; 47; 48; pieczęć biskupa i kapituły — nr: 1; 4; 5; 7; 8; 9; 11; 13; 14; 17; 34; 49; 53; z określeniem *maiora*: nr 16; 20; 25; 26; 27; 29; 35; 41; 46; 51; 54.

³⁶³ Nr 46 — pieczęć sędziego ciechanowskiego Mikołaja z Dzierzgowia.

³⁶⁴ Nr: 1; 4; 5; 7; 11; 13; 14; 16; 17; 19; 20; 25; 32; 38; 47; 49; 50; 51; 53; 54.

³⁶⁵ Nr 10.

³⁶⁶ AGAD, perg. 6635 (nr 15). Pieczęć opisał B. Engel, *Die mittelalterlichen Siegel der Fürsten, des Geistlichkeit und polnischen Adels in Thorner Ratharchiv*, „Abhandlungen zur Landeskunde d. Provinz Westpreussen”, ht. 11, 1902, s. 10. Napis otokowy brzmi: +s[igillum]+Pauli+epi[scopi]+pl[ocensis].

³⁶⁷ AGAD, perg. 2043 (nr 62).

POŚWIADCZENIE NOTARIALNE. Obok uwierzytelnienia przy pomocy pieczęci spotykamy także równoległe potwierdzenie notarialne. Występuje ono w sześciu dokumentach³⁶⁸. Wszystkie te dyplomy należą do typu, w którym notariusz nie był wystawcą dokumentu, a jedynie dawał uwierzytelnienie akcji prawnej³⁶⁹. W kancelarii Giżyckiego zawsze występowało tutaj równocześnie poświadczenie pieczęcią. Pierwszy taki dokument pochodzi z 1443 r. Jest to transumpt przywileju biskupa Floriana dla kościoła w Górznie. Występuje tu jako notariusz publiczny Piotr z Jączewa³⁷⁰. Drugi to transumpt dokumentu biskupa Jakuba, poświadczony przez Przeclawa z Jączewa (1448 r.)³⁷¹. Trzecim jest dokument erekcyjny kolegiaty pułtuskiej z 1449 r., uwierzytelniony przez Mikołaja z Drobnina³⁷². Dwa następne pochodzą z 1450 r. Jeden to nadanie dla kapituły pułtuskiej³⁷³, a drugi to zatwierdzenie przez biskupa ugody o dzieścinie pomiędzy dwoma plebanami, zawartej notabene również przed notariuszem publicznym, Zygmuntem z Kanigowa. Dokument Giżyckiego uwierzytelniał swoim znakiem notarialnym Przeclaw z Jączewa³⁷⁴. Paweł z Góry sporządził dokument ugody zawartej pomiędzy kanonikami pułtuskimi a wójtem pułtuskim. Giżycki wystąpił tu w charakterze sędziego polubownego (1457 r.)³⁷⁵.

DATACJA. Formuła datacyjna występuje we wszystkich zbadanych dokumentach³⁷⁶. Wyróżnić w niej można trzy elementy: określenie czynności prawnej i kancelaryjnej (*actum et datum*), dane o miejscu dokonania czynności oraz dane chronologiczne³⁷⁷.

Formuła *actum et datum* jest formułą występującą najczęściej³⁷⁸. Dużo rzadziej używano określenia *datum et actum* lub samego *datum*³⁷⁹.

Miejsce wystawienia pojawia się zawsze — z przewagą Płocka i Pułtuska. Niekiedy pojawiają się także dodatkowe określenia, np. *in Ghiszicze in loco patrimonii nostri*³⁸⁰.

³⁶⁸ Nr: 12; 23; 26; 30; 31; 48.

³⁶⁹ Podstawowe informacje na temat notariatu por.: S. Mikucki, *Mianowanie notariuszy imperiali auctoritate w diecezjach krakowskiej i lwowskiej w wieku XV*, w: *Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938; S. Kętrzyński, op. cit., s. 230–247; M. Koczerska, *De manu, signo et nomine, czyli o krakowskich notariuszach publicznych w późnym średniowieczu*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska*, Warszawa 1991; K. Skupieński, *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997.

³⁷⁰ Nr 12.

³⁷¹ Nr 23.

³⁷² Nr 26.

³⁷³ Nr 30.

³⁷⁴ Nr 31.

³⁷⁵ Nr 48.

³⁷⁶ Poza wspomnianym już dokumentem nr 62.

³⁷⁷ A. Rybicka, op. cit., s. 103.

³⁷⁸ Nr: 5; 6; 7; 9; 10; 11; 12; 13; 14; 15; 16; 17; 20; 23; 25; 26; 27; 28; 30; 31; 34; 35; 38; 39; 45; 46; 47; 49; 50; 51; 54; 58.

³⁷⁹ *Datum et actum* — nr 1, 4, 8, 32; *datum* — nr 3; 19; 37; 42; 43; 44; 49; 57; 60.

³⁸⁰ Nr 39.

Element chronologiczny w większości dokumentów oparty jest na rachubie kościelnej, rzadziej i dopiero w drugiej połowie rządów Giżyckiego pojawia się datowanie według kolejnych dni miesiąca³⁸¹. Data roczna wprowadzana jest przez określenie *anno Domini*. Dokumenty poświadczane przez notariuszy mają znacznie bardziej rozbudowaną datację: zawierają dokładne określenie miejsca, datę i godzinę, indykcję i rok pontyfikatu papieża. W jednym dokumencie Giżyckiego pojawia się określenie *consecracionis vero nostrae anno primo*³⁸².

TESTACJA. Kończy ona dokumenty biskupie. Wprowadzana jest przez formułę *presentibus venerabilibus et honorabilibus dominis*, niekiedy z drobnymi zmianami stylistycznymi. W większości dokumentów Giżyckiego świadkami bywa cała zgromadzona kapituła, najczęściej płocka, rzadziej pułtuska. Ich członkowie występują w kolejności swoich urzędów. Innymi świadkami dokumentów biskupich są najczęściej osoby z bezpośredniego otoczenia biskupa lub ludzie, którzy akurat stawili się przed biskupem dla załatwienia własnych spraw.

KSIĘGI KANCELARYJNE. Od wieku XIV coraz powszechniej zaczynają wchodzić do użytku różnego typu księgi kancelaryjne. Kancelaria biskupów płockich posługiwała się nimi już w końcu XIV w., a przynajmniej od czasów biskupa Jakuba z Korzkwi. Księgi te jednak zaginęły jeszcze w XV w.³⁸³ Księga akt kapituły płockiej rozpoczynała się w roku 1438³⁸⁴. Być może nie była to pierwsza taka księga. Z czasów Giżyckiego zachowała się księga, określaną zazwyczaj nazwą *Acta episcopalia* (ADP, sygn. Ep 1). Tą nazwą obejmuje się księgi, w których wpisywano dokumenty wpływające i wypływające z kancelarii, oblaty, a także notowano ważniejsze czynności samego biskupa³⁸⁵. W tym przypadku nie jest to definicja w pełni słuszna. Dokładniejsza analiza zawartości tej księgi prowadzi do wniosku, że zawiera ona zapisy czynności dokonywanych w obecności biskupa, jak i przez samego biskupa, ale także akta sądowe³⁸⁶. Zbliża to tę księgę do Metryki Mazowieckiej, która miała podobny charakter

³⁸¹ Wg kalendarza kościelnego — nr: 1; 3; 4; 5; 6; 7; 8; 9; 10; 11; 13; 14; 16; 17; 19; 20; 25; 34; 35; 42; 44; 45; 46; 47; 49; 50; 51; 53; 54; 57; wg dni miesiąca: 15; 23; 26; 27; 28; 32; 38; 39; 43; 48; 58; 60. Datacja podwójna — nr 30.

³⁸² Nr 1.

³⁸³ Za informacje dotyczące akt biskupich serdecznie dziękuję ks. T. Żebrowskiemu.

³⁸⁴ Obecnie zaginiona; część zapisek wydana w ACCP; zachowane dwa odpisy: *Excerpta varia de metrica ecclesie Plocensis* z czasów biskupa Erazma Ciołka oraz tzw. odpis Mąkowskiego (lata 1437–1445).

³⁸⁵ *Dyplomatyka*, s. 260.

³⁸⁶ Wyłącznie jako księgę sądów określa Ep 1 tytuł nadany jej w XVIII w.: *Acta actorum episcopaliū iudicii ecclesiastici Pultoviensis*.

i świadczy o pewnych powiązaniach pomiędzy kancelarią biskupów a kancelarią księżęcą³⁸⁷. Problem ten jednak wymaga dalszych badań.

Księga obejmuje lata 1448–1471, choć prawdopodobnie rozpoczynała się wcześniej. Ta część się jednak nie zachowała, podobnie jak składki obejmujące lata 1454 (druga połowa roku), 1455 i 1456. Część zapisek z niej wydał Bolesław Ulanowski³⁸⁸.

Wpisy w księdze wskazują, że sposób jej prowadzenia był dobrze opanowany przez pisarzy. Każdy rok zaczyna się od podania daty rocznej, imienia papieża i roku jego pontyfikatu, niekiedy występują jakieś dodatkowe informacje. Kolejne sprawy oddzielane są nagłówkami — najczęściej jest to nazwa miejscowości, której sprawa dotyczy, rzadziej określenie typu sprawy, np. *resignacio*. Nagłówki wpisywane były od razu, choć niekiedy pisarz je opuszczał i musiały być dopisywane inną ręką, czasem nowożytną. Pierwszy wpis nowej sesji sądowej bywa ozdobiany skromnym inicjałem. Sprawy wpisywano w zasadzie chronologicznie, choć zdarza się dopisywanie sprawy na wolnym kawałku strony, a niekiedy nawet przemieszanie dat. Notatki wpisywane są dosyć porządnie, przypuszczalnie więc prowadzono jakiś brudnopis z protokołami spraw, które potem wciągano do księgi. Zdarzało się zostawianie wolnego miejsca na uzupełnienie imienia czy nazwy miejscowości. Jest jednak kilka wpisów, wprowadzonych niewątpliwie bez wcześniejszego brudnopisu — z poprawkami i skreśleniami.

Pojedynczy wpis zawiera datę i miejsce sesji sądowej (najczęściej tylko w pierwszej zapisce z danej sesji), obecność biskupa lub oficjała, charakter sprawy — sądowy czy inny, jej treść. Przy sprawach sądowych również wyrok. Notatkę kończyła lista świadków, jeśli ich obecność była niezbędna. Świadcami były albo osoby z bezpośredniego otoczenia biskupa, albo przypadkowo zebrani na sesji, niekiedy np. osoby, które stawały jako strony w następnej sprawie. Notatkę często kończył wpis sporządzającego ją notariusza (pisarza): *et me N. de X notario*. Głównym pisarzem prowadzącym księgę był Przeclaw z Jączewa, który występował z tytułem *actorum notarius*³⁸⁹.

Typy spraw pojawiających się w księdze odpowiadają wszystkim kategoriom spraw sądowych rozstrzyganych przez biskupa i oficjała; są tu również wpisy o rezygnacji z sołectw, o zobowiązaniach pieniężnych i ugodach. Z punktu widzenia dyplomatyki, najciekawsze są admisje notariuszy. Wpisy takie, choć nie była to reguła, składają się z dwóch części: pierwsza to odnotowanie faktu admisji przez notariusza prowadzącego księgę, a druga to własnoręczna subskrypcja nowego notariusza z wrysowanym znakiem notarialnym³⁹⁰. Listę notariuszy zatwierdzonych przez Giżyckiego zawiera tabela.

³⁸⁷ *Dyplomatyka*, s. 189–190; szerzej A. Wolff, *Metryka Mazowiecka. Układ pierwotny. Sposób rejestracji*, Warszawa 1929, s. 76.

³⁸⁸ *A. Cap.*, t. 3.

³⁸⁹ Por.: Ep 1, k. 11v, 13v, 15, 19, 59v, 60.

³⁹⁰ K. Skupieński, op. cit., s. 103.

Rok	Dane notariusza	Diecezja; mianowanie	Źródło
1448	Piotr s. Goworka z Galin	cler. Posn.; apost. auct.	Ep 1, k. 11v
1451	Piotr s. Mikołaja z Grabioniej	cler. Gnesn.; imp. auct.	Ep 1, k. 53v–54
1457	Andrzej Kliko s. Wawrzyńca z Pultuska	cler. Ploc; imp. auct.	Ep 1, k. 89–89v
1460	Dadźbóg s. Jana z Pultuska	cler. Ploc.; imp. auct.	Ep 1, k. 113
1461	Wojciech s. Pawła z Radzanowa	cler. Ploc.; imp. auct.	Ep 1, k. 117v–118
1461	Wawrzyniec s. Piotra z Rybia	cler. Posn.; imp. auct.	Ep 1, k. 118
1461	Bernard s. Świętego z Mirzyńca	cler. Ploc.; imp. auct.	Ep 1, k. 118v
1461	Mikołaj s. Jakuba z Plocka	cler. Ploc.; imp. auct.	Ep 1, k. 119
1461	Stanisław s. Dobiesława ze Skarzyna	cler. Ploc.; imp. auct.	Ep 1, k. 119v
1461	Paweł s. Stanisława z Góry	cler. Ploc.; imp. auct.	Ep 1, k. 119v
1461	Andrzej s. Dobiesława ze Skarzyna	cler. Ploc.; imp. auct.	Ep 1, k. 121
1461	Piotr s. Waclawa z Giez	cler. Ploc.; imp. auct.	Ep 1, k. 121
1461	Bolesta s. Jana z Zalesia	cler. Ploc.; imp. auct.	Ep 1, k. 123

Do obowiązków biskupa należał także nadzór nad działającymi w jego diecezji notariuszami. Znany dwie sprawy o bezprawne wykonywanie notariatu. Pierwsza z 1460 r. dotyczyła Macieja zw. Korytko, nauczyciela w Orszymowie. Biskup nakazał mu przedstawienie dowodów, że jest notariuszem i że ma upoważnienie do działania w jego diecezji³⁹¹. Druga sprawa miała poważniejszy charakter. W 1461 r. przed sądem biskupim stanął Piotr s. Wojciecha z Drobnina, oskarżony o bezprawne wykonywanie notariatu. Ponieważ nie mógł on wykazać się poświadczeniem swojej admisji, został ukarany karą 3 grzywien na rzecz szpitala plockiego. Po tym wyroku Piotr złożył swój urząd. Sprawa ta jest o tyle ciekawa, że Piotr z Drobnina był notariuszem sporządzającym dokumenty od dawna, w tym również w sprawach interesujących biskupa³⁹². Okres 1460–1461 to chyba czas porządkowania spraw notariatu w diecezji plockiej. Świadczy o tym duża liczba nowych admisji, ale również fakt, że już działający notariusze (Paweł z Góry) korzystali z okazji, aby dokonać oficjalnego wpisu do księgi. Pewnej kontroli poddana musiała być także prawna strona działalności notariuszy, skoro żądano od nich przedstawiania dokumentów.

Powyższe rozważania powstały niejako na marginesie pracy nad działalnością biskupa Giżyckiego. Dlatego też jest to raczej przegląd zagadnień związanych z kancelarią

³⁹¹ Ep 1, k. 112; SGH wysz., s. 38.

³⁹² A. Cap., t. 3, nr 36; dokumenty sporządzone przez Piotra: Zb. dok. Pł., t. 1, nr 143–144.

i dokumentem biskupim. Wyjaśnienia wymaga wiele spraw, na które nie ma w tej pracy miejsca — dokładne funkcjonowanie kancelarii, badania nad formularzem dokumentów, zwłaszcza wpływami innych kancelarii i poszczególnych notariuszy na jego formę³⁹³.

DZIAŁALNOŚĆ POLITYCZNA

Działalność polityczna Giżyckiego jest najtrudniej uchwytana źródłowo. Wiemy, że był on aktywny na tym polu, trudno jednak dokładnie ustalić, jakie były przyczyny podejmowanych przez niego działań. Niekiedy nawet dokładnie nie wiemy, na czym one polegały. Niniejszy rozdział zbiera dostępne informacje na ten temat.

Sprawy ogólnopństwowe

Sprawy całej Korony nie mogły być obce Giżyckiemu. Wykształcenie uniwersyteckie i początki kariery w kapitule krakowskiej dały mu niewątpliwie pogląd na mechanizm prowadzenia spraw państwowych. Pomogło tu również zetknięcie z dworem królewskim i, a może przede wszystkim, bliskie kontakty z biskupem Oleśnickim. Również objęcie biskupstwa płockiego nie musiało oznaczać zamknięcia w kręgu spraw tylko mazowieckich. Mazowiecka elita musiała żywo interesować się wydarzeniami w Koronie.

Zapewne przez kilka pierwszych lat sprawowania urzędu biskupiego skupiał się Giżycki na działaniach związanych z własną diecezją i Mazowszem. Dopiero kwestia elekcji nowego króla po śmierci Władysława III spowodowała jego włączenie się w sprawy ogólnopolskie. Nie wiemy, co nim wtedy powodowało³⁹⁴. Światło na tę kwestię rzucić może analiza stronnictw politycznych walczących wówczas w Koronie o wpływy. Najogólniej rzecz ujmując, rywalizowały ze sobą stronnictwo Wielkopolan,

³⁹³ Zamierzam podjąć dokładniejsze badania nad dokumentem i kancelarią biskupów płockich w ramach pracy doktorskiej.

³⁹⁴ Z prac dotyczących elekcji Kazimierza Jagiellończyka wymienić należy rozprawę A. Lewickiego, *Wstąpienie na tron Kazimierza Jagiellończyka*, RAU WH-F, t. 20, Kraków 1887 oraz T. Silnickiego, *Prawo elekcji królów w dobie Jagiellońskiej*, Lwów 1913. Z nowszych pozycji sporo uwagi elekcji Kazimierza poświęcają: F. Kiryk, *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław 1967; W. Fałkowski, *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492). Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1992; A. Sochacka, *Jan z Czyżowa, namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkozów w średniowieczu*, Lublin 1993.

chcących utrzymać związki z Litwą i wykorzystać narastające w Prusach Wschodnich konflikty dla odzyskania Pomorza. Drugi z obozów politycznych to Małopolsanie, na czele ze Zbigniewem Oleśnickim. Reprezentują oni program wcielenia do Korony Litwy, jeśli nie w całości, to choć w części. Zainteresowani byli również odzyskaniem Śląska oraz unią z Czechami i Węgrami. Oleśnicki reprezentował dodatkowo program oligarchiczny, zmierzający do ograniczenia pozycji króla. Trzecim, znacznie mniej wpływowym stronnictwem, była grupa skupiona wokół królowej Zofii, reprezentująca opcję pośrednią³⁹⁵.

Giżycki pojawił się na scenie dość późno. Pierwszej elekcji Kazimierza na tron polski dokonano 23 kwietnia 1445 r. na zjeździe w Sieradzu, w gronie rady królewskiej. Niewątpliwie najważniejszą rolę odegrał tu Oleśnicki. Zatwierdzenie elekcji miało nastąpić na kolejnym zjeździe zwołanym na sierpień do Piotrkowa³⁹⁶. Na poselstwa wysyłane przez te zgromadzenia Kazimierz odpowiadał dosyć wykrętnie, nie chcąc jasno stawiać sprawy. Nie musiał zresztą się spieszyć, gdyż ani sytuacja wewnętrzna, ani groźba pojawienia się ewentualnego konkurenta nie zmuszała go do tego³⁹⁷. W styczniu 1446 r. wśród grona elektorów nastąpił wyraźny rozłam co do sposobu dalszego postępowania, ostatecznie więc odsunięto decyzję do kolejnego zjazdu w marcu. Giżycki był wówczas w Piotrkowie i niewątpliwie uczestniczył w naradach nad sposobem skłonienia Kazimierza do objęcia tronu³⁹⁸. Wtedy postanowiono sięgnąć po środek nacisku — elekcję innego kandydata.

28 marca 1446 r. w Piotrkowie zapaść miała ostateczna decyzja w sprawie elekcji. Przybył tu również Giżycki. Przebieg obrad przekazał nam Jan Długosz³⁹⁹. Postanowiono, licząc na zmianę zdania przez Kazimierza, przystąpić do elekcji innego kandydata. Czterej pierwsi mówcy: arcybiskup oraz biskupi krakowski, wrocławski i poznański, opowiedzieli się za kandydaturą margrabiego brandenburskiego Fryderyka, jako związanego z Polską znajomością języka i sąsiedztwem. Z kolei zabrał głos Giżycki. Ten, stwierdziwszy, że nie godzi się obcemu oddawać korony, skoro żyją potomkowie dawnych królów polskich, zaproponował wybór jednego z książąt mazowieckich, Władysława bądź Bolesława. Propozycję Giżyckiego poparł kasztelan krakowski Jan z Czyżowa, oddając swój głos na księcia Bolesława. Do tej kandydatury przychylni się także inni panowie świeccy. Również biskupi zmienili zdanie i zgodzili się na wybór Bolesława. Elekcja uznana została za prawomocną. Wybrano więc posłów, którzy mieli zawiadomić księcia o dokonanej elekcji, jeśli do Zielonych Świątek Kazimierz nie zmieni zdania.

³⁹⁵ Podstawowe informacje na temat ugrupowań politycznych por.: K. Górski, *Rządy wewnętrzne Kazimierza Jagiellończyka w Koronie*, w: M. Biskup, K. Górski, *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987, s. 84–86.

³⁹⁶ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 3–4.

³⁹⁷ T. Silnicki, *Prawo elekcji...*, s. 24–26; W. Falkowski, *op. cit.*, s. 45–46.

³⁹⁸ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 14.

³⁹⁹ *Ibid.*, t. 5, s. 18–22.

Wystąpienie Giżyckiego jest elementem gry dyplomatycznej toczącej się wokół kandydatury Kazimierza Jagiellończyka. Tadeusz Słowikowski uważał, że głos oddany przez Giżyckiego na książąt mazowieckich pokrzyżował plany Oleśnickiego i stanowił wyłom w dobrych stosunkach obu biskupów⁴⁰⁰. Wydaje się to dziwne w świetle tego, co wiemy o łączących ich więziach. Nowsza historiografia również jest odmiennego zdania. Kandydatura Fryderyka była dla Kazimierza Jagiellończyka niebezpieczna, zagrożenia takiego nie stanowiła zaś kandydatura Piastów mazowieckich. Istnieją przypuszczenia, że Bolesław był w porozumieniu z Kazimierzem⁴⁰¹. Stąd też poparcie dla tej kandydatury ze strony Jana z Czyżowa⁴⁰². Co jednak skłoniło Giżyckiego do wystąpienia z taką kandydaturą? Anna Sochacka⁴⁰³ stwierdza, że być może uczynione to zostało w porozumieniu z Oleśnickim, który sprzyjał książętom mazowieckim w ich konflikcie z Litwą. Motywy postępowania Giżyckiego pozostaną dla nas w sferze hipotez. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że Giżycki jako poddany książąt mazowieckich nadawał się idealnie do przedstawienia ich kandydatury. Bardzo zręcznie też wybrnął biskup z problemu, którego z książąt przedstawić jako kandydata. W swojej mowie używa liczby mnogiej, a dopiero Jan z Czyżowa wskazuje na księcia Bolesława. Oznacza to albo obojętność wobec tego, który z książąt zostanie wybrany, albo świadczy o chęci utrzymania dobrych stosunków z oboma władcami. Płock bowiem znajdował się w posiadłościach Władysława, który miał mniejsze szanse wyboru niż Bolesław⁴⁰⁴.

Ostatecznie, po wielu rozgrywkach dyplomatycznych⁴⁰⁵, Kazimierz zgodził się objąć tron polski. Na uroczystości koronacyjne zaproszeni zostali również książęta mazowieccy i biskup płocki. 23 czerwca 1447 r. widzimy Giżyckiego w gronie dostojników kościelnych i świeckich witających nowego władcę w czasie uroczystego wjazdu do Krakowa. Giżycki towarzyszył również arcybiskupowi, wraz z innymi biskupami, podczas koronacji, która odbyła się 25 czerwca w katedrze krakowskiej. Był też świadkiem sporu wszczętego przez książąt mazowieckich z biskupami o pierwszeństwo przy królu, z powodu którego nie doszło do złożenia hołdu przez mieszczan krakowskich⁴⁰⁶.

W roku 1447 wziął także Giżycki udział w zjeździe walnym w Piotrkowie, na którym uchwalono pewne nowe prawa⁴⁰⁷. Prawdopodobnie biskup płocki był również obecny na zjeździe w 1458 r. w Piotrkowie, kiedy to sędziowie Andrzej ze Zduńskiej Woli

⁴⁰⁰ T. Słowikowski, *Giżycki Paweł...*, s. 24.

⁴⁰¹ K. Maleczyński, *Bolesław IV*, w: PSB, t. II, Kraków 1936, s. 281; S. M. Kuczyński, *Kazimierz Jagiellończyk*, w: PSB, t. XII, Wrocław 1966–1967, s. 270.

⁴⁰² W. Falkowski, op. cit., s. 47; F. Kiryk, op. cit., s. 22.

⁴⁰³ A. Sochacka, op. cit., s. 154.

⁴⁰⁴ A. Swieżawski, *Rawskie księstwo Piastów mazowieckich 1313–1462. Dzieje polityczne*, Łódź 1975, s. 138.

⁴⁰⁵ O ich przebiegu por.: W. Falkowski, op. cit., s. 47–50; A. Sochacka, op. cit., s. 154–156.

⁴⁰⁶ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 32–34; *Spominki bochnieńskie*, wyd. S. Lukas, w: MPH, t. III, Kraków 1878, s. 245.

⁴⁰⁷ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 37.

i Andrzej z Grabna ogłosili, że spór pomiędzy Giżyckim a Klemensem z Tyrzyna król rozstrzygnął na korzyść biskupa. Niestety, wydany wówczas dokument został zniszczony i nie znamy szczegółów tej sprawy⁴⁰⁸. Kolejny raz na zjeździe ogólnopolskim pojawi się Giżycki dopiero u schyłku swego życia.

Działalność mazowiecka

W momencie gdy Giżycki objął biskupstwo płockie, Mazowszem rządziło dwóch władców: Bolesław IV, książę warszawski, czerski, zakroczymski, ciechanowski i łomżyński oraz Władysław I, książę płocki, rawski, gostyniński, sochaczewski, płoński, wiski i zawkrzeński. On też od 1442 r. władał ziemią belską⁴⁰⁹. Giżycki, podchodząc z rodziny związanej już wcześniej z dworem książęcym, musiał doskonale orientować się w polityce obu książąt i być może nawet brał w niej czynny udział. Brak źródeł uniemożliwia dokładniejsze wniknięcie w to zagadnienie. Warto zwrócić uwagę na powstające niekiedy konflikty z obu władcami, zazwyczaj na podłożu ekonomicznym. Przypomnieć także należy wyczekującą postawę Giżyckiego w okresie schizmy, kiedy to polityka książęca wpływała na opóźnienie złożenia obediencji papieżowi.

Sytuację polityczną na Mazowszu niewątpliwie komplikował zatarg książąt z Kazimierzem Jagiellończykiem, trwający od początku lat czterdziestych XV w., a dotyczący popierania przez książąt opozycji na Litwie⁴¹⁰. Zaangażowanie Giżyckiego po stronie książąt, mimo wspomnianych wyżej sporów, pokazuje sprawa ściągania z Mazowsza części dochodów kościelnych na rzecz króla polskiego. Jednym z warunków złożenia przez Kazimierza obediencji papieżowi Mikołajowi V było przyznanie władcy polskiemu prawa do obsadzania wszystkich beneficjów kościelnych, jak również prawa do pobierania przez sześć lat dziesięciny z dziesięcin i świętopietrza⁴¹¹. Papież uwzględnił te postulaty tylko częściowo, przyznając Kazimierzowi prawo do obsadzania 90 beneficjów i ściągnięcia z duchowieństwa 10 tysięcy dukatów na koszt walki z Tatarami⁴¹². Pierwotnie również Mazowsze miało być objęte tą opłatą, jako podległe metropolii gnie-

⁴⁰⁸ A. Wolff, *Zniszczone dokumenty Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 3: *Biblioteki*, Warszawa 1955, s. 201, nr 149. Dokument nie był precyzyjnie datowany. Regest podaje daty: 23 V–25 VII (23 IV–25 VII).

⁴⁰⁹ K. Maleczyński, *Bolesław IV...*, s. 280; A. Wolff, *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370–1526*, Wrocław 1962, tablica podziałów Mazowsza; A. Swieżawski, *Ziemia belska. Zarys dziejów politycznych do roku 1462*, Częstochowa 1990, s. 180.

⁴¹⁰ Szczegółowo o konflikcie książąt mazowieckich z Litwą i późniejszych stosunkach z królem por. A. Swieżawski, *Rawskie...*, s. 135 nn.

⁴¹¹ L. Kolankowski, *Polska Jagiellonów*, Olsztyn 1991, s. 75.

⁴¹² *Vetera*, t. 2, nr 119; R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, op. cit., t. 2, s. 385; A. Ohanowicz, *Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce*, Lwów 1911, s. 16–17.

źnieńskiej. W początkach bowiem 1449 r. kapituła płocka debatowała nad tą sprawą i postanowiła wysłać swego przedstawiciela do Rzymu w celu złożenia apelacji⁴¹³. Wydaje się jednak, że książę Bolesław uzależnił złożenie obediencji papieżowi od wyłączenia diecezji płockiej spod tego obowiązku⁴¹⁴. Już wkrótce jednak, w wyniku nowych napięć w stosunkach z Kazimierzem, doszło do ponownego poruszenia sprawy płacenia dziesięcin na rzecz króla. Tym razem jednak władca polski pozyskał sobie papieża, który w 1452 r. zażądał od kleru mazowieckiego udziału w płaceniu dziesięcin pod groźbą kar kościelnych⁴¹⁵. Pismo papieskie w tej sprawie skierowane było do Jana Gruszczyńskiego, elekta włocławskiego. On miał dopilnować realizacji poleceń z Rzymu. Do Włocławka wysłana została delegacja kanoników płockich, aby prosić o zwłokę. Uzyskany czas chciano poświęcić na otaksowanie beneficjów⁴¹⁶. Spór ten można interpretować jako wyraz poparcia separatystycznej polityki książąt mazowieckich przez biskupa.

Jego opinia była ceniona i miała wpływ na politykę mazowiecką. Przede wszystkim łagodził nieco Giżycki antykrólewską politykę książąt, uważając zapewne, że zbyt gwałtowne działania mogą się spotkać z ostrą reakcją króla, zwłaszcza wobec jego roszczeń inkorporacyjnych. Na postawę Giżyckiego mógł też wpływać Oleśnicki, przychylnie usposobiony do książąt mazowieckich⁴¹⁷. Niewiele wiemy o udziale Giżyckiego w realizowaniu wewnętrznej polityki Mazowsza. Był o niej niewątpliwie doskonale poinformowany dzięki temu, że jego brat Wincenty pełnił urząd marszałka księcia Bolesława⁴¹⁸. O osobistych kontaktach z książętami również niewiele wiemy. Z 1440 r. dysponujemy zapiską mówiącą, że biskup wszedł w skład sądu książęcego. Nie było to oczywiście regułą, a spowodowane było przypadkową obecnością Giżyckiego w miejscu odprawiania roków⁴¹⁹. Nie wykluczone, że takich spotkań było więcej. Przyjeżdżał także Giżycki na zjazdy mazowieckie. Był obecny w 1453 r. w Zakroczymiu, kiedy książę Bolesław unormował szereg spraw związanych z prawem sądowym⁴²⁰.

O pozycji Giżyckiego świadczą najdobitniej wydarzenia roku 1455. W grudniu zmarł książę Władysław I, pozostawiając nieletnich synów, Siemowita i Władysława⁴²¹. Sytuacja stała się tym trudniejsza, że rok wcześniej zmarł także Bolesław IV, a rządy w imieniu małoletnich synów sprawować miała ich matka Barbara⁴²². Również na Mazowszu płockim należało ustalić sposób regencji. Często sprawowała ją matka lub

⁴¹³ ACCP 376, 378.

⁴¹⁴ *Vetera*, t. 2, nr 101: pismo papieskie z V 1449 r. do poborców *decime Regi Poloniae concessae* zabraniające jej poboru na Mazowszu; E. Maleczyńska, *Książęce...*, s. 54.

⁴¹⁵ *Vetera*, t. 2, nr 126.

⁴¹⁶ ACCP 387, 388.

⁴¹⁷ A. Swieżawski, *Rawskie...*, s. 142–143.

⁴¹⁸ Por. niżej.

⁴¹⁹ A. Wolff, *Studia...*, s. 147.

⁴²⁰ *Iura*, t. 1, nr 100.

⁴²¹ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 217.

⁴²² K. Maleczyński, *Bolesław IV...*, s. 281.

babka małoletnich książąt, zazwyczaj wspólnie z innymi wyznaczonymi opiekunami⁴²³. Długosz pisze, że opiekunem synów Władysława został przez panów mazowieckich wybrany właśnie Giżycki⁴²⁴. Wiemy jednak, że występował on obok matki książąt, Anny, o której Długosz nie wspomina⁴²⁵. Dodatkowo wyznaczono także kilku innych panów do sprawowania rządów opiekuńczych. Byli to Prandota z Żelaznej, wojewoda mazowiecki, Jan z Nieborowa, wojewoda bełski, Ninogniew z Kryska, sędzia wyszogrodzki i Goliasz z Łęgu, marszałek dworu⁴²⁶.

O działalności regentów wiemy niewiele. Nie znamy dokumentów wystawionych przez nich w tym charakterze. Wszystkie dyplomy wydawane były w imieniu małoletnich książąt⁴²⁷. Zachowały się dwa dokumenty, na których jako regentka występowała księżna Anna. Są to pokwitowania z 1456 r. i 1457 r., wystawione przez księcia oleśnickiego Konrada, któremu księżna spłaciła długi zmarłego męża. Występuje tu również Giżycki, jednak nie z tytułu sprawowanej opieki, lecz jedynie jako przedstawiciel panów mazowieckich, zobowiązanych do poręki za księcia⁴²⁸. Zachowało się pismo Władysława, króla czeskiego i węgierskiego do Kazimierza Jagiellończyka, z 1457 r., w sprawie tegoż długu. W tym dokumencie zarówno Giżycki, jak i czterej wymieni moiżni, występują jako *tutores*. Podkreśla się ich odpowiedzialność za dług księcia, mowy jednak nie ma tu o księżnej Annie. Władysław Sobociński uważa, że osoby opiekunów należały do rady książęcej⁴²⁹. Przymuszcza, że wszystkie decyzje też podejmowane były kolegialnie⁴³⁰. Aleksander Swieżawski sądzi, że Giżycki był zwolennikiem kontynuowania polityki Władysława I, a więc przede wszystkim zachowywania neutralności w sporze polsko–krzyżackim, jednak bez zdecydowanego opowiadania się po stronie krzyżackiej, o czym świadczą podejmowane przez Giżyckiego na prośbę Kazimierza Jagiellończyka próby mediacji⁴³¹.

Wiemy o działalności ustawodawczej Giżyckiego jako regenta. Długosz napisał bowiem, że Giżycki zniósł wiele uciążliwych praw i kar sądowych, a także własnym kosztem wykupił kilku winnych⁴³². Interpretacja tych słów jest trudna, tym bardziej, że nie mamy innych przekazów. Władysław Sobociński uważa, iż chodzi tu o różne przywileje nadane staraniem biskupa Kościółowi i szlachcie, a wzmianka o wykupie dotyczy odszkodowań dla urzędników, przede wszystkim wojewodów i kasztelanów, ponoszą-

⁴²³ W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, „Czasopismo Prawno–Historyczne”, t. 2, 1949, s. 276.

⁴²⁴ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 217.

⁴²⁵ KDKM, nr 202, 204.

⁴²⁶ MRPS, t. 1, nr 437; *Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 4, wyd. M. Boniecki, Warszawa 1887, nr 48.

⁴²⁷ Por. np. KDKM, nr 205, 207, 208.

⁴²⁸ *Ibid.*, nr 202, 204; W. Sobociński, *op. cit.*, s. 296.

⁴²⁹ MRPS, t. 1, nr 437; W. Sobociński, *op. cit.*, s. 296.

⁴³⁰ A. Swieżawski, *Rawskie...*, s. 154–155.

⁴³¹ Wydaje się jednak, że polityka Giżyckiego była bardziej życzliwa wobec Krzyżaków, por. niżej.

⁴³² J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 217.

cych szkody w związku z uszczupleniem ich władzy sądowniczej w wyniku nadania tych przywilejów. O takich przywilejach mowa jest w dokumencie księżnej Katarzyny z 1462 r.⁴³³ Być może jednak należy rozumieć słowa kronikarza bardziej dosłownie i przypuszczać, że sądownictwo sprawowane w czasie regencji odznaczało się większą łagodnością, wynikającą ze zniesienia jakichś starych praw. Wykup zaś winnych oznaczać może po prostu, że biskup z własnej kasy pokrył kary na nich nałożone.

Stosunki z Krzyżakami

Stosunki mazowiecko–krzyżackie uwzględniały silne więzy gospodarcze między Mazowszem a państwem zakonnym. Polityka książąt mazowieckich zmierzać więc musiała do zachowania pokojowych stosunków z Krzyżakami, aby nie uległa zakłóceniu wymiana handlowa⁴³⁴. Równocześnie część szlachty mazowieckiej, zwłaszcza z pogranicznych Kujaw czy ziemi dobrzyńskiej, była nastawiona antykrzyżacko. Książęta mazowieccy zmuszeni byli do lawirowania pomiędzy swymi obowiązkami lenników Korony, a tendencjami separatystycznymi. Polityka ta prowadzić miała często do sprzyjania polityce krzyżackiej. Dodatkowo odgrywała tu rolę niechęć do króla Kazimierza Jagiellończyka⁴³⁵. Wzrost aktywności Korony, zmierzający do oderwania Pomorza Wschodniego od państwa krzyżackiego, stawiał książąt mazowieckich w bardzo trudnej sytuacji. Groziło to bowiem wzmocnieniem pozycji króla i naruszeniem pokojowych relacji z Zakonem. Książęta, jak i biskup Giżycki, utrzymywali dobre stosunki z Oleśnickim, który uważał, że plany przyłączenia Pomorza doprowadzą do osłabienia jego pozycji i wzmocnienia króla⁴³⁶. Już w 1448 r. biskup płocki informował Oleśnickiego o działalności opozycyjnej w Prusach⁴³⁷.

W roku 1453, dzięki radzie panów polskich, członkowie Związku Pruskiego wysłali do biskupa płockiego i książąt mazowieckich poselstwo, które miało przeciwdziałać próbom pozyskania ich życzliwości przez Zakon. Proszono wówczas książąt o interwencję u cesarza w sprawie przywilejów stanów pruskich. Ta prośba została odrzucona. Wymijająco potraktowano również apel o zajęcie neutralnej postawy w czasie walki z Zakonem⁴³⁸.

⁴³³ W. Sobociński, op. cit., s. 304 i przyp. 150; dokument Katarzyny: KDKM, nr 209.

⁴³⁴ A. Swieżawski, *Mazowsze wobec wojny trzynastoletniej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki humanistyczno–społeczne”, s. I, z. 60, Łódź 1966, s. 66.

⁴³⁵ M. Biskup, *Zjednoczenie...*, s. 167–168.

⁴³⁶ *Ibid.*, s. 295.

⁴³⁷ Cod. ep. XV, t. 1, nr 40; M. Biskup, *Zjednoczenie...*, s. 168.

⁴³⁸ M. Biskup, *Zjednoczenie...*, s. 187; A. Swieżawski, *Mazowsze...*, s. 66.

Biskup Giżycki niewątpliwie należał do grupy sprzeciwiającej się przyłączeniu Pomorza do Korony, kierowanej przez Oleśnickiego⁴³⁹. Świadczy o tym list z marca 1455 r. adresowany do wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausena. Pisze w nim Giżycki, iż z powodu choroby nie był obecny na zjeździe w Krakowie (luty 1454)⁴⁴⁰. Uważał, że król mimo silnej opozycji został zmuszony przez grupę swoich doradców do przyjęcia ziem pruskich. Dodał również, że sam sprzeciwiłby się tej decyzji. Należał więc biskup płocki do grupy biskupów — opozycjonistów, wraz z Oleśnickim i biskupem wrocławskim Janem Gruszczyńskim⁴⁴¹. Raczej niechętnie było również stanowisko Grzegorza z Sanoka, arcybiskupa lwowskiego⁴⁴².

Giżycki popierał sprawę krzyżacką nie tylko werbalnie. Kiedy w 1454 r. rozpoczęły się walki, w dobrach biskupich w Górznie i Pułtusku znajdowali schronienie urzędnicy krzyżacy⁴⁴³. W tym okresie Krzyżacy próbowali pozyskać także księcia Władysława I. Jednak na apele krzyżackie o pomoc zbrojną zarówno on, jak i książę Bolesław IV odpowiadali przecząco. Według nich nie uspokoiłoby to sytuacji, obaj jednak zachowali pełną życzliwość postawę. Marian Biskup przypuszcza, że mógł to być wpływ Giżyckiego⁴⁴⁴. Starosta dóbr biskupich w Górznie zaproponował komturowi brodnickiemu pomoc w sile 20 koni dla wielkiego mistrza, jeśli ten jej zażąda⁴⁴⁵. Wielki mistrz miał prosić o większą ilość konnych; ta pomoc już nie zdążyła nadejść, gdyż walki w ziemi chełmińskiej zostały zakończone⁴⁴⁶.

O ile więc postawa książąt mazowieckich pozostawała neutralna wobec toczącej się wojny, o tyle biskup starał się utrzymywać z Krzyżakami dobre stosunki. Przykrym incydentem stało się więc spustoszenie części Mazowsza płockiego w 1455 r. przez najemników zakonnych. Wielki mistrz natychmiast przeprosił księcia Władysława za ten incydent, książę zaś zapewnił Krzyżaków o swej przyjaźni. Podobną postawę zajmował Giżycki, mimo iż jego dobra w Górznie również zostały najebrane przez żołnierzy krzyżackich z Dąbrowna⁴⁴⁷. W czasie tych walk w początkach 1455 r. dostało się do niewoli kilku Mazowszan. W staraniach o ich uwolnienie uczestniczył Giżycki, a także jego brat Wincenty⁴⁴⁸, który również wraz z możnymi mazowieckimi prosił o uwolnienie innych jeńców⁴⁴⁹.

⁴³⁹ Czynniki wpływające na postawę Oleśnickiego omawia M. Biskup, *Zjednoczenie...*, s. 295–297.

⁴⁴⁰ O zjeździe por. J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 159; list Giżyckiego: *Regesta*, t. 1, nr 13573, Pułtusk 9 III 1455 (fragm. wyd. w: M. Biskup, *Zjednoczenie...*, s. 281, przyp. 56). Być może choroba była tylko pretekstem, aby nie pojechać do Krakowa.

⁴⁴¹ M. Biskup, *Zjednoczenie...*, s. 297, 299.

⁴⁴² *Philippi Callimachi, Vita et mores Gregorii Sanocei*, ed. I. Lichońska, Warszawa 1963, s. 55–57.

⁴⁴³ *Regesta*, t. 1, nr 13573.

⁴⁴⁴ M. Biskup, *Zjednoczenie...*, s. 322.

⁴⁴⁵ *Regesta*, t. 1, nr 12804.

⁴⁴⁶ M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967, s. 116.

⁴⁴⁷ *Regesta*, t. 1, nr 13986; A. Swieżawski, *Mazowsze...*, s. 69; M. Biskup, *Trzynastoletnia...*, s. 340.

⁴⁴⁸ *Regesta*, t. 1, nr 13573, 13575, chodziło o Jana Feliksa z Wielkiej Wsi.

⁴⁴⁹ *Regesta*, t. 1, nr 13484 — Wojciech Bniński (w tej sprawie również listy ks. Barbary i Anny, nr 13480, 13483); nr 13522 — Sędziwój z Lęznic.

Koniec roku 1455 przyniósł ważną zmianę na Mazowszu — zmarł książę Władysław I, a opiekę nad małoletnimi synami księcia objęli ich matka Anna i biskup Giżycki. W ten sposób w rękach biskupa spoczęła polityka zagraniczna Mazowsza⁴⁵⁰. Zapewne dlatego król Kazimierz zwrócił się do Giżyckiego w 1457 r. o pośredniczenie w rozmowach z Zakonem. Kontakty z Krzyżakami nawiązał Giżycki w lutym⁴⁵¹. Przybył wtedy do Giżyckiego Andrzej Tánhoffer z Ostródy. Tematem rozmów były ustępstwa terytorialne, na jakie gotów byłby Zakon względem Polski. Sprawa nie wyszła jednak poza wstępne rozmowy⁴⁵². Następne lata przyniosły próby zawarcia rozejmów mazowiecko–krzyżackich. Było to niemożliwe na dłuższą metę, gdyż wciąż dochodziło do walk na pograniczu⁴⁵³. Nie mamy śladów wskazujących na to, czy brał w tych staraniach udział także biskup Giżycki. Działania wojenne, mimo iż prowadzone na stosunkowo niewielką skalę, wymagały jednak sporych nakładów finansowych, również ze strony duchowieństwa. W 1458 r. w imieniu nieletnich książąt, Siemowita VI i Władysława II, wydany został dokument stwierdzający, że zarówno biskup, jak i kapituła ponieśli na ten cel duże ofiary. Opodatkowali oni bowiem swoje posiadłości ziemskie⁴⁵⁴. Książęta nie chcieli jednak zamieniać tych świadczeń w zwyczaj i potwierdzili przywileje Kościoła⁴⁵⁵. Należy przypuszczać, że wydanie tego dokumentu było zasługą Giżyckiego i stanowiło jeden z warunków udzielenia pomocy przez duchowieństwo. Ostatecznie w 1459 r. doszło do zawarcia sześcioletniego rozejmu między Mazowszem a Zakonem. Było to korzystne dla obu stron ze względów gospodarczych — pomogło bowiem w ożywieniu handlu. Rozejm potwierdzony został w sierpniu 1460 r.⁴⁵⁶ Od końca 1460 r. Giżycki ponownie starał się pośredniczyć w rozmowach pokojowych z Krzyżakami. Zwracał się w tym celu do dowódców krzyżackich w Chełmnie i Barczewie. Przedstawiał okropności wojny i szkody z nią związane. Proponował, by zamiast prowadzić wojnę z chrześcijanami, skierować wspólnie siły na walkę z Turkami. Według biskupa jednym z powodów trudności w rozmowach była antykrólewska propaganda zakonna⁴⁵⁷. Starania biskupa nie przyniosły skutku.

Postawa biskupa w czasie wojny polsko–krzyżackiej świadczy o przemyślanej linii politycznej. Giżycki nie dopuścił do głębszego zaangażowania się książąt mazowieckich

⁴⁵⁰ O rządach Giżyckiego na Mazowszu por. wyżej.

⁴⁵¹ Regesta, t. 1, nr 14760, 14800.

⁴⁵² M. Biskup, *Trzynastoletnia...*, s. 470.

⁴⁵³ A. Swieżawski, *Mazowsze...*, s. 71–72.

⁴⁵⁴ ACCP 403.

⁴⁵⁵ KDKM, nr 207.

⁴⁵⁶ A. Swieżawski, *Mazowsze...*, s. 72–73; Regesta, t. 1, nr 15519—obecny był przy tym Wincenty Giżycki. Ostatnio rozejmem tym zajął się W. Sieradzan, *Rozejm mazowiecko–krzyżacki z 1459 roku. Jeszcze o polityce książąt mazowieckich w pierwszych latach wojny trzynastoletniej*, „Komunikaty Mazursko–Warmińskie”, nr 2 (224), 1999, s. 179–196.

⁴⁵⁷ Regesta, t. 1, nr 15563, 15635; J. Caro, op. cit., t. 5, s. 210, przyp. 1.

w ten konflikt. Zachowanie neutralności przez Mazowsze zapobiegło bezpośredniemu włączeniu w działania wojenne, przynoszące straty i wymagające dużych nakładów finansowych⁴⁵⁸.

Działalność Giżyckiego w okresie walki o zachowanie niezależności Mazowsza

Okres rządów opiekuńczych Giżyckiego kończył się wraz z upelnianiem księząt. Siemowit VI uzyskał wiek sprawny 2 stycznia 1459 r., natomiast jego brat Władysław II aż do śmierci nie został uznany za pełnoletniego. Przymuszalnie opiekunowie sprawowali jeszcze swe funkcje, tym bardziej, że młodzi władcy pozostali w niedziale⁴⁵⁹. Niewątpliwie Giżycki odgrywał wtedy jedną z głównych ról w polityce mazowieckiej, kontynuując zapewne politykę ojca młodych księząt⁴⁶⁰. Już w 1462 r. doszło do kolejnej zmiany. 1 stycznia zmarł książę Siemowit VI, a władza ponownie, wobec małoletniości Władysława, przeszła w ręce opiekunów. Nie na długo, gdyż drugi z braci zmarł 26 lutego⁴⁶¹. Wygasła w ten sposób linia Piastów zachodniomazowieckich. Pretendentami do objęcia spadku zostali przede wszystkim księżęta czersko-warszawscy: Konrad III, Kazimierz III, Bolesław V i Janusz II, w imieniu których występowała ich matka, księżna Barbara. Pretensje rościli również najmłodsza córka Siemowita IV Katarzyna, jej siostrzeńcy Waclaw I, książę bytomski oraz Przemysław II, książę cieszyński i głogowski, i wreszcie bratanica Katarzyny Małgorzata, żona Konrada IX oleśnickiego. Najpoważniejsze były jednak roszczenia Kazimierza Jagiellończyka, który uważał, że ziemie zmarłych księząt, jako lenna Korony, powinny zostać do niej włączone⁴⁶².

Po śmierci Władysława II rządy w Płocku objęła księżna Katarzyna, co nie miało precedensu w dziejach Mazowsza. Zapewne zaważyły tu względy praktyczne — tron musiał być obsadzony jak najszybciej, a Katarzyna znajdowała się w okolicach Płocka. W początku marca 1462 r. księżna wydała swoje pierwsze przywileje. Ważny jest dla nas

⁴⁵⁸ A. Swieżawski, *Mazowsze...*, s. 74; W. Sieradzan, op. cit., s. 194.

⁴⁵⁹ A. Swieżawski, *Rawskie...*, s. 155.

⁴⁶⁰ Ibid., s. 159.

⁴⁶¹ Ibid., s. 159.

⁴⁶² J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 5. Sytuacja po śmierci Władysława II opisana jest w pracach: A. Swieżawski, *Wcielenie ziemi rawskiej, gostynińskiej i belskiej do Korony (1462)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki humanistyczno-społeczne”, s. I, nr 27, Łódź 1962; idem, *Rawskie...*, s. 162–169; idem, *Katarzyna, księżna mazowiecka*, w: PSB, t. XII, Wrocław 1966–1967; idem, *Katarzyna, zapomniana władczyni Płocka*, „Notatki Płockie”, nr 3–4 (33–34), 1965; idem, *Spór o sukcesję mazowiecką*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki humanistyczno-społeczne”, s. I, z. 72, Łódź 1970.

przywilej wydany dla duchowieństwa płockiego. Dokument nadaje klerowi pewne swobody sądowe, zmniejsza również należne opłaty kancelaryjne za wydawanie dokumentów⁴⁶³. Przywilej ten uznawany jest za świadectwo poparcia udzielonego księżnej przez kler, a zwłaszcza biskupa Giżyckiego. Liczył on zapewne na to, że będzie mógł w dalszym ciągu wpływać na politykę mazowiecką⁴⁶⁴. Jednak według Ewy Maleczyńskiej, przywilej ten świadczy o czymś wręcz przeciwnym, bowiem wśród świadków nie ma ani biskupa, ani kanoników płockich, a jako marszałek księżnej występuje Goliasz z Łęgu, a nie Wincenty Giżycki⁴⁶⁵. Polemizował z tym poglądem Adam Wolff. Uważał on, że księżna mogła mianować nowego marszałka, a brak duchowieństwa wśród świadków dokumentu nie był niczym zaskakującym. Trudno bowiem, by odbiorcy dokumentu byli jednocześnie jego świadkami⁴⁶⁶. W tym rozumowaniu badacz ten popełnił jednak jeden błąd. Otóż Wincenty nie mógł występować na dokumencie władczyni Mazowsza płockiego, skoro był marszałkiem książąt czersko-warszawskich. Katarzyna przejęła zapewne urzędników swoich zmarłych braci, a więc i marszałka ich dworu, Goliasza z Łęgu⁴⁶⁷. O życzliwości Pawła Giżyckiego wobec Katarzyny świadczy dobitnie drugi przywilej księżnej, dla szlachty mazowieckiej. Mowa jest w nim o radach udzielonych władczyni przez biskupa, a sam Giżycki występuje na pierwszym miejscu listy świadków⁴⁶⁸. Wkrótce jednak Katarzyna abdykowała na rzecz księcia czersko-warszawskiego Konrada III (14 kwietnia 1462 r.)⁴⁶⁹.

Równolegle trwała akcja inkorporacyjna Kazimierza Jagiellończyka. 20 kwietnia objął on w swoje posiadanie ziemię belską i zażądał, aby poddało mu się również Mazowsze płockie. Sprawa miała się rozstrzygnąć 2 maja na zjeździe w Łęczycy⁴⁷⁰.

Zjazd ten został zbojkotowany zarówno przez Giżyckiego, jak i innych dostojników mazowieckich. Pojawiła się na nim tylko księżna Barbara wraz z Wincentym Giżyckim, marszałkiem dworu. W imieniu książąt wystąpił Mikołaj z Mirzyńca, blisko związany z Giżyckim i zażądał od króla przedstawienia praw do Płocka. W takiej sytuacji król zerwał rozmowy i nazначył nowy zjazd na 11 listopada w Piotrkowie⁴⁷¹. Aleksander Swieżawski uważa, że nieobecność biskupa w Łęczycy świadczy o niezbyt chętnym początkowo nastawieniu Giżyckiego do książąt czersko-warszawskich⁴⁷². Można jednak przyjąć, że nieobecność ta była wybiegiem taktycznym zastosowanym przez bisku-

⁴⁶³ KDKM, nr 209.

⁴⁶⁴ A. Swieżawski, *Wcielenie ziemi rawskiej...*, s. 40. Podobnie J. Caro, op. cit., t. 5, s. 213.

⁴⁶⁵ E. Maleczyńska, *Książęce...*, s. 54, przyp. 2.

⁴⁶⁶ A. Wolff, *Studia...*, s. 85, przyp. 40.

⁴⁶⁷ Goliasz z Łęgu jako marszałek książąt Siemowita i Władysława wystąpił np. 31 III 1461 (Zb. dok. Pł., t. 1, nr 174). Zauważył to również A. Swieżawski, *Ziemia belska...*, s. 215, przyp. 71.

⁴⁶⁸ A. Wolff, *Studia...*, s. 307, 309 (tekst dokumentu).

⁴⁶⁹ A. Swieżawski, *Katarzyna, księżna...*, s. 221.

⁴⁷⁰ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 341 n.

⁴⁷¹ *Ibid.*, t. 5, s. 341–342.

⁴⁷² A. Swieżawski, *Wcielenie ziemi rawskiej...*, s. 42.

pa, tym bardziej że obecni na zjeździe byli zarówno jego brat, jak i bliski współpracownik. Niewątpliwie mieli oni instrukcje biskupa.

Na zjeździe piotrkowskim w listopadzie zjawili się wszyscy pretendenci, poza książętami cieszyńsko-bytomskimi. Przybył również Giżycki i liczni panowie mazowieccy⁴⁷³. Kazimierz Jagiellończyk przygotował proces sądowy, który miał udowodnić jego prawa do ziem mazowieckich. Taka forma świadczyć miała o legalności procesu inkorporacji. Sędziami jednak zostali ludzie bezpośrednio związani z królem. Wyrazem protestu przeciwko takiemu sposobowi rozstrzygnięcia sprawy był wyjazd księcia Konrada. Mimo to zapadły wyroki odsądzające pretensje Katarzyny i Konrada do ziemi rawskiej i gostyńskiej, jak również płockiej. Wydano też akty inkorporacyjne ziem rawskiej i gostyńskiej do Korony⁴⁷⁴. Sprawa inkorporacji księstwa płockiego poruszana była jeszcze na zjeździe w styczniu 1463 r.⁴⁷⁵ Giżycki bardzo interesował się przebiegiem sporu z królem i pozostawał w stałym kontakcie z księciem Konradem⁴⁷⁶.

SPRAWY RODZINNE

Paweł Giżycki był pierwszym członkiem swojej rodziny, który osiągnął tak wysoką pozycję. Dzięki niemu też weszli Giżyccy do ścisłej elity mazowieckiego możnowładztwa. Niewątpliwie pozycja ojca, Więclawa, blisko związanego z dworem książęcym, ułatwiła Pawłowi i jego braciom karierę. O najmłodszym synu Więclawa, Zygmuncie, wspominałem przy opisywaniu obsady miejsc w kapitule płockiej, której był prepozytem od 1446 r. Przez cztery lata (1444–1448) był także nuncjuszem papieskim i kolektorem na teren Polski i Czech. Zmarł najwcześniej z braci, już w 1457 r.⁴⁷⁷ Wprowadzenie Zygmunta do kapituły płockiej było niewątpliwie zasługą Pawła, który zyskiwał w niej zaufanego człowieka.

Drugi brat Pawła, Wincenty⁴⁷⁸, przeznaczony został do kariery świeckiej. Od 1447 r. był marszałkiem księcia Bolesława IV, a później jego następców, zaś w 1465 r. został kasztelanem wiskim. Nie prowadził samodzielnej działalności politycznej⁴⁷⁹. Dużo

⁴⁷³ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 357–360.

⁴⁷⁴ A. Swieżawski, *Wcielenie ziemi rawskiej...*, s. 43–44.

⁴⁷⁵ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 365–366.

⁴⁷⁶ Biblioteka Kórnicka PAN, rks 824, wyklejka k. II.

⁴⁷⁷ T. Słowikowski, *Giżycki Zygmunt...*, podaje jako datę śmierci rok 1472; o Zygmuncie także A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 1, s. 155–156.

⁴⁷⁸ Biogram autorstwa T. Słowikowskiego, *Giżycki Wincenty...*, s. 26–27 wymaga już uzupełnienia. Częściowo dokonał tego J. Piętka, *op. cit.*, s. 64–66. Dokładniej Wincentym Giżyckim zająłem się w artykule *Wincenty Giżycki (zm. ok. 1468) — marszałek książąt mazowieckich*, „Rocznik Mazowiecki”, t. XII, 2000, s. 113–123.

⁴⁷⁹ T. Słowikowski, *Giżycki Wincenty...*, s. 27.

wiemy o działalności gospodarczej Wincentego, która doprowadziła rodzinę Giżyckich do potęgi majątkowej. Wiemy o licznych transakcjach ziemią, jakie przeprowadził — drogą zamiany lub kupna stał się jednym z największych posiadaczy ziemskich na Mazowszu. Wsie należące do Wincentego znajdowały się również w Małopolsce. O jego możliwościach finansowych niech świadczy fakt pożyczania Kazimierzowi Jagiellończykowi w 1458 r. 1000 florenów na potrzeby wojenne. Suma ta została zapisana na zamku w Inowłodziu i wsi Lubochnia⁴⁸⁰. W 1455 r. kwota 100 grzywien, zapewne pożyczona przez króla, zapisana została na wsiach Płaskowice i Turowice koło Opoczna⁴⁸¹. Podtrzymaniu pozycji Wincentego służyły także małżeństwa. Pierwsze zawarł w 1440 r. z Olechną (Aleksandrą), córką marszałka mazowieckiego Ścibora z Sąchocina⁴⁸². Z tego małżeństwa miał syna Pawła, kanonika płockiego. Drugie małżeństwo zawarte zostało ok. 1447 r. z Dobrochną Szyrzykową, córką Jana z Fałkowa. Ich dziećmi byli Jan i Katarzyna. To prawdopodobnie na chrzest Jana w 1452 r. zaproszony był Oleśnik⁴⁸³. Wzmocnieniu pozycji rodu służyć miały podjęte przez Wincentego działania zmierzające do utrzymania całości majątku rodzinnego w jednym ręku. Kiedy bowiem w 1463 r. jego córka Katarzyna wychodziła za mąż za Spytka z Melsztyna, otrzymała 1000 florenów posagu, w zamian za co zrzekła się przynależnej sobie części dóbr ziemskich⁴⁸⁴.

Wzrost pozycji ekonomicznej i wejście do grupy możnowładczej podkreślano na wiele sposobów⁴⁸⁵. Jednym z nich było dbanie o wykształcenie potomstwa, co widzimy już na przykładzie synów Więclawa. Bardziej spektakularne były inne przejawy ostentacji. Już w 1439 r. ufundował Paweł Giżycki murowany kościół w swojej rodzinnej wsi. Zadbał także o przekształcenie położonego wśród podmokłych terenów, rodzinnego dworu w murowaną fortalicję, otoczoną stawami i, być może, również fosą⁴⁸⁶. Nobilitujące było również posiadanie domu w mieście — wiemy, że Wincenty kupił w 1449 r. plac i dom pod murami Warszawy⁴⁸⁷. Ważną rolę spełniały też fundacje kościołów. Oprócz kościoła w Giżycach znamy również fundację Wincentego w Chociszewie (1451 r.)⁴⁸⁸. Ciekawą formą dbania o prestiż rodu jest tradycja rodowa, a właściwie jej rozpropagowywanie. To prawdopodobnie od Pawła Giżyckiego zaczerpnął Jan Długosz legendę herbową Gozdawów, związaną z osobą Krystyna, wojewody mazowieckiego⁴⁸⁹.

⁴⁸⁰ MRPS, t. 1, nr 485.

⁴⁸¹ Ibid., t. 1, nr 242.

⁴⁸² M. Wiłska, Ścibor z Sąchocina — przykład niezwykłej kariery dworskiej z pocz. XV wieku, w: *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. V, Warszawa 1992, s. 230.

⁴⁸³ Cod. ep. XV, t. 3, nr 48.

⁴⁸⁴ *Wyciąg z najdawniejszych...*, nr 3709, 3710, 3711.

⁴⁸⁵ J. Piętka, op. cit., s. 144.

⁴⁸⁶ J. Kazimierski, *Dobra i pałac w Giżycach (XV–XX w.)*, „Notatki Płockie”, nr 4 (145), 1990, s. 24.

⁴⁸⁷ J. Piętka, op. cit., s. 65.

⁴⁸⁸ *Katalog zabytków...*, t. 10, z. 16, s.v. „Chociszewo”.

⁴⁸⁹ K. Pacuski, *O rodzie Gozdawów...*, s. 664–665.

Przejawem pozycji rodziny była także możliwość otaczania opieką mniej możnych członków rodziny i rodu. Dla Mazowsza specyficzne było poczucie solidarności rodowej. Przypomnijmy, że nadanie przez księcia przywileju dla całego rodu Gozdawów było zasługą jednego ze współrodowców, Krystyna z Piaseczna. „Zasada protekcyjności”, otaczania pomocą rodziny, była traktowana jako coś oczywistego⁴⁹⁰. Zwracałem już uwagę na obsadzanie przez Giżyckiego prałata w kapitule płockiej członkami najbliższej rodziny. Również w otoczeniu biskupa wielu jest przedstawicieli rodu Gozdawów — pełniących funkcje urzędnicze i gospodarcze⁴⁹¹. Korzyści z takiego układu były obustronne: biskup zyskiwał grupę oddanych i zaufanych współpracowników, zaś krewni mieli nie tylko opiekę możniejszego, ale i szansę dojścia do własnego majątku.

ŚMIERĆ PAWŁA GIŻYCKIEGO

W ostatnich miesiącach 1462 r. obserwujemy zmniejszoną aktywność biskupa. Od października nie rusza się on z Pułtuska, jedyny wyjątek czyniąc dla podróży do Piotrkowa, na zjazd generalny. Coraz rzadziej też bierze Giżycki udział w sesjach sądowych — w październiku i grudniu zaledwie po dwa razy. Świadczy to o pogarszającym się stanie zdrowia. W swoim liście do książąt mazowieckich skarży się biskup na napady febry, nękające go przez kilka kolejnych dni i nocy⁴⁹². Śmierć nastąpiła 27 lub 28 stycznia 1463 r. w Pułtusku⁴⁹³. Jej przyczyna jest niejasna. Długosz pisze o suchotach, natomiast katalog biskupów płockich podaje, że Giżycki *scabiosus obiit*, co mogłoby wskazywać na jakąś chorobę zakaźną lub skórą⁴⁹⁴.

Uroczystości pogrzebowe odbyły się w Pułtusku, tamże spoczęło ciało biskupa — w ufundowanej przez niego kolegiacie⁴⁹⁵. Na jego grobie położono płytę z epitafium, która obecnie znajduje się w prezbiterium kolegiaty⁴⁹⁶.

⁴⁹⁰ A. Supruniuk, *Wpływ koligacji...*, s. 161.

⁴⁹¹ Por. rozdział o otoczeniu biskupa; K. Pacuski, *O rodzie Gozdawów...*, s. 656, przyp. 8.

⁴⁹² Biblioteka Kórnicka PAN, rks nr 824, wyklejka k. II.

⁴⁹³ Datę 27 I podaje J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 368 oraz kalendarz krakowski, w: MPH s. n., t. 5, s. 119; datę 28 I ma kalendarz płocki (*Calendarium...*, s. 446); T. Słowikowski, *Giżycki Paweł...*, s. 25 podaje datę 21 I — jest to prawdopodobnie pomyłka. Por. także *Lata wojny trzynastoletniej w „Rocznikach”, czyli „Kronikach” inaczej „Historii Polskiej” Jana Długosza (1454–1466). Komentarz krytyczny*, cz. 2, oprac. S. M. Kuczyński, Łódź 1965, s. 175–176.

⁴⁹⁴ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 368; J. Długosz, *Vitae episcoporum...*, s. 611.

⁴⁹⁵ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 369; J. Długosz, *Vitae episcoporum...*, s. 611.

⁴⁹⁶ Epitafium podał B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. J. Turowicz, Kraków 1858, s. 294; opis płyty por. W. H. Gawarecki, *Pamiętnik historyczny płocki*, Warszawa 1828, s. 127 oraz *Katalog zabytków...*, t. 10, z. 20, s. 47 (tu również fotografia).

Administratorem diecezji *sede vacante* został wybrany bliski współpracownik zmarłego biskupa Mikołaj z Mirzyńca⁴⁹⁷. Nie znamy, niestety, tekstu testamentu pozostawionego przez Giżyckiego. Jego wykonawcami wyznaczeni zostali Paweł z Gołymina i Piotr Luba⁴⁹⁸. Na kapitule jesiennej w 1463 r. nakazali oni Stanisławowi Zagrobie z Kleniewa i Marcinowi z Jeżewa, kanonikom płockim, dokonanie oszacowania dóbr stołu biskupiego⁴⁹⁹. Pozostawiony przez Giżyckiego majątek osobisty przeszedł na najbliższych krewnych. Wiemy, że kupioną w 1455 r. przez Pawła wieś Gozdowo posiadał później jego bratanek Jan⁵⁰⁰.

Wybór następcy, wyznaczony na 6 marca 1463 r., stał się przyczyną sporu pomiędzy kapitułą a królem Kazimierzem. Ten bowiem chciał narzucić wybór Jakuba z Sienna na nowego biskupa. Sprzeciwiła się temu kapituła, dokonując *per viam compromissi* wyboru Ścibora z Gościeńcyc, bliskiego współpracownika zmarłego biskupa⁵⁰¹.

PAWEŁ GIŻYCKI W OCZACH WSPÓŁCZESNYCH

Zachowane źródła tylko w niewielkim stopniu odpowiadają na pytanie, jakiego typu osobowość miał Paweł Giżycki. Krótką charakterystykę zawierają Długoszowe *Vitae episcoporum...*, gdzie przedstawiony jest Giżycki jako człowiek miernej umysłowości, lecz szybki w działaniu. Miał on też łatwo wpadać w gniew, w czynach jednak zachowywał roztropność⁵⁰². Mimo to Długosz z uznaniem wyraża się o działalności Giżyckiego w czasie sprawowania rządów opiekuńczych. Píše on o poprawieniu praw, złagodzeniu sądów i zrównaniu obowiązków szlachty, chłopów i mieszczan⁵⁰³. Podobna opinia wyrażona jest na kartach kroniki⁵⁰⁴. Długosz podkreśla też fundację kolegiaty pultuskiej i dbałość o inne beneficja⁵⁰⁵. Starsza literatura, a za nią Tadeusz Słowikowski, podaje również, opierając się jakoby na Długoszu, że Giżycki „wiele duchownego chleba na krewnych wyrzucił”⁵⁰⁶. Ten sam przekaz miał też zawierać opis wyglądu Giżyckiego — człowieka o rudych, kędzierzawych włosach i czerstwej mimo upływu

⁴⁹⁷ A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 2, s. 115.

⁴⁹⁸ Ep 1, k. 138v.

⁴⁹⁹ Excerpta, k. 18v. Błędnie odczytawszy źródło, A. Radziwiński, *Pralaci...*, t. 2, s. 139, uznał tych delegatów za egzektorów testamentu biskupa.

⁵⁰⁰ K. Pacuski, *O rodzie Gozdawów...*, s. 663.

⁵⁰¹ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 369.

⁵⁰² J. Długosz, *Vitae episcoporum...*, s. 610.

⁵⁰³ *Ibid.*, s. 610–611.

⁵⁰⁴ J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 368.

⁵⁰⁵ J. Długosz, *Vitae episcoporum...*, s. 611.

⁵⁰⁶ L. Łętowski, op. cit., s. 251 powołuje się w tym miejscu na Długoszowe „*Vitae antist. Posn.*” [?]; T. Słowikowski, *Giżycki Paweł...*, s. 25.

lat cerze⁵⁰⁷. Byłaby to jedyna wzmianka o jego wyglądzie, trudno bowiem za portret uważać wizerunek na pieczęci.

Dysponujemy jeszcze jednym źródłem, które mogłoby nam posłużyć do charakterystyki Giżyckiego. Jest to mowa Jana z Ludziska, powstała zapewne w związku z udziałem biskupa w uroczystościach koronacyjnych Kazimierza Jagiellończyka w 1447 r. Nie wiemy, czy została ona wygłoszona, czy może tylko wręczona biskupowi⁵⁰⁸. Paweł Giżycki był w świetle tej mowy mecenasem Jana z Ludziska. Być może w jakiś sposób ułatwił mu wyjazd na studia do Rzymu lub później go wspierał⁵⁰⁹. Swoją wdzięczność okazał Jan z Ludziska komponując mowę. Zawiera ona pochwałę Giżyckiego i przypomnienie o łączących ich związkach — o tym, że Jan przebywał w otoczeniu Pawła, a ten był jego *praeceptor et pater*. Wspomina Jan również liczne dobrodziejstwa uzyskane od Giżyckiego⁵¹⁰. Nie wiemy, do jakiego okresu odnieść informacje o tych związkach⁵¹¹. Giżycki charakteryzowany jest jako *lumen Ecclesie, decus temporum* i człowiek uważający, że nie ma na świecie rzeczy ważniejszych niż *laus et honestas*. Podkreślona jest również jego działalność *ad communem hominum salutem et doctrinam* oraz dla obrony wiary i podniesienia kultu Bożego⁵¹². Niestety, jak wykazały badania Jacka Bojarskiego, nie jest to mowa oryginalna. Autor ułożył ją, korzystając niemal dosłownie z mów włoskich⁵¹³. Trudno w związku z tym uznać, że nakreślony obraz biskupa odpowiada prawdzie. Wiele tu retorycznej przesady. Ważne jest natomiast, że właśnie taki sposób opisu Giżyckiego wydał się Janowi z Ludziska najwłaściwszy⁵¹⁴.

ZAKOŃCZENIE

Postać Pawła Giżyckiego jest ciekawa z kilku względów. Jego kariera stanowi przykład zdobywania przez przedstawiciela średnio zamożnego rodu szlacheckiego z Mazowsza miejsca w elicie, które oprócz zaspokajania osobistych ambicji będzie

⁵⁰⁷ *Encyklopedia Orgelbranda*, t. 9, Warszawa 1861, s. 947–948; L. Łętowski, op. cit., s. 251.

⁵⁰⁸ O Janie z Ludziska por. B. Nadolski, *Rola Jana z Ludziska w polskim Odrodzeniu*, „Pamiętnik Literacki”, t. 26, 1929; idem, *Jan z Ludziska*, w: PSB, t. X, Wrocław 1962–1964; J. Bojarski, *Jan z Ludziska*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej”, t. 8, Wrocław 1967; idem, *Jan z Ludziska i przypisywane mu mowy uniwersyteckie*, „Studia Mediewistyczne”, t. 14, 1973; wydanie mowy por. Jan z Ludziska, *Orationes*, ed. J. Bojarski, Wrocław 1971.

⁵⁰⁹ Szczegółowa analiza związków pomiędzy Giżyckim a autorem mowy por. J. Bojarski, *Jan z Ludziska i przypisywane...*, s. 14–16.

⁵¹⁰ Jan z Ludziska, *Orationes...*, s. 74–75.

⁵¹¹ J. Bojarski, *Jan z Ludziska i przypisywane...*, s. 15.

⁵¹² Jan z Ludziska, *Orationes...*, s. 75.

⁵¹³ J. Bojarski, *Jan z Ludziska i przypisywane...*, s. 14–15.

⁵¹⁴ *Ibid.*, s. 16.

również w stanie wzmocnić pozycję rodu. Czynnikiem sprzyjającym karierze Giżyckiego stały się związki łączące rodzinę z dworem książąt mazowieckich, co z kolei zapewniło dobry początek kariery w Krakowie u boku króla Władysława Jagiełły i biskupa Oleśnickiego. Zarówno działalność świecka na dworze Jagiełły, którego był prawdopodobnie sekretarzem i sługą, jak i kościelna w kapitułach krakowskiej, gnieźnieńskiej, poznańskiej i płockiej, to okres zbierania doświadczeń i również sposobność do powiększania własnego majątku. Objęcie biskupstwa, które wieńczy karierę Giżyckiego, to okazja do realizacji wielu planów. Jako najwybitniejszy przedstawiciel swego rodu mógł zadbać o jego pozycję, wspomagając bliższą i dalszą rodzinę, obsadzając jej członkami beneficja i stanowiska w administracji dóbr. Był to również okres wytężonej pracy nad sprawami Kościoła płockiego, aczkolwiek wydaje się, że większość działań w tej dziedzinie nie była wyrazem jakichś szerszych planów. Tylko utworzenie archidiaconatu i kolegiaty pułtuskiej stanowi część planu zmierzającego do utworzenia z Pułtusa centrum dóbr biskupich czy wręcz drugiej stolicy diecezji. Stąd również wysiłek włożony w polepszenie sytuacji samego miasta poprzez powiększenie jego obszaru oraz regulację statusu rzemiosła. Dbałość o rozwój dóbr biskupich przejawia się również w akcji lokowania nowych wsi na słabo zasiedlonych terenach na Narwią.

Działania Giżyckiego popierane były przez kapitułę płocką, a później także przez pułtuską. Dobre stosunki z kapitułami zawdzięczał Giżycki swojej rozważnej polityce: obsadzaniu prebend ludźmi zaufanymi oraz nadawaniu licznych dóbr. W takiej sytuacji oba zgromadzenia stanowiły dla Giżyckiego oparcie w rządach diecezją. Mógł on też liczyć na swój dwór i urzędników, tym bardziej że wielu z nich było krewniakami Giżyckiego. Ważną rolę spełniała również kancelaria.

Polityczne ambicje Giżyckiego kazały mu włączyć się w nurt polityki ogólnopolskiej, mimo iż wydaje się, że jego działania w czasie elekcji Kazimierza Jagiellończyka nie były samodzielne. Większe możliwości działania znalazł na Mazowszu, gdzie łączyły go dosyć ścisłe więzy z książętami. Ważny jest tu zwłaszcza okres rządów opiekuńczych, przypadający na trudny czas konfliktu polsko-krzyżackiego, przez który udało się Giżyckiemu przeprowadzić Mazowsze bez większych strat. Warto również podkreślić postawę biskupa wobec inkorporacyjnych zamierzeń Kazimierza Jagiellończyka, którym się sprzeciwiał.

Paweł Giżycki nie należał do najwybitniejszych przedstawicieli episkopatu swoich czasów. Trudno go uznać za postać wielkiego formatu. Należy on do postaci drugoplanowych, rzadko decydujących o ważnych sprawach. Niewątpliwie jednak jest to osoba ciekawa i żalować należy, że zachowane źródła nie pozwalają głębiej pokazać roli, jaką odgrywał w swoich czasach. Skazani jesteśmy na domysły, wiążące Giżyckiego z określonymi stronnictwami politycznymi, nie możemy pokazać motywów, jakimi się kierował. Dotyczy to jego działalności politycznej. W innych dziedzinach należy przyznać, że był Giżycki dobrym administratorem diecezji i dbał o sprawy Kościoła.

ITINERARIUM BISKUPA PAWŁA GIŻYCKIEGO

Itinerarium biskupa Pawła Giżyckiego zestawione zostało na podstawie wszystkich dostępnych źródeł. Szczególnie cenne były wpisy w Acta episcopalia — one także stanowią podstawę itinerarium. Możliwość tak szczegółowego przedstawienia itinerarium biskupiego jest ewenementem, gdyż dla większości polskich diecezji podobne akta, dotyczące tego okresu, nie zachowały się⁵¹⁵. Źródło to jest tym cenniejsze, że pozwala od roku 1448 niemal dzień po dniu śledzić podróże Giżyckiego. Jedynym wyjątkiem jest druga połowa 1454 r. i lata 1455–1456. Niestety, wpisy z tego okresu nie zachowały się. Każdy wpis w księdze podawał datę dzienną i miejsce pobytu biskupa, określając dodatkowo, w jakim charakterze występował — najczęściej przewodniczył sądowi, niekiedy w jego obecności załatwiano sprawy, wymagające biskupiego zatwierdzenia. Wykorzystano jedynie wpisy bezpośrednio mówiące o obecności biskupa w danym miejscu. Uzupełnieniem były inne zapiski, głównie z akt kapituły plockiej oraz dokumenty. Przyjmowano, że biskup przebywał w jednym miejscu dłuższy czas, jeśli kolejne zapiski poświadczające ten pobyt dzielił nie więcej niż jeden dzień⁵¹⁶.

Analiza poniższego zestawienia prowadzi do kilku wniosków. Po pierwsze, biskup Giżycki rzadko wyjeżdżał poza swoją diecezję. Wizyty w Krakowie i Piotrkowie ściśle wiążą się z zaangażowaniem Giżyckiego w sprawy ogólnopolskie. To, jak wiemy, nie było duże. Wizyty w Krakowie to własna konsekracja Giżyckiego (1439 r.) i pobyt na uroczystościach koronacyjnych Kazimierza Jagiellończyka (1447 r.). Pobyty w Piotrkowie to z kolei obecność na zjazdach ogólnopolskich: w 1446 r. rozważano na nich sprawy elekcji nowego władcy, w 1447 r. odbył się pierwszy zjazd zwołany przez Kazimierza Jagiellończyka. Ostatni raz biskup pojawia się w Piotrkowie, aby bronić niezależności Mazowsza (1462 r.). Również synody archidiecezjalne powodują wyjazd Giżyckiego do Łęczycy w 1441 r. i Piotrkowa 1442 r.

Do wyjazdów poza granice diecezji zaliczyć należy także wizyty w rodzinnych Giżycach. Wiemy o kilku, trudno jednak mówić o jakiejś regularności. W większości przypadki one na okres od końca kwietnia do połowy maja (1440 r., 1448 r., 1451 r., 1452 r., 1453 r.) lub na drugą połowę sierpnia (1457 r., 1458 r.). Celem tych wizyt było zapewne dopilnowanie majątku, być może także sprawy rodzinne.

Resztę podróży Giżyckiego stanowią objazdy kurii biskupich — Płocka, Pułtusza, Jońca, Górzna, Mąkolina, Wyszkowa. Stanowiły one odpowiednik objazdów dokony-

⁵¹⁵ Stan i potrzeby badań nad itinerariami przedstawił P. Węcowski, *Polskie itineraria średniowieczne i nowożytne. Przegląd badań i propozycje badawcze*, „Studia Źródłoznawcze”, t. 37, 2000. Wstępne uwagi na ten temat por. idem, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu*, Warszawa 1998, s. 5–8.

⁵¹⁶ O metodach przedstawiania itinerariów por. P. Węcowski, *Działalność...*, s. 18–22.

wanych przez władców⁵¹⁷. Praktyka ta była również typowa dla biskupów⁵¹⁸, którzy w czasie objazdów nie tylko zajmowali się doglądaniem majątków ziemskich, ale również działalnością sądowniczą. W takiej funkcji najczęściej widzimy też Giżyckiego. Notatki zaczerpnięte z Acta episcopalia mówią wyraźnie, że biskup przewodniczył w tym czasie rozprawom sądowym. Inną przyczyną podróży biskupich była konieczność uczestniczenia w kapitułach generalnych. W Płocku przypadały one na początek lutego i września, w Pułtusk — na początek stycznia i lipiec. Pojawiające się sporadycznie inne miejsca pobytu świadczą o konieczności rozwiązania jakiejś sprawy na miejscu. W 1444 r., w Gostyninie, wspólnie z biskupem wrocławskim dokonał Giżycki rozgraniczenia diecezji⁵¹⁹. W 1449 r. w Rościszewie rozstrzygał biskup spór miejscowego plebana z jedną z okolicznych dziedziczek⁵²⁰. Wydaje się, że w swych podróżach Giżycki nie wykraczał na wschodzie poza linię Ciechanów – Pułtusk – Wyszków.

Miejscem postoju biskupa i jego otoczenia były najczęściej kurie biskupie lub wsie stanowiące własność biskupa. Wyjątkowo zatrzymywał się Giżycki w innych miejscach, np. we wspomnianym już Rościszewie stanął *in domo habitacionis nobilis dni Zemak*. Niekiedy były to miejsca niezbyt typowe, np. w 1451 r., w grudniu, notatka spisana została *ante villam Mischewo*⁵²¹. Wpisy rzadko podają coś więcej niż tylko nazwę miejsca i określenie własności. Zdarzają się jednakże również dokładniejsze informacje. I tak w 1458 r. biskup przebywał *in cubiculo (...) in curia ville Ghizicze*⁵²², a w 1461 r. *in fortalicia (...) in castro Polthoviensi et in comnata murata*⁵²³. O dworach biskupich nie da się nic bliższego powiedzieć. Raczej na pewno nie było podziału na dwory zimowe i letnie. W końcu grudnia, a więc w okolicy świąt Bożego Narodzenia, przebywał Giżycki w 1448 r. w Wyszkanie, w latach 1449, 1452, 1453, 1456, 1460, 1462 w Pułtusku. Boże Narodzenie 1458 r. spędził biskup w Płocku, podobnie w 1459 r.

Długość pobytów w jednym miejscu jest zróżnicowana. W miejscach, gdzie należało załatwić jedną określoną sprawę, pobyt rzadko przekraczał dwa lub trzy dni. Tak było w 1449 r. w kwietniu, kiedy to przez jeden dzień przebywał Giżycki w Rościszewie, rozstrzygając na miejscu spór⁵²⁴. Niekiedy należy sądzić, że dana miejscowość znalazła się po prostu na trasie przejazdu. Na przykład w 1451 r., wracając z Giżyc, przebywał

⁵¹⁷ Por. np. A. Gąsiorowski, *Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*, „Zasopismo Prawno-Historyczne”, R. XXV, 1973, z. 2; tenże, *Rex Ambulans*, „Quaestiones Mediae Aevi”, R. 1, 1977; M. Wilska, *Objazdy księcia Janusza Starszego. Struktura władzy i środowisko dworskie na Mazowszu*, w: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, t. II, Warszawa 1982.

⁵¹⁸ Por. np. I. Sulowska-Kurasiowa, op. cit., tabela 2; G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, s. 247–265.

⁵¹⁹ KDKM, nr 192.

⁵²⁰ A. Cap., t. 3, nr 10.

⁵²¹ Ep 1, k. 58.

⁵²² Ep 1, k. 92v.

⁵²³ Ep 1, k. 119v.

⁵²⁴ A. Cap., t. 3, nr 10.

biskup (2 sierpnia) w Sochaczewie, skąd podążył do Górzna. Zaplanowane wizyty były znacznie dłuższe — od jedno- lub dwutygodniowych (np. Górzno, 22–28 lutego 1448 r.; Pułtusk, 4–18 maja 1450 r.) do miesięcznych (np. Joniec, 16 czerwca–12 lipca 1458 r.; Mąkolin, 9–30 kwietnia 1461 r.). Niekiedy pobyty znacznie się przedłużały — w 1452 r. przebywał Giżycki od 27 października do 20 grudnia w Pułtusku. Podobnie było w 1458 r. Nie wiemy, od czego zależała długość pobytu i kolejność odwiedzanych miejsc. Trudno bowiem znaleźć tu jakąś regułę.

Zbadanie szybkości poruszania się biskupa w czasie podróży jest dosyć utrudnione, gdyż rzadko w itinerarium występują informacje pozwalające na dokonanie obliczeń. W 1448 r., w ciągu dwóch dni, 17–18 października, przemierzono trasę Pułtusk – Ciechanów (ok. 40 km). Również dwa dni zajęła podróż z Wyszkowa do Pułtuska (ok. 30 km, 28–29 maja 1449 r.). W 1450 r., w ciągu trzech dni (26–28 czerwca), przemierzono odległość ok. 60 km, dzielącą Joniec od Wyszkowa. Ewenementem jest przejazd z Płocka do Jońca (ok. 60 km) w dniach 3–4 września 1457 r. Obliczenia odległości są bardzo przybliżone, można jednak przyjąć, że dziennie przemierzano od 15 do 30 km, w zależności od warunków atmosferycznych i pory roku.

- | | | |
|-------|-----------------------------|--|
| 1439: | Kraków 27 XII [konsekracja] | J. Długosz, Hist. Pol., t. 4, s. 615. |
| 1440: | Płock 2–4 II [kap. gen.] | 2 II: Ep 211, k. 151;
4 II: Rks Mąk., nr 35 |
| | Płock 9 IX [kap. gen.] | Excerpta, k. 2; ACCP 321 |
| 1441: | Płock 3 II [kap. gen.] | Excerpta, k. 2 |
| | Płock 6 II [kap. gen.] | ACCP 322 |
| | Płock 9 II [kap. gen.] | Rks Mąk., nr 66 |
| | Łęczyca 7 V [synod] | S. Hain, op. cit., s. 105 |
| | Płock 10 VII [kapituła] | ACCP 324 |
| | Płock 9 IX [kap. gen.] | ACCP 325–331; Excerpta, k. 2 |
| 1442: | Płock 23 I | Cod. ep. XV, t. 2, nr 285 |
| | Płock 2–7 II [kap. gen.] | 2 II: ADP, perg. 253;
3 II: Excerpta, k. 2v; Rks Mąk., nr 96;
5 II: ADP, perg. 254 = KDKM, nr 188;
7 II: ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn. |
| | Piotrków 24 IV [synod] | L. Grossé, op. cit., s. 109–111 |
| | Pułtusk 9 VI | ADP, perg. 255 |
| | Płock 10–13 IX [kap. gen.] | 10 IX: ACCP 338; Excerpta, k. 3v;
Rks Mąk., nr 119;
11 IX: ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.;
12 IX: AGAD, perg. 2040;
AGAD, perg. 2044;
13 IX: Ep 210, k. 189 |
| | Pułtusk 24 X | ADP, perg. 256 |
| | Płock 26 XII | Rks Mąk., nr 129 |

- 1443: Płock 4 II [kap. gen.] ACCP 344; Excerpta, k. 4;
Rks Mąk., nr 138
Płock 7 II [kap. gen.?] ADP, perg. 257 = KDKM, nr 189
Górzno 6 IV AGAD, perg. 2548
Minor Lanc. [Łęczycza?] 6 V S. Hain, op. cit., s. 149
[sprawa o dziesięciny]
Płock 9–10 IX [kap. gen.] 9 IX: Ep 210, k. 205; Excerpta, k. 5;
10 IX: Ep 210, k. 190; AGAD, perg. 2041;
ADP, perg. 258
Pułtusk 4 X AGAD, perg. 6635
- 1444: Płock 5–6 II [kap. gen.] 5 II: ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.;
6 II: Ep 210, k. 192
Gostynin 9 IV [rozgraniczenie diecezji] ADP, perg. 261 = KDKM, nr 192
Płock 5 X [kap. gen.] ACCP 353; Excerpta, k. 6v
- 1445: Płock 3 II [kap. gen.] Excerpta, k. 7; Rks Mąk., nr 234
Płock 24 III [kap.] ACCP 356
Płock 9 IX [kap. gen.] Excerpta, k. 8v
Pułtusk 13 XII ADP, perg. 263
- 1446: Piotrków 6 I [zjazd] J. Długosz, Hist. Pol., t. 5, s. 14
Płock 3–5 II [kap. gen.] 3 II: Excerpta, k. 10;
4 II: ACCP 363; Ep 211, s. 37;
AGAD, perg. 2042;
5 II: ACCP 365
Piotrków 29–30 III [zjazd] 29 III: A. Cap., t. 2, nr 425;
30 III: J. Długosz, Hist. Pol., t. 5, s. 19–20
KDKM, nr 193 = Zb. dok. Pł., t. 1, nr 144
Płock 21 IV
- 1447: Płock 3 II [kap. gen.] ACCP 370
Kraków 23–26 VI [koronacja] 23 VI: J. Długosz, Hist. Pol., t. 5, s. 32;
25 VI: Tamże, s. 33;
26 VI: Tamże, s. 33–34
Piotrków 24 VIII [zjazd] Tamże, s. 37
Płock 9 IX [kap. gen.] ACCP 372–374
- 1448: Pułtusk 18 I Ep 1, k. 2
Pułtusk 31 I Ep 1, k. 2v
Pułtusk [?] 3 II Ep 1, k. 2v
Pułtusk 7 II A. Cap., t. 3, nr 1
Joniec 13 II Ep 1, k. 3
Górzno 22–24 II 22 II: Ep 1, k. 3;
23 II: Ep 1, k. 3v;
24 II: Ep 1, k. 4
Górzno 28 II Ep 1, k. 4 = A. Cap., t. 3, nr 2

Górzno 1 III	Ep 1, k. 4v
Płock 17–19 III	17 III: Ep 1, k. 5v; 19 III: Ep 1, k. 6
Mąkolin 4 IV	Ep 1, k. 7
Pułtusk 10 IV	Ep 1, k. 7v
Pułtusk 17–19 IV	17 IV: A. Cap., t. 3, nr 3; 19 IV: Ep 1, k. 8
Pułtusk 22 IV	Ep 1, k. 8v = A. Cap., t. 3, nr 4
Pułtusk 3 V	Ep 1, k. 9
Joniec 14 V	Ep 1, k. 9v
Giżyce 16 V	Cod. ep. XV, t. 1, cz. 2, nr 30
Joniec 27 V	Ep 1, k. 9v
Mąkolin 10 VI	Ep 1, k. 11v
Pułtusk 6 VII	Ep 1, k. 12
Pułtusk 10–12 VII	10 VII: Ep 1, k. 12; 12 VII: Ep 1, k. 12v
Joniec 24 VII	Ep 1, k. 13
Mąkolin 28 VII	Ep 1, k. 13v
Mąkolin 31 VII	Ep 1, k. 14
Mąkolin 2 VIII	Ep 1, k. 14v
Płock 10 VIII	ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.
Miszewo 14 VIII	Ep 1, k. 15v
Górzno 30 VIII	Ep 1, k. 14v
Górzno 4 IX	A. Cap., t. 3, nr 5
Płock 9–10 IX [kap. gen.]	Ep 1, k. 15 = Excerpta, k. 11v
Płock 13 IX	Ep 1, k. 15v
Joniec 24 IX	Ep 1, k. 16
Pułtusk 3–4 X	3 X: Ep 1, k. 16v; 4 X: A. Cap., t. 3, nr 6
Pułtusk 9 X	Ep 1, k. 17
Ślasy 14 X	Ep 1, k. 17
Ciechanów 17 X	Ep 1, k. 17
Pułtusk 18 X	Ep 1, k. 17v
Pułtusk 24 X	Ep 1, k. 17v
Pułtusk 29 X	Ep 1, k. 18
Wierzbica 6 XI	Ep 1, k. 18
Mąkolin 8 XI	Ep 1, k. 18v
Płock 12 XI	Ep 1, k. 18
Mąkolin 22 XI	Ep 1, k. 18v
Boguszyn 4 XII	Ep 1, k. 19
Pułtusk 11–15 XII	11 XII: Ep 1, k. 19v; 13 XII: Ep 1, k. 19v; 15 XII: Ep 1, k. 20

	Wyszków 21–22 XII	Ep 1, k. 20
1449:	Pułtusk 8 I	Ep 1, k. 20v
	Pułtusk 21 I	Ep 1, k. 20v
	Płock 3–5 II [kap. gen.]	3 II: Excerpta, k. 12; 4 II: Ep 1, k. 21; 5 II: ACCP 378; Materiały, nr 1; Ep 210, s. 195
	Mąkolin 7 II	Ep 1, k. 21v
	Joniec 12 II	Ep 1, k. 22
	Pułtusk 18–21 II	18 II: Ep 1, k. 22 = A. Cap., t. 3, nr 7; 19 II: Ep 1, k. 22v = A. Cap., t. 3, nr 8; 21 II: Ep 1, k. 23
	Ciechanów 26 II	Ep 1, k. 23
	Górzno 10 III	Ep 1, k. 23v
	Górzno 14–15 III	14 III: Ep 1, k. 23v; 15 III: Ep 1, k. 24
	Górzno 18–19 III	18 III: Ep 1, k. 24v; 19 III: AGAD, perg. 2568
	Górzno 27–28 III	Ep 1, k. 24
	Rościszewo 4 IV	Ep 1, k. 25 = A. Cap., t. 3, nr 10
	Mąkolin 21 IV	Ep 1, k. 25v
	Joniec 24–28 IV	24–25 IV: Ep 1, k. 26; 26–27 IV: Ep 1, k. 26v; 28 IV: Ep 1, k. 27
	Pułtusk 7–9 V	7 V: Ep 1, k. 27v; 9 V: Ep 1, k. 27v
	Pułtusk 14–16 V	14 V: Ep 1, k. 28; 16 V: Ep 1, k. 28
	Pułtusk 21 V	Ep 1, k. 29
	Wyszków 28 V	Ep 1, k. 29
	Pułtusk 29 V	Ep 1, k. 28v
	Strzeszów 24 VI	Ep 1, k. 30v
	Joniec 27–28 VI	27 VI: Ep 1, k. 30v; 28 VI: Ep 1, k. 31
	Joniec 31 VI	Ep 1, k. 31
	Pułtusk 4 VII	Ep 1, k. 31
	Płock 9 IX [kap. gen.]	ACCP 380
	Pułtusk 7 XI	Ep 1, k. 32
	Pułtusk 10 XI	Ep 1, k. 32
	Wyszków 17 XI	Ep 1, k. 32v = A. Cap., t. 3, nr 11
	Pułtusk 21 XI	Ep 1, k. 32v
	Pułtusk 24–28 XI	24 XI: Ep 1, k. 32; 26 XI: Ep 1, k. 33; A. Cap., t. 3, nr 12; 27–28 XI: Ep 1, k. 33

Pułtusk 1 XII	Ep 1, k. 33v
Joniec 4 XII	Ep 1, k. 33v
Joniec 8–12 XII	8 XII: Ep 1, k. 34; 10 XII: Ep 1, k. 34; 12 XII: Ep 1, k. 34v = A. Cap., t. 3, nr 13
Mąkolin 18 XII	Ep 1, k. 35v
Joniec 22 XII	Ep 1, k. 35v; ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.
Pułtusk 31 XII	Ep 1, k. 36
1450: 248	
Pułtusk 14 I	Ep 1, k. 36
Pułtusk 19 I	Ep 1, k. 36
Joniec 29 I	Ep 1, k. 36v
Płock 3–6 II [kap. gen.]	3 II: Ep 1, k. 36v = Excerpta, k. 12; 4 II: Ep 1, k. 36v; 5 II: Ep 1, k. 37; ADP, perg. 278; 6 II: Ep 1, k. 37v
Mąkolin 11–13 II	11 II: Ep 1, k. 38; 13 II: Ep 1, k. 37v
Joniec 17 II	Ep 1, k. 38
Górzno 23–24 III	23 III: Ep 1, k. 39v; 24 III: Ep 1, k. 40
Mąkolin 10 IV	Ep 1, k. 40
Pułtusk 24 IV	Ep 1, k. 41 = A. Cap., t. 3, nr 16–18
Pułtusk 4	Ep 1, k. 41v = A. Cap., t. 3, nr 19
Pułtusk 11–13 V	11 V: Ep 1, k. 42; 13 V: Ep 1, k. 42
Pułtusk 17–18 V	Ep 1, k. 42v
Joniec 21–22 V	21 V: Ep 1, k. 43; AGAD, perg. 6654; 22 V: Ep 1, k. 43v
Joniec 19 VI	Ep 1, k. 44v
Joniec 26 VI	Ep 1, k. 44
Wyszków 28 VI	Ep 1, k. 45
Pułtusk 3 VII	Ep 1, k. 45
Pułtusk 8–10 VII	8 VII: Ep 1, k. 45v; 10 VII: Ep 1, k. 45v
Pułtusk 14 VII	Ep 1, k. 45v
Pułtusk 17 VII	Ep 1, k. 46
Joniec 28 VII	Ep 1, k. 47
Mąkolin 4 VIII	Ep 1, k. 47v
Giżyce 16 VIII	ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.
Joniec 31 VIII	Ep 1, k. 49
Mąkolin 1 IX	Ep 1, k. 49

	Mąkolin 4 IX	Ep 1, k. 49
	Płock 9 IX [kap. gen.]	Ep 1, k. 49v
	Górzno 6 X	Ep 1, k. 49v
	Pułtusk 28 X	Ep 210, k. 196
	Joniec 4 XII	Ep 1, k. 50
1451:	Pułtusk 11–13 I	11 I: Ep 1, k. 51v; 13 I: Ep 1, k. 51v
	Mąkolin 29 I	Ep 1, k. 52
	Pułtusk 12 II	Ep 1, k. 52v
	Pułtusk 19 II	Ep 1, k. 52v
	Strzygry [?] 2 IV	Ep 1, k. 53
	Trąbino 4–5 IV	4 IV: Ep 1, k. 53v; 5 IV: A. Cap., t. 3, nr 21
	Górzno 12–14 IV	12 IV: Ep 1, k. 53v; 14 IV: Ep 1, k. 53v
	Borzyszew 21–22 IV	21 IV: Ep 1, k. 53v; 22 IV: Ep 1, k. 54
	Giżyce 1 V	Ep 1, k. 54
	Mąkolin 8–12 V	8 V: Ep 1, k. 54v; 10 V: Ep 1, k. 54v; 12 V: Ep 1, k. 54v
	Joniec 19 V	Ep 1, k. 55
	Moszyno 20 V	Ep 1, k. 55
	Pułtusk 4 VI	Ep 1, k. 55
	Pułtusk 14 VI	Ep 1, k. 55v
	Pułtusk 20 VI	Ep 1, k. 56
	Joniec 3 VII	Ep 1, k. 56v
	Pułtusk 4 VII	Ep 1, k. 57
	Pułtusk 19 VII	Ep 1, k. 57
	Giżyce 28 VII	Ep 1, k. 56v
	Sochaczew 2 VIII	Ep 1, k. 57v
	Górzno 14 VIII	Ep 1, k. 57v
	Giżyce 1 X	Ep 1, k. 57v
	Giżyce 3 XI	Ep 1, k. 57v
	Mąkolin 19 XI	Ep 1, k. 58
	Miszewo 17 XII	Ep 1, k. 58
1452:	Pułtusk 14 I	Ep 1, k. 58
	Pułtusk 19 I	Ep 1, k. 58v
	Pułtusk 24 I	Ep 1, k. 58v
	Płock 3–5 II [kap. gen.]	3 II: Excerpta, k. 13v; ACCP 387; 5 II: ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.
	Pułtusk 23 II	Ep 1, k. 59

Pułtusk 3–5 III	3 II: Ep 1, k. 59;
	4 II: Ep 1, k. 59;
	5 II: Ep 1, k. 59
Górzno 22 III	Ep 1, k. 60
Górzno 29 III	Ep 1, k. 60
Górzno 4–6 IV	4 IV: Ep 1, k. 60;
	6 IV: Ep 1, k. 60v
Płock 11 IV	Ep 1, k. 60v
Mąkolin 19 IV	Ep 1, k. 61
Giżyce 24 IV	Ep 1, k. 61
Joniec 4 V	Ep 1, k. 61
Joniec 10–12 V	10 V: Ep 1, k. 61v;
	12 V: Ep 1, k. 61v
Pułtusk 19 V	Ep 1, k. 62v
Pułtusk 26 V	Ep 1, k. 63
Pułtusk 31 V	Ep 1, k. 63
Pułtusk 3 VI	Ep 1, k. 63v
Wyszków 12 VI	Ep 1, k. 64
Pułtusk 18 VI	Ep 1, k. 64v
Wyszków 19 VI	Ep 1, k. 64v
Pułtusk 15 VII	Ep 1, k. 65
Joniec 24 VII	Ep 1, k. 65
Kuchary ok. 1 VIII	Ep 1, k. 65
Joniec 30 VIII	Ep 1, k. 65v
Joniec 4 IX	Ep 1, k. 65v
Płock 11–12 IX [kap. gen.]	11 IX: ADP, perg. 280 = Zb. dok. Pl., t.1, nr 156;
	12 IX: Ep 1, k. 65v
Giżyce 23 IX	Ep 1, k. 66
Pułtusk 27 X	Ep 1, k. 66
Pułtusk 30 X	Ep 1, k. 66
Pułtusk 6 XI	Ep 1, k. 67
Pułtusk 14 XI	Ep 1, k. 67
Pułtusk 2–4 XII	2 XII: Ep 1, k. 67v;
	4 XII: Ep 1, k. 67v; Ep 211, k. 141
Pułtusk 20 XII	Ep 1, k. 68
1453: Joniec 8 I	Ep 1, k. 68
Mąkolin 24 I	Ep 1, k. 68v
Płock 3–4 II [kap. gen.]	3 II: ACCP 391;
	4 II: Ep 1, k. 69v
Pułtusk 21 II	Ep 1, k. 69v
Joniec 23 II	Ep 1, k. 70
Zakroczym 26 II [zjazd mazowiecki]	Iura, t. 1, nr 100
Górzno 12 III	Ep 1, k. 70

Górzno 21 III	Ep 1, k. 70v = A. Cap., t. 3, nr 23
Górzno 24 III	Ep 1, k. 70v
Płock 4–5 IV	4 IV: Ep 1, k. 71v; 5 IV: Ep 1, k. 71 = A. Cap., t. 3, nr 24
Mąkolin 11 IV	Ep 1, k. 71v; W. Mąkowski, Kodeks dyplomatyczny norbertanek płockich, s. 139
Giżyce 23 IV	Ep 1, k. 71v
Giżyce [?] 26 IV	Ep 1, k. 72; Ep 210, k. 43
Płock 30 IV [?]	ADP, perg. 283
Pułtusk 4 V	Ep 1, k. 72
Pułtusk 10–11 V	Ep 1, k. 72
Moszyno 17 VI	Ep 1, k. 72
Joniec 1 VII	Ep 1, k. 72v
Pułtusk 16 VII	Ep 1, k. 73
Moszyno 24 VII	Ep 1, k. 73
Joniec 27–29 VIII	27 VIII: Ep 1, k. 73v; 29 VIII: Ep 1, k. 73v
Mąkolin 1–3 IX	1 IX: Ep 1, k. 74; 3 IX: Ep 1, k. 74
Płock 10 IX [kap. gen.]	ACCP 392–398; Excerpta, k. 15; Zb. dok. Pł, t. 1, nr 160
Pułtusk 4 X	Ep 1, k. 75
Górzno 12 X	Ep 1, k. 75
Górzno 20 X	A. Cap., t. 3, nr 25
Ruż (Rusz) 21 X	Ep 1, k. 75v
Mąkolin 30 X	Ep 1, k. 75v
Joniec 14–15 XI	Ep 1, k. 76v
Wyszaków 19 XII	Ep 1, k. 77
Pułtusk 30 XII	Ep 1, k. 77v
1454: Joniec 2 I	Ep 1, k. 77v
Mąkolin 22 I	Ep 1, k. 78
Płock 4 II [kap. gen.]	ACCP 399; Excerpta, k. 15v
Joniec 18 II	Ep 1, k. 78v
Joniec 25–27 II	25 II: Ep 1, k. 79; 27 II: Ep 1, k. 79v
Wyszaków 11 III	Ep 1, k. 80
Pułtusk 15 III	Ep 1, k. 80
Górzno 5 IV	Ep 1, k. 80v
Górzno 29 IV	Ep 1, k. 80v
Joniec 13 V	Ep 1, k. 81
Joniec 16 V	Ep 1, k. 81
Pułtusk 29 V	Ep 1, k. 81v

- Pułtusk 7 VI Ep 1, k. 81v
 Pułtusk 13–14 VI Ep 1, k. 82
 Pułtusk 19–21 VI 19 VI: Ep 1, k. 82v;
 21 VI: Ep 1, k. 82v
 Pułtusk [?] 26 VI Ep 1, k. 82v
- 1455: Pułtusk 9 III Regesta, t. 1, cz. 2, nr 13573
 Pułtusk 6 VI J. Wilk, op. cit., s. 28
 Joniec 27 X Regesta, t. 1, cz. 2, nr 13986
 Pułtusk 5 X Ep 211, s. 143
- 1456: Płock 2–4 II [kap. gen.] 2 II: Ep 223, k. 91;
 4 II: Excerpta, k. 16
 Pułtusk 30 XI ADP, perg. 295 = KDKM, nr 203
 Pułtusk [?] 29 XII Ep 1, k. 83
- 1457: Pułtusk 10 I Ep 210, s. 136; Ep 1, k. 83v
 Wyszków 21 I Ep 1, k. 84
 Pułtusk 26 I Ep 1, k. 84
 Płock 4 II Ep 1, k. 84v
 Pułtusk 25 II Ep 1, k. 84v
 Pułtusk 18–21 III 18 III: Ep 1, k. 85 = A. Cap., t. 3, nr 26;
 19 III: Ep 1, k. 85;
 21 III: Ep 1, k. 85
 Płock 27 III Ep 1, k. 85
 Mąkolin 27 IV Ep 1, k. 85v
 Płock 29 IV Ep 1, k. 85v
 Joniec 30 VI Ep 1, k. 86
 Pułtusk 5 VII Ep 1, k. 86
 Pułtusk 8 VII Ep 1, k. 86
 Pułtusk 11 VII Ep 1, k. 86v
 Mąkolin 29 VII Ep 1, k. 86v = A. Cap., t. 3, nr 28–29
 Giżyce 16 VIII Ep 1, k. 87
 Joniec 25 VIII Ep 1, k. 87
 Joniec [?] 31 VIII Ep 1, k. 87v
 Płock 3 IX [kap. gen.] Excerpta, k. 16v
 Joniec 4 IX Ep 1, k. 87v
 Płock 9–12 IX [kap. gen.] 9 IX: Ep 210, s. 42;
 10 IX: ADP, perg. 299;
 11–12 IX: Ep 1, k. 87v
 Mąkolin 19 IX Ep 1, k. 87v
 Joniec 2–4 X 2 X: Ep 1, k. 88 = A. Cap., t. 3, nr 30;
 4 X: Ep 1, k. 88v
 Pułtusk 12–14 X 12 X: Ep 1, k. 88v;
 14 X: Ep 1, k. 88v

	Pułtusk 27 X	Ep 1, k. 89
	Pułtusk 31 X	Ep 1, k. 89
	Pułtusk 18 XI	Ep 1, k. 89v
	Pułtusk 7–9 XII	7 XII: Ep 1, k. 89v; 9 XII: Ep 210, s. 127
	Pułtusk 12 XII	Ep 1, k. 90
	Mąkolin 19 XII	Ep 1, k. 90
1458:	Płock 3 II [kap. gen.]	Excerpta, k. 16v
	Wyszków 3 III	Ep 1, k. 90
	Płock 24–26 III	24 III: Ep 1, k. 90v; 26 III: Ep 1, k. 90v = A. Cap., t. 3, nr 31
	Płock 4 IV	Ep 1, k. 90v
	Moszyno 17 V	Ep 1, k. 91
	Pułtusk 9 VI	Ep 1, k. 91
	Pułtusk 14 VI	Ep 1, k. 91
	Joniec 16 VI	Ep 1, k. 91v
	Joniec 12 VII	Ep 1, k. 91v
	Pułtusk 16 VII	Ep 1, k. 92
	Pułtusk 19 VII	Ep 1, k. 92
	Giżyce 26 VIII	Ep 1, k. 92v
	Joniec 3–4 IX	Ep 1, k. 92v
	Mąkolin 13 IX	Ep 1, k. 92v
	Pułtusk 25–27 X	25 X: Ep 1, k. 93v = A. Cap., t. 3, nr 32; 27 X: Ep 1, k. 94
	Pułtusk 30 X	Ep 1, k. 94
	Pułtusk 3 XI	Ep 1, k. 94
	Pułtusk 6–8 XI	6 XI: Ep 1, k. 94v; 8 XI: Ep 1, k. 94v
	Pułtusk 24 XI	Ep 1, k. 95
	Pułtusk 13–15 XII	13 XII: Ep 1, k. 95; 15 XII: Ep 1, k. 95
	Joniec 20 XII	Ep 1, k. 96
	Płock 26 XII	Ep 1, k. 96 = A. Cap., t. 3, nr 33
	Mąkolin 30 XII	Ep 1, k. 96
1459:	Pułtusk 18–19 I	18 I: Ep 1, k. 96v; 19 I: Ep 1, k. 97
	Joniec 9 II	Ep 1, k. 97
	Pułtusk 19 II	Ep 1, k. 97v
	Wyszków 23 II	Ep 1, k. 97v
	Wyszków 1 III	Ep 1, k. 98
	Pułtusk 12 III	Ep 1, k. 98
	Joniec 13 III	Ep 1, k. 98
	Mąkolin 30 III	Ep 1, k. 98v

Joniec 2–4 IV	2 IV: Ep 1, k. 98v; 3 IV: Ep 1, k. 98v; 4 IV: Ep 1, k. 99
Pułtusk 12 IV	Ep 1, k. 99
Pułtusk 16–18 IV	16 IV: Ep 1, k. 99; 18 IV: Ep 1, k. 99v
Pułtusk 23–24 IV	Ep 1, k. 100
Płock 1 V	Ep 1, k. 100
Mąkolin 2 V	Ep 1, k. 100v
Joniec 7 V	Ep 1, k. 100v
Pułtusk 16 V	Ep 1, k. 100v
Mąkolin 21 V	Ep 1, k. 100v
Joniec 3–8 VI	3–4 VI: Ep 1, k. 101; 6 VI: Ep 1, k. 101v; 8 VI: Ep 1, k. 101v
Pułtusk 15 VI	Ep 1, k. 101v
Pułtusk 18 VI	Ep 1, k. 101v
Pułtusk 27 VI	Ep 1, k. 102
Pułtusk 6 VII	Ep 1, k. 102v
Moszyńno 17–18 VII	Ep 1, k. 102v
Moszyńno 23 VII	Ep 1, k. 103
Joniec 26 VII	Ep 1, k. 103
Mąkolin 28 VII	Ep 1, k. 103
Płock 22 IX	ADP, perg. 305
Mąkolin 1 X	Ep 1, k. 103v = A. Cap., t. 3, nr 34
Joniec 17 X	Ep 1, k. 104v
Joniec [?] 27–28 X	Ep 1, k. 104v
Wyszków 4 XI	Ep 1, k. 104v
Pułtusk 24–26 XI	24 XI: Ep 1, k. 105; 26 XI: Ep 1, k. 105
Pułtusk 2–4 XII	2 XII: Ep 1, k. 105; 3–4 XII: Ep 1, k. 105v
Joniec 16 XII	Ep 1, k. 105v
Płock 28–29 XII	Ep 1, k. 106
1460: Zakroczym 23 I	Ep 1, k. 106v
Joniec 26–28 I	26 I: Ep 1, k. 106v; 28 I: Ep 1, k. 107
Płock 4 II	Ep 1, k. 107v
Pułtusk 22–23 II	22 II: Ep 1, k. 107v; 23 II: Ep 1, k. 108
Pułtusk 19 III	Ep 1, k. 108v
Płock 21 III	Ep 1, k. 109
Pułtusk 27 III	Ep 1, k. 109

Pułtusk 14 V	Ep 1, k. 110
Pułtusk 21 V	Ep 1, k. 110
Moszyno 28 V	Ep 1, k. 110
Pułtusk 30 V	Ep 1, k. 110v
Pułtusk 3–6 VI	3–4 VI: Ep 1, k. 110v; 6 VI: Ep 1, k. 111
Borzyszewo 1 VII	Ep 1, k. 111
Joniec 3 IX	Ep 1, k. 111v
Mąkolin 5 IX	Ep 1, k. 112
Płock 11 IX [kap. gen.]	Excerpta, k. 17v; Ep 1, k. 112; Ep 210, s. 40
Mąkolin 17 IX	Ep 1, k. 112
Joniec 4–6 X	4 X: Ep 1, k. 112v; 6 X: Ep 1, k. 112v
Pułtusk 10–11 X	Ep 1, k. 113
Pułtusk 18–20 XI	18 XI: Ep 1, k. 114; 20 XI: Ep 1, k. 114
Płock 27 XI	Ep 1, k. 114
Płock 1 XII	Ep 1, k. 114
Płock 6 XII	Regesta, t. 1, cz. 2, nr 15563
Płock 11 XII	Ep 1, k. 114v
Pułtusk 31 XII	Ep 1, k. 114v
1461: Pułtusk 2–3 I	2 I: Ep 1, k. 115 = A. Cap., t. 3, nr 35; 3 I: Ep 1, k. 115
Pułtusk 19 I	Ep 1, k. 115v
Pułtusk 22 I	Ep 1, k. 115v
Pułtusk 30 I	Ep 1, k. 116
Joniec 6 II	Ep 1, k. 116
Pułtusk 9 III	Ep 1, k. 116v
Pułtusk 21 III	Ep 1, k. 117
Joniec 23 III	Ep 1, k. 117
Płock 2 IV	Ep 1, k. 117v
Mąkolin 9–10 IV	9 IV: Ep 1, k. 117v; 10 IV: Ep 1, k. 118
Mąkolin 30 IV	Regesta, t. 1, cz. 2, nr 15635
Pułtusk 18 V	Ep 1, k. 119
Pułtusk 21 V	Ep 1, k. 119
Pułtusk 27 V	Ep 1, k. 119v
Mąkolin 11–13 VI	11 VI: Ep 1, k. 119v; 12–13 VI: Ep 1, k. 120
Joniec 16–18 VI	16 VI: Ep 1, k. 120; 17–18 VI: Ep 1, k. 120v

- Pułtusk 26–28 VI 26 VI: Ep 1, k. 120v = A. Cap., t. 3, nr 36;
28 VI: Ep 1, k. 121v
Ep 1, k. 121v
- Pułtusk 1 VII
Pułtusk 8–10 VII 8 VII: Ep 1, k. 122 = A. Cap., t. 3, nr 37;
10 VII: Ep 1, k. 122
- Moszyno 15 VII Ep 1, k. 122v
- Pułtusk 20 VII Ep 1, k. 122v
- Płock 31 VII Ep 1, k. 122v
- Joniec 11 IX Ep 1, k. 123
- Mąkolin 18 IX Ep 1, k. 123v
- Joniec 10 X Ep 1, k. 123v
- Pułtusk 21–23 X 21 X: Ep 1, k. 124;
23 X: Ep 1, k. 124
Ep 1, k. 124
- Pułtusk 30 X Ep 1, k. 124v
- Wyszków 6 XI Ep 1, k. 124v
- Pułtusk 12 XI Ep 1, k. 124v
- 1462: Pułtusk 30 I Ep 1, k. 125v
- Pułtusk 3 II Ep 1, k. 125v
- Joniec 5 II Ep 1, k. 125v
- Joniec 26 II Ep 1, k. 125v
- Płock 7 III A. Wolff, *Studia...*, s. 309
- Pułtusk 22 III KDKM, nr 211
- Płock 2 IV Excerpta, k. 17v
- Mąkolin 30 IV Ep 1, k. 126
- Joniec 4 V Ep 1, k. 126v
- Joniec [?] 17 V Ep 1, k. 127
- Joniec 25 V Ep 1, k. 127
- Pułtusk 16 VI Ep 1, k. 127
- Pułtusk 5 VII Ep 1, k. 127v
- Płock 30 IX ADP, perg. 316
- Płock 2 X ADP, perg. 317
- Pułtusk 20 X Ep 1, k. 128v
- Pułtusk 27 X Ep 1, k. 128v;
ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.
- Piotrków 11 XI [zjazd] J. Długosz, *Hist. Pol.*, t. 5, s. 358
- Pułtusk 6 XII Ep 1, k. 129
- Pułtusk 24 XII Ep 1, k. 129v
- 1463: Pułtusk 27 [28?] I [zgon] MPH s. n., t. 5, s. 119;
Calendarium..., s. 446

WYKAZ DOKUMENTÓW I LISTÓW PAWŁA GIŻYCKIEGO

Poniższy wykaz nie jest wykazem pełnym. Obejmuje tylko te pisma, do których udało mi się dotrzeć w trakcie pisania niniejszej pracy. W pełni wykorzystane zostały źródła drukowane, zbiór dokumentów pergaminowych w AGAD i ADP oraz trzy kopiarze z XVIII w. przechowywane w tymże archiwum. W opisach dokumentów uwzględniłem jedynie te przekazy, z których korzystałem. Informacje o dokumentach zaginionych, znanych jedynie ze wzmianek lub rejestrow podaję wtedy, gdy są one dostępne w wydawnictwach źródłowych.

1. Płock
Biskup za zgodą kapituły oddaje Piotrowi Dyszowi wójtowi pultuskiemu wieś Popław za dług biskupa Stanisława Pawłowskiego, zachowując prawo pierwokupu
2 II 1440
- kop.: ADP, Ep 211, s. 151
2. Płock
Biskup do Władysława Oporowskiego, biskupa włocławskiego, z prośbą o pozwolenie dla kleryka z diecezji włocławskiej na przyjęcie święceń poza tą diecezją
23 I 1442
- wyd.: Cod. ep. XV, t. 2, nr 285
3. Płock
Biskup przyjmuje rezygnację szl. Jana z Modły z wójtostwa w Pyrzyszewie na rzecz Bogusława Gulacza z Pieryszewa
2 II 1442
- or.: ADP, perg. 253
4. Płock
Biskup nadaje dziesięcinę we wsi Jarluty kościolowi w Zeńboku
5 II 1442
- or.: ADP, perg. 254
- wyd.: KDKM, nr 188 (tu błędna identyfikacja miejscowości w regeście)
5. Płock
Biskup na prośbę właścicieli wsi eryguje kościół parafialny w Dąbrówce
7 II 1442
- kop.: ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.
6. Płock
Biskup potwierdza, że Jakub Poddębek mieszczanin pultuski sprzedał Rudny Młyn Stanisławowi, Dobrogostowi i Zygmuntovi z Wypychów
9 VI 1442
- or.: ADP, perg. 255
7. Płock
Biskup na prośbę Jana z Troszyna eryguje parafię w tej wsi i wynagradza straty kościoła w Kleczkowie dziesięciną stołu biskupiego
11 IX 1442
- kop.: ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.
8. Płock
Biskup za zgodą kapituły lokuje wieś Długosiodło i nadaje solectwo Janowi Walkiewiczowi z Wąsowa zw. Kukła
12 IX 1442
- or.: AGAD, perg. 2040
- kop.: ADP, Ep 210, s. 187–189; Ep 211, s. 32–34

9. Płock 12 IX 1442
Biskup za zgodą kapituły płockiej dodaje Stanisławowi Kaczykiemu soltysowi w Kacicach trzeci lan do posiadanego uposażenia
 or.: AGAD, perg. 2044
10. Płock 24 X 1442
Biskup potwierdza, że szl. Mikołaj z Dzierżonowa, syn zm. Pakosza, w imieniu brata Jakuba odstąpił część ojcowizny także swemu bratu Falisławowi
 or.: ADP, perg. 256
11. Płock 7 II 1443
Biskup tworzy archidiaconat pułtusk z części archidiaconatu płockiego
 or.: ADP, perg. 257
 wyd.: KDKM, nr 189
12. Górzno 6 IV 1443
(I. N.) Biskup na prośbę Andrzeja plebana w Górznie transumuje dokument biskupa płockiego Floriana (Płock, 1 V 1325) erygujący kościół w Górznie
 or.: AGAD, perg. 2548
 uwaga: dok. bpa Floriana wyd.: *Nowy kodeks dyplomatyczny...*, t. 2, nr 174 (wydawcy nie uwzględnili tego przekazu)
13. Płock 10 IX 1443
Biskup wraz z kapitułą płocką lokuje wieś Pawłowo i nadaje solectwo braciom Maciejowi, Janowi, Stanisławowi, Mikołajowi i Pawłowi z Żabicyzna
 or.: AGAD, perg. 2041
 kop.: ADP, Ep 210, s. 189–191; Ep 211, s. 41–44
14. Płock 10 IX 1443
Biskup nadaje szl. Mikołajowi z Przeździecka solectwo w nowo lokowanej wsi Łętownica w lesie Łętowo nad rzeką Barłożną
 or.: ADP, perg. 258
15. Pułtusk 4 X 1443
Biskup nadaje bratu Czesławowi z klasztoru w Czerwińsku parafię w Zuzoli i prosi plebana w Nurze o wprowadzenie go w obowiązki
 or.: AGAD, perg. 6635
16. Płock [?] 5 II 1444
Biskup na prośbę Goliasha z Łęgu marszałka ks. Władysława eryguje parafię we wsi Slucz
 kop.: ADP, Zb. dok XIV–XV w., bez sygn.
17. Płock 6 II 1444
Biskup za zgodą kapituły płockiej lokuje wieś Jaszczolty i nadaje solectwo szl. Jaszczoltowi
 kop.: ADP, Ep 210, s. 191–192; Ep 211, s. 55–58
18. Gostynin 9 IV 1444
Biskup i Władysław biskup włocławski dokonują rozgraniczenia swoich diecezji
 or.: ADP, perg. 261
 wyd.: KDKM, nr 192

19. Pułtusk 13 XII 1445
Biskup potwierdza, że ur. Piotr Dysz wójt pultuski sprzedał całe wójtostwo we wsi Przewodowo sżł. Marcinowi Strusiuwi ze Zdziar starości pultuskiemu
or.: ADP, perg. 263
20. Płock 4 II 1446
Biskup za zgodą kapituły płockiej lokuje wieś Niewskurzewo i nadaje sołectwo w niej Stanisławowi z Rczeszewa sołtysowi z Dąbia
or.: AGAD, perg. 2042 (mocno uszkodzony)
kop.: ADP, Ep 211, s. 3437
21. Płock[?] [po 9 IX, przed 26 XI] 1447
Biskup wzywa duchowieństwo dekanatu czerwińskiego na synod diecezjalny do Płocka na dzień 26 listopada
kop.: Uniwersytet Jagielloński, Biblioteka Jagiellońska, rks 1961, k. 550
wyd.: J. Sawicki, op. cit., s. 59, przyp. 1, wg Wiślocki, Katalog rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, Kraków 1877–1881, s. 474 n.
22. Giżyce 16 V 1448
Biskup składa obediencję papieżowi Mikołajowi V
wyd.: Cod. ep. XV, t. 1, p. 2, nr 30
23. Płock 10 VIII 1448
(I. N.) Biskup transumuje dokument biskupa płockiego Jakuba (Płock, 9 IX 1421) dla kościoła w Nasielsku
kop.: ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.
24. b. m. 8 IX 1448 [terminus post quem]
Biskup do Zbigniewa Oleśnickiego z informacją o sytuacji na Mazowszu
wyd.: Cod. ep. XV, t. 1, p. 2, nr 40
25. Płock 5 II 1449
Biskup za zgodą kapituły płockiej nadaje słudze swemu Janowi z Opalina 40 łanów we wsi Biała Dąbrowa
kop.: ADP, Ep 210, s. 193–195; Ep 211, s. 38–41
26. Płock 5 II 1449
(I. N.) Biskup eryguje kościół kolegiacki w Pułtusku
kop.: Ep 210, s. 43–45; Ep 211, s. 14–28
wyd.: Materiały, nr 1
27. Górzno 19 III 1449
Biskup za zgodą kapituły płockiej dodaje do uposażenia parafii w Górznie łan we wsi Nowa Wieś
or.: AGAD, perg. 2568
28. Joniec 22 XII 1449
Biskup informuje wikariuszy w Kamienicy, że mianował nowym plebanem Stanisława s. Mikołaja z Gadnowa i nakazuje im przyjęcie go jako prawowitego plebana
kop.: ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.
29. Płock [?] 1449
Biskup nadaje Stanisławowi sołectwo we wsi Biskupice
or.: ADP, perg. 277 (mocno uszkodzony)

30. Płock 5 II 1450
 (I. N.) *Biskup nadaje kapitule płockiej wieś biskupią Kuniewo i dziesięciny w Srebrnej*
 or.: ADP, perg. 278
31. Joniec 21 V 1450
 (I. N.) *Biskup zatwierdza ugodę o dziesięciny i inne prawa we wsi Czajkowo pomiędzy plebanami*
Mikolajem z Ciekosyna i Pawłem z Golymina
 or.: AGAD, perg. 6654
32. Pułtusk 28 X 1450
Biskup przyjmuje rezygnację Anny c. Sulisława z Sulnikowa wdowy po Janie z Giez i jej synów
z sołectwa we wsi Wola Mirzyńska na rzecz Jakuba z Wyżyńca
 kop.: ADP, Ep 210, s. 195–196
33. b. m. b.d. [1450]
Biskup nadaje przywilej cechowi krawieckiemu w Pułtusku
 wyd.: J. Wilk, op. cit., s. 21–23 (dokument wydany z nowożytnego tłumaczenia
 polskiego, pozbawiony datacji); przedruk w: *Dzieje Mazowsza i Warszawy...*,
 s. 105–106 (błędnie przypisany Pawłowi — biskupowi płockiemu z XVII w.)
 wzm.: E. Pielnińska, op. cit., s. 61 (tu uwagi na temat datacji).
34. Płock 5 II 1452
Biskup na prośbę Jana z Miszewa eryguje parafię w tej wsi
 kop.: ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.
35. Płock 12 IX 1452
Biskup anuluje dokonaną ongiś przez kapitułę płocką z kan. Michałem Okuniem zamianę wsi
Draganie na Pyołnyne
 or.: ADP, perg. 280
 reg.: Zb. dok. Pł., t. 1, nr 156
36. Płock 12 IX 1452
Biskup potwierdza dokument Andrzeja biskupa płockiego z ok. 1252 r. wcielający do klasztoru
w Mogilnie kościół parafialny w Bielsku
 reg.: *Nowy kodeks dyplomatyczny...*, t. 2, nr 43
37. Pułtusk 4 XII 1452
Biskup przyjmuje rezygnację Andrzeja z Koszowa i Pawła z Jasińca z sołectwa w Obrytem
na rzecz Preyloma zw. Skierdo z Gadnowa
 kop.: ADP, Ep 211, s. 141
38. Mąkolin 6 IV 1453
Biskup na prośbę patronów kościoła w Naruszewie nadaje to beneficjum Stanisławowi s. Jana
z Naruszewa i prosi plebana w Krysku, aby wprowadził go w obowiązeki
 kop.: W. Mąkowski, *Kodeks dyplomatyczny norbertanek płockich*, s. 139
39. Gżyce [?] 26 IV 1453
Biskup przyjmuje rezygnację Małgorzaty wdowy po Krystianie z Jeszrzeniec lowczym gostynińskim
z sołectwa we wsi Obryte na rzecz Andrzeja z Popowa
 kop.: ADP, Ep 210, s. 42–43; Ep 211, s. 142–143

40. Płock 10 IX 1453
Biskup ustala w sprawie dziesięciny z 5 włók kościoła św. Bartłomieja w Płocku, że dziesięcina z dwóch będzie placoną na rzecz szpitala płockiego, z trzech zaś włók plebanowi tegoż kościoła
 reg.: Zb. dok. Pl., t. 1, nr 160
41. b.m. [Płock?] 11 IX 1453
Biskup na prośbę Jakuba Podębka eryguje w kolegiacie pultuskiej oltarz „in honorem Omnipotentis Dei et Margaritae Virginis”
 kop.: Ep 210, s. 305–308
42. Płock 9 III 1455
Biskup do Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego z zapewnieniem, że gdyby biskup był na zjeździe w Krakowie, sprzeciwiłby się przyłączeniu Prus do Korony
 wyd. fragm.: M. Biskup, Zjednoczenie..., s. 298, przyp. 56
 reg.: Regesta, t. 1, cz. 2, nr 13573
43. Pułtusk 6 VI 1455
Biskup nadaje przywilej cechowi garncarzy pultuskich
 wyd.: J. Wilk, op. cit., s. 27–28
44. Joniec 27 X 1455
Biskup do Wielkiego Mistrza Zakonu Krzyżackiego w sprawie szkód wyrządzonych w Górznie
 reg.: Regesta, t. 1, cz. 2, nr 13986
 wzm.: M. Biskup, Trzynastoletnia..., s. 489, przyp. 341
45. Pułtusk 5 XI 1455
Biskup przyjmuje rezygnację Preyloma zwanego Skierdo z Gadnowa z sołectwa we wsi Obyrte na rzecz Jakuba z Gołymina
 kop.: ADP, Ep 210, k. 128–129 (tu błędna data roczna 1447); Ep 211, s. 143
46. Płock 2 II 1456
Biskup na prośbę Mikołaja z Dzierżgowa sędziego ciechanowskiego eryguje parafię we wsi Pawłowo
 kop.: ADP, Ep 223, k. 87–92
47. Pułtusk 30 XI 1456
Biskup nadaje kapitule płockiej wieś Młodochów i dziesięcinę w Kucharach
 or.: ADP, perg. 295
 wyd.: KDKM, nr 203
48. Pułtusk 10 I 1457
(I. N.) Biskup jako sędzia polubowny rozstrzyga spór między kanonikami pultuskimi i szl. Febronem wójtem w Pułtusku o spadek po Piotrze Dyszu wójcie pultuskim
 kop.: ADP, Ep 210, s. 133–136; Ep 211, s. 137–140
49. Płock 9 IX 1457
Biskup do kolegiaty pultuskiej w sprawie przekazania kolegiacie wsi biskupiej Popław
 kop.: ADP, Ep 210, s. 41–42; Ep 211, s. 152–154
50. Pułtusk 10 IX 1457
Biskup potwierdza, że Ścibor z Belska archidiacon płocki sprzedał wójtostwo we wsi biskupiej Słupy szl. Andrzejowi s. Orli z Gutowa
 or.: ADP, perg. 299

51. Pułtusk 9 XII 1457
Biskup za zgodą kapituły plockiej zezwala Jakubowi Kuszowi soltysowi we wsi Komorowo na sprzedaż sołectwa Mikołajowi Tybo
 kop.: ADP, Ep 210, s. 123–128; Ep 211, s. 48–53
 reg.: A. Fastnacht, *Catalogus diplomatum Bibliothecae Instituti Ossoliniani*, suppl. I, Wrocław 1951, nr 358
52. Płock 4 IV 1458
Biskup potwierdza sprzedaż wójtostwa we wsi Podolszyce przez Jana z Miłobędzina i Mikołaja Mleczko uczciwej Katarzynie Niemcowej
 wyd.: Zb. dok. Pł., t. 1, nr 169 (wydany wpis z Ep 1, k. 90v)
53. Płock 22 IX 1459
Biskup potwierdza, że Jakub Poddębek mieszczanin pułtuski zobowiązał się zapłacić szl. Febronowi z Gutanowa 300 kóp groszy za wójtostwo w Pułtusku, wieś Jeżów i młyn Olszowry
 or.: ADP, perg. 305
54. Płock 11 IX 1460
Biskup zamienia wieś Marcinkowice (Obryte) należącą do mensy biskupiej na wieś Szelkowo należącą do prepozytury pułtuskiej
 kop.: ADP, Ep 210, s. 38–40; Ep 211, s. 58–61
55. Płock 6 XII 1460
Biskup do Bernharda von Schönberg dowódcy w Chelmie z wezwaniem do współdziałania przy przywracaniu pokoju
 reg.: Regesta, t. 1, cz. 2, nr 15563
56. Mąkolin 30 IV 1461
Biskup do Jerzego von Lebela starosty w Barczewie w sprawie rozmów pokojowych polsko–krzyżackich: „wszelka nadzieja pokoju rozwieje się, jeśli Krzyżacy nie przestaną źle mówić o królu Kazimierzu Jagiellończyku”
 reg.: Regesta, t. 1, cz. 2, nr 15635
 wzm.: J. Caro, op. cit., t. 5, s. 210, przyp. 1; M. Biskup, *Trzynastoletnia...*, s. 634
57. Pułtusk 22 III 1462
Biskup zatwierdza cech kowali w Pułtusku i obdarza go przywilejami
 wyd.: KDKM, nr 211
 tłum: *Dzieje Mazowsza i Warszawy...*, s. 40–42
58. Płock 30 IX 1462
Biskup ponawia i wyjaśnia postanowienia biskupa Jakuba z Korzkwi i inne zawarte w statucie z 10 IX 1446 r. dotyczące obejmowania przez członków kapituły domów i wsi należących do ich uposażenia
 or.: ADP, perg. 316
59. Płock 2 X 1462
Biskup daje wikariuszom plockim dziesięcinę ze wsi stołu biskupiego w Zaborowie w zamian za materie jedwabne zabierane przez nich z pogrzebów książąt i dostojników
 or.: ADP, perg. 317

60. Pułtusk

27 X 1462

Biskup wydaje dokument dla bractwa ubogich przy kościele w Dzierżeninie
kop.: ADP, Zb. dok. XIV–XV w., bez sygn.

61. b.m. [Pułtusk?]

między XI 1462 a I 1463

Biskup do książąt mazowieckich Konrada i jego braci w sprawie zależności feudalnej od Korony,
udziale w zjeździe piotrkowskim i własnej chorobie

or.: Biblioteka Kórnicka PAN, rks 824, wyklejka, k. II

reg.: J. Zathej, op. cit., s. 503–504

62. b.m. [Płock?]

b.d. [4 II 1446?]

Biskup za zgodą kapituły płockiej dodaje do uposażenia Jaszczolda soltysa we wsi Szelkowo
nieużytki

or.: AGAD, perg. 2043

63. b.m.

b.d. [1439–1463]

Biskup dodaje 40 dni odpustu członkom bractwa NMP przy katedrze płockiej

or.: AGAD, perg. 3382 (jest to dokument 12 biskupów wystawiony w Awinionie,
20 VI 1358, z późniejszymi potwierdzeniami i dodatkowymi nadaniami)

wyd.: Zb. dok. Pł., t. 1, nr 32e

WYKAZ SKRÓTÓW

ACCP	— <i>Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta</i>
A. Cap.	— <i>Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta</i>
ADP	— Archiwum Diecezjalne w Płocku
AGAD	— Archiwum Główne Akt Dawnych
AKH	— Archiwum Komisji Historycznej
Bull. Pol.	— <i>Bullarium Poloniae</i>
Cod. ep. XV	— <i>Codex epistolaris saeculi decimi quinti</i>
J. Długosz, Hist. Pol.	— J. Długosz, <i>Historiae Polonicae</i>
Dyplomatyka	— K. Maleczyński, M. Bielińska, A. Gąsiorowski, <i>Dyplomatyka wieków średnich</i>
Ep	— <i>Acta episcopalia</i>
Excerpta	— <i>Excerpta varia de metrica ecclesie Plocensis</i>
Iura	— <i>Iura Masoviae terrestria</i>
KDKM	— <i>Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego</i>
KDW	— <i>Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski</i>
KH	— „Kwartalnik Historyczny”
Materiały	— <i>Materiały do dziejów kolegiaty pułtuskiej</i>
MPH	— <i>Monumenta Poloniae Historica</i>
MRPS	— <i>Matricularium Regni Poloniae summaria</i>
perg.	— zbiór dokumentów pergaminowych
PSB	— <i>Polski słownik biograficzny</i>
RAU WH–F	— Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno–Filozoficzny
Regesta	— <i>Regesta historico–diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicarum</i>
rks	— rękopis
Rks Mąk.	— W. Mąkowski, Odpis z akt kapituły płockiej 1437–1445
SGH pl.	— <i>Słownik geograficzno–historyczny województwa płockiego</i>
SGH wysz.	— <i>Słownik geograficzno–historyczny ziemi wyszogrodzkiej</i>
Vetera	— <i>Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae</i>
Zb. dok. Pł.	— <i>Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka</i>
Zb. dok. XIV–XV w.	— <i>Zbiór dokumentów XIV i XV w. zebranych z akt oficjalatu płockiego i pułtuskiego z XVI–XVIII w.</i>
ZDKDK	— <i>Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej</i>
ZDM	— <i>Zbiór dokumentów małopolskich</i>

BIBLIOGRAFIA

Źródła

Źródła rękopiśmienne:

- a) Archiwum Diecezjalne w Płocku:
- Acta episcopalia, t. 1 (1448–1471), sygn. Ep 1.
 - Excerpta varia de metrica ecclesie Plocensis per reverendum in Christo patrem dominum Erasmum episcopum Plocensem, sygn. Arch. Kap. Pł. nr 50.
 - W. Mąkowski, Kodeks dyplomatyczny norbertanek płockich.
 - W. Mąkowski, Odpis z akt kapituły płockiej 1437–1445.
 - Przywileje kolegiaty pułtuskiej. Transcripta 1720 r., sygn. Ep 210.
 - Przywileje kolegiaty pułtuskiej, kopiarz XVIII w., sygn. Ep 211.
 - Wypisy z różnych akt, kopiarz XVIII w., sygn. Ep 223.
 - Zbiór dokumentów pergaminowych.
 - Zbiór dokumentów XIV–XV w. zebranych z akt oficjalatu płockiego i pułtuskiego z XVI–XVIII w. (maszynopis).
- b) Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie:
- Zbiór dokumentów pergaminowych.
- c) Biblioteka PAN w Kórniku:
- rękopis sygn. 194.
 - rękopis sygn. 824.
- d) Biblioteka Jagiellońska w Krakowie:
- rękopis nr 42.
- e) Berlin–Dahlem, Geheimes Staatsarchiv Preussischer Kulturbesitz:
- Ordensbriefarchiv (mikrofilm AGAD).

Źródła drukowane:

- Acta capitulorum Cracoviensis et Plocensis selecta (1438–1523, 1438–1525)*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Historycznej, t. VI, Kraków 1891.
- Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta*, t. 1: *Acta capitulorum Gnesnensis, Posnaniensis et Vladislaviensis (1408–1530)*; t. 2: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Gnesnensis et Posnaniensis (1403–1530)*; t. 3, cz. 1: *Acta iudiciorum ecclesiasticorum dioecesium Plocensis, Vladislaviensis et Gnesnensis (1422–1533)*, wyd. B. Ulanowski, w: *Monumenta Medii Aevi Historica Res Gestas Poloniae Illustrantia*, Kraków 1894–1918.
- Album studiosorum Universitatis Cracoviensis*, t. I: 1400–1489, Kraków 1887.
- Bullarium Poloniae*, t. 4–5, wyd. I. Sułkowska–Kurasiowa, S. Kuraś, Romae–Lublina 1992–1995.
- Calendarium Plocense*, wyd. W. Kętrzyński, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. V, Lwów 1888.

- Philippi Callimachi, Vita et mores Gregorii Sanocei*, ed. I. Lichońska, Warszawa 1963.
- Catalogus codicum manuscriptorum Medii Aevi Latinorum qui in Bibliotheca Jagellonica Cracoviae asservantur*, oprac. Z. Włodek, J. Zathej, M. Zwiercan, t. 1, Wrocław 1980.
- Codex diplomaticus Silesiae*, t. 15: *Acta Nicolai Grannis*, wyd. W. Altmann, Wrocław 1890.
- Codex epistolaris saeculi decimi quinti 1384–1492*, t. I, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, Kraków 1876; t. II, wyd. A. Lewicki, Kraków 1891; t. III, wyd. A. Lewicki, Kraków 1894.
- Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis Cracoviensis*, t. 1, Kraków 1863.
- Długosz J., *Historiae Polonicae libri XII*, t. 4–5, wyd. Ż. Pauli, Kraków 1877–1878.
- Długosz J., *Vitae episcoporum Plocensium abbreviatae cum continuatione Laurentii de Wszerecz*, wyd. W. Kętrzyński, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. VI, Kraków 1893.
- Dzieje Mazowsza i Warszawy. Wybór źródeł*, oprac. J. Kazimierski, R. Kołodziejczyk, Warszawa 1973.
- Elementa ad fontium editiones*, t. 1: *Polonica ex libris „Obligationum et solutionum” Camerae Apostolicae ab a. 1373*, coll. I. Lisowski, Romae 1960.
- Fastnacht A., *Catalogus diplomatium Bibliothecae Instituti Ossoliniani, supplementum I*, Wrocław 1951.
- Jan z Ludziska, *Orationes*, ed. J. S. Bojarski, Wrocław 1971.
- Iura Masoviae terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*, t. I (1228–1471), oprac. i podał do druku J. Sawicki, Warszawa 1972.
- Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, wyd. J. T. Lubomirski, Warszawa 1863.
- Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 4, wyd. M. Boniecki, Warszawa 1887.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. V, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908; t. IX–X, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Poznań 1989–1993.
- Liber formularum ad ius Polonicum necnon canonicum spectantium in codice Regiomontano asservatarum*, wyd. B. Ulanowski, Archiwum Komisji Prawniczej, t. 1, Kraków 1895.
- Lubieński S., *Series, vitae, res gestae episcoporum Plocensium*, Cracoviae 1642.
- Materiały do dziejów kolegiaty pultuskiej*, wyd. B. Ulanowski, S. Zachorowski, Archiwum Komisji Historycznej, t. X, Kraków 1916.
- Matricularium Regni Poloniae summaria*, t. 1, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905; t. 3, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1908.
- Mazowieckie przywileje rodowe z XIV i XV w.*, wyd. W. Semkowicz, Archiwum Komisji Historycznej, t. XI, Kraków 1909–1913.
- Najdawniejsze roczniki krakowskie i kalendarz*, wyd. Z. Kozłowska–Budkowa, w: *Monumenta Poloniae Historica s. n.*, t. V, Warszawa 1978.
- Nowy kodeks dyplomatyczny Mazowsza*, t. 2, wyd. I. Sułkowska–Kurasiowa, S. Kuraś, Wrocław 1989.
- Paprocki B., *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. J. K. Turowicz, Kraków 1858.
- Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, t. 1, wyd. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1948.

- Ruch husycki w Polsce. Wybór tekstów źródłowych (do r. 1454)*, oprac. R. Heck, E. Maleczyńska, Wrocław 1953.
- Spominki bochnieńskie*, wyd. S. Lukas, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. III, Kraków 1878.
- Varia ex actis capituli Plocensis 1438–1502*, wyd. W. Kętrzyński, w: *Monumenta Poloniae Historica*, t. VI, Kraków 1893.
- Vetera monumenta Poloniae et Lithuaniae*, t. 2, wyd. A. Theiner, Rzym 1861.
- Wolff A., *Zniszczone dokumenty Biblioteki Ordynacji Krasieńskich*, w: *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 3: *Biblioteki*, Warszawa 1955.
- Wilk J., *Materiały do dziejów miasta Pultuska*, Pultusk 1922.
- Wislocki W., *Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego*, Kraków 1877–1881.
- Wyciąg z najdawniejszych ksiąg sądowych ziemi krakowskiej*, wyd. A. Z. Helcel, Kraków 1870.
- Zathey J., *Katalog rękopisów średniowiecznych Biblioteki Kórnickiej*, Wrocław 1963.
- Zbiór dokumentów i listów miasta Płocka*, t. 1: 1064–1495, wyd. S. M. Szacherska, Warszawa 1975.
- Zbiór dokumentów katedry i diecezji krakowskiej*, cz. 2: 1416–1450, wyd. S. Kuraś, Lublin 1973.
- Zbiór dokumentów małopolskich*, t. 2, 5, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska–Kurasiowa, Wrocław 1963, 1970.
- Zbiór dokumentów zakonu OO. Paulinów w Polsce*, z. 1: 1328–1464, oprac. J. Fijałek, Kraków 1938.

Opracowania

- Bieniewska–Lenard B., *Problematyka badań gotyckiej architektury sakralnej Mazowsza*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 25, 1963, nr 2.
- Biskup M., *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967.
- Biskup M., *Zjednoczenie Pomorza Wschodniego z Polską w połowie XV wieku*, Warszawa 1959.
- Biskup M., Górski K., *Kazimierz Jagiellończyk. Zbiór studiów o Polsce drugiej połowy XV wieku*, Warszawa 1987.
- Bojarski J., *Jan z Ludziska*, „Materiały i Studia Zakładu Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej”, t. 8, Wrocław 1967.
- Bojarski J., *Jan z Ludziska i przypisywane mu mowy uniwersyteckie*, „Studia Mediewistyczne”, t. 14, 1973.
- Borkiewicz–Celińska A., *Osadnictwo ziemi ciechanowskiej w XV wieku (1370–1526)*, Wrocław 1970.

- Borkiewicz–Celińska A., *Ze studiów nad rozwojem prawa chełmińskiego w średniowieczu we wsiach Mazowska północno–zachodniego (ziemie plocka, zawkrzeńska, wyszogrodzka, ciechanowska)*, w: *Studia Culmensia Historico–Iuridica*, t. 2, Toruń 1988.
- Caro J., *Dzieje Polski*, tłum. S. Mieczyski, t. 4–5, Warszawa 1897–1899.
- Chojnacki P., *Wincenty Giżycki (zm. ok. 1468) — marszałek książąt mazowieckich*, „Rocznik Mazowiecki”, t. XII, 2000.
- Chyczewski J., *Kolegiata pultuska na tle kościelnego budownictwa mazowieckiego XV i XVI wieku*, Warszawa 1936.
- Dzieje Mazowska do 1526 r.*, red. A. Gieysztor, H. Samsonowicz, Warszawa 1994.
- Dzieje Plocka*, red. A. Gieysztor, Plock 1973.
- Engel B., *Die mittelalterlichen Siegel der Fürsten, des Geistlichkeit und polnischen Adels in Thormer Ratharchive*, „Abhandlungen zur Landeskunde d. Provinz Westpreussen”, ht. 11, 1902.
- Fałkowski W., *Elita władzy w Polsce za panowania Kazimierza Jagiellończyka (1447–1492). Studium aspektów politycznych*, Warszawa 1992.
- Fedorowicz K., *Dostojnicy i urzędnicy świeccy województwa krakowskiego w latach 1374–1506*, Archiwum Komisji Historycznej, t. VIII, Kraków 1898.
- Fichtenau H., *Arenga. Spätantike und Mittelalter im Spiegel von Urkundenformen*, Graz 1957.
- Fijałek J., *O tytułowaniu się biskupów w wiekach średnich przez wyrazy „Dei et Apostolicę Sedis Gratia”*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”, t. 21, 1893.
- Fijałek J., *Polonia apud Italos scholastica saeculum XV*, Kraków 1900.
- Fijałek J., *Mistrz Jakub z Paradyża i uniwersytet krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, t. 1–2, Kraków 1900.
- Galicka I., *Z problemów gotyckiej architektury sakralnej na Mazowszu*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 49, 1987, nr 1–2.
- Gawarecki W. H., *Wiadomość historyczna miasta Pultuska*, Pultusk 1830.
- Gawarecki W. H., *Pamiętnik historyczny plocki*, Warszawa 1828.
- Gąsiorowski A., *Notariusze publiczni w Wielkopolsce schyłku wieków średnich. Katalog admisji w Gnieźnie i Poznaniu 1420–1500*, Poznań 1993.
- Gąsiorowski A., *Podróże panującego w średniowiecznej Polsce*, „Czasopismo Prawno–Historyczne”, R. XXV, 1973, z. 2.
- Gąsiorowski A., *Rex Ambulans*, „Quaestiones Medii Aevi”, R. 1, 1977.
- Góralski W., *Działalność duszpasterska kapituły kolegiackiej w Pultusku*, „Studia Plockie”, t. 1, 1973.
- Góralski W., *Kapituła katedralna w Plocku XII–XVI w.*, Plock 1979.
- Góralski W., *Powstanie kapituły kolegiackiej w Pultusku*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, t. 26, 1973.
- Góralski W., *Prawa i obowiązki członków kapituły pultuskiej w latach 1448–1840*, „Studia Plockie”, t. 2, 1974.
- Górczak Z., *Podstawy gospodarcze działalności Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego*, Kraków 1999.
- Grodecki R., Zachorowski S., Dąbrowski J., *Dzieje Polski średniowiecznej*, t. 2, Kraków 1995.

- Grossé L., *Stosunki Polski z soborem bazylejskim*, Warszawa 1885.
- Grzywacz J., *Nominacja biskupów w Polsce przedrozbiorowej*, Lublin 1960.
- Hain S., *Wincenty Kot. Prymas Polski 1436–1448*, Poznań 1948.
- Janiszewska-Mincer B., *Działalność polityczna Jana Lutka z Brzezia*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu”, Historia VI, 1967.
- Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 10: *Województwo warszawskie*, z. 7: *Maków Mazowiecki*; z. 11: *Ostrołęka i okolice*; z. 12: *Powiat ostrowsko-mazowiecki*; z. 15: *Okolice Płocka*; z. 16: *Płońsk i okolice*; z. 20: *Pułtusk i okolice*; z. 24: *Powiat sochaczewski*, red. I. Galicka, H. Sygietyńska, Warszawa 1973–1999.
- Kazimierski J., *Dobra i pałac w Giżycach (XV–XX w.)*, „Notatki Płockie”, nr 4 (145), 1990.
- Kazimierski J., Kołodziejczyk R., Szczepański J., *Dzieje miasta Pułtuska*, Pułtusk b.d.
- Kętrzyński S., *Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich*, t. 1, Warszawa 1934.
- Kiryk F., *Jakub z Dębna na tle wewnętrznej i zagranicznej polityki Kazimierza Jagiellończyka*, Wrocław 1967.
- Koczerska M., *De manu, signo et nomine, czyli o krakowskich notariuszach publicznych w późnym średniowieczu*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska*, Warszawa 1991.
- Koczerska M., *Długosz jako sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz, 24–25 maja 1980)*, pod red. F. Kiryka Olsztyn 1983.
- Koczerska M., *Oleśnicki Zbigniew*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXIII, Wrocław 1978.
- Koczerska M., *Rola związków rodzinnych i rodowych w działalności publicznej Zbigniewa Oleśnickiego*, w: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1996.
- Koczorowska-Pielińska E., *Statut cechu szewców w Pułtusku z 1540 r.*, w: *Pułtusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 2, Warszawa 1975.
- Kolankowski L., *Polska Jagiellonów*, Olsztyn 1991.
- Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od r. 1000 aż do 1821*, t. 1–2, Gniezno 1888.
- Korytkowski J., *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*, t. 1–4, Gniezno 1882.
- Kowalska Z., *Stanisław Ciołek (zm. 1437), podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*, Kraków 1993.
- Kras P., *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1998.
- Krzyżaniakowa J., *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej Polski w XV w.*, cz. 1–2, Poznań 1972–1979.
- Krzyżaniakowa J., *Profesorowie krakowscy na uniwersytecie w Pradze — ich mistrzowie i koledzy*, w: *Cracovia–Polonia–Europa*, Kraków 1995.
- Krzyżanowski W., *Katedra płocka i jej biskupi*, Płock 1877.
- Kuczyński S. M., *Kazimierz Jagiellończyk*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław 1966–1967.
- Kumor B., *Granice diecezji płockiej*, „Studia Płockie”, t. 3, 1975.
- Kunkel R., *Katedra płocka w średniowieczu*, „Biuletyn Historii Sztuki”, t. 50, 1988, z. 3.

- Lata wojny trzynastoletniej w „Rocznikach”, czyli „Kronikach” inaczej „Historii Polskiej” Jana Długosza (1454–1466). Komentarz krytyczny, cz. 1–2, oprac. S. M. Kuczyński, Łódź 1964–1965.*
- Lewicki A., *Wstąpienie na tron Kazimierza Jagiellończyka*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, t. 20, Kraków 1887.
- Lichończak-Nurek G., *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996.
- Łętowski L., *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. 2, Kraków 1852.
- Macek J., *Husyci na Pomorzu i w Wielkopolsce*, Warszawa 1955.
- Maleczyńska E., *Książęce lenno mazowieckie 1351–1526*, Lwów 1929.
- Maleczyńska E., *Ruch husycki w Czechach i w Polsce*, Warszawa 1959.
- Maleczyński K., *Bolesław IV*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. II, Kraków 1936.
- Maleczyński K., Bielińska M., Gašiorowski A., *Dyplomatyka wieków średnich*, Warszawa 1971.
- Mastyńska M., *Biskup Andrzej z Bnina*, cz. 1–2, „Roczniki Historyczne”, t. 9–10, 1933–1934.
- Mieszkowski K., *Studia nad dokumentami katedry krakowskiej XIII wieku. Początki kancelarii biskupiej*, Wrocław 1974.
- Mikucki S., *Badanie autentyczności dokumentów w praktyce kancelarii monarszej i sądów polskich w wiekach średnich*, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Historyczno-Filozoficzny, ser. 2, t. 44, Kraków 1934.
- Mikucki S., *Mianowanie notariuszy publicznych imperiali auctoritate w diecezjach krakowskiej i lwowskiej w wieku XV*, w: *Studia historyczne ku czci S. Kutrzeby*, t. 1, Kraków 1938.
- Nadolski B., *Rola Jana z Ludziska w polskim Odrodzeniu*, „Pamiętnik Literacki”, t. 26, 1929.
- Nadolski B., *Jan z Ludziska*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. X, Wrocław 1962–1964.
- Nowacki J., *Dzieje archidiecezji poznańskiej*, t. 1–2, Poznań 1964.
- Nowowiejski A. J., *Płock. Monografia historyczna*, Płock 1917.
- Ohanowicz A., *Ciężary państwowe duchowieństwa w Polsce*, Lwów 1911.
- Pacuski K., *O rodzie Gozdawów na Mazowszu w XIV–XV w. i jego tradycjach*, w: *Kultura średniowieczna i staropolska*, Warszawa 1991.
- Pacuski K., *Rozwój sieci parafii diecezji płockiej w XI–XVI wieku.*, „Studia Płockie”, t. 3, 1975.
- Pacuski K., *Ziemia gostynińska od XII w. do 1462 r. na tle dziejów Mazowsza płockiego i rawskiego*, w: *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, Warszawa 1990.
- Pazyra S., *Geneza i rozwój miast mazowieckich*, Warszawa 1959.
- Pela W., *Rynek w Pultusku w świetle źródeł archeologicznych*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, t. 40, 1992, nr 3.
- Perzanowski Z., *Dokument i kancelaria sądu ziemskiego krakowskiego do połowy XV wieku*, Kraków 1968.
- Pielińska E., *O rzemiośle pultuskim w XIV–XVIII w.*, w: *Pultusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 1, Warszawa 1969.

- Piętka J., *Mazowiecka elita feudalna późnego średniowiecza*, Warszawa 1975.
- Piotrowicz K., *Aleksandra*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. I, Kraków 1935.
- Przybyszewski B., *Kapituła krakowska za kanonikatu Jana Długosza (1436–1480)*, w: *Długossiana*, Warszawa 1980.
- Radziwiński A., *Droga do biskupstwa płockiego w XIV i I poł. XV w.*, w: *Personae, Colligationes, Facta*, Toruń 1991.
- Radziwiński A., *Duchowieństwo kapituł katedralnych w Polsce XIV i XV w. na tle porównawczym. Studium nad rekrutacją i drogami awansu*, Toruń 1995.
- Radziwiński A., *Działalność i kariery archidiaconów dobrzyńskich w XIV i I poł. XV w.*, „*Studia Płockie*”, t. 21, 1993.
- Radziwiński A., *Pralaci i kanonicy kapituły katedralnej płockiej w XIV i I poł. XV w. Studium prozopograficzne*, t. 1: *Pralaci*, t. 2: *Kanonicy*, Toruń 1991–1993.
- Radziwiński A., *W sprawie genezy kolegiaty i kapituły w Pultusku*, w: *Studia nad dziejami miast i mieszczaństwa w średniowieczu*, Toruń 1996.
- Radziwiński A., *Związki rodzinne duchowieństwa kapituł katedralnych w Polsce średniowiecznej jako czynnik awansu i kariery na tle porównawczym*, w: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce na tle porównawczym*, Toruń 1996.
- Rozbiór krytyczny „Annalium Poloniae” Jana Długosza z lat 1385–1480*, cz. 1–2, red. J. Dąbrowski, Wrocław 1961–1965.
- Rybicka A., *Dokument i kancelaria biskupa krakowskiego Jana Grota (1326–1347)*, „*Roczniki Humanistyczne*”, t. 37, 1989, z. 2.
- Rybus H., *Kolegiata w Pultusku i jej kapituła*, Łódź 1933.
- Sawicki J., *Concilia Poloniae. Źródła i studia krytyczne*, t. 6: *Synody diecezji płockiej i ich statuty*, Warszawa 1952.
- Serczyk J., *Husytyzm na Mazowszu w drugiej połowie XV w.*, „*Studia z Dziejów Kościoła Katolickiego*”, R.1, 1960, nr 1.
- Sieradzan W., *Rozejm mazowiecko–krzyżacki z 1459 roku. Jeszcze o polityce książąt mazowieckich w pierwszych latach wojny trzynastoletniej*, „*Komunikaty Mazursko–Warmińskie*”, nr 2 (224), 1999.
- Silnicki T., *Organizacja archidiaconatu w Polsce*, „*Studia nad Historią Prawa Polskiego*”, t. 10, z. 2, Lwów 1927.
- Silnicki T., *Prawo elekcji królów w dobie Jagiellońskiej*, Lwów 1913.
- Skierska I., *Dwór i urząd biskupi w późnośredniowiecznej diecezji poznańskiej*, „*Roczniki Historyczne*”, t. 60, 1994.
- Skupieński K., *Notariat publiczny w średniowiecznej Polsce*, Lublin 1997.
- Słowikowski T., *Giżycki Paweł*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, Wrocław 1959–1960.
- Słowikowski T., *Giżycki Wincenty*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, Wrocław 1959–1960.
- Słowikowski T., *Giżycki Zygmunt*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. VIII, Wrocław 1959–1960.

- Słownik historyczno–geograficzny województwa płockiego w średniowieczu*, oprac. A. Borkiewicz–Celińska, z. 1–2, Wrocław 1980–1981.
- Słownik historyczno–geograficzny ziemi wyszogrodzkiej w średniowieczu*, oprac. A. Wolff, A. Borkiewicz–Celińska, Wrocław 1971.
- Sobociński W., *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, „Czasopismo Prawno–Historyczne”, t. 2, 1949.
- Sobol B., *Sejm i sejmiki ziemskie na Mazowszu książęcym*, Warszawa 1968.
- Sochacka A., *Jan z Czyżowa, namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkoźów w średniowieczu*, Lublin 1993.
- Subera I., *Synody prowincjonalne arcybiskupów gnieźnieńskich*, Warszawa 1971.
- Sułkowska–Kurasiowa I., *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1977.
- Supruniuk A., *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV. Wybrane problemy*, w: *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich na tle porównawczym*, Toruń 1993.
- Supruniuk A., *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374–1426). Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV wieku*, Warszawa 1998.
- Supruniuk A., *Wpływ koligacji rodzinnych na przebieg karier urzędniczych w księstwie płockim na przełomie XIV i XV wieku*, w: *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w Polsce średniowiecznej na tle porównawczym*, Toruń 1996.
- Swieżawski A., *Administracja, gospodarka i skarbowość księstwa rawskiego 1313–1462*, Częstochowa 1991.
- Swieżawski A., *Katarzyna, księżna mazowiecka*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XII, Wrocław 1966–1967.
- Swieżawski A., *Katarzyna, zapomniana władczyni Płocka*, „Notatki Płockie”, nr 3–4 (33–34), 1965.
- Swieżawski A., *Mazowsze wobec wojny trzynastoletniej*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki humanistyczno–społeczne”, s. I, z. 60, Łódź 1969.
- Swieżawski A., *Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu. Wybór pism*, Częstochowa 1997.
- Swieżawski A., *Rawskie księstwo Piastów mazowieckich 1313–1462. Dzieje polityczne*, Łódź 1975.
- Swieżawski A., *Spór o sukcesję mazowiecką*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki humanistyczno–społeczne”, s. I, z. 72, Łódź 1970.
- Swieżawski A., *Wcielenie ziemi rawskiej, gostynińskiej i belskiej do Korony (1462)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Łódzkiego. Nauki humanistyczno–społeczne”, s. I, z. 27, Łódź 1962.
- Swieżawski A., *Ziemia belska. Zarys dziejów politycznych do roku 1462*, Częstochowa 1990.
- Śliwiński J., *Uwagi o „familiares” Kazimierza Wielkiego (i innych współczesnych monarchów) w świetle bull papieskich*, „Studia i Materiały WSP w Olsztynie”, Historia, nr 36, 1992.
- Śliwiński J., *Jeszcze w sprawie „familiares” monarchów polskich w XIV i XV w.*, w: *Spółczesność i polityka do końca XVII wieku*, Olsztyn 1994.
- Taubenschlag R., *Klauzula o „wolnej i nieprzymuszonej woli” w dokumentach prawnych polskiego średniowiecza*, „Kwartalnik Historyczny”, t. 48, 1935.

- Tomczak A., *Kancelaria biskupów wrocławskich w okresie księgi wpisów (XV–XVIII w.)*, Toruń 1964.
- Urzędnicy małopolscy XII–XV w. Spisy, oprac. J. Kurtyka i in., Wrocław 1990.
- Wajs H., *Powinności feudalne chłopów na Mazowszu od XIV do początku XVI wieku (w dobrach monarszych i kościelnych)*, Wrocław 1986.
- Węcowski P., *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu*, Warszawa 1998.
- Węcowski P., *Polskie itineraria średniowieczne i nowożytnie. Przegląd badań i propozycje badawcze*, „*Studia Źródloznawcze*”, t. 37, 2000.
- Wilska M., *Objazdy księcia Janusza Starszego. Struktura władzy i środowisko dworskie na Mazowszu*, w: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, t. II, Warszawa 1982.
- Wilska M., *Ścibor z Sączocina — przykład niezwyklej kariery dworskiej z pocz. XV wieku*, w: *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, t. V, Warszawa 1992.
- Wolff A., *Metryka Mazowiecka. Układ pierwotny. Sposób rejestracji*, Warszawa 1929.
- Wolff A., *Studia nad urzędnikami mazowieckimi 1370–1526*, Wrocław 1962.
- Zachorowski S., *Jakub biskup płocki i jego działalność ustawodawcza i organizacyjna (1396–1425)*, Kraków 1905.
- Zwołńska J., *Pultusk w średniowieczu*, w: *Pultusk. Studia i materiały z dziejów miasta i regionu*, t. 1, Warszawa 1969.
- Zygner L., *Droga Pawła Giżyckiego do biskupstwa płockiego*, „*Notatki Płockie*”, nr 2, 1996.
- Żebrowski T., *Paweł z Gołymina*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980.
- Żebrowski T., *Pawłowski Stanisław*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. XXV, Wrocław 1980.
- Żebrowski T., *Szkołnictwo pultuskie w średniowieczu i w pierwszej połowie XVI wieku*, w: *Dzieje Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pultusku*, Ciechanów–Pultusk 1991.
- Żebrowski T., *Zarys dziejów diecezji płockiej*, Płock 1976.
- Żywczyński M., *Powstanie i cel kapituły pultuskiej*, „*Roczniki Teologiczno–Kanoniczne*”, t. 2, 1955.

SPIS TREŚCI

Przedmowa	5
RAFAŁ JAWORSKI, Łowy Władysława Jagiełły	7
Wstęp	7
Problematyka pracy	7
Stan badań	9
Charakterystyka źródeł	11
Źródła rachunkowe	11
Źródła narracyjne	12
Dokumenty i listy	18
Ikonografia i źródła archeologiczne	18
Strona prawna łowów Władysława Jagiełły	19
Łowy w Koronie i na Litwie	19
Polowania za granicą	21
Organizacja królewskich służb łowieckich	23
Podstawowe specjalizacje myśliwskie	23
Łowcy	23
Sokolnicy	24
Psiarczykowie	24
Prasznicy	25
Jagiellowe objazdy państwa a system służb łowieckich	25
Stacjonarne służby łowieckie	27
Rezydencje królewskie	27
Dwory myśliwskie (leśne)	29
Stacje królewskie	33
Personel łowiecki w orszaku królewskim (służba mobilna)	34
Kwestia zwierzchnictwa nad służbami łowieckimi	37
Kwestia materialnego utrzymania służb łowieckich	40



Początki kariery kościelnej	94
Biskup elekt plocki	98
Działalność kościelna	101
Uregulowanie stosunków z Rzymem	101
Stosunki z kapitułą plocką	103
Stosunki z innymi biskupami	105
Walka z husytami	107
Zarząd diecezją	108
Działalność gospodarcza	119
Biskup i jego otoczenie	125
Otoczenie biskupa	125
Kancelaria — jej pracownicy i produkcja	128
Inwokacja	131
Arenga	131
Intytulacja	131
Promulgacja (notyfikacja)	132
Narracja	132
Dyspozycja	133
Koroboracja	134
Poświadczenie notarialne	135
Datacja	135
Testacja	136
Księgi kancelaryjne	136
Działalność polityczna	139
Sprawy ogólnopolskie	139
Działalność mazowiecka	142
Stosunki z Krzyżakami	145
Działalność Giżyckiego w okresie walki o zachowanie niezależności Mazowsza	148
Sprawy rodzinne	150
Śmierć Pawła Giżyckiego	152
Paweł Giżycki w oczach współczesnych	153
Zakończenie	154
Itinerarium biskupa Pawła Giżyckiego	156
Wykaz dokumentów i listów Pawła Giżyckiego	171
Wykaz skrótów	178
Bibliografia	179
Źródła	179
Opracowania	181



